



ROCZNIK ŚWIDNICKI 1978

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

1978



TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ROCZNIK ŚWIDNICKI 1978



ŚWIDNICA

KOMITET REDAKCYJNY — Andrzej Andrzejewski,
Franciszek Jarzyna, Janina Kocemba, Stanisław Koteńko,
Danuta Sajdak

ZDJĘCIA — Edward Wójcik i archiwum

OKŁADKA I WINIETY — Andrzej Andrzejewski

RYSUNKI — Roman Łysakowski, Aleksander Mann

OPRACOWANIE TECHNICZNE — Władysław Lange

Cena egz. 30,— zł

SPIS TREŚCI

	Str.
Zenon Szymonowicz — Świdnica w roku 1977	7
Wiesław Raszkiewicz, January Skórski — Świdnicka kadra techniczna i jej organizacje	27
Stanisław Kotelko — Rzemiosło i handel średniowiecznej Świdnicy	54
Witold Rolski — Świdnicka drukarnia	67
Edmund Nawrocki — Zarys dziejów Liceum Pedagogicznego w Świdnicy	83
Danuta Kotelko — Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli i Studium Wychowania Przedszkolnego w Świdnicy	111
Antoni Matuszkiewicz — Bezmiary w zbiorach Muzeum Dawnego Księstwa w Świdnicy	135
Danuta Sajdak — Kronika wydarzeń	155
„Wzorzysta jak arras Świdnicy” (wybór wierszy świdnickich poetów)	189

WYKAZ PRAC DRUKOWANYCH
W POPRZEDNICH „ROCZNIKACH ŚWIDNICKICH”

1973:

- Dlaczego gryf? (dzieje herbu Świdnicy)
Józef Hasek — Wybrane zagadnienia z problemów rolnictwa w powiecie świdnickim
Adam Trzybiński — Dzieje Dolnośląskich Zakładów Chemicznych w Żarowie w latach 1856—1962
Stanisław Kotelko — Pionierskie lata I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza
Franciszek Jarzyna — Materiały do dziejów teatru świdnickiego. Repertuar
Ryszard Łukasik — Drzewa i krzewy Świdnicy
Władysław Grubiak — Wspomnienia z budowy cukrowni w Pakistanie
Danuta Sajdak — Kronika roku 1972
Witold Malinowski — Świdnica, miasto i powiat w liczbach

1974:

- Leon Szwak — Świdnica za panowania Bolka II i Agnieszki
Adolf Sosnowski — Administracja polska i sytuacja ludnościowa Świdnicy w latach 1945—1950
Henryk Mońka — Politechnika Wrocławska. Punkty konsultacyjne i filialne w regionie świdnicko-dzierżoniowskim
Mieczysław Przenzak — Rozwój Fabryki Wagonów „Świdnica”
Jerzy Wojewoda — Historia Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Polonia”
Zdzisław Urbański — Z wizytą w słonecznej Italii
Jerzy Zdziechowski — Spojrzenie w przyszłość (Świdnica w roku 2000)
Danuta Sajdak — Kronika roku 1973

1975:

- Władysław Dziewulski — Zarys dziejów Strzegomia w czasach feudalizmu i kapitalizmu
Zenon Szymonowicz — Dorobek Trzydziestolecia
Adolf Sosnowski — Gospodarka komunalna, aprowizacja i handel w Świdnicy w latach 1945—1949
Stanisław Kotelko — Walory turystyczno-krajoznawcze Ziemi Świdnickiej
Kazimierz Ogrodnik — Rozwój Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy
Stanisław Kos — Migawki z podróży do USA
Danuta Sajdak — Kronika roku 1974

1976:

- Marian Ziarkiewicz — Dorobek gospodarczo-społeczny Świdnicy
w okresie pomiędzy VI a VII Zjazdem PZPR
Andrzej Stępniewski — Moneta świdnicka w XVI w (I)
Urszula Lech — Z tradycji kulturalnych Strzegomia
Ryszard Świrski — Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych
Helena Cyrbes — Charakterystyka działalności Towarzystwa Re-
gionalnego Ziemi Świdnickiej
Danuta Sajdak — Kronika roku 1975

1977:

- Władysław Bieniasz — Miejsce Świdnicy w nowym podziale ad-
ministracyjnym PRL
Andrzej Stępniewski — Moneta świdnicka w XVI w. (II)
Stanisław Kotelko — Szkolnictwo świdnickie do połowy XVIII w.
Zdzisław Imiola — Zarys historii Zakładów Elektrotechniki Moto-
ryzacyjnej
Zenon Szymonowicz — Uwagi na temat doświadczeń z realizacji
programu sojuszu świata pracy z kulturą
Danuta Sajdak — Kronika roku 1976.



Zenon Szymonowicz



ŚWIDNICA W ROKU 1977

Kolejny rok realizacji 5-latki 1976—80 Świdnica ma za sobą. Na tle dynamicznego rozwoju kraju i województwa wałbrzyskiego miasto uzyskało wyniki na miarę ambicji jego mieszkańców, możliwości przedsiębiorstw i instytucji — w sumie dające się ocenić jako pozytywne.

Można stwierdzić z pełnym przekonaniem, że w okresie tym osiągnęliśmy postęp w efektywności gospodarowania i zaspokajania potrzeb mieszkańców. Świadczą o tym efekty uzyskane w poszczególnych dziedzinach gospodarowania, zmiany w infrastrukturze miasta, jego wyglądzie, zasobności mieszkańców. W końcu także atmosfera i nastroje społeczeństwa, które w sumie stwarzają klimat do dalszej efektywnej realizacji zadań planu 5-letniego. Stwierdzić jednak trzeba, że nie wszystkie zamierzenia udało się wykonać zgodnie z planem bądź oczekiwaniami społeczeństwa. Napotykało szereg trudności w pomyślnym załatwieniu niektórych problemów, szereg z nich przeszedł do zadań roku 1978, niemniej nikt nie może kwestionować wagi i charakteru przemian w roku 1977.

DEMOGRAFIA

Według stanu na 31. 12. 1977 roku miasto liczyło 54.292 mieszkańców, tj. więcej o 1379 osób niż w roku ubiegłym. Zjawisko przyrostu mieszkańców na tle ujemnej migracji w województwie ocenić należy pozytywnie i wiązać z rozbudową przemysłu oraz lokalizacją na terenie miasta wojewódzkich i rejonowych instytucji rolniczych, wymiaru sprawiedliwości, handlowych, budownictwa inżynierskiego i innych.

52,2% ogółu ludności stanowiły kobiety. Na 100 mężczyzn wypadało 109 kobiet. Dodatnie saldo ruchu migracyjnego i wyższe od średnich wojewódzkich wskaźniki przyrostu naturalnego spowodowały, że od 1975 r. średnioroczny przyrost

osób w mieście wynosił 1.390 osób, podczas gdy w latach 1970—74 tylko 630. Zjawiska demograficzne w roku 1977 w stosunku do 1976 przedstawia poniższe zestawienie:

	1976	1977	%
Ludność ogółem	52913	54292	102,6
w tym kobiety	27579	28318	102,7
Małżeństwa	573	537	93,7
Urodzenia żywe	1014	994	98,0
w tym kobiety	493	489	99,2
Zgony	397	411	103,5
w tym kobiety	171	176	102,9
Zgony niemowląt	28	28	100,0
Przyrost naturalny	617	583	94,5
w tym kobiety	322	313	97,2

Ruch naturalny w przeliczeniu na 1000 osób kształtował się następująco (przyjęto ludność wg stanu na dzień 31. 12):

	Małżeństwa	Urodz. żywe	Zgony	Przyr. nat.
1976	10,8	19,1	7,5	11,6
1977	9,8	18,3	7,5	10,7

RYNEK PRACY

W 1977 roku w dalszym ciągu utrzymywał się niedobór siły roboczej przy równoczesnej dość znacznej fluktuacji kadr. Sytuację w tym zakresie charakteryzują poniższe dane:

Wyszczególnienie	1975	1976	1977
Liczba wydanych skierowań do pracy			
ogółem	5807	6669	6623
w tym: dla kobiet	2432	2704	2352
Zarejestrowani poszukujący pracy (stan na 31.12.)	7	—	—
Wolne miejsca pracy (stan na 31.12.)	615	114	340
w tym: dla kobiet	210	20	26

Największy niedobór siły roboczej występował w takich zawodach jak: mechanik pojazdów samochodowych, tokarz, ślusarz, spawacz, galwanizer, a w grupie pracowników niekwalifikowanych — sprzątaczkę, dozorcę, salowe.

W roku 1977 prowadzono racjonalną politykę zatrudnienia. Skierowania do pracy wydawano w oparciu o programy przyjęć opracowane przez poszczególne zakłady i akceptowane przez ich jednostki nadrzędne. Wszystkim absolwentom szkół ponadpodstawowych, którzy nie podjęli dalszej nauki zapewniono pracę. Podejmowano działania uaktywnienia zawodowego osób prowadzących pasożytniczy tryb życia. Na rozmowy w Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miasta wezwano 174 osoby, z czego zgłosiło się 96, pracę podjęły 52 osoby.

Działalność Terenowej Komisji Odwoławczej d/s Pracy charakteryzowała się następującymi danymi:

	1976	1977
Wpłynęło odwołań	267	241
z tego:		
uwzględniono	37	54
oddalono	172	100
polubowne ugody	43	66
niewłaściwość komisji	8	13
pozostało do załatwienia	7	18

Terenowa Komisja Rozjemcza rozpatrzyła następujące ilości odwołań:

	1976	1977
Wpłynęło odwołań	22	26
z tego:		
uwzględniono	5	13
oddalono	7	3
polubowne ugody	1	1
niewłaściwość komisji	8	7
pozostało do załatwienia	1	2



Analizując strukturę orzeczeń w/w komisji stwierdza się, iż średnio ponad 50% odwołań zostało uwzględnionych lub załatwionych polubownie. Duży odsetek w ten sposób załatwionych spraw świadczy o nie najlepszej działalności służb pracowniczych niektórych zakładów pracy, znajomości przez nie przepisów prawa pracy, a nawet umiejętności kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich w pracy.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W PRZEMYŚLE

Wykonanie zadań planowych przemysłu świdnickiego w 1977 roku charakteryzuje się następującymi podstawowymi wskaźnikami:

Wyszczególnienie	Wykon. 1977	% wyk. planu	% dy- namiki
— ogółem	10570,6	100,7	109,3
1. Sprzedaż wyrobów własnej produkcji i usług w mln zł			
— na rynek	2770,1	101,8	115,0
— na eksport	1813,9	102,6	101,0
2. Zatrudnienie ogółem	19572	99,4	99,4
3. Osobowy fund. płac mln zł	984,8	103,0	107,4
4. Wydajność pracy w tys. zł	540,1	—	110,0
5. Średnia płaca mies. w zł	4.193	—	108,0
6. Przyrost średniej płacy na 1% wydajności pracy	0,80	—	—
7. Przyrost produkcji z tytułu wzrostu wydajności pracy	100,0	—	—

Zadania planowe wykonane zostały pomyślnie przy utrzymanym równocześnie wysokim tempie przyrostu produkcji, który uzyskano w całości w drodze wzrostu wydajności pracy. Poprawie uległ w stosunku do roku ubiegłego wskaźnik przyrostu średniej płacy na 1% przyrostu wydajności pracy (1976 — 0,82, 1977 — 0,80). Ogólne pozytywne wyniki przemysłu

nie mogą jednakże przesłonić pewnych dysproporcji w ukształtowaniu się niektórych relacji w poszczególnych przedsiębiorstwach, a mianowicie:

1. Na 16 przedsiębiorstw i spółdzielni pracy zadań planowych nie osiągnęła Spółdzielnia Odzieżowa „Nowe Życie”, roczny plan sprzedaży wykonano bowiem tylko w 92%, „Aparatura Pomiarowa” (91,6%) i Spółdzielnia Wyrobów i Usług Meblowych (99,5%). Ponadto zanotowano spadek dynamiki tej produkcji w SZPW „Siwela” (95,4%) i w Spółdzielni „Jedność” (94,2).
2. W roku 1977 szczególnie niekorzystnie na tle dotychczasowych osiągnięć, przemysłu świdnickiego ukształtowała się produkcja eksportowa. Planu rocznego nie zrealizowało aż 5 jednostek, a mianowicie: Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe — 91,7%, Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych — 74,3%, Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa” — 81,3%, Spółdzielnia „Metalowiec” — 62,2% i wspomniana wcześniej Spółdzielnia „Nowe Życie” — 76,9%. Równocześnie w 5 jednostkach zanotowano spadek wartości produkcji eksportowej w stosunku do 1976 roku, są to: Fabryka Wagonów — 87,9%, Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe — 60,9%, Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych — 87,2%, Dolnośląskie Fabryki Mebli 24,2% i Spółdzielnia „Nowe Życie” — 62,7%. W tej sytuacji wskaźnik wzrostu produkcji eksportowej dla całego przemysłu świdnickiego ukształtował się w 1977 roku bardzo nisko, gdyż wynosi tylko 1%.
3. Pomimo, iż we wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstwach plan zatrudnienia wykonano poniżej założeń, to jednak osobowy fundusz płac w stosunku do planu przekroczono o 3%. W związku z tym przyrost średniej płacy na 1% przyrostu wydajności pracy ukształtował się w kilku jednostkach powyżej „1”, a w Spółdzielni „Jedność” — 1.42 i w Spółdzielni „Aparatura Pomiarowa” aż 2,97. Stan ten we wszystkich przedsiębiorstwach obrazuje tabela:

Wskaźniki przemysłu świdnickiego w 1977 roku

Lp.		Sprzedaż ogółem		Sprzedaż na rynek		Sprzedaż na eksport		Zatrudnienie		Osob. f. plac		Dynam. wydaj. pracy	Dynam. śred. płacy
		% wyk. planu	% dynam.	% wyk. planu	% dynam.	% wyk. planu	% dynam.	% wyk. planu	% dynam.	% wyk. planu	% dynam.		
1	ZWAP	100,4	109,8	112,0	173,3	108,6	122,4	99,9	98,3	100,9	104,5	111,6	106,3
2	ZEM	100,1	114,5	105,3	138,0	151,1	160,6	99,6	104,9	103,8	114,5	109,1	109,2
3	SFUP	103,8	112,0	—	—	102,4	120,9	99,5	104,1	104,0	112,4	106,4	108,0
4	F-ka Wagon.	100,0	106,6	—	—	100,0	87,9	99,4	97,0	101,0	102,8	109,9	106,0
5	DZM	100,3	110,3	—	—	91,7	60,9	99,3	97,8	107,5	107,6	112,8	110,0
6	SZAT	104,3	114,1	—	—	74,3	87,2	99,5	98,7	106,7	111,9	115,6	113,4
7	SZPW	101,2	105,7	102,6	95,4	—	—	99,6	96,2	105,1	105,5	109,9	109,6
8	DZBR	105,7	112,4	104,0	122,5	104,2	143,5	99,9	101,0	98,7	112,5	111,3	111,4
9	DFM	101,0	109,5	100,4	117,3	102,7	24,2	98,6	94,6	101,5	100,6	115,8	106,3
10	Sp. Nowotki	100,8	102,7	100,6	105,6	—	—	98,0	96,4	105,6	103,1	105,9	106,9
11	Sp. N. Życie	92,0	92,0	95,4	110,3	76,9	62,7	97,8	94,5	104,1	108,2	97,4	114,4
12	Sp. Ap. Pomiar.	100,3	101,6	91,6	373,1	81,3	894,7	99,5	97,5	111,6	109,7	104,2	112,5
13	Sp. Wyr. i Usł. Meblowych	100,7	113,0	99,5	115,8	—	—	99,6	99,2	107,6	105,5	113,9	106,3
14	Sp. Jedność	102,3	106,3	103,3	94,2	—	—	99,8	98,8	116,1	109,5	107,6	110,8
15	Sp. Inwalidów	101,5	108,2	111,4	100,0	—	—	98,2	98,6	100,5	106,6	109,7	108,2
16	Sp. Metalowiec	100,3	113,0	152,8	284,1	62,2	—	97,0	103,2	108,2	108,3	109,5	104,9
Ogółem		100,7	109,3	101,8	115,0	102,6	101,0	99,4	99,4	103,0	107,4	110,0	108,0

GOSPODARKA ROLNA

Rok 1977 charakteryzował się niesprzyjającymi dla produkcji roślinnej warunkami atmosferycznymi. Chłodne lato z nadmiarem opadów atmosferycznych spowodowało dość znaczny spadek plonów zbóż i upraw gruntowych. Średnie plony zbóż w gospodarce społecznej wyniosły niewiele ponad 30q/ha. Wyższe plony zbóż uzyskiwała RSP Świdnica — 44q/ha. Bardzo dobre zbiory uzyskano z łąk i upraw pastewnych, co pozwoliło na zabezpieczenie poważnych ilości pasz na okres zimy 1977 i wiosny 1978 r. W produkcji zwierzęcej zaznaczył się dalszy wzrost pogłowia trzody chlewnej oraz bydła.

	1976		1977	
	ogółem	gosp. indyw.	ogółem	gosp. indyw.
Pogłowie bydła ogółem	627	76	659	56
w tym: krowy	143	37	137	35
Pogłowie trzody chlewnej	912	147	1322	178
w tym: maciory	25	4	36	8

Wzrost liczby macior wskazuje na utrzymywanie się tendencji wzrostu trzody chlewnej.

W zakresie gospodarki ziemią podejmowano wysiłki w kierunku należytego zagospodarowania wszystkich użytków rolnych. W trwały zarząd i użytkowanie przekazano z gruntów państwowych na rzecz RSP Świdnica 41,85 ha oraz 15,64 ha na rzecz pracowniczych ogrodów działkowych dla ZWAP, ŚFUP i Fabryki Wagonów. Ponadto RSP Świdnica zagospodarowała czasowo pozostałą część byłego lotniska i dawnego poligonu przy ul. Sikorskiego — ogółem około 25 ha.

W ramach planu uporządkowania miasta zakończono rekultywację dawnego wysypiska śmieci o powierzchni 23 ha przekazując ten teren do czasowego zagospodarowania RSP Świdnica. Na cele nierolnicze przekazano 25,53 ha gruntów (rozbudowa przemysłowa, budownictwo mieszkaniowe).

W zakresie inwestycji poza kontynuowaniem budowy zbiornika retencyjnego na Witoszówce, nie prowadzono innych robót. Planowane rozpoczęcie budowy brojlarni przez RSP Świdnica przesunięte zostało na rok następny.

DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWA

Plany obrotu towarowego zostały zrealizowane przez jednostki handlowe z nadwyżką. Sprzedaż detaliczna towarów wyniosła 2314,1 mln zł i była wyższa od uzyskanej w 1976 roku o 14,5%, w tym sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 12,4%. Wysoka dynamika sprzedaży nie zapewniała jednak pełnego pokrycia popytu w szeregu artykułach konsumpcyjnych szczególnie mięsa, przetworów mięsnych i niektórych grup artykułów trwałego użytku.

Podaż masy mięsnej na zaopatrzenie rynku wewnętrznego kształtowała się następująco:

	Wykon. 1976	Wykon. 1977	% wzrostu
Masa mięsna ogółem ton	3488,3	3614,4	103,6
w tym: mięso ogółem	1428,9	1491,4	104,4
w tym: wieprzowe	521,8	529,3	101,4
wędliny	1168,8	1268,2	108,5
podroby	359,3	340,6	94,8
konserwy	173,1	179,4	103,6

W 1977 roku przypadało w przeliczeniu na jednego mieszkańca 66,6 kg masy mięsnej, w tym 27,5 kg mięsa.

W 1977 roku nastąpiły dalsze korzystne zmiany w sieci handlowej. Dwa sklepy przebranzowiono na punkty małej gastronomii (smażalnia frytek przy ul. Komunardów i coctail-bar w Rynku), jeden przekazano na usługi, trzy połączono z sąsiadującymi placówkami, przez co polepszyły się warunki sprzedaży. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych oddał do użytku dwie duże placówki handlu detalicznego, tj. Dom Handlowy „Merkury” o pow. 2400 m² i pawilon przemysłowo-spożywczy przy ul. Okrężnej o pow. 756 m². Będzie on obok obsługi obecnych mieszkańców tego rejonu miasta, zaspokajać również potrzeby niewielkiego osiedla, którego budowa rozpoczęta zostanie w 1978 roku. Poza wymienionymi placówkami kontynuowana była budowa dwóch dużych pawilonów na Osiedlu Młodych. Dla zapewnienia zaopatrzenia mieszkańców tego Osiedla w podstawowe artykuły spożywcze uruchomiono w pomieszczeniach tymczasowych sklep przy ul. Findera.

Zgodnie z założeniami planu przedsiębiorstwo „Polmozbyt” rozpoczęło budowę przy trasie E-83 stacji obsługi samochodów wraz z punktem sprzedaży 2000 samochodów rocznie.

Powierzchnia ogólna placówek handlowych wyniosła 27633 m², co daje wskaźnik 509 m² powierzchni na 1000 mieszkańców i oznacza dobre nasilenie sieci handlowej na terenie miasta.

Zadania w zakresie gastronomii zostały zrealizowane następująco:

	Wykon.	Plan	Wykon.	% wyk. planu	% wzro- stu
Obrót ogółem mln zł	129,0	138,3	139,9	101,2	108,4
w tym:					
— zakłady i p-kty gastr. otwartej	89,6	98,5	98,5	100,0	109,9
— stołówki i bufety pracown.	39,4	39,8	41,4	104,0	105,1

GOSPODARKA KOMUNALNA

Podstawowym problemem w gospodarce komunalnej jest zaopatrzenie mieszkańców miasta w wodę. Zadania w tym zakresie zrealizowano na poziomie planu osiągając niewielki wzrost w stosunku do 1976 roku:

	Plan 1977	Wykon. 1977	% wykon.	% dynam.
Dostawa wody dla gospod. dom w tys. m ³	3177	3199	100,7	101,1

Mimo realizacji zadań planowych występował znaczny deficyt wody szczególnie dotkliwie odczuwalny na Osiedlu Młodych. Trudności te wynikają wyłącznie z maksymalnego wykorzystania istniejących urządzeń uzdatniających. Stan ten uniemożliwia zwiększenie dostaw pomimo, że zasoby wody, zwłaszcza na ujęciu w Pszennie, są znaczne. Dla łagodzenia deficytu wody Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji od lipca 1977 roku wykorzystywało poza własnymi ujęciami nadwyżki wody z ujęcia ZEM, dla całkowitego jednakże rozwiązania tego problemu niezbędna jest budowa Zakładu Uzdatniania Wody w Pszennie. Zadanie to o wartości

kosztorysowej 80,7 mln zł ujęte jest w planie inwestycyjnym województwa wałbrzyskiego do rozpoczęcia w 1979 roku i do oddania w przyszłej 5-latce. W związku z tym, iż termin ten jest dość odległy, a dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego będzie potęgował istniejący deficyt wody, podjęte zostały działania polegające na rozpoczęciu w 1976 roku budowy tymczasowego zakładu uzdatniania przy wydatnej pomocy miejscowych zakładów pracy, szczególnie ŚFUP. Realizacja tego zadania napotkała jednak na trudności w zakresie samego wykonawstwa i braku elementów konstrukcyjnych, co spowodowało, że termin zakończenia budowy przesunięty został na IV kwartał 1978 roku.

Równolegle z realizacją tymczasowego zakładu uzdatniania prowadzono budowę rurociągów magistralnych na odcinkach Pszenno — ul. Reja (zakończono) i Pszenno — ul. Of. Oświęcimskich (oddane 1978), którymi po połączeniu z istniejącą siecią magistralną tłoczona będzie woda z ujęć w Pszennie z chwilą oddania do użytku tymczasowego zakładu uzdatniania. Prowadzone są zatem kompleksowe prace, których realizacja pozwoli pod koniec 1978 roku wyraźnie złagodzić istniejący deficyt wody pitnej.

Poprawie uległo zasilanie budynków mieszkalnych i sieci handlowo-usługowej w energię elektryczną w centrum miasta dzięki dokonanej wymianie linii energetycznych w ulicach Nowotki, Pułaskiego, Marksa, Świerczewskiego, Trybunalskiej, Lewartowskiego, Łukowej, Różanej, Świętokrzyskiej i Rynku.

Plan nakładów na kapitalne remonty urządzeń gospodarki komunalnej jednostek budżetowych przewidywał kwotę 15 700 tys. zł zaś faktyczne wydatki wyniosły 22 675 tys. zł. Wydatki ponadplanowe pokryto ze środków pozostałych z lat ubiegłych. Z ważniejszych efektów uzyskanych w tym zakresie wymienić należy: remonty i naprawy 23 tys. m² powierzchni ulic, montaż sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach ulic, montaż i wymianę znaków drogowych, urządzenie zatoki dla autobusów i parkingów, instalację nowych 86 punktów świetlnych, instalację lamp sodowych, urządzenie i utrzymanie zieleni miejskiej.

Największe trudności napotykanne są przy modernizacji nawierzchni i budowie nowych ulic i dróg, możliwości przerobowe Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Instalacyjnych w Świdnicy są bowiem niewspółmiernie niskie w stosunku do potrzeb.

W 1977 roku przewieziono środkami komunikacji miejskiej 14,5 mln osób. Nadal jednak występowały poważne trudności w prawidłowym funkcjonowaniu komunikacji miejskiej spowodowane niedoborem taboru oraz kierowców.

Głównie w ramach czynów społecznych kontynuowano prace przy modernizacji parków. Największe nasilenie prac miało miejsce w Parku Centralnym, który po generalnej modernizacji i przebudowie został oddany do użytku na inaugurację „Dni Świdnicy”.

SYTUACJA MIESZKANIOWA

Według szacunkowych danych zasoby mieszkaniowe miasta w dniu 31. 12. 1977 roku wynosiły 14 691 mieszkań o 45 603 izbach. Ponieważ 66% zasobów stanowi budownictwo sprzed 1939 roku, istnieją znaczne potrzeby z zakresu remontów gruntownych dla utrzymania budyńków we właściwym stanie użytkowym. Potrzeby te nie są jednak zaspokojone wobec dotkliwego braku wykonawstwa, w związku z czym środki finansowe przeznaczone na remonty gruntowne są z reguły niewykorzystywane.

Zasadniczą przyczyną tej sytuacji jest brak w Świdnicy specjalistycznego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego, które mogłoby przyjąć do wykonawstwa przynajmniej 50% przerobu zadań określonych rocznymi planami gospodarczymi. Wprawdzie remonty gruntowne winno wykonywać Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Strzegomiu, ale siły tego przedsiębiorstwa angażowane są na inne cele, w rezultacie czego np. na rok 1977 PGK podpisało umowę na przerób w Świdnicy kwoty 1,4 mln zł co w stosunku do zakładanych w planie środków finansowych przeznaczonych na remonty gruntowne stanowiło zaledwie 5,8%. W tej sytuacji prawie cały ciężar w wykonywaniu remontów gruntownych spada na ekipy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, angażując je do tych prac z zaniedbaniem bieżącej konserwacji substancji mieszkaniowej, a więc wykonywania remontów profilaktycznych i usług lokatorskich. Konieczność wykonywania przez PGKiM remontów gruntownych w poważnym stopniu ogranicza możliwość szybkiego przeprowadzania remontów drobnych zgłoszonych przez mieszkańców miasta, co powoduje w rezultacie z jednej strony duże niezadowolone społeczeństwa, a z drugiej szybszą dekapitalizację substancji mieszkaniowej.

17
4765

Przedstawiona sytuacja utrzymuje się od szeregu lat i w roku 1977 nie uległa zmianie. Środki przeznaczone na remonty budynków mieszkalnych wykorzystane zostały następująco:

Zadania finansowe w tys. zł

	Plan społ.- gosp. roz- woju	Plan po korekcie	Wykon. planu
Naprawy ogółem	51700	48700	48700
z tego:			
remonty gruntowne	24150	21150	19640
remonty profilakt.	27550	29060	29060

Zadania rzeczowe

	Plan społ.- gosp. roz- woju	Plan po korekcie	Wykon. planu
Budynki	26	20	20
Instal. elektr.	30	49	49
Elewacje	62	48	39
Rozbiórki budynków	8	4	3

Z powyższego wynika, iż plan finansowy remontów gruntownych budynków mieszkalnych pomimo korekty o 3 mln zł (in minus) w stosunku do założeń pierwotnych i tak nie został zrealizowany. Zaznaczyć przy tym należy, iż jeszcze w miesiącu czerwcu Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie miało wykonawstwa na prace o wartości 6,2 mln zł w stosunku do przyjętych planowanych zadań na 1977 rok.

Struktura poniesionych nakładów na naprawy budynków ogółem była następująca:

	Tys. zł	Ogółem = 100
Naprawy ogółem	48700	100,0
z tego:		
ekipy MPGKiM	32044	65,8
system zlecony	16656	34,2

Zaznaczyć przy tym należy, że w stosunku do skorygowanego planu finansowego nakładów — wykonawcy systemu zleconego zadań nie wykonali, natomiast ekipy PGKiM plan przekroczyły:

	Plan po korekcie	Wykon.	% wykon.
Nakłady ogółem tys. zł	48700	48700	100,0
z tego:			
ekipy PGKiM	29900	32044	107,2
system zlecony	18800	16656	88,6

Warto również podkreślić, że dla maksymalnego wykonania zadań PGKiM czyniło energiczne starania o lokowanie zleceń we wszystkich tych jednostkach, w których istniały pewne możliwości przerobowe. W rezultacie w 1977 roku remontami budynków na terenie Świdnicy zajmowało się 12 różnego rodzaju przedsiębiorstw uspołeczniionych i prywatnych, w tym 10 spoza terenu Świdnicy (w tym kilka spoza województwa wałbrzyskiego).

W związku z powyższymi trudnościami aktualny jest nadal wysuwany pod adresem władz wojewódzkich postulat o powołanie dla Świdnicy samodzielnego przedsiębiorstwa remontowego lub też zapewnienie dla Świdnicy odpowiedniego przerobu przez PBK Strzegom. Poza brakiem mocy przerobowych występują również inne czynniki powodujące narastanie trudności w wykonawstwie remontów substancji mieszkaniowej. Należą do nich: brak fachowców branży budowlanych, brak lokali zastępczych na przekwaterowanie rodzin z budynków przeznaczonych do remontów oraz ograniczenia limitów na wykonawstwo za pośrednictwem sektora nieuspołecznionego.

Poza problemami z zasobami mieszkaniowymi pozostającymi w gestii rad narodowych narastać zaczynają trudności w utrzymaniu zasobów spółdzielczości mieszkaniowej, która według stanu na 31. 12. 1977 r. posiada 3698 mieszkań o 14568 izbach, co stanowi 25,2% zasobów miasta. Budynki spółdzielczości mieszkaniowej wymagają stałej konserwacji i drobnych remontów, ale Świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie dysponuje odpowiednim zapleczem i bazą remontową. Do planu inwestycyjnego 1977 roku została w związku z tym wprowadzona budowa bazy remontowo-konserwacyjnej ŚSM z zabezpieczeniem środków finansowych na jej realizację w wysokości 4,2 mln zł, w tym 4,0 mln zł na roboty budowlano-monta-

zowe. Zadania tego jednak w ogóle nie rozpoczęto przesuwając realizację na rok 1978. Pomyślnie zrealizowano zadania w zakresie usług remontowo-budowlanych dla ludności (usługi lokatorskie) uzyskując równocześnie wysoką dynamikę:

	Wykon. 1976	Wykon. 1977	% dyna- miki
Usługi lokatorskie ogółem w tys. zł	3028	3831	126,5
w tym:			
PGKiM	2556	3211	125,6
SSM	472	620	131,4

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Plan uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego został zrealizowany z nadwyżką.

	Plan 1977	Wykon. 1977	% wykon.
Izby	1781	1813	101,8
Mieszkania	537	545	101,5
Powierzch. uż. mieszk. m ²	26437	26655	100,8

Zadania te wykonano z niemalym wysiłkiem i to głównie przy pomocy ekip budowlanych świdnickich zakładów pracy (DFM, ZEM, Fabryka Wagonów, ZWAP, PGKiM, WZSR), które realizowały roboty wykończeniowe w budynku przy ul. Siostrzanej, dzięki czemu uzyskano dodatkowe efekty rzeczowe, które zadecydowały o przekroczeniu planu. Jednak mimo wykonania zadań planowych sytuacja w zakresie uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego zaczyna być niepokojąca, notuje się bowiem regres w uzyskiwanych efektach, o czym świadczą następujące dane:

	1975	1976	1977
Liczba oddanych izb	2400	2000	1813

Ponadto nie został zrealizowany wycinek 5 letniego planu na lata 1976-77:

	Wycinek planu 5-letniego na lata 1976-77	Wykonanie 1976-77	% wykon.
Liczba izb	4056	3813	94,1

Z powyższego wynika, iż w stosunku do założeń planu 5 letniego nie wybudowano 243 izb. Jest to ilość niemała, jeśli zważymy, iż odpowiada ona czterem budynkom punktowym na Osiedlu Młodych.

W roku 1978 zakończona zostanie budowa Osiedla Młodych II (pozostało do zrealizowania 875 izb). Dla zapewnienia frontu robót w związku z opóźnieniem przygotowań do rozpoczęcia budowy Osiedla Zawiszów, zaprojektowano Osiedle Młodych III — 1094 izby oraz Osiedle Młodych IV — 1261 izb, na których skoncentrowane zostaną roboty zarówno dla uzyskania efektów rzeczowych w 1978 roku jak i zaawansowania stanów surowych. Będące na ukończeniu Osiedle Młodych II (łącznie 7692 izby, co przy średnim miejskim wskaźniku zagęszczenia daje 9100 mieszkańców) nie otrzymało dotąd żadnych obiektów usługowych, normatywnych tzn. tych, które winny być zrealizowane ze środków inwestora Osiedla równoległe z realizacją budynków mieszkalnych.

Budownictwo indywidualne rozwija się nadal prawidłowo. Według założeń planu przewidywano wybudowanie 50 domków jednorodzinnych, oddano zaś do użytku 56, tj. 56 mieszkań o 305 izbach i 5911 m² powierzchni mieszkalnej. Poważny natomiast problem stanowi zbrojenie terenów pod budownictwo indywidualne. Występuje tu duże opóźnienie wynikające z dotkliwego deficytu wykonawstwa. Plan nakładów na zbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne zakładał kwotę 15 421 tys. zł, wykonano zaś 7990 tys. zł, w tym 7489 tys. zł wydatkowano na budowę dróg w rejonie osiedla Staszica i tylko 501 tys. zł na instalacje wodno-kanalizacyjne i gazowe w ul. Chopina — Broniewskiego i instalację elektryczną w ul. H. Sawickiej. Nie przystąpiono między innymi do zbrojenia terenu w rejonie ulic Reja i Mazowieckiej (planowane nakłady 2 mln zł), zadanie to przechodzi na 1978 r. Gdyby nie było opóźnień w zbrojeniu terenów pod budownictwo jednorodzinne, efekty rzeczowe w tym zakresie mogły by być większe. Występuje bowiem taka sytuacja, że niektóre budynki indywidualne nie są zasiedlone przez właścicieli, gdyż nie mają oni możliwości korzystania z instalacji wodnych, kanalizacyjnych, gazowych i innych.

OŚWIATA

Na terenie miasta czynnych było 13 szkół podstawowych, w tym jedna specjalna, w których pobierało naukę 6103 dzieci w 221 oddziałach. Szkoły podstawowe ukończyło 826 absol-

wentów. Nadal utrzymuje się tendencja nieznacznego spadku liczby uczniów.

Warunki nauczania ze względu na istniejącą bazę są zróżnicowane w poszczególnych szkołach. Najbardziej przeciążone są szkoły podstawowe na Osiedlu Młodych. W dwu istniejących tam szkołach pobiera naukę 36% uczniów, w tym 46% pierwszoklasistów ogólnej liczby uczących się dzieci. Bardzo niekorzystnie kształtują się w tych szkołach wskaźniki warunków nauczania w stosunku do średnich ogólnomiejskich:

	Miasto ogółem	w tym	
		szkoła Nr 2	szkoła Nr 16
Liczba uczniów na 1 oddz.	27,6	32,3	36,6
Liczba uczniów na 1 pomieszczenie do nauczania	34,3	45,6	55,8
Liczba oddziałów na 1 pomieszczenie do nauczania	1,2	1,4	1,5

Powyższa sytuacja zmusza do stosowania w w/w szkołach wielozmianowości nauczania.

Z dniem 20. 08 1977 r. uległa likwidacji Szkoła Podstawowa dla Dorosłych z braku naboru. Kształcenie w zakresie szkoły podstawowej dla pracujących prowadzone będzie w formie kursowej przy Szkole Podstawowej Nr 1.

Świetlice szkół podstawowych obejmowały dożywianiem 760 dzieci, natomiast w półinternatach korzystało z wyżywienia 450 dzieci.

Z dniem 30. 06. 1977 r. uległo likwidacji przedszkole Nr 12 z uwagi na bardzo zły stan techniczny budynku. W przedszkolach przebywało łącznie 1537 dzieci. Potrzeby w tym zakresie nie są w pełni zaspokojone. W liceach ogólnokształcących dziennych uczyło się w 44 oddziałach 1079 uczniów, zaś w Liceum dla Dorosłych w 12 oddziałach 387 uczniów. W roku 1977 licea ogólnokształcące ukończyło 266 absolwentów. W stosunku do roku 1976 liczba uczniów LO uległa zmniejszeniu. Studia na Filii Politechniki Wrocławskiej ukończyło 92 absolwentów.

Na remonty placówek oświaty wydatkowano kwotę 3735 tys. zł. W planie 1977 przewidywano remonty kapitalne szkół Nr 12 i 13, zamierzeń tych jednak nie zrealizowano z braku wykonawstwa. W Osiedlu Młodych I w ramach urządzeń towarzyszących realizowane było przedszkole, dla którego termin oddania określano na październik 1977 r., lecz terminu

tego nie dotrzymano. Na planowany przerób 5800 tys. zł wykonano 1378 tys. zł, tj. 23,8% założeń.

Ponadto na Osiedlu Młodych II rozpoczęta miała być budowa kolejnego przedszkola w ramach urządzeń towarzyszących (poślizg z 1976 r.), a przerób miał wynieść 3100 tys. zł, robót jednak nie rozpoczęto. Generalni wykonawcy tych inwestycji tłumaczą się brakiem mocy przerobowych. Opóźnienie realizacji wymienionych obiektów potęguje trudności występujące na tle głębokiego deficytu miejsc w przedszkolach zwłaszcza na Osiedlu Młodych, na którym mieszka około 17 000 mieszkańców, a czynne tam jest tylko jedno przedszkole o 120 miejscach.

OCHRONA ZDROWIA

Dla zapewnienia podstawowych usług leczniczych mieszkańcom Osiedla uruchomiono w pomieszczeniach zastępczych filię Przychodni Rejonowej Nr 3 przy ul. Hibnera 9, w której otwarto poradnię ogólną, dla dzieci oraz stomatologiczną. Placówka ta świadczyć będzie usługi do czasu wybudowania nowej przychodni lekarskiej. Przy Oddziale Zakaźnym Szpitala Miejskiego uruchomiono Poradnię Hepatologiczną, a przy Poradni Medycyny Szkolnej Pracownię Logopedyczną. W stosunku do 1976 roku zmniejszyła się liczba lekarzy medycyny w ZOZ-ie ogólnym (odeszło 6, przybyło 3).

Kontynuowano roboty modernizacyjne obiektów szpitala oraz rozbudowę obiektów Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego i Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Prawidłowo rozwija swą działalność ZOZ Przemysłowy. Liczba lekarzy medycyny w tej jednostce zwiększyła się z 9 do 15, dentystów z 8 do 12, a personelu średniego z 55 do 73 osób. Pozwoliło to na zwiększenie liczby porad oraz badań profilaktycznych z 9322 w 1976 roku do 23 230 w roku 1977. Wzrost ten świadczy o nastawieniu na profilaktykę, co stanowi najbardziej istotną cechę działalności przemysłowej służby zdrowia.

Liczba miejsc w żłobkach wzrosła z 485 do 510 w wyniku zagospodarowania dodatkowych pomieszczeń w żłobku przyzakładowym ZWAP. Plan przewidywał oddanie do użytku w sierpniu żłobka o 75 miejscach realizowanego w ramach normatywów urządzeń towarzyszących Osiedla Młodych II. Zadania tego nie wykonano, plan przerobu w wysokości 6614 tys. zł zrealizowano w kwocie 5116 tj. 77,4% założeń. Oddanie żłobka przesunięto na 1978 rok.

KULTURA

Poza działalnością instruktażowo-metodyczną Świdnicki Ośrodek Kultury był organizatorem między innymi poranków muzycznych dla starszych grup przedszkolnych, koncertów uczniów PSM, 16 wystaw plastyków i fotografików, szeregu imprez estradowych oraz koncertów laureatów konkursów: recytatorskiego, piosenki radzieckiej, piosenki polskiej i innych.

Począwszy od miesiąca listopada organizowane były w ramach kina studyjnego spotkania filmowe „Z filmem na ty”. W zakresie działalności imprezowej dominowały imprezy adresowane do załóg świdnickich zakładów pracy.

W miesiącu lutym z inicjatywy SOK powstał klub plastyków amatorów „Skamp”, który zrzesza około 40 osób. W sali teatralno-widowiskowej odbyły się 173 imprezy, w których uczestniczyło 61 746 osób, w tym:

- 28 616 osób w imprezach estradowych,
- 13 780 osób w spektaklach teatralnych,
- 8 940 osób w imprezach dla dzieci.

Zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa zwiększyły się o 480 egzemplarzy i wyniosły na koniec roku 2853 eksponatów. Poza wystawą stałą „Dawne miary i wagi kupieckie” zorganizowano 8 wystaw czasowych oraz 10 imprez o charakterze spotkań i odczytów, w tym spotkanie jubileuszowe z okazji X-lecia istnienia Muzeum. Liczba zwiedzających wyniosła 20 364 osoby, tj. o 3 300 osób więcej niż w roku 1976.

Działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej charakteryzuje się następującymi danymi:

	1976	1977	% wzrostu
Liczba tomów w bibliotece	73760	80129	108,6
Wypożyczenia (woluminy)	181971	190041	104,4
Czytelnicy	11363	11211	98,7

Z Czytelni Naukowej skorzystało 20 729 osób, a liczba udostępnionych materiałów wyniosła 35 397 szt. Biblioteka w ramach działalności oświatowej zorganizowała 9 odczytów, 10 spotkań i 46 wystaw i wystawek.

Państwową Szkołę Muzyczną ukończyło 8 absolwentów. Naukę w tej szkole pobierało 183 uczniów. Kosztem 211 tys. zł uzupełniono dla szkoły sprzęt i dokonano zakupu nowych instrumentów muzycznych.

KULTURA FIZYCZNA

W roku 1977 zorganizowano szereg imprez sportowych o charakterze masowym, m. in.: ogólnopolski międzyszkolny turniej w piłce siatkowej pracowników służby zdrowia, II Mistrzostwa Kulturyistyczne woj. wałbrzyskiego, Igrzyska Młodzieży Szkół Podstawowych, Igrzyska Młodzieży Szkół Średnich, biegi przełajowe, eliminacje do II wojew. Spartakiady Młodzieży i inne. Łącznie zorganizowano 41 imprez, których nasilenie miało miejsce przede wszystkim w okresie „Dni Świdnicy” i „Tygodnia Kultury Fizycznej”.

Do ważniejszych zadań gospodarczych realizowanych w 1977 roku zaliczyć należy:

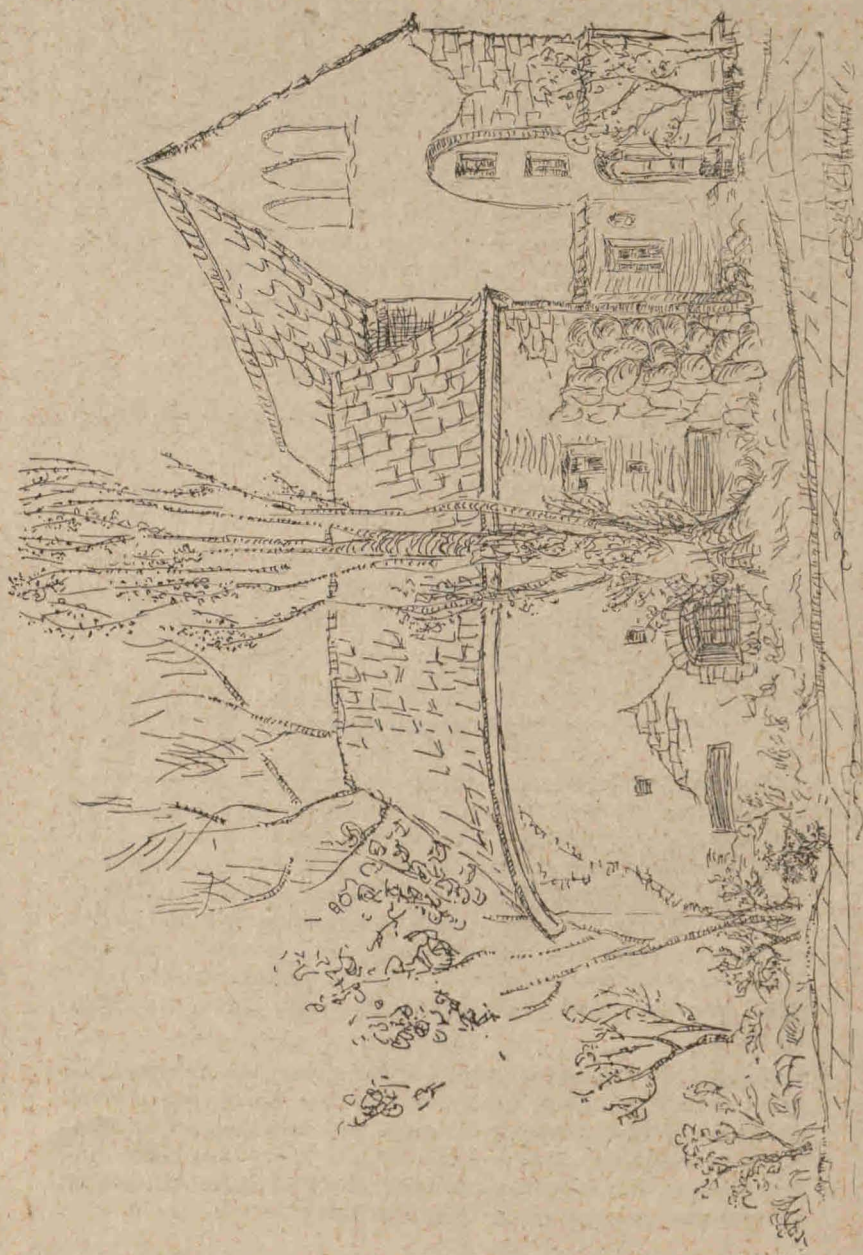
- zakończenie remontu kapitalnego kąpieliska miejskiego,
- rozpoczęcie budowy sztucznego lodowiska,
- rozbudowę hali sportowej,
- kontynuację budowy kortów tenisowych.

Budowa sztucznego lodowiska projektowana była początkowo w ramach czynu społecznego, jednak ze względu na duży zakres robót specjalistycznych ujęta została do planu inwestycyjnego.

CZINY SPOŁECZNE

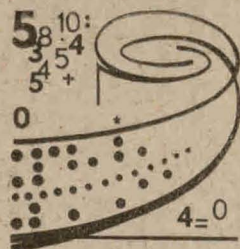
W planie 1977 roku zakładano, iż wartość czynów społecznych winna wynieść 10,8 mln zł. Zadania te zrealizowano z nadwyżką w wysokości 12,7 mln zł, z czego 11,1 mln zł przypada na resort gospodarki komunalnej. Większość robót koncentrowano na porządkowaniu i modernizacji zieleni miejskiej, głównie w parkach, a ponadto przy budowie amfiteatru, sztucznego lodowiska, zagospodarowaniu terenów na Osiedlu Młodych, skrzyżowania obwodnicy z ul. Łukasieńskiego, budowie i instalacji wiat przystankowych oraz terenów sportowych.

Największe nasilenie prac wykonywanych bezpośrednio przez załogi zakładów pracy oraz pomoc sprzętową i materiałową ze strony przedsiębiorstw i instytucji z terenu miasta miało miejsce w Parku Centralnym, który po całkowitej przebudowie i modernizacji został oddany do użytku mieszkańców miasta na inaugurację „Dni Świdnicy”.



Wiesław Raszkiewicz
January Skórski

ŚWIDNICKA KADRA TECHNICZNA I JEJ ORGANIZACJE



PIONIERZY

Mówiąc o kadrze technicznej mamy na myśli kilkuset inżynierów i kilka tysięcy techników zatrudnionych w świdnickich zakładach przemysłowych, spółdzielniach, przedsiębiorstwach i instytucjach.

Obecnie trudno byłoby sobie wprost wyobrazić życie tak uprzemysłowionego regionu bez tej rzeszy fachowców — a jak to było przed 30 laty?

W pierwszych latach powojennych, gdy w niezmiernie trudnych warunkach przywracano do życia miasto z jego urządzeniami komunalnymi — wodociągami, gazownią i siecią energetyczną, a w następnej kolejności uruchamiano poszczególne zakłady produkcyjne, warsztaty i inne niezbędne do funkcjonowania miasta i powiatu instytucje — problemów technicznych wymagających odrębnego rozwiązania było znacznie więcej niż obecnie, a kadrę w dzisiejszym pojęciu stanowiło dosłownie kilku ludzi.

W tej sytuacji nieraz skomplikowane problemy techniczne podejmowali inni — robotnicy i urzędnicy z praktyką warsztatową zdobytą chociażby na robotach przymusowych, byli wojskowi mający kontakt z techniką, ludzie umiejący się posługiwać jedyną dostępną literaturą techniczną — w języku niemieckim.

Było to zjawisko typowe przede wszystkim dla Ziemi Odzyskanych, lecz występowało również i w całym kraju, toteż gdy w roku 1950 przeprowadzono ogólnopolski spis wszystkich inżynierów i techników — zgodnie z ustawą sejmową z 18 lipca spisem tym objęto „...obywateli polskich, zamieszkających na obszarze Państwa, którzy:

- 1) posiadają prawo do używania tytułu inżyniera,
- 2) posiadają prawo do używania tytułu technika,
- 3) wykonują czynności powierzone, zwykle inżynierom i technikom bądź też zajmują stanowiska powierzane zwykle inżynierom i technikom."

Spis ten przeprowadzony był w dniach od 1 do 20 października 1950 r., a jego organizatorem była Naczelna Organizacja Techniczna. W Świdnicy utworzony był Okręg Rejestracyjny Nr 267 — zlokalizowany w gmachu MRN przy ul. Konopnickiej, a zadanie okręgowego pełnomocnika spisowego powierzono pracownikowi ZEM — inż. Izaakowi Breslerowi. Wprawdzie na razie nie dotarto do oryginalnego spisu, ale sądząc z numeracji kilku zachowanych zaświadczeń rejestracyjnych (numeracja prawdopodobnie wynikała z kolejności alfabetycznej) — spis wykazał nie więcej jak 150 osób podlegających obowiązkowi rejestracji, przy czym najliczniejsze grupy kadry technicznej skupione były w ZWAP (30—40 osób), ZEM i ŚFUP. (Dla uproszczenia — w całej części dotyczącej lat ubiegłych używa się aktualnych nazw zakładów).

Kadra ta, chociaż niezbyt liczna, pięknie się zapisała swymi osiągnięciami i zaangażowaniem w historii poszczególnych zakładów i całego miasta, przy czym większość z tych ludzi resztę życia związała ze Świdnicą jako z tym miastem, w którego obecnym obliczu mogą śmiało się doszukiwać swego własnego wkładu.

Pragnąc utrwalić dla potomności przynajmniej wyrywkowy obraz technicznej Świdnicy w owym październiku 1950 r. — podajemy dosłownie w telegraficznym skrócie charakterystyki kilkunastu jej przedstawicieli — z tytułami, jakie wówczas nosili:

— Józef Pasek — członek 15-osobowej ekipy, która w dniu 15 maja 1945 roku przyjechała do Świdnicy obejmować zakłady przemysłowe. Wykształcenie podstawowe, pracownik SZAT od 1945 — kontroler jakości. Później kończy technikum i Politechnikę, obecnie — Dyrektor Techniczny SZAT,

— technik Witold Pidanty — w roku 1946 ukończył liceum w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach i rozpoczął pracę w ŚFUP. W roku 1950 jest kierownikiem Biura Fabrykacji. Całe życie związał ze ŚFUP, gdzie był kolejno Głównym Technologiem i Szefem Produkcji. Zmarł w roku 1977.

— Marian Teper — pracuje w Świdnicy od stycznia 1946 r. jako tokarz z praktyką nabytą na robotach przymusowych.

W 1950 r. pracuje jako mistrz w ZEM. W 1963 ukończył technikum mechaniczne, obecnie pracuje w ŚFUP jako technolog,

— Franciszek Zajac — rozpoczął pracę w DFM w lutym 1946 roku jako robotnik ze znajomością pracy na tartaku z robót przymusowych. W 1950 r. jest kierownikiem tartaku w DFM. W 1953 kończy technikum dla robotników w Bydgoszczy. Obecnie jest I sekretarzem KZ PZPR w DFM,

— Jerzy Mencil — od 1946 roku pracuje w ZWAP w Izbie Pomiarów — mając maturę i praktykę warsztatową w zakresie pomiarów, w 1954 kończy technikum. Obecnie pracuje w ŚFUP jako planista w Biurze Konstrukcyjnym,

— inż. Artur Metal — absolwent Politechniki Lwowskiej — był w ZWAP pierwszym zatrudnionym inżynierem. Obecnie — profesor na Politechnice Poznańskiej.

— technik Bolesław Touszek — absolwent szkoły technicznej w Wilnie, pracuje w Świdnicy od 1946 roku. W 1950 — jako konstruktor w ZEM, gdzie pracuje nadal,

— inż. Wacław Goebel — absolwent Politechniki Warszawskiej, w r. 1947 rozpoczyna pracę w ŚFUP mając 70 lat i pracuje do 1951 roku jako kierownik Biura Konstrukcyjnego.,

— Eugeniusz Nakonieczny — absolwent okupacyjnej szkoły przemysłowej w Radomiu, od roku 1948 pracuje w ZEM jako konstruktor oprzyrządowania. W 1956 r. ukończył technikum. Obecnie nadal w ZEM jako kierownik Oddziału Konstrukcji Urządzeń,

— Emil Krzemień — od roku 1947 pracownik ZEM. Wykształcenie — matura ogólna, znajomość 5 języków, znaczna wiedza techniczna zdobyta samodzielnie, wszechstronna znajomość zagadnień z zakresu kół zębatych. W 1950 — Z-ca Kierownika Biura Konstrukcyjnego. W 1956 roku kończy technikum, następnie zdobywa dyplom mistrza elektromechanika samochodowego i kończy Akademię Ekonomiczną. Obecnie — kierownik INTE,

— technik Henryk Lentz — po ukończeniu Liceum Elektrotechnicznego w Toruniu w r. 1948 rozpoczyna pracę w ZWAP. W roku 1950 pracując w ZWAP studiuje w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej NOT we Wrocławiu, którą kończy w grupie pierwszych absolwentów w 1953 roku. Obecnie — Dyrektor Techniczny ZWAP-PAFAL,

— technik Zdzisław Chlebicki — w r. 1948 po ukończeniu Liceum w Śl. Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach rozpoczyna pracę w ZEM, gdzie jest kierownikiem la-

boratorium. Obecnie — nadal w ZEM jako Kierownik Działu Postępu Technicznego,

— inż. Kazimierz Kukulka — absolwent Politechniki Lwowskiej, z 10-letnią praktyką w Stalowej Woli, w Świdnicy rozpoczyna pracę w roku 1947 w ŚFUP, w 1950 r. — pracuje w ZWAP jako asystent dyrektora. Później pracował m. in. w ZEM, w Spółdzielni „Aparatura Pomiarowa”, w Technikum Budowlanym, a obecnie na zasłużonej emeryturze,

— Kazimierz Olszycki — w Świdnicy od roku 1946 pracuje w PUR, a od 1947 w ZWAP — kończąc wieczorowe Liceum Ogólnokształcące. W r. 1950 — pracuje jako konstruktor i rozpoczyna studia na WSI NOT we Wrocławiu, które kończy w 1956 roku. Od 1951 w ZEM, gdzie obecnie jest Głównym Konstrukтором. Przez wiele lat jako wykładowca w wieczorowych technikach zawodowych,

— technik Edmund Skowron — absolwent technikum we Francji, od 1949 roku do dziś pracuje w ŚFUP. W 1950 r. był konstruktorem, obecnie jest kierownikiem warsztatu remontowego,

— inż. Kazimierz Brengner — absolwent wydziału Architektury i Budownictwa Nziemnego Politechniki Praskiej. w Świdnicy pracuje od 1947 roku jako architekt miejski i równocześnie kierownik techniczny administracji miasta. W 1948 r. zakłada koło terenowe Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Obecnie jest na emeryturze.

ROZWÓJ KADRY TECHNICZNEJ

Postępujący rozwój świdnickiego przemysłu był możliwy tylko w warunkach stałego dopływu nowych kadr technicznych oraz podnoszenia kwalifikacji pracowników już zatrudnionych.

Rozwój ten był osiągany poprzez:

- planowany nabór absolwentów średnich i wyższych szkół technicznych z terenu kraju,
- uruchamianie średnich szkół technicznych dla młodzieży na terenie Świdnicy,
- uruchomienie systemu średnich, a w dalszej kolejności wyższych szkół technicznych dla osób pracujących.

W pierwszych latach powojennych w wyniku planowego naboru przez wiele lat organizowanego w formie nakazów pracy, napływali głównie technicy, a szczególnego podkreślenia wymaga udział absolwentów takich szkół jak:

- Liceum Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach (pierwsi absolwenci w 1946 r.),
- Technikum Elektrotechniczne w Toruniu (liczne grupy r. 1948 i 1953),
- Szkoły Techniczne we Wrocławiu, w tym Liceum Przemysłu Metalowego przy ul. Poznańskiej (1950) i Liceum Mechaniczne (1952 r.),
- Liceum Elektryczne II stopnia w Opolu (1952),
- Technikum Mechaniczne w Gliwicach (1952, 1956),
- Technikum Mechaniczne w Rzeszowie (1956) i inne.

W latach pięćdziesiątych rozpoczął się znaczny nabór absolwentów wyższych uczelni technicznych. Od początku trzon napływającej kadry inżynierskiej stanowili w Świdnicy absolwenci Politechniki Wrocławskiej, ale występują również absolwenci innych Politechnik, a między innymi: Warszawskiej, Częstochowskiej i Śląskiej oraz Wyższych Szkół Rolniczych.

Historia średniego szkolnictwa zawodowego rozpoczyna się od Gimnazjum Cukrowniczego przy Cukrowni Świdnica w Pszennie, które działało już w 1946 roku oraz od Liceum Kamieniarskiego przy ul. Frontu Narodowego. W roku 1954 wypuściło pierwszych absolwentów Technikum Mechaniczne przy ul. Wrocławskiej, które powstało na bazie Państwowej Szkoły Przemysłowej Fabryki Maszyn i Aparatów Chemicznych (obecny ŚFUP). Trzon wykładowców tego technikum stanowili pracownicy ŚFUP — inż. Stefan Palak, technicy: Eugeniusz Glatman, Witold Pidanty, Kazimierz Lubczyński, Eugeniusz Jarosz i inni. W 1955 roku Technikum to zostało zlikwidowane, a uczniów przeniesiono do Wrocławia i Dzierżoniowa.

Po kilku latach powstały w Świdnicy technika — mechaniczne, budowlane i elektryczne, działające w zmienionym układzie organizacyjnym do dziś.

Pierwsze technikum dla pracujących zostało utworzone w 1951 roku i po różnych reorganizacjach w zakresie form (zaoczne, wieczorowe) i zakresów (mechaniczne, elektryczne, budowlane), jego tradycje kontynuują obecnie 3 zespoły szkół zawodowych.

Z wyższego szkolnictwa technicznego dla pracujących pracownicy świdnickich zakładów korzystają od samego początku powstania tej formy kształcenia w Polsce, tzn. od pierwszego turnusu utworzonej we Wrocławiu w 1950 roku Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej Naczelnej Organizacji Technicznej.

W tamtym okresie wszyscy studiujący we Wrocławiu pracownicy dojeżdżali codziennie na zajęcia do Wrocławia. Dopiero w 1960 roku utworzono punkt konsultacyjny Politechniki Wrocławskiej w gmachu Liceum im. Kasprowicza, gdzie odbywało się szereg zajęć teoretycznych dla 2 grup po 40 osób, a dojazdy na zajęcia we Wrocławiu organizowano autobusami zakładowymi.

Mimo tych udogodnień nadal warunki studiowania pracowników ze Świdnicy były zdecydowanie trudniejsze niż pracowników we Wrocławiu, toteż za duże osiągnięcia, również starających się o to działaczy organizacji NOT-owskich, należy uznać utworzenie w Świdnicy Filii Politechniki Wrocławskiej, która prowadzi równoległe studia wieczorowe dla osób pracujących i dzienne dla młodzieży.

Efekty tego wszechstronnego działania najlepiej ilustrują liczby — a są one imponujące.

W styczniu 1969 roku w Świdnicy zatrudnionych było 639 pracowników z wykształceniem wyższym i 2119 — ze średnim zawodowym, a w grudniu 1970 r. — było już 843 pracowników z wykształceniem wyższym i 3059 — ze średnim zawodowym.

W przemyśle, budownictwie, rolnictwie i leśnictwie, które głównie zatrudniają pracowników technicznych, w roku 1970 było zatrudnionych 423 pracowników po studiach i 1652 z wykształceniem średnim zawodowym — pozwala to wysnuć wnioski, że w ciągu 20 lat, licząc od spisu w 1950 r., ilościowo kadra techniczna w Świdnicy wzrosła blisko 15-krotnie.

ORGANIZACJE TECHNICZNE

Wraz z rozwojem ilościowym kadry technicznej pojawiła się pilna potrzeba powołania, analogicznie do innych regionów kraju, odpowiednich stowarzyszeń naukowo-technicznych, grupujących określone grupy specjalistów dla zintensyfikowania procesów samokształcenia, społecznego oddziaływania na środowisko czy chociażby dla zorganizowania życia towarzyskiego, co odgrywało bardzo istotną rolę w procesie kształtowania się społeczeństwa miasta.

Na Dolnym Śląsku pierwsze stowarzyszenia naukowo-techniczne, nawiązujące do tradycji z okresu przedwojennego, powstawały już od 1945 r. — były to organizacje o zasięgu ogólnowojewódzkim, toteż z pewnością obejmowały również i poszczególnych specjalistów z terenu Świdnicy, aczkolwiek tru-

dno jest to obecnie udokumentować. Najwcześniej — w roku 1945 zaczęły działać — Polskie Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych (obecnie PZITS) oraz Związek Mierniczych Rzeczpospolitej Polskiej (obecnie SGP).

Pierwszym zanotowanym faktem dotyczącym Świdnicy jest utworzenie tu w 1947 roku koła terenowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracji.

Po utworzeniu we wrześniu 1947 roku we Wrocławiu Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT), jednoczącej w formie federacji wszystkie branżowe stowarzyszenia naukowo-techniczne (SNT) — obserwuje się dalszy wzrost aktywności techników i inżynierów.

W 1947 roku powstało Koło Stowarzyszenia Techników Cukrowników przy Cukrowni „Świdnica” w Pszennie założone przez mgr inż. Zbigniewa Koncewicza, obecnego członka Zarządu Głównego STC w Warszawie.

W roku 1949 powstało w SFUP zakładowe koło NOT, którego organizatorem był Jan Bator, a aktywnymi działaczami m. in. Witold Pidanty, Eugeniusz Kur i Edmund Skowron. Prawdopodobnie było to koło nieformalne, nie notowane w O/W we Wrocławiu, jednak mogące się poszczycić znacznymi osiągnięciami — jak utworzeniem Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji, organizowaniem kursów np. z zakresu konstrukcji pomp, a przede wszystkim stworzeniem podstaw pracy dla kadry technicznej w postaci biblioteki technicznej, załączków normalizacji, czytelnictwa prasy technicznej itp.

Wzrastająca rola Świdnicy, jej przemysłu i kadry technicznej w życiu Dolnego Śląska, spowodowała potrzebę zorganizowania trzonu kadry w odpowiednich SNT. Po raz pierwszy potrzebę utworzenia ogniw terenowych NOT w Świdnicy i 5 innych większych miastach województwa omówiono na posiedzeniu Prezydium OW NOT we Wrocławiu w dniu 8. 06. 1949 r., a następnie na posiedzeniu w dniu 24. 08. 1950 roku.

Przełomowym wydarzeniem w działalności kół SNT w naszym mieście był przeprowadzony w październiku 1950 r. spis inżynierów i techników. Przeprowadzający ten spis inż. Bresler, będący już od kilku lat członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP), równocześnie angażował nowych członków SEP, a sądząc z zachowanych Tymczasowych Zaświadczeń Członkowskich (nr 41 i 105) — angaż ten obejmował ponad 100 osób.

Akcja ta przyczyniła się do obudzenia w naszym mieście działalności NOT-owskiej, a równocześnie przyniosła tak poważne zwiększenie stanu liczebnego członków SEP, że umożliwiła powołanie w dniu 6 lutego 1951 r. Koła SEP w Wałbrzychu, obejmującego swym zasięgiem powiaty Wałbrzych, Świdnica, Kamienna Góra, Kłodzko i Bystrzyca Kłodzka. Koło to w dniu 4 lipca 1951 roku zostało mianowane przez Zarząd Główny SEP — Oddziałem.

Wkońcu 1952 roku Oddział Wałbrzyski obejmował 224 członków SEP zorganizowanych w 9 kołach zakładowych, z tego z powiatu Świdnica 109 członków zgrupowanych w 4 kołach, mianowicie:

— M9 — ZEM — Świdnica	— 28 członków
— A6 — ZWAP — Świdnica	— 28 członków
— A17 — REFA — Świebodzice	— 38 członków
— Rejon Energetyczny Strzegom	— 15 członków

Powstające w latach 1951-52 koła SEP były pierwszymi w Świdnicy kołami zakładowymi Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

W ZEM inicjatorem powołania koła SEP był inż. Bresler, a organizatorem i pierwszym przewodniczącym — Zdzisław Chlebicki, mający już doświadczenie zdobyte w szkolnym kole SEP w Liceum w Katowicach. W następnych latach pracy koła, jego przewodniczącymi przez kilka kadencji byli między innymi: inż., inż. Władysław Pomorski, Kazimierz Olszycki i Stanisław Kozak. W ślad za kołem SEP — powstało również w ZEM jeszcze w 1952 roku Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP). Jego pierwszym przewodniczącym został inż. Kazimierz Kukulka, który wstąpił do SIMP jeszcze w roku 1938.

Jedną z ciekawszych form działania koła SIMP był kwartalny biuletyn wydawany w latach 1952-56 (od Nr 1 do 12), którego redaktorem był mgr Emil Krzemień, jeden z bardziej zasłużonych działaczy SIMP w Zakładzie i w Oddziale Rejonowym w Wałbrzychu.

W ZWAP koło SEP powstało z inicjatywy grona młodych inżynierów, a pierwszym przewodniczącym był inż. Ryszard Wicierzynski. Podobnie jak w ZEM — w roku 1953 w Zakładzie tym powstało również koło SIMP — oba te koła aktywnie działały do roku 1957 i po 3-letnim okresie zastoju — reaktywowano już tylko, działające zresztą do dziś, koło SEP. W roku 1953 powstało, nawiązujące do tradycji działającego

już od 1949 roku koła NOT, koło SIMP przy ŚFUP, a jego przewodniczącymi w pierwszych latach byli kolejno — Antoni Kłos, a potem Zbigniew Czwartacki.

Koło to wraz z tradycjami koła NOT przejęło lokal Klubu Techniki i Racjonalizacji. Wiązało się z tym ściśle zintegrowanie obu tych organizacji, czego wyrazem było przez pewien czas powierzenie przewodniczącemu koła SIMP również przewodnictwa KTiR.

W Zakładach Magnezytowych w roku 1953 powstało Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (SITPH), a jego pierwszym przewodniczącym był inż. Władysław Rut. Ze względu na specyfikę załogi od początku podstawowym kierunkiem działania koła była akcja szkoleniowa prowadzona przede wszystkim dla średniego i niższego dozoru technicznego, ale również i dla robotników. Od 1958 roku koło SITPH przez kilka lat posiadało własny zakładowy Klub NOT, działający z dużym powodzeniem na zasadzie pełnego samorządu.

Również w 1953 roku powstało koło SIMP przy Fabryce Wagonów — jego pierwszym przewodniczącym był Leopold Prokopski, a od roku 1954 do 1963 inż. Henryk Pruski.

W roku 1954 powstało w DZBR „Renifer” Koło Stowarzyszenia Włókienników Polskich (SWP) — jego założycielami byli: Henryk Buczek, Wiesław Drobik, Zdzisław Gołąbek i Henryk Lisiak.

W Fabryce Mebli koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa (SITLiD) powstało w 1955 roku. Do jego najbardziej znanych w całym mieście inicjatyw należy działający w latach 1960—1965, a zorganizowany głównie dzięki inicjatywie dyrektora Z-du Zdzisława Rudnika, Klub NOT przy ul. Księcia Bolka. O jego działalności najlepiej świadczy fakt, że do dziś Klub Zakładowy DFM powszechnie zwany bywa Klubem NOT.

KOMISJE KOORDYNACYJNE KÓŁ SNT

O/W NOT we Wrocławiu starając się dostosować swoją strukturę terenową do istniejących potrzeb — powołał w roku 1956 w Świdnicy Komisję Koordynacyjną Kół SNT, której zadaniem było sprzężenie działania istniejących na terenie powiatu, a głównie w Świdnicy, Strzegomiu, Świebodzicach, Żarowie i w Jaworzynie, kół zakładowych i reprezentowanie ich interesów, a także włączenie całego środowiska technicz-

nego, nie tylko członków kół SNT, do działań na rzecz rozwoju techniki i regionu.

Komisja Koordynacyjna składa się w zasadzie z przewodniczących poszczególnych kół zakładowych, którzy wybierają spośród siebie zarząd. Przewodniczącym pierwszej, powołanej w 1956 roku Komisji, został wybrany inż. Kazimierz Olszycki (SEP-ZEM), a sekretarzem — inż. Marian Borowczak (SIMP-SFUP). Działalność Komisji przypadła na okres popaździernikowej aktywizacji społecznej i politycznej całego narodu, toteż poza normalną działalnością w zakresie popularyzowania techniki i integrowania środowiska technicznego — włączała się jako reprezentantka i organizatorka tego środowiska w życie polityczne regionu i kraju.

Miedzy innymi z inicjatywy KK przedstawiciel środowiska technicznego inż. Henryk Pindras (SIMP-ZEM) kandydował, wprowadzając na miejsce pozamandatowym, w wyborach do Sejmu PRL. Delegacja KK uczestniczyła w III Kongresie Techników Polskich w Warszawie: na zachowanym zdjęciu widoczni są inż. inż. Henryk Pindras, Kazimierz Olszycki, Marian Borowczak i Leopold Prokopski, a ponadto obecni byli Jan Mencil (SIMP-ZWAP) i inż. Bolesław Matuszewski (SEP-ZWAP).

Od początku swej działalności kolejne Komisje Koordynacyjne działały przy aktywnym poparciu lokalnych władz partyjnych i administracyjnych. W wyniku tego poparcia — w co zaangażowani byli sekretarze KP — tow. Ciepacz i Zbigniew Holicz oraz Przewodniczący MRN — tow. Mikołaj Hankiewicz — w roku 1957 KK otrzymała do zagospodarowania na Klub NOT lokal przy ul. Lewartowskiego.

Ogrom zadań w zakresie remontu, wyposażenia i utrzymania Klubu przekraczał możliwości zwykłych działaczy społecznych, toteż z inicjatywy KP PZPR na początku 1958 r. przewodnictwo KK objął inż. Stanisław Kosarzewski, dyrektor SFUP.

Do ówczesnych form pracy KK należy zaliczyć między innymi narady instruktażowe z kołami oraz narady powiatowe dotyczące aktualnych problemów gospodarczo-politycznych, szkolenie dla kadry kierowniczej z zakresu organizacji i ekonomiki, odczyty itp.

Koszty remontu i wyposażenia Klubu NOT pokryły zgodnie wszystkie zakłady świdnickie, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje osobiste zaangażowanie dyrektorów szeregu zakładów, w tym inż. inż. Karola Elsnera z DZM, Jerzego

Boryka z ZEM i Tadeusza K. Rzeczyckiego ze ZWAP. W Klubie tym, zwanym „KLIN” skupiała się cała działalność rozrywkowo-towarzyska środowiska technicznego, co było niezmiernie istotne wobec dużego udziału kadry młodej, bezpośrednio po studiach, oraz fakt, że ludzie nie byli wówczas jeszcze oduczeni przez telewizję od życia towarzyskiego. Ponadto odbywały się tu spotkania grup specjalistów i działaczy dla wymiany doświadczeń oraz organizowane przez KK i poszczególne koła zakładowe prelekcje i odczyty.

W roku 1960 przewodnictwo KK przejął mgr inż. Piotr Świtalski (SIMP-ŚFUP), zastępcą został inż. Zygmunt Adamski (ZEM), a sekretarzem inż. Laura Trojnicka (DZM).

Swą działalnością w Klubie NOT wyróżnili się m. in. — inż. inż. Irena i Ryszard Wicierzyńscy ze ZWAP. W okresie tym KK szczególnie kontynuowała rozpoczęte już we wcześniejszych kadencjach starania o ugruntowanie pozycji kół NOT w zarządzaniu poszczególnymi Zakładami, m. in. poprzez włączenie ich przedstawicieli w skład KSR oraz zlecenie im odpowiednich prac — jak np. opracowywanie koreferatów do konkretnych zamierzeń technicznych i organizacyjnych. W roku 1961 m. in. w związku z zagrożeniem budowlanym, Klub NOT został zamknięty, a pozostał po nim dług w wysokości około 70 tys. zł z tytułu zaległego czynszu.

15. 11. 1961 roku ukonstytuował się nowy zarząd KK — jego przewodniczącym został inż. St. Bańczak ze ŚFUP, zastępcą — inż. Piotr Świtalski ze ŚFUP, a sekretarzem — inż. Tadeusz Rzeczycki ze ZWAP. Podstawowym działaniem w tej kadencji było uzyskanie uchwały MRN umarzającej dług po Klubie NOT.

W roku 1962 przewodniczącym KK został inż. Adam Lichota (FWS, potem ZEM), a zastępcą, od wyjazdu inż. Lichoty w 1963 r. kierującym pracą, był inż. Jan Miozga (SEP-ZEM). 15.09.1965 r. powołano nowy skład zarządu KK — przewodniczącym został inż. Jan Miozga, zastępcą — inż. Jerzy Pelczarski (FWŚ), sekretarzem Jan Mencil (ŚFUP), a członkami zarządu inż. Stanisław Wieczorek (ZWAP), inż. Ryszard Wiatr (Refa-Świebodzice) inż. Roman Popławski (DZM) i Wiesław Dybalski (Renifer). Komisja Koordynacyjna obejmowała w tym czasie swym zasięgiem 30 kół zakładowych SNT z terenu miasta i powiatu.

Pierwszym działaniem Komisji w tej kadencji było staranie o otwarcie w Świdnicy Technikum Elektrycznego. Z przeprowadzonej w roku 1965 ankiety wynikało, że zakłady świ-

dnickie posiadały w latach 1965—1970 coroczne zapotrzebowanie na techników-elektryków w ilości od 40 do 83 osób. W wyniku starania w 1966 roku utworzono Technikum Elektryczne przy ul. Kościelnej. Oprócz form pracy wypróbowanych w poprzednich kadencjach — wprowadzono system cyklicznych spotkań, każdorazowo w innym zakładzie, w wyniku czego wszyscy działacze NOT po pewnym czasie byli zapoznani z produkcją większości zakładów w powiecie i formami pracy poszczególnych kół SNT.

Do istotnych osiągnięć tej kadencji zaliczyć należy współudział w organizacji filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy oraz w jednorazowym uruchomieniu kursu magisterskiego — dla 2 grup inżynierów w zakresie elektrycznym i organizacji produkcji.

W roku 1968 w skład Zarządu KK weszli:

Przewodniczący	— inż. Zbigniew Salamon (ZWAP)
zastępca	— inż. Stanisław Kozak (ZEM)
sekretarz	— Jan Habdas (SIWELA)

Podstawowym osiągnięciem tego zarządu jest zainicjowanie corocznych wystaw osiągnięć zakładów przemysłowych z całego powiatu, które w następnych latach przerodziły się w jedną z podstawowych form uczestnictwa przemysłu w Świdnickich Dniach Techniki. Wystawy te były organizowane w różnych latach w sali klubu ZWAP, w klubie PSS (łącznie z placem gdzie obecnie stoi pawilon „Jonatan”), w witrynach sklepowych wokół Rynku i w hallu Teatru.

W ramach Dni Techniki, stanowiących integralną część corocznych Dni Świdnicy, organizowane były również inne imprezy towarzyszące, jak ogólnodostępne odczyty, sympozja naukowe, udostępnianie zakładów do zwiedzania przez młodzież szkolną — jako tzw. „otwarte bramy fabryk”, konkursy dla dzieci i młodzieży „Przemysł w oczach dziecka” oraz fundowanie nagród, wręczanych na centralnej imprezie w Teatrze, dla najwybitniejszych ludzi techniki.

W ramach przygotowań do VI Kongresu Techników Polskich przeprowadzono cykl porad środowiskowych, których postulaty, szczegółowo dopracowane i zestawione przez Komisję Koordynacyjną, zostały przekazane za pośrednictwem O/W NOT we Wrocławiu poszczególnym komisjom problemowym Kongresu.

O trafności tych postulatów świadczy fakt, że większość z nich, a dotyczyły one przede wszystkim zagadnień wy-

laczego pracowniczej, znalazło swoje odbicie w uchwalonej przez Sejm PRL ustawie o wynalazczości z 19. 10. 1972 r. Do najaktywniejszych działaczy w tej kadencji obok Zarządu należeli — inż. inż. Edward Chmiel (DFM), Mirosław Kudła (ZWAP), Paweł Messer (ŚFUP), Marian Kilimnik (FWS) oraz koledzy z Jarosłowa i Żarowa.

Nieprzeciętne osiągnięcia świdnickiej Komisji Koordynacyjnej NOT zadecydowały o tym, że gdy w dniu 28. 03. 74 za twierdzano na plenarnym posiedzeniu OW NOT we Wrocławiu nową strukturę organizacyjną NOT na Dolnym Śląsku, postanowiono utworzyć w Świdnicy, która dotychczas podlegała pod Oddział Rejonowy NOT w Wałbrzychu, samodzielny Oddział Rejonowy NOT obejmujący powiaty: Świdnica (28 kół), Jawor (7 kół), Dzierżoniów (26 kół) i Ząbkowice Śl. (10 kół).

Do realizacji tego projektu nie doszło, ponieważ rozpoczęły się przygotowania do zmiany podziału administracyjnego kraju, co pociągnęło za sobą reorganizację całego aparatu NOT.

Po odejściu inż. Salamona do Wrocławia — przewodnictwo KK objął Jan Habdas (SIWELA), a zastępcą został mgr inż. Henryk Lentz (ZWAP). Nowy zarząd kontynuował dotychczasowe formy działania Komisji Koordynacyjnej, szczególnie w zakresie organizacji Świdnickich Dni Techniki, z tym jednak, że od roku 1975, w związku z reorganizacją podziału administracyjnego, zakres działania KK ograniczył się tylko do miasta i gminy Świdnica.

Tak przedstawia się historia rozwoju kadry technicznej i działalności kół SNT, ale bardziej znaczący dla przemysłu i gospodarki narodowej jest stan dzisiejszy i zadania na przyszłość. Przed kadrą inżyniersko-techniczną stawiane są wymagania określone uchwałami VII Kongresu Techników i II Krajowej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nie zadawała nas obecne tempo rozwoju przemysłu i udziału kadry technicznej w rozwiązywaniu podstawowych problemów społeczno-gospodarczych kraju, spraw związanych z budownictwem mieszkaniowym, gospodarką żywnościową, rozwojem i unowocześnieniem produkcji rynkowej, wzrostem eksportu, jak również rozbudową bazy wytwórczej, podniesieniem jakości produkcji i pracy, lepszym wykorzystaniem potencjału gospodarczego i lepszą gospodarką surowcami, paliwami i energią.

Z jednej strony możemy się poszczycić wysoką pozycją naszej krajowej gospodarki wyrażającą się 2,3 proc. produkcji

światowej przy jednoczesnym wskaźniku 0,9 proc. ludności świata, a z drugiej strony nasz kraj uczestniczy tylko w 1,1 proc. światowych obrotów handlowych i dysponuje 1 proc. światowej bazy badawczo-rozwojowej.

Polska w latach 1970—75 zakupiła ponad 450 licencji, a w tym samym czasie sprzedała zaledwie kilkadziesiąt, mając najliczniejszą kadrę inżynierską biorąc pod uwagę wskaźnik ilościowy ludzi z wyższym technicznym wykształceniem na tysiąc osób zatrudnionych w przemyśle. W tym kryją się olbrzymie nasze rezerwy umożliwiające dalszy i efektywny wzrost poziomu technicznego bazy wytwórczej oraz samej produkcji.

Potencjał przemysłowy naszego miasta nawiązuje również chlubnie do wysokich i ambitnych pozycji i wyraża się w 1977 roku — 16 proc. ogólnej wartości produkcji sprzedanej całego województwa wałbrzyskiego. W tym wysokim wskaźniku ma swój udział liczna kadra techniczna zgromadzona w kołach stowarzyszeń naukowo-technicznych zakładów pracy, przedsiębiorstw i w spółdzielniach pracy.

Działalność kół stowarzyszeniowych NOT opiera się na autentycznej pracy społecznej inżynierów i techników, nie przynoszącej im innych korzyści prócz satysfakcji społecznej wynikającej z szans oddziaływania na kierunki rozwoju przemysłu, kształtowania polityki technicznej i zwiększenia efektywności inżynierskiej pracy.

Koła stowarzyszeniowe NOT powinny stanowić forum dyskusji nad przyszłymi kierunkami rozwoju przemysłu, a terenowe Komitety powinny skupiać reprezentantów różnych branż i dziedzin gospodarczych, zdolnych formułować propozycje, które mogą się stać tematem analiz i opracowań dokonywanych przez kompetentne organizacje państwowe.

Przy tak sformułowanym założeniu potrzeby rozwijania działalności Kół NOT, przemysł miasta Swidnicy dysponuje znaczną różnorodnością specjalistów zrzeszonych w następujących kołach naukowo-technicznych:

— Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich SIMP — 4 organizacje.

— Stowarzyszenie Elektryków Polskich SEP — 3 organizacje.

— Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa — SITLiD — 2 organizacje.

— Stowarzyszenie Włókienników Polskich SWP — 3 organizacje.

- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji SITK — 2 organizacje.
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa SITR — 2 organizacje.
- Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa PZiTB — 2 organizacje.
- Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich STOP — 1 organizacja.
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego SITPH — 1 organizacja.
- Stowarzyszenie Techników Cukrowników STC — 1 organizacja.
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych SITPMB — 1 organizacja.
- Stowarzyszenie Geodetów Polskich SGP — 1 organizacja.
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa SITO — 1 organizacja.

CHARAKTERYSTYKA KÓŁ NOT ZAKŁADÓW MIASTA ŚWIDNICY

1. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych.

Liczba zatrudnionych inżynierów — 130, techników — 365. Kadre techniczną reprezentują: Koło Zakładowe SIMP — zrzeszające 135 członków, powstało w 1953 roku. Przechodziło różne koleje losu: od upadku do intensywnej działalności.

Formy pracy:

- kursy i szkolenia inżynierów i techników,
- popularyzowanie techniki poprzez wystawy techniczne, filmy, pogadanki w zakładowym radiowęźle, gazetki w gablocie itp.,
- udział w rozwiązywaniu istotnych zagadnień technicznych zakładu,
- współpraca z młodzieżą,
- narady techniczne, sympozja techniczne, krajowe i międzynarodowe,
- wycieczki techniczne na wystawy i do zakładów w kraju i w państwach socjalistycznych,
- odczyty i referaty opracowywane przez własnych specjalistów,
- pracę na rzecz miasta (opracowanie dokumentacji technicznej urządzeń dla wodociągów miejskich, sztucznego lodowis-

ka, wież oświetleniowych dla amfiteatru oraz nadzór nad ich realizacją),

— pomoc w wyposażeniu obiektów NOT-owskich w urządzenie produkcji ŚFUP np. dostawa pomp dla zamku w Rydzynie,

— powoływanie sekcji wspólnych zainteresowań np. „Klubu Pompiarza” skupiającego konstruktorów, technologów i pracowników innych działów biorących udział w wytwarzaniu pomp oraz „Klubu Technologa” skupiającego technologów, mistrzów i brygadzystów wydziałów produkcyjnych. „Klub Pompiarza” za swoją działalność został podniesiony do rangi Sekcji Energetycznej Zarządu Oddziału SIMP w Wałbrzychu,

— zdobywanie stopni Rzeczoznawców Zespołów SIMP,

— organizowanie spotkań członków koła SIMP i ich rodzin na tradycyjnych „Balach SIMP-owca” i wycieczkach rekreacyjnych.

Miara poziomu technicznego kadry inżyniersko-technicznej jest ilość uzyskanych patentów i praw ochronnych na wzory użytkowe:

	do 1965	1970	1975	1976	1977
patenty (naruszając)	4	13	55	65	70
prawa ochronne na wzory użytkowe (naruszając)	2	9	37	46	57
zgłoszenia do Urzędu Patent. w toku prze- wodu		na koniec 1977 r.			50

oraz zdobyte nagrody:

W Konkursie NOT za wybitne osiągnięcia techniczne województwa wrocławskiego, a potem wałbrzyskiego:

za 1968 r. II nagroda (pierwszej nie przyznano) za „Pompy wirowe wielostopniowe typu YN”,

za 1969 II nagroda za „Opracowanie i wdrożenie technologii bębnow ze stali T-1”,

za 1971 II nagroda za „Układ automatycznego sterowania wirówek cukrowniczych”,

za 1972 — wyróżnienie za „Konstrukcję pomp jednostopniowych typu CH”,

za 1973 — wyróżnienie za „Konstrukcję ciągłej wirówki cukrowniczej typu AWC-1000”,

za 1974 — wyróżnienie za „Zautomatyzowaną stację sulfatacji z aparatem do spalania siarki dla potrzeb przemysłu cukrowniczego”,

za 1976 r. — II nagroda za „Pompy flotacyjne typu MF”.

W Konkursie Zarządu Głównego SIMP:

W 1972 r. III nagroda za „Konstrukcję pomp wirowych wielostopniowych typu YN”,

W 1975 r. wyróżnienie za „Opracowanie techniczne i wdrożenie do produkcji automatycznej wirówki ciągłej AWC-1000”.

W Konkursie WKTiR Wałbrzych:

za 1975 r. I nagroda Klubu Techniki i Racjonalizacji,

za 1976 r. III nagroda Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Za działalność w Kole Zakładowym SIMP zostali odznaczeni:

mgr inż. January Skórski — Brązowym Krzyżem Zasługi

mgr inż. Zygmunt Łapacz — Złotą Odznaką Honorową SIMP i Srebrną Odznaką Honorową NOT,

mgr inż. Paweł Messer — Złotą Odznaką Honorową NOT,

mgr inż. Wojciech Misiewicz — Srebrną Odznaką Honorową NOT.

Koło Zakładowe STOP — powstało w 1956 r. i liczy obecnie 18 członków — inżynierów i techników.

Działalność Koła Zakładowego STOP charakteryzuje się dużą użytecznością prowadzonych prac dla poprawy technologii odlewania i warunków pracy. Do ważniejszych należy zaliczyć:

- utwardzanie form odlewniczych za pomocą szkła wodnego i gazu CO₂,
- odlewanie elementów z brązu aluminiowego w kokilkach,
- wykonywanie rdzeni za pomocą gorących rdzennic,
- mechanizację prac formierskich,

Za działalność w Stowarzyszeniu oraz za działalność publikatorską Złotą Odznaką Honorową STOP został odznaczony mgr inż. Stanisław Sokołowski.

Koło Zakładowe SEP: powstało w roku 1975 i liczy 18 członków, skupiających inżynierów i techników elektryków z biura konstrukcyjnego i działu Gł. Energetyka.

Wykaz rzeczoznawców:

mgr inż. Wojciech Misiewicz — Rzeczoznawca Zespołu SIMP,
mgr inż. January Skórski — Rzeczoznawca Zespołu SIMP,
mgr inż. Stanisław Sokołowski — Rzeczoznawca STOP.

2. Fabryka Wagonów „Świdnica”

Posiada: 86 inżynierów i 312 techników.

Kadrę techniczną reprezentuje Koło Zakładowe SIMP zrzeszające 107 członków, które powstało w 1953 roku.

Do ciekawszych form działania Koła należy zaliczyć:

- powołanie Sekcji Pojazdów Szynowych przy Zarządzie Oddziału SIMP w Wałbrzychu, będącej częścią składową Koła Zakładowego SIMP,

- sympozja i konferencje techniczne z udziałem zagranicznych firm oraz placówek naukowych i technicznych,

- odczyty z udziałem znanych ludzi świata techniki i nauki,

- współpraca z organizacją techniczną Kammer der Technik z VEB Waggonbau Niesky — NRD,

- wymianę doświadczeń ze znanymi zakładami w kraju,

- wyjazdy na międzynarodowe targi do Poznania, Lipska i Brna,

- koreferaty do dokumentacji konstrukcyjnych i technologicznych nowouruchamianych wyrobów,

- opiniowanie założeń rozwoju zakładu i planów zakupów inwestycyjnych,

- programowanie tematyki wynalazczej,

- kursy języków obcych,

- ścisłą współpracę z kierownictwem Zakładu i organizacjami społeczno politycznymi,

- imprezy towarzyskie i rekreacyjne dla członków Koła i ich rodzin.

Zdobywane nagrody:

- za 1975 r. I miejsce w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki,

- za 1976 r. I miejsce w Konkursie WKTiR w Wałbrzychu,

- za 1977 r. I miejsce w Konkursie WKTiR w Wałbrzychu,

- za 1976 r. wyróżnienie Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ dla przodującego Klubu Techniki i Racjonalizacji,

- za 1973 r. wyróżnienie w Konkursie NOT za wybitne osiągnięcia techniczne województwa wrocławskiego, za „Konstrukcję i technologię wagonu 418 R do przewozu płynnej siarki z izolacją cieplną ze sztywnej pianki poliuretanowej”.

Kadra techniczna szczyty się posiadaniem:

	1965	1970	1975	1976	1977
patentów (narastająco)	—	2	12	15	19
praw ochronnych na wzory użytkowe (narastająco)	—	1	4	5	6
zgłoszeń do UP w toku przewodu		na koniec 1977 r.			6

Za działalność stowarzyszeniową zostali odznaczeni:

technik Henryk Barczyński — Brązowym Krzyżem Zasługi,
mgr inż. Wiesław Borgosz — Srebrną Odznaką Honorową
NOT,

technik Andrzej Kobel — Złotą Odznaką Honorową SIMP.
Rzecznikiem Zespołu SIMP jest dr inż. Wojciech Szaroleta.

3. Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „POLMOT”.

Skład kadry technicznej: inżynierów — 71 i techników — 645

Kadrę reprezentują:

Koło Zakładowe SIMP liczące 104 członków. Rozpoczęcie działalności stowarzyszeniowej sięga roku 1951, stąd Koło to zostało uznane za najwcześniej pracującą organizację SIMP-owską m. Świdnicy. Do ciekawych form działania należy zaliczyć:

- szkolenia i kursy,
- prezentację dorobku technicznego,
- odczyty,
- narady techniczne o zasięgu krajowym,
- propagowanie ruchu wynalazczego,
- uzyskiwanie tytułów rzeczoznawców,

Rzecznikami Zespołu SIMP są:

technik Józef Paluta

inż. Zygmunt Piotrowski

inż. Jan Szeliga

Za działalność stowarzyszeniową zostali odznaczeni:

mgr Emil Krzemień — Srebrną Odznaką Honorową NOT,

technik Jan Skowronek — Srebrną Odznaką Honorową
SIMP,

inż. Tadeusz Opoka — Srebrną Odznaką Honorową SIMP.

Koło Zakładowe SEP — liczy obecnie 44 członków, a pierwsze zaświadczenia o przynależności do organizacji pochodzą z 1950 roku. Koło jest więc organizacją o największym stażu pracy, rzutującą na pracę stowarzyszeniową całego miasta poprzez udział członków SEP-u w pracach Komisji Koordynacyjnej NOT.

Przez wiele lat organizacje SIMP i SEP w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej szukały wspólnej płaszczyzny pracy. Doprowadziło to do powstania w 1959 roku Koła Zakładowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników SIT łączącego działanie obu stowarzyszeń.

Za działalność stowarzyszeniową zostali odznaczeni:

inż. Jan Miozga — Złotą Odznaką Honorową SEP,
inż. Stanisław Kozak — Srebrną Odznaką Honorową SEP,
technik Zdzisław Chlebicki — Srebrną Odznaką Honorową SEP,
mgr inż. Kazimierz Olszycki — Srebrną Odznaką Honorową SEP,
mgr inż. Marian Słoński — Srebrną Odznaką Honorową SEP,
mgr inż. Tadeusz Jordan — Srebrną Odznaką Honorową SEP.

Miarą osiągnięć kadry inżyniersko-technicznej jest uzyskanie 5 patentów, 1 wzoru użytkowego i 9 zgłoszeń do Urzędu Patentowego (w toku przewodu na koniec 1977 r.) oraz zdobycie II indywidualnej nagrody w konkursie NOT o wybitne osiągnięcie techniczne przez inż. Stanisława Kozaka za „Konstrukcję alternatora PZ-1”.

4. Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera - Pafal”

Skład kadry technicznej: inżynierów 85 i techników 389.

Kadrę reprezentuje Koło Zakładowe SEP, zawiązane w 1953 roku i liczące 109 członków.

Do ciekawych form działania należy zaliczyć:

- kursy dla zdobycia uprawnień do obsługi urządzeń elektro-energetycznych,
- popularyzację rozwiązań technicznych wśród załogi,
- spotkania dyskusyjne,
- sprawozdania z delegacji krajowych i zagranicznych,

Za działalność stowarzyszeniową zostali odznaczeni:

mgr inż. Henryk Lentz — Srebrną Odznaką Honorową NOT.
mgr inż. Marian Jesionkowski — Srebrną Odznaką Honorową SEP;

technik Zdzisław Dziurla — Srebrną Odznaką Honorową SEP,

inż. Mieczysław Poślad — Srebrną Odznaką Honorową SEP.

Koło z okazji 25-lecia SEP Oddziału w Wałbrzychu otrzymało zbiorowe „Wyróżnienie”.

Osiągnięcia zaplecza technicznego wyrażają się m. in. uzyskaniem:

	1960	1965	1970	1975	1976	1977
patentów (narastająco)	—	1	4	11	11	16
praw ochronnych na wzory użytk. (narastająco)	—	1	6	19	19	21
zgłoszeń do UP w toku przewodu		na koniec 1977 r.				10

5. Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe.

Kadra techniczna liczy: 9 inżynierów oraz 44 techników i jest reprezentowana przez Zakładowe Koło SITPH, powstałe w 1953 roku i liczące 37 członków. Kadra techniczna szczytowi się posiadaniem stosunkowo dużej ilości wynalazków i wzorów użytkowych, świadczących o właściwym działaniu skromnego zaplecza technicznego.

	1960	1965	1970	1975	1976	1977
uzyskane patenty narastająco)	5	13	17	21	25	25
uzyskane prawa ochronne na wzory użytkowe (narastająco)	—	—	—	3	5	5
zgłoszenia do UP w toku przewodu		na koniec 1977 r.				10

Za działalność techniczną uzyskano:

W Konkursie organizowanym przez Zarząd NOT i CRZZ w dziedzinie poprawy warunków pracy:

W 1973 roku III nagrodę za „Likwidację pieców okresowych opalanych węglem służących do wypalania wyrobów magnezytowych i zastąpienie ich nowoczesnymi, automatycznymi piecami opalnymi paliwem płynnym”, III nagrodę za „Zmianę technologii nawęglania wyrobów magnezytowych przy pomocy smoły węglowej”.

W 1974 roku III nagrodę za „Modernizację Oddziału Sortowni ze szczególnym uwzględnieniem likwidacji prac ciężkich i uciążliwych dla zdrowia”.

W Konkursie Oddziału SITPH w Gliwicach.

W 1974 roku nagrodę za „Opracowanie i rozeznanie produkcji importowej wyrobów magnezytowych i wiązaniu bezpośrednim w gatunku M-4 dla przemysłu szklarskiego”.

W IX Krajowym Konkursie Oszczędności Paliw

W 1975 roku IV nagrodę za „Budowę i eksploatację trzech małogabarytowych pieców tunelowych w DZM wg patentu Nr 66054, gazyfikację tych pieców oraz rozpowszechnienie tego osiągnięcia w innych zakładach”.

W Konkursie Zarządu Wojewódzkiego NOT w Wałbrzychu.

W 1976 roku „wyróżnienie” za „Przemysłowe wdrożenie rud chromowych dla produkcji wyrobów ogniotrwałych o najwyższym standardzie światowym”.

W 1976 roku „wyróżnienie” za „Ogniotrwałą masę zasadową do napraw i konserwacji pieców martenowskich”.

Za działalność techniczną zostali odznaczeni:

mgr inż. Karol Elsner — Złotą Odznaką Honorową SITPH,

mgr inż. Erwin Twardzik — Srebrną Odznaką Honorową SITPH.

Ze względu na szczupłość miejsca nie jesteśmy w stanie przedstawić obszerniej wszystkich Kół Stowarzyszeniowych, a jedynie przekazujemy podstawowe dane w postaci niniejszej tabeli:

L.p.	Nazwa zakładu	Nazwa Stowarzyszenia	Skrót	Liczba czł.	Odznaczeni
1	2	3	4	5	6
1.	Swidnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych	Stowarzyszenie Inż. i Techników Mechan. Polskich	SIMP	135	w tekście
		Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich	STOP	18	w tekście
		Stowarzyszenie Elektryków Polskich	SEP	18	w tekście
2.	Fabryka Wagonów „Swidnica”	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Mech. Polskich	SIMP	107	w tekście
3.	Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „POLMO”	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Mech. Polskich	SIMP	104	w tekście
		Stowarzyszenie Elektryków Polskich	SEP	44	w tekście
4.	Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal”	Stowarzyszenie Elektryków Polskich	SEP	109	w tekście
5.	Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Przemysłu Hutniczego	SITPH	37	w tekście
6.	Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczno-Rękawicznice „Renifer”	Stowarzyszenie Włóknieników Polskich	SWP	46	tech. Henryk Buczek Srebrna Honorowa Odznaka SWP

1	2	3	4	5	6
7.	Nadleśnictwo Państwowe	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Leśnictwa i Drzewnictwa	SITLD	34	inż. Paweł Bańbura Srebrna Odznaka Honorowa NOT
8.	Dolnośląskie Fabryki Mebli	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Leśnictwa i Drzewnictwa	SITLD	32	inż. Adam Koźbiał Złota Odznaka Honorowa NOT mgr inż. E. Chmiel Srebrna Odznaka Honorowa SITLD
9.	Cukrownia „Świdnica”	Stowarzyszenie Cukrow- ników Polskich	STC	42	technik Marian Rut Srebrna Odznaka Honorowa STC mgr St. Cichy Srebrna Odznaka Honorowa STC
10.	Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich	Polski Związek Inżynierów i Techn. Budownictwa	PZITB	36	mgr inż. Daniel Tobiasz Srebrna Odznaka Honorowa PZITB mgr inż. Wł. Kupczak Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrna Odznaka Honorowa PZITB
11.	Wałbrzyski Kombinat Budowlany Zakład Budowlano-Montażowy	Polski Związek Inżynierów i Techn. Budownictwa	PZITB	37	—

1	2	3	4	5	6
12.	Świdnickie Zakłady Przemysłu Węglanego „Siwela”	Stowarzyszenie Włókien- ników Polskich	SWP	24	Jan Habdas — Złota Odznaka Honorowa NOT
13.	Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki	Stowarzyszenie Włókien- ników Polskich	SWP	15	—
14.	Zakłady Elektrotechniki Obliczenia- wej ZETO	Stowarzyszenie Inż. — i Techn. Mechaników Polskich	SIMP	23	—
15.	Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Komunikacji	SITK	28	—
16.	Państwowa Komunikacja Samochodowa	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Komunikacji	SITK	9	—
17.	Centrala Nasienna — Wrocławskie Przeds. Hodowli Roślin i Nasiennictwa	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Rolnictwa	SITR	26	—
18.	Kombinat Państw. Gospod. Rolnych	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Rolnictwa	SITR	173	—
19.	Zakład Elementów Wyposażenia Bu- downictwa „Metalplast”	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Przem. Mat. Budowlanych	SITPMB	33	—
20.	Okręgowe Przedsięb. Geodezyjno- Kartograficzne	Stowarzyszenie Geode- tów Polskich	SGP	22	technik T. Nowak Srebrna Odznaka Honorowa SGP
21.	Zakład Ogrodniczy „Jagodnik”	Stowarzyszenie Inż. i Techn. Ogrodnictwa	SITO	15	—

POWSTANIE I ZAMIERZENIA MIEJSKIEGO KOMITETU NOT

Dnia 14 listopada 1977 roku na posiedzeniu w Komitecie Miejskim PZPR, Komisja Koordynacyjna NOT zmieniła nazwę na Miejski Komitet Naczelnej Organizacji Technicznej.

W skład nowego Zarządu Komitetu weszli:

mgr inż. January Skórski — Przewodniczący

Jan Habdas — V-ce przewodniczący

mgr inż. Wiesław Raszkiewicz — Sekretarz

Zadaniem Komitetu będzie:

— aktywizacja działalności Kół SNT zakładów pracy, spółdzielni i instytucji,

— powoływanie nowych stowarzyszeń w zakładach pracy,

— koordynacja prac stowarzyszeniowych i technicznych,

— konsolidacja życia kadry technicznej poprzez spotkania, narady techniczne i sympozja,

— otwarcie Klubu Technika, najpierw w pomieszczeniu zastępczym, a następnie w pomieszczeniach adaptowanych w Baszcie Strzegomskiej i „Kapliczce Św. Barbary”,

— wzajemne udzielanie sobie pomocy w rozwiązywaniach technicznych z wykorzystaniem specjalistów różnych branż z poszczególnych zakładów,

— lepsze wykorzystywanie bazy technicznej zakładów, umożliwianie korzystania z poszczególnych maszyn i urządzeń dla rozwiązywania tematów z postępu technicznego, bez uciekania się do szukania kooperantów w odległych miejscowościach,

— pomoc w rozwiązywaniu tematów technicznych władzom administracyjnym miasta,

— prowadzenie tematycznych kursów dla kadry technicznej,

— organizacja życia towarzyskiego.

Można mieć pewność, pamiętając słowa I Sekretarza KC PZPR. E. Gierka, który wezwał do aktywności, śmiałości inicjatyw i wytrwałości w pracy nad budową materialnych podstaw pomyślności ludzi pracy, że zaufania władz politycznych i administracyjnych oraz członków stowarzyszeń naukowo-technicznych świdnicka kadra techniczna nie zawiedzie.

BIBLIOGRAFIA

1. Dziennik Ustaw Nr 36 z 26. 08. 1956 r. poz. 329.
2. Monitor Polski Nr A-93 z 1950 r. poz. 1166 i 1167.
3. 10-lecie wyzwolonej Świdnicy — Miejski Komitet Frontu Narodowego — Świdnica, V. 1955.
4. Księga SIMP — 60 lat działalności mechaników polskich w przemyśle — WNT, Warszawa 1963 r.
5. „Gazeta Robotnicza” — Wrocław 21. 09. 1965 r.
6. Materiały na walne zebranie członków Wałbrzyskiego Oddziału SEP — marzec 1969 r.
7. Rocznik statystyczny woj. wrocławskiego 1969 — WUS Wrocław 1969 r.
8. Świdnica — Ziemia Bolków TRZŚ, MRN, PRN — Świdnica 1970 r.
9. Stan zatrudnionych oraz poziom wykształcenia w gospodarce społecznej w 1970 r. — WUS Wrocław 1971 r.
10. 20-lecie Fabryki Wagonów Świdnica 1951—1971 — FWS — Świdnica 71.
11. 25 lat Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych 1945—1970 — ŚFUP — Świdnica — 1971.
12. Zarys działalności Zarządu — SIMP Wałbrzych w okresie 1951—1975 — O/R SIMP Wałbrzych 1975 r.
13. NOT — 30 lat działalności na Dolnym Śląsku (1947—1977) — NOT Wrocław.

OD AUTORÓW

Nasze opracowanie, szczególnie dotyczące okresu będącego już historią, z braku odpowiednich pisanych materiałów źródłowych opiera się przede wszystkim na wspomnieniach pionierów, a że pamięć ludzka jest zawodna — z pewnością nie ustrześliśmy się omyłek czy przeoczeń. Dlatego też opracowanie to traktujemy również jako apel do wszystkich posiadaczy odpowiednich dokumentów, względnie znających pominięte lub nieco przeinaczone przez nas fakty z życia środowiska technicznego w Świdnicy, o przekazywanie odpowiednich informacji do Miejskiego Komitetu NOT, które pozwolą nam na opracowanie pełnej historii naszego środowiska w minionym 33-leciu.

Opracowaniem tym MK NOT pragnie uczcić zbliżającą się 60-tą rocznicę (1918—1978) odzyskania przez Polskę niepodległości i 30-tą rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Równocześnie składamy serdeczne podziękowania licznej rzeszy osób, które swymi informacjami i udostępnionymi dokumentami pomogły nam w opracowaniu tego artykułu.

RZEMIOSŁO I HANDEL ŚREDNIOWIECZNEJ ŚWIDNICY (XIII—XVI w.)

Rzemiosło i handel stanowią bardzo ważny rozdział w dziejach gospodarczych Śląska. Śląsk można uznać za obszar, na którym najwcześniej, obok Krakowa, wytworzyły się charakterystyczne dla średniowiecza formy organizacyjne tych właśnie gałęzi gospodarki. Wcześniejszy i szybszy niż na innych ziemiach Polski rozwój produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej uwarunkowany był tutaj wczesnym upowszechnieniem się gospodarki towarowo-pieniężnej.

Wyodrębnienie się rzemiosła i handlu zdecydowało o powstaniu miast. Proces ten był dość długi. Zaczątkiem miasta na naszych ziemiach bywała często osada o funkcjach gospodarczych położona u stóp obronnego grodu. Później nieco, ale jeszcze w okresie przedlokacyjnym, tj. do przełomu XII i XIII wieku, powstawały także odrębne osady handlowe, np. na skrzyżowaniach ważniejszych szlaków kupieckich. Miasto średniowieczne natomiast, odpowiadające ogólnie dziś przyjętemu pojęciu takowego, pojawia się na naszych ziemiach dopiero od w. XIII. Jego geneza łączy się z lokacją na tzw. „prawie niemieckim” (nie mylić z niemieckim osadnictwem!). Wzory zaczerpnięte z Zachodu wyznaczają miastom polskim na przestrzeni XIII i XIV w. nowy kształt urbanistyczny, wprowadzają nowe struktury organizacyjne zarówno w ich ustroju jak i gospodarce.

Miasto średniowieczne zatem skupia produkcję oraz wymianę handlową, tę ostatnią zarówno w skali lokalnej jak i międzynarodowej. Jest to jego podstawowa funkcja gospodarcza. Miasto początkowo najczęściej należy do księcia, świeckiego możnowładcy, biskupa, klasztoru etc. Później, stopniowo, miasta uzyskują samorząd i stosunkowo dużą niezależność zarówno polityczną jak i gospodarczą.

Miasto przedlokacyjne, w XI i XII w., jest często ośrodkiem administracyjnym, siedzibą księcia, biskupa etc. Skupiający się tam rzemieślnicy czy kupcy zaspakajają przede wszystkim potrzeby dworu. Coraz intensywniejszy w miarę rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej wzrost wymiany lokalnej (w promieniu kilkudziesięciu kilometrów) a także dalekosiężnej rozszerzał i utrwał podstawowe funkcje miast. Ośrodkiem, wokół którego wyrastało miasto przedlokacyjne, był zazwyczaj, jak już wspomniano, obronny gród; wokół niego rozrastało się ufortyfikowane podgrodzie, gdzie powstawały najwcześniejsze skupiska rzemieślnicze. Podstawową rolę w życiu gospodarczym pełnił jednak targ, zlokalizowany przy specjalnym placu, wokół którego powstawały karczmy i zajazdy będące nie tylko punktami noclegowymi ale także ośrodkami życia towarzyskiego. Przy placach targowych wznoszono też magazyny towarów a często i obronne kościoły. Odrębne zespoły stanowiły zabudowania klasztorne.

Nadanie miastom polskim zachodnioeuropejskiej organizacji prawnej (w. XIII—XIV) stanowi zasadniczy zwrot w ich rozwoju. Przejawia się on wyraźnie w ich wyglądzie zewnętrznym: obok dawnych osad handlowych powstają nowe z centralnie położonym prostokątnym rynkiem, regularną szachownicą ulic i umocnieniami obronnymi. Miasta stopniowo uzyskują samorząd, władzę obejmuje rada, na czele której stoi burmistrz. Wykształcają się ostateczne formy organizacji życia miejskiego oraz administracji, które trwać będą bez większych zmian aż do XVIII w.

Struktura społeczeństwa miejskiego ustala się w Polsce na przeł. XIII i XIV w. Na ogół wyróżnia się w mieście średniowiecznym trzy podstawowe grupy: patrycjat, pospólstwo i plebs. Wyznacznikiem przynależności do nich jest przede wszystkim stan majątkowy, a granice między poszczególnymi grupami są dość płynne. Najogólniej można powiedzieć, że patrycjat stanowił warstwę najbogatszą (wielcy kupcy, później od XVI w. przedsiębiorcy przemysłowi, bankierzy etc). W rękach patrycjatu spoczywała z reguły władza w mieście. Do pospólstwa zaliczano ludzi trudniących się różnymi zawodami, a więc rzemieślników, kramarzy, drobnych posiadaczy ziemi, właścicieli drobnych przedsiębiorstw transportowych itd. Ogólnie mówiąc byli to ludzie posiadający własne środki utrzymania, płacący podatki, ale odbiegający znacznie pod względem zamożności od patrycjatu. Plebs — inaczej biedota — byli to z kolei ludzie nie posiadający żadnego majątku ani na-

rzędzi produkcji, żyjący z pracy najemnej. Do grupy tej należeli także przedstawiciele dość licznego marginesu społecznego — prostytutki, złodzieje, żebracy.

Rozwój Świdnicy jako miasta nie odbiegał w niczym od przedstawionych powyżej procesów. Również i tu podstawowymi czynnikami miastotwórczymi stały się zjawiska gospodarcze. Trudno jest dziś doszukać się śladów najstarszej osady, wydaje się jednak słuszne stwierdzenie D. Hanulanki¹⁾, że jej genezę można wiązać z rzymską jeszcze podsudecką drogą handlową, t.zw. „semita Bohemiae”, która tu właśnie przecinała Bystrzycę i łączyła się ze znacznie młodszym traktem prowadzącym od Wrocławia w kierunku Pragi. Ta najstarsza osada znajdowała się prawdopodobnie bezpośrednio nad Bystrzycą, być może w okolicach dzisiejszych ulic Westerplatte i Śląskiej. Później, w w. XI—XII, wykształciła się nowa osada handlowa w pobliżu dzisiejszego kościoła farnego. W jej obrębie zbudowano pierwotny kościół, na którego miejscu w w. XIV wzniesiono istniejącą do dziś świątynię pod wezwaniem śś. Stanisława i Wacława. Osada ta musiała posiadać trwałą zabudowę i obszerny plac targowy, na co wskazuje plan miasta lokacyjnego, założonego ok. poł. XIII w. Nowe miasto jest wydłużone wyraźnie w kierunku południowo-wschodnim i wykazuje nietypowe dla miast lokacyjnych skrzywienie ulic Długiej i Wysokiej²⁾ w kierunku wschodnim. Musiały one zatem omijać wcześniejszą, włączoną w obręb murów nowszego miasta osadę, która być może posiadała już w tym okresie pewne uprawnienia miejskie.

Kiedy miała miejsce lokacja Świdnicy, nie wiemy, ponieważ odpowiedni dokument nie zachował się. Natomiast dokument z r. 1267³⁾ określa Świdnicę jako „civitas”. Ponieważ w ten sposób określano tylko miasta lokowane, jest rzeczą pewną, że lokacja miała miejsce przed r. 1267. Natomiast pełne prawo magdeburskie nadał Świdnicy Bolko II w dn. 30. IX. 1363 r.⁴⁾ Było to raczej tylko formalne potwierdzenie wcześniejszych uprawnień.

Do końca w. XIII wzmianek o Świdnicy mamy niewiele, co wskazuje na jej rolę ekonomiczną czy administracyjną niezbyt dużą, chyba tylko lokalną. Zasadnicza zmiana następuje po r. 1290, kiedy to w wyniku podziałów sukcesyjnych po śmierci Henryka IV Probusa stała się ona stolicą samodzielnego księstwa, a następnie, w II poł. XIV w. oraz w. XV, największym obok Wrocławia centrum gospodarczym Śląska.

Wzmiankowaną wyżej rolę gospodarczą Świdnicy wyznaczały rzemiosło i handel a także polityka miejscowych książąt. Jej propolski charakter spowodował, że Kazimierz Wielki wydał w roku 1345 specjalny przywilej⁵⁾ dla kupców z obszaru księstwa świdnickiego, zwalniający ich od wysokich opłat uiszczanych w polskich komorach celnych przy tranzytowym przewozie przez polskie ziemie towarów ze Wschodu na Zachód. Dzięki temu kupcy świdniccy skupili w swych rękach w krótkim czasie cały handel Śląska z Rusią, co dawało im olbrzymie dochody. Piastowie świdniccy doceniali ekonomiczną rolę mieszczaństwa, obdarzali je szeregiem przywilejów, korzystając w zamian często z nagromadzonych przez mieszczaństwo zasobów w swej polityce zagranicznej czy też umacnianiu obronności księstwa.

Niniejszy szkic omawia rzemiosło i handel średniowiecznej Świdnicy w fazie szczytowego rozwoju, tj. w okr. od II poł. XIV do poł. XVI w.

Najważniejsze wzmianki o cechach w Świdnicy pochodzą z końca XIII w. Mówią one o zapożyczeniu od Świdnicy prawa cechowego przez Racibórz⁶⁾ i Strzelin⁷⁾.

Początkowo istniał w Świdnicy prawdopodobnie tylko jeden cech, skupiający mistrzów o różnych specjalnościach. W miarę wzrostu liczby warsztatów zaczęły powstawać cechy odpowiadające określonym specjalnościom. W r. 1337 Świdnica ma już 11 cechów, a w r. 1374 — 16. Protokół z 1471 r.⁸⁾ wylicza szczegółowo warsztaty rzemieślnicze różnych specjalności istniejące w mieście. M.in. pracowało wówczas w Świdnicy 113 karczmarzy, 64 szewców, 62 piekarzy, 61 rzeźników, 30 krawców, 24 garbarzy, 60 gorzelników, 16 stelmachów, 16 kowali, 12 ślusarzy, 34 tkaczy, 17 sukienników, 11 złotników, 13 słodowników, 8 nożowników. Łącznie dokument wylicza 646 warsztatów 45 specjalności, co przyjmując, iż liczba ludności miasta wynosiła w tym czasie około 12 tysięcy, upewnia nas, że znaczna część produkcji była zbywana na zewnątrz. Należy zwrócić uwagę na fakt, że protokół nie wspomina oddzielnie o piwowarach warzących słynne świdnickie piwo. Otóż przywilej ten mieli karczmarze, stąd ich tak wielka liczba. Był to najbogatszy i najbardziej wpływowy cech świdnicki aż do XVII w. Zresztą karczmarze mieli także prawo prowadzenia sprzedaży różnych artykułów codziennego użytku a szczególnie niezbędnych w podróży. Cytowany dokument nie wymienia liczby cechów, ale szacunkowo można przyjąć,

że było ich ok. 25 (majstrowie specjalności pokrewnych mogli należeć do jednego).

Cech był na Śląsku w tym czasie panującą formą organizacji wytwórczości rzemieślniczej. Kto chciał produkować względnie świadczyć określone usługi musiał do niego należeć. Chodziło tu o wyeliminowanie konkurencji poprzez ograniczenie ilości warsztatów i regulację cen a także o podporządkowanie mistrzom cechowym uczniów i czeladników, o formalne usankcjonowanie ich wyzysku. Należy dodać, że konkurencji tzw. rzemiosła pozacechowego, którego przedstawiciele zwano pogardliwie „partaczami”, nigdy nie udało się wyeliminować mimo surowych zarządzeń i kar. Rzemieślnicy nie należący do cechów działali głównie na wsi, poza zasięgiem sądownictwa miejskiego i pracowali bądź na rachunek feudała bądź własny dając szacunkowo ok. 10 proc. całej wytwórczości. Szczególnie wielu „partaczy” pracowało w rzemiośle tkackim. Próba zabezpieczenia się przed tego rodzaju konkurencją było m.in. tzw. „prawo mili”, zakazujące pozacechowej produkcji oraz sprzedaży artykułów obcego pochodzenia w promieniu 1 mili od miasta. W omawianym okresie było ono na Śląsku powszechne.

Na czele cechu stali dwaj, czasem trzech majstrowie, zwani starszymi bądź przysięgłymi. Ta ostatnia nazwa pochodziła stąd, że zmieniając się corocznie składali przysięgę na ręce rady miejskiej jako gwarancję właściwego wypełniania swych obowiązków. Ich zadaniem było przewodniczenie zebraniom cechu a także wprowadzenie w życie postanowień rady miejskiej. Na zebraniach cechowych podejmowano wszelkie decyzje odnośnie cechu, tutaj również odbywano sądy nad członkami, którzy dopuścili się wykroczeń.

Każdy cech posiadał w zasadzie własny statut, regulujący najważniejsze sprawy wewnętrzne, zarówno w zakresie produkcji jak i warunków członkowstwa. Do naszych czasów dochowały się np. statuty świdnickich tkaczy⁹⁾, kramarzy¹⁰⁾, nożowników i ślusarzy¹¹⁾.

Każdy, kto chciał zostać majstrem cechowym, musiał najpierw odbyć w warsztacie naukę trwającą 2—4 lata, płacąc przy tym majstrowi ustaloną kwotę (najczęściej 1—2 grzywny za cały okres nauki). Uczeń otrzymywał w warsztacie utrzymanie i był traktowany jak członek rodziny, ale za swą pracę nie pobierał żadnego wynagrodzenia. Po ukończeniu nauki zostawał czeladnikiem, pracował jeszcze jakiś czas u swego majstra, a następnie ruszał na wędrowną od miasta do

miasta w celu poszerzenia swych umiejętności. Na koniec osiadał w wybranym warsztacie, często u innego majstra a nawet w innym mieście i tam przygotowywał tzw. „majstersztyk” — pracę mającą być świadectwem jego umiejętności. Przyjęcie takiej pracy przez starszyznę cechową dawało prawo wstąpienia do cechu. W obronie przed konkurencją starszyzna często utrudniała złożenie egzaminu mistrzowskiego poprzez stawianie bardzo wysokich wymagań. Samo wstąpienie łączyło się też z wniesieniem wysokiej opłaty wstępnej (w Świdnicy najwyższa 3 wiardunki¹²), najniższa 1/2 wiardunka), z której to opłaty po 1/3 otrzymywali: burmistrz, rada i cech. Warto zaznaczyć, że pełną opłatę uiszczali tylko przybysze z zewnątrz. Kto pobierał naukę w Świdnicy, był synem majstra czy poślubił jego córkę — płacił połowę. Ponadto przybysz z zewnątrz przed wstąpieniem do cechu musiał dostarczyć świadectwo o dobrym prowadzeniu się w poprzednim miejscu zamieszkania a także zobowiązać się, że nie opuści otwartego warsztatu przed upływem roku i jednego dnia. Kto złamał to prawo poprzez wcześniejsze opuszczenie miasta, musiał, o ile chciał tu powrócić, powrotnie wnieść opłatę wstępną.

Do cechu nie mógł należeć czeladnik a tym bardziej uczeń. Jedni i drudzy byli wyzyskiwani przez majstrów. Wynagrodzenie czeladników było niskie i z reguły ustalone odgórnie przez cech. Wypłacanie wynagrodzenia wyższego od ustalonego maksimum było karane. Uczeń czy czeladnik, który opuścił warsztat bez zgody majstra, nie mógł starać się o przyjęcie do innego warsztatu, należącego do tego samego cechu. Również majster nie mógł pod karą 1 wiardunka odstąpić czeladnika innemu członkowi cechu. W tej sytuacji wielu czeladników uzyskiwało uprawnienia mistrzowskie bardzo późno bądź pozostawało czeladnikami do końca życia. Zresztą w celu ograniczenia produkcji majster nie mógł na ogół zatrudniać więcej niż 1 ucznia i 2 czeladników.

Zarówno uczniów jak i czeladników obowiązywały liczne zakazy w zakresie życia osobistego. M.in. nie wolno im było nosić barwnego ani bogatego stroju, opuszczać domu majstra po uderzeniu wieczornego dzwonu, odwiedzać szynków i domów publicznych, uprawiać gier hazardowych itp. Natomiast każdy czeladnik miał obowiązek uczęszczać wraz z majstrem do łaźni.

Statuty cechowe zawierały szereg zakazów i ograniczeń dotyczących samych członków cechu. Pomiedzy poszczególnymi rzemiosłami pokrewnymi istniał np. bardzo rygorystyczny po-

dział uprawnień w zakresie produkcji. Rymarz nie mógł produkować tych artykułów, które były zastrzeżone dla siodlarza. Kowal ani ślusarz nie mogli wytwarzać w celach handlowych noży, na które mieli monopol nożownicy. Z największą dokładnością rozgraniczano uprawnienia szewca produkującego nowe obuwie i t.zw. łatacza, zajmującego się tylko reperacjami, chociaż obaj należeli do jednego cechu. W rzemiośle tkackim wyróżniano przedzalników i tkaczy. Pierwsi byli uprawnieni tylko do wyrobu nici, drudzy mogli pracować wyłącznie przy warsztacie tkackim. Dla zabezpieczenia praw kramarzy często nie wolno było rzemieślnikom zbywać swej produkcji inaczej niż w systemie hurtowym. W Świdnicy np. materiały czy sukno na łokcie mogli sprzedawać tylko kupcy, natomiast rzemieślnik nie mógł zbyć mniej jak cały postaw (ok. 15 m).

Istniały też zarządzenia świadczące o świadomym ograniczaniu produkcji. Jak wspomniano już wyżej, liczba czeladników i uczniów zatrudnionych w warsztacie była najczęściej ściśle ograniczona. Tkacze mieli prawo pracować najwyżej przy dwu warsztatach. Kuśnierze mogli jednorazowo nabywać do przerobu ściśle ograniczoną ilość skórek. W celu uniemożliwienia omijania tego typu zarządzeń istniały zakazy zbiorowego zakupu surowca (np. u szewców i tkaczy oraz foluszników). Zasadą było zaopatrywanie się w surowiec w drodze zakupu indywidualnego.

W stosunku do rzemieślników pozacechowych obowiązywały surowe restrykcje. Stąd w miastach było ich niewielu.

W statutach spotykamy również ograniczenia dotyczące czasu pracy. Zakazana była surowo praca w niedzielę i święta. W soboty i wigilie świąt wolno było pracować tylko do zmierzchu bądź uderzenia wieczornego dzwonu. W ogóle jednak czas pracy regulowała długość dnia. Pracowano od świtu do zmierzchu, rzadko kiedy przy świetle sztucznym. Stąd dzień pracy zimą był krótszy. Nie wolno było natomiast świętować w poniedziałek.

Duży nacisk kładziono na jakość produkcji. Towar wykonany źle, z niewłaściwego materiału, był konfiskowany i palony, a majster płacił nałożoną przez radę miejską karę, z której 1/3 otrzymywał cech a resztę miasto. Odbywano systematyczne kontrole warsztatów, w toku których przysięgli z ramienia rady badali jakość produkcji.

Ogólnie jednak należy stwierdzić, że jakość wyrobów świdnickiego rzemiosła była wysoka. Szczególnie niektóre wyroby

świdnickich mistrzów słynęły daleko poza granicami Śląska. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim świdnickie piwo, sukno, płótna oraz wyroby metalowe a szczególnie noże.

Zwłaszcza piwo świdnickie cieszyło się olbrzymią sławą w całej środkowej Europie. Pito je w Czechach, w Niemczech, w Polsce, na Węgrzech, nawet w dalekiej Italii. W wielu miastach znajdowały się tzw. „piwnice świdnickie”, systematycznie zaopatrywane w słynny trunek. Takie piwnice istniały m.in. we Wrocławiu, Nysie, Brzegu, Oleśnicy, Krakowie, Toruniu, Pradze, Heidelbergu, Pizie. Miało piwo świdnickie wielu wielbicieli wśród wysoko postawionych osób świeckich i duchownych: królów, książąt, biskupów, opatów, uczonych. Cenił je sobie wielce Kazimierz Wielki, chętnie pijał cesarz Karol IV, regularnie sprowadzali je do swych piwnic śląscy Piastowicze, stale bywało ono na stołach wrocławskich opatów, szczególnie klasztoru „Na Piasku”. Niektóre miasta, m. in. Wrocław, wprowadzały okresowo zakaz sprowadzania piwa ze Świdnicy, ponieważ produkcja miejscowa nie była w stanie wytrzymać konkurencji. Doprowadzało to czasem do poważnych konfliktów. Taki wypadek miał miejsce w r. 1380 we Wrocławiu. Książę legnicki Ruprecht przysłał w prezencie noworocznym swemu bratu Henrykowi, kanonikowi kapituły katedralnej, duży wóz antalków wypełnionych świdnickim piwem. Przy wjeździe do miasta straż zrewidowała wóz a następnie, na polecenie rady, piwo skonfiskowały. Woźnicę dla przykładu wtrącono do więzienia. Rozeźleni takim postępowaniem kanonicy obłożyli miasto interdyktem,¹³⁾ a następnie opuścili Wrocław przenosząc się do biskupiej Nysy. Niewspółmierna do ekscesu zemsta kapituły świadczy najlepiej, jakim uznaniem cieszył się świdnicki trunek. Sprawa ciągnęła się zresztą aż do maja 1382 r. i mimo osobistej interwencji samego króla Czech, Wacława, kapituła nie ustąpiła. Interdykt zdjęto dopiero wówczas, gdy rada miejska zezwoliła na swobodny przywóz i sprzedaż świdnickiego piwa w mieście. Wydarzenia te otrzymały u współczesnych nazwę „wojny piwnej”.

Jak widać produkcja średniowiecznej Świdnicy była obiektem szerokiego handlu. Tradycje handlowe miasta są równie stare jak rzemieślnicze, ich początku należy szukać w cotygodniowych targach, później i jarmarkach, które odbywały się tu już w w. XIII. Targi odbywały się w każdy czwartek, później i w soboty, miały znaczenie lokalne, celem ich była wymiana produktów rolniczych i hodowlanych przez okoliczną

ludność na towary produkowane w mieście bądź sprowadzane z dalszych stron. Jarmarki miały miejsce w ustalone dni, parę razy do roku. Na ogół każdy jarmark miał swój ściśle określony charakter (np. na wełnę, bydło itp.), był okazją do zawierania wielkich transakcji handlowych, w których brali udział kupcy przybywający niejednokrotnie z dalekich stron. Najstarszy znany jarmark świdnicki przypadał w dniu św. Galla (16. X.). Handlowano na nim wołami, które masowo zakupowano na ziemiach polskich. Jarmark ten ściągał kupców m.in. z Pragi, Drezna, Norymbergii i Lipska. Od wieku XVI słyszymy także o jarmarkach w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, na św. Urbana (25. V.) i św. Dominika (5. VIII).

Kupcy stanowili w średniowiecznym mieście grupę liczną ale też bardzo zróżnicowaną zarówno ze względu na stopień zamożności jak i wpływy. Podstawową grupę stanowili tzw. kramarze, kupcy detaliczni, którzy w Świdnicy posiadali stałe kramy w Rynku bądź w tzw. Domu Kupieckim¹⁴), zajmującym ongiś środkową część Rynku i początkowo pełniącym obok funkcji handlowej także rolę siedziby rady miejskiej.¹⁵) Pierwsza wzmianka o Domu Kupieckim pochodzi z r. 1291. W tym samym czasie Bolko I zezwala na wystawienie 32 bud kramnych obok Domu Kupieckiego. Na przestrzeni w. XIV liczba kramów stale rośnie. Tworzyły one w Domu Kupieckim bądź w różnych częściach Rynku ciągi specjalizujące się w handlu tymi samymi bądź podobnymi towarami. W Domu Kupieckim znajdowały się m.in. kramy, w których sprzedawano drogie artykuły luksusowe, wyroby złotnicze, sukno a obok nich ławki chlebowe. W Rynku, po północnej stronie, znajdowały się kramy specjalizujące się w handlu tzw. „drobnymi towarami”, np. sakiewkami, grzebieniami, igłami, klamrami, kośćmi do gry, torebkami, niemi itp. Po tej samej stronie znajdował się „szmatruz”, budynek ze stoiskami płócienników i kuśnierzy. Po wschodniej stronie Rynku mieli swe ławki szewcy i łatacze obuwia. W ich sąsiedztwie wznosiły się budy śledziarzy w liczbie 19. Południową stronę placu zajmowali kramarze kupczący towarami kolonialnymi, do których obok artykułów korzennych czy ryżu i oliwy zaliczano wówczas także alun, ołów i mosiądz. Po zachodniej stronie Rynku wznosił się budynek wagi miejskiej, gdzie ściśle kontrolowano wagę wszystkich towarów nabywanych bądź zbywanych w większych ilościach.

Kramarze tworzyli własny cech na podobieństwo cechów rzemieślniczych. Zaliczano ich również do gospółstwa mimo

że nie brakło wśród nich ludzi względnie zamożnych. W ich rękach spoczywał w dużej mierze drobny handel, oni to mieli prawo wyłączności w zakresie detalicznego zbywania wyrobów większości rzemieślników.

Konkurencję dla kramarzy stanowili tzw. przekupnie, którzy kramów nie posiadali, ale handlowali rozmaitymi artykułami rozkładając swój towar najczęściej wprost na ziemi, na bocznych ulicach, przed kościołami, przy bramach miejskich. Celem wyeliminowania niewygodnych konkurentów wprowadzono w stosunku do nich podobne ograniczenie sprzedażne jak wobec rzemieślników. Ustalono mianowicie, że w przypadku artykułów zbywanych na sztuki nie wolno im sprzedać jednorazowo mniej niż 10 sztuk, na wagę — nie mniej jak 1 kamień¹⁶), w stanie sypkim — jak 1 faskę.

W handlu obowiązywało zresztą wiele ograniczeń i zarządzeń szczegółowych. Każdy, kto ich nie przestrzegał, płacił wysokie kary.

Elitę miejską stanowili wielcy kupcy, hurtownicy, zajmujący się głównie handlem w skali międzynarodowej. Nie gardzili oni zresztą i handlem detalicznym, stanowiącym jednak margines ich działalności. Oni to mieli np. wyłączny przywilej sprzedaży sukna na łokcie.

Jak wspomniano na wstępie, handel świdnicki znalazł się w XIV w. w sytuacji wyjątkowo korzystnej w związku z polityką miejscowej linii Piastów. Olbrzymie dochody kupców prowadzących bezcłowy handel z Rusią doprowadziły do wczesnego nagromadzenia w rękach świdnickiego patrycjatu dużych zasobów pieniężnych, które już w XIV w. dały początek lichwie uprawianej na wielką skalę, szczególnie przez Żydów.¹⁷) Jak wielkie musiały być kapitały lichwiarskie świadczy fakt, że Bolko II w r. 1348 zastawił u Żyda Izaaka miasto Lwówek. Nie był to zresztą jedyny przypadek tego typu transakcji. W w. XIV—XVI zjawisko zapożyczania się władców i wielkich feudalów u bogatego kupiectwa jest powszechne.

Świdnica zatem jest w w. XIV—XV wielkim centrum skupiającym handel Śląska ze Wschodem. Na tym polu ustępuje jej nawet potężny Wrocław. Zasadnicza zmiana nastąpiła w w. XVI, kiedy to w związku z odkryciami geograficznymi zmieniły się szlaki handlowe średniowiecznej Europy. Dawny transkontynentalny szlak prowadzący ze Wschodu przez Kijów, Kraków, Śląsk, Czechy na Zachód utracił swe pierwotne znaczenie. I wtedy właśnie można zaobserwować zjawisko bardzo interesujące: Świdnica, już od dwu stuleci oderwana od

7
0

Korony Polskiej, przejmuje handel Śląska z ziemią polskimi. Prowadzone w tamtym okresie szczegółowe rejestry komór celnych na pograniczu Śląska i Polski obrazują wymianę w b. dużej skali pomiędzy Świdnicą a niemal wszystkimi ziemiami zachodniej części monarchii jagiellońskiej. Na Śląsk przywożą kupcy świdniccy skóry, futra, len, miód, воск, śledzie, sadło, wywożą natomiast do Polski sukno, piwo, noże, różnorodne wyroby metalowe. Przez samą komorę poznańską przewieziono np. na Śląsk, dla Świdnicy, w latach 1548—1585 20.618 szt. skór, a ze Świdnicy do Wielkopolski tylko w roku 1548 — 228 tys. noży.¹⁸⁾ Obiektem oddzielnej gałęzi handlu jest bydło rogate, zakupywane w dużych ilościach w Wielkopolsce i zachodniej Małopolsce, a następnie pędzone na Śląsk a często i dalej, na Zachód. Był to już handel raczej lokalny, między sąsiadującymi ze sobą regionami, ale wskazujący dowodnie na naturalne ciążenie gospodarcze zarówno Świdnicy jak i całego Śląska ku ziemiom polskim. Kres tym ożywionym stosunkom położyła dopiero wojna trzydziestoletnia. Okres rozkładu ekonomicznych struktur feudalnych, który nastąpił w drugiej poł. XVII w., nie sprzyjał ich odbudowie.

Cechy miały, jak już wyżej powiedziano, w średniowiecznym mieście przywilej na produkcję artykułów codziennego użytku a także ich sprzedaż. Taki system umożliwiał dowolne ustalanie i utrzymywanie wysokich cen, co niejednokrotnie powodowało protesty i burzliwe wystąpienia miejskiej biedoty. Ceny żywności wzrastały także gwałtownie na skutek nieurodzaju, wojen, powodzi itp. Aby zapobiec więc nadmiernej drożyznie ustalano co roku tzw. taryfy, przede wszystkim dla chleba, określające ceny maksymalne. Innym sposobem zapobieżenia drożyznie był wolny targ na chleb, ustanowiony w Świdnicy przez ks. Bernarda w r. 1311.¹⁹⁾ Bezpośrednim powodem był bunt piekarzy, którzy, prawdopodobnie niezadowoleni z cen chleba ustalonych przez radę, opuścili gremialnie miasto. Wkrótce musieli prosić jednak księcia o łaskę, a ten nałożył na nich szereg kar, rozkazał wygnąć przywódcę buntu, a także ustanowił „po wsze czasy” wolny handel chlebem raz w tygodniu, w niedziele. W dniu tym każdy mógł przywieźć do miasta dowolną ilość chleba, ale tylko żytniego, okrągłego i sprzedawać go od świtu do godz. 3 po południu na placu przy klasztorze franciszkanów. Jedynym warunkiem było sprzedanie przywiezionego chleba, nie wolno było go w mieście w razie niesprzedania przechowywać ani zabierać z powrotem. Taki warunek wpływał na automatyczne obniżenie ceny przy

zmniejszonym popycie. Wolny targ stanowił ogromną konkurencję dla piekarzy, toteż raz po raz dochodziło do bójek i ekscesów, tak, że w niedzielę nakazano piekarzom i przybyłym z zewnątrz sprzedaż chleba na oddzielnych placach. Należy dodać, że niedziele i święta były w średniowieczu normalnymi dniami handlu. Kramy zamykano tylko w czasie sumy. Bolko II potwierdził wolny targ na chleb dokumentem z roku 1337, a ks. Agnieszka ustanowiła w roku 1378 drugi dzień — czwartek. Wcześniej, w roku 1374, ta sama księżna ustanowiła na analogicznych zasadach wolny targ na mięso w każdą sobotę.²⁰⁾

Wystąpienia biedoty miejskiej przeciw patrycjatowi a szczególnie radzie nie należały zresztą w średniowiecznej Świdnicy do zjawisk rzadkich. Ich podłoże miało w pierwszym rzędzie charakter ekonomiczny. Nie można tu jednak wykluczyć czynnika narodowościowego. Bogaci kupcy czy mistrzowie cechowi reprezentowali już w w. XIV i XV przede wszystkim obcy element napływowy, najczęściej niemiecki. Masy ludowe były polskie. Stąd np. ruch husycki, zarówno w Czechach jak i na Śląsku, miał charakter nie tylko antyfeudalny i antykościelny ale także i antyniemiecki. Są to już jednak odrębne zagadnienia.

Należy nadmienić, że Świdnica posiadała w średniowieczu prawo bicia własnej monety. Pierwsza wzmianka, mówiąca o mincerzu nazwiskiem Petzmann, jako księżącym świadku, pochodzi z roku 1290. O działalności mennicy księżęcej wspomina wiele dokumentów z w. XIV, zachowały się też różne monety z tego okresu. Mennica świdnicka biła w tym okresie drobne monety srebrne, halerze. Liczono ich 12 na grosz, zawierały 0,31 g. srebra 14 próby. Obok nich bito jednak też grosze srebrne a za czasów Bolka II nawet złote floreny. Po przejściu Świdnicy w ręce Luksemburgów mennica stała się własnością królewską. Z reguły oddawana była w dzierżawę miejscowym możnym. Od w. XV Świdnica bije tylko monetę drobną, nie cieszącą się dobrą sławą, ze względu na coraz mniejszą zawartość czystego kruszcu. Zresztą cała produkcja mennicza na Śląsku w tym okresie przejawia podobne tendencje. Działalność mennicy trwała z przerwami do r. 1623.

Jak zatem widać, rola Świdnicy w życiu gospodarczym średniowiecznego Śląska była imponująca. Do w. XVI stanowiła, obok Wrocławia, czołowy ośrodek wytwórczości i handlu w tym regionie. Dużą rolę odgrywała także w całokształcie stosunków ekonomicznych ziem polskich. Szczególnie dobrze

obrazuje gospodarka Świdnicy na przestrzeni stuleci proces naturalnegociążenia Śląska ku Polsce.

Dla wyeksponowania i upamiętnienia tych tradycji utworzono w Świdnicy w roku 1967 jedyne w Polsce Muzeum Dawnego Kupiectwa, którego zbiory w większości dotyczą regionu śląskiego.

PRZYPISY

Skróty występujące w przypisach:

- CDS — Codex diplomaticus Silesiae, t. I—XXXIV, Wrocław 1857—1927.
R. z. schl. Gesch. Regesten zur schlesischen Geschichte, CDS, t. VII, XIV, XXII, XXIX, XXX, Wrocław 1875 i n.
Teksty źródłowe — Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okregu, zest. T. Bleda, K. Fiedor, S. Kotelko, Wrocław 1958.
Tzschoppe — Stenzel Urkundensammlung zur Geschichte der Städte, wyd. G.A. Stenzel, G.A. Tzschoppe, Hamburg 1832.
F. A. Zimmermann F. A. Zimmermann: Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, Brzeg 1783—1786.
- 1) Danuta Hanulanka: Świdnica, wyd. II, Wrocław 1973, str. 6.
 - 2) Obecnie Nowotki i Pułaskiego.
 - 3) R. z. schl. Gesch., nr 1272.
 - 4) Tzschoppe — Stenzel, Urks., 585 in.
 - 5) J. Schmidt: Geschichte der Stadt Schweidnitz, t. I, Świdnica 1846, s. 61, przyp. 1, tekst polski: Teksty źródłowe, str. 16.
 - 6) R. z. schl. Gesch., nr 2266
 - 7) R. z. schl. Gesch., nr 2262
 - 8) Informuje o nim F.A. Zimmermann t. V, str. 261 n.; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 22.
 - 9) CDS, t. VIII, nr 12; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 4—6
 - 10) CDS, t. VIII, nr 13; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 7—8
 - 11) CDS, t. VIII, nr 44; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 8—9
 - 12) Wiardunek — średniowieczna jednostka pieniężna równa 1/4 grzywny ew. 12 groszom, 45—50 g. srebra.
 - 13) Interdykt — zakaz sprawowania funkcji duchownych, szczególnie odprawiania nabożeństw i udzielania sakramentów.
 - 14) Przykładem takiego domu są krakowskie Sukiennice.
 - 15) Ratusz powstał dopiero w 2 poł. XIV w. Dom Kmiecki zajmował prawdopodobnie część wschodnią obecnego zespołu śródrynkowego.
 - 16) Średniowieczna jednostka wagowa = 12,96 kg.
 - 17) Kościół zabraniał uprawiania lichwy chrześcijanom traktując ją jako ciężki grzech.
 - 18) R. Rybarski: Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, Poznań 1929, t. II; zestawienie w: Teksty źródłowe, str. 23—24.
 - 19) CDS, t. VIII, nr 8; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 10—11.
 - 20) CSD, t. VIII, nr 49; tekst polski: Teksty źródłowe, str. 18—19.

WITOLD ROLSKI

ŚWIDNICKA DRUKARNIA



Stoją książęta piastowscy na ratusza chmurze
W mieście koloru nadziei, zasluchani w burze.
W skrzydłach orłów ze spiżu wieczna polskość drzemie.
Złoci je blask Katarsis, historii sumienie.
Śpiewają prawość dziejów kamienne portale.
Temida trzyma w ręku wyrównane szale.
Nad miastem nuty światła księżycowych
Dźwięczą ojczyzną pieśnią w latarniach gazowych,
A naprzeciw ratusza w znów polskiej drukarni
Zecer przed zbożnym siewem ziarna słów przygarnia,
Aby tam, gdzie po wiekach wróciła Ojczyzna,
Rozkwitnęła na zawsze jak róża p o l s z c z y z n a.

Wincenty Jędrkiewicz
(Świdnica 1960)

Dwa zabytkowe domy mieszczańskie na Rynku, oznaczone kolejnymi numerami 33 i 34. Zbudowano je, jak i większość domów sąsiednich, po wielkim pożarze w Świdnicy w roku 1716, który zniszczył dwie trzecie budynków całego miasta.

Spomiędzy stylowych domów świdnickiego Rynku trzy piętrowe kamieniczki, należące do Drukarni, wyróżniają się przede wszystkim swoimi charakterystycznymi portalami.

Barokowe wejście do budynku nr 34 posiada bogactwo ozdób architektonicznych i wykazuje pewne podobieństwo do znajdujących się na tym samym placu dzieł słynnego kamieniarza dolnośląskiego Jana Hampela z Kamieńca, który działał w Świdnicy około 1720 roku. Środkową partię szczytową portalu zajmuje ozdobny monogram, po obu stronach wejścia

widzimy na dwóch, tarczach lwa w koronie i stylizowanego czarnego orla, który stał się godłem istniejącej tu przez szereg lat drukarni Ludwika Heege.

Dom nr 33 posiada na froncie zabytkowe figury św. św. Piotra i Pawła. Tam, gdzie mieści się obecnie wejście do księgarni „Dom Książki”, istniał kiedyś piękny ostrołukowy portal gotycki, a oba posągi były umieszczone po jego bokach na środku fasady. W swoim czasie świdnicki wydawca Heege ofiarował tę kamienicę swemu zięciowi, który urządził w niej nowoczesną drogerię i wówczas skasowano zabytkowy portal dla zbudowania szerokich okien wystawowych, a wspomniane figury rozmieszczono symetrycznie po obu stronach budynku. Później zdjęto je w 1960 r. przy pracach remontowych w tejże posesji.

Prawdopodobnie przed założeniem drukarni istniał w tym miejscu jeden ze słynnych browarów świdnickich. Na terenie posesji znajdował się spory fragment starego średniowiecznego muru, a w pomieszczeniach dawnej stereotypii intryguje niezbadana do tej pory tajemnicza studnia, mająca około 50 metrów głębokości. Powód jej wykopania w tym miejscu jest raczej nieznanym i pozwala snuć najrozmaitsze przypuszczenia.

Świdnica jest miastem bardzo starym, posiada mnóstwo niezbadanych chodników i korytarzy podziemnych, szereg związanych z nimi legend przetrwało do dnia dzisiejszego. Do romantycznych tajemnic piastowskiego grodu wielkich Bolków należy także wspomniana studnia. Istnienie jej najłatwiej powiązać z pewnymi przekazami historycznymi. Uczony geograf-humanista Bartholomeus Stenus wspomniał w początkach wieku XVI w swoim opisie ziem śląskich („DESCRIP-TIO TOTIUS SILESIAE”, 1505-1513), że Świdnica słynie z dużej ilości bardzo głębokich studzien, pełnych doskonałej wody, używanej do warzenia słynnego piwa, szynkowanego we wszystkich piwnicach ratuszowych miast śląskich oraz eksportowanego między innymi do Krakowa i Torunia, przez Sandomierz na Ruś, w głąb Niemiec, na wiedeński dwór cesarski, a nawet do dalekiej Italii.

Nie wiadomo również z jakiego okresu pochodzą kule armatnie, wmurowane w ścianę jednej z oficyn drukarni. Prawdopodobnie z XVII wieku, gdy Świdnica była tragiczną widownią długotrwałych i krwawych walk wojny 30-letniej. Miasto oblegały i zdobyły wojska Wallensteina, później zajęli je Szwedzi pod dowództwem generała Lienharda Thorsten-

sohna, z kolei Szwedów osaczyły wojska cesarskie. Wspomniane pociski są więc chyba pamiątką ówczesnych nieszczęść naszego grodu.

*

*

*

Kiedy w wyzwolonym mieście powiewały jeszcze w oknach białe flagi kapitulacyjne Niemców, w czerwcu 1945 r. ówczesny Pełnomocnik Rządu i Prezydent miasta Świdnicy Feliks Olczyk w asyście ob. ob. Jaśkiewicza i Smakulskiego przejął dawną drukarnię f-my Heege z rąk Wojskowego Komendanta Miasta majora Armii Czerwonej Sławina.

Okres przymusowego zastoju zakładu, spowodowanego zmianami organizacyjnymi, nie mógł trwać długo. W krótkim czasie udowodniono niedorzeczność twierdzenia pozostałej w drukarni garstki dawnego personelu niemieckiego, że nie da się uruchomić produkcji z powodu braku „fachmanów”.

Świadomość istniejących potrzeb podyktowała system organizacji. Powołano do życia przedsiębiorstwo pod nazwą DRUKARNIA MIEJSKA Nr 1 w ŚWIDNICY. Składało się ono z drukarni w Rynku oraz trzech filii: przy ul. Pułaskiego, Świętokrzyskiej i Żeromskiego. Dwie ostatnie placówki były zdewastowane w 70%.

Na czele nowopowstałego przedsiębiorstwa stanął przybyły z Krakowa Ob. Żuławski z przydzielonym mu do pomocy Ob. Sarneckim. Równocześnie z otwarciem drukarni zaczęli oni wydawać przy redakcyjnej współpracy Ob. Stanisława Szellera gazetę „WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE”, która była prawdopodobnie pierwszym pismem polskim, wydawanym regularnie zaraz po wyzwoleniu na Dolnym Śląsku.

Wkrótce świdnicką DRUKARNIĘ MIEJSKĄ przemianowano na DRUKARNIĘ PAŃSTWOWĄ Nr 1 W ŚWIDNICY i podporządkowano organizacyjnie Centralnemu Zarządowi Państwowych Zakładów Graficznych — Okręg Dolnośląski we Wrocławiu.

C.Z.P.Z.G. został powołany do życia dnia 8 czerwca 1945 roku na mocy zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Informacji i Propagandy oraz Ministerstwem Skarbu. Do zadań Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych należał nadzór ogólny i planowe zorganizowanie wszystkich zakładów przemysłu poligraficznego i branż pomocniczych, które były własnością państwa, lub znajdowały się pod zarządem państwowym, albo stanowiły

placówki opuszczone i porzucone przez dotychczasowych użytkowników, przy czym wszystkie prawie znajdowały się w stanie wielkiego chaosu i organizacyjnego rozprzężenia.

Jednym z pierwszych zadań C.Z.P.Z.G., wykonywanych przez grupy operacyjne, a później przez oddziały terenowe było inwentaryzowanie istniejących drukarni oraz ich majątku, a przede wszystkim staranne zabezpieczenie wszystkich maszyn poligraficznych i urządzeń technicznych na Ziemiach Odzyskanych oraz stworzenie nowych placówek w miastach zniszczonych za pomocą przewiezienia do nich sprzętu z większych skupisk drukarskich.

W odniesieniu do Drukarni Nr 1 w Świdnicy jej wyposażenie techniczne w dniu otwarcia bilansu — 5 września 1945 roku przedstawiało się następująco: 2 maszyny rotacyjne (16- i 8-mio stronicowe), nowoczesna stereotypia, liniarka, 4 linotypy, 18 maszyn drukarskich (w tym dociskowe) zecernia z 25-ma stanowiskami dla składaczy oraz maszyny introligatorskie: 6 krajarek, 2 falcówki, 8 zszywarek drutem i 1 do nici, a poza tym 25 mniejszych maszyn pomocniczych. Wiele z tych urządzeń powędrowało do innych, mniej zasobnych ośrodków drukarskich.

Przystąpiono do technicznej organizacji zakładu. Sieć prądu miała napięcie 380 wolt. Transmisje były zdemontowane. Zwisające wszędzie pasy i obracające się koła czyniły wrażenie niebezpiecznej dżungli, stwarzającej możliwości nieszczęśliwych wypadków i utrudniającej sprawność drukarskiej pracy.

Podłączony do sieci agregat zamieniał jej napięcie na 110 wolt i rozruszał zespół transmisji. Przewody oświetleniowe wymieniono, stosując przy każdej maszynie silniki z regulatorami. Dziś cały park maszynowy zakładu pracuje na napięciu 220 wolt.

Pokonano wiele trudności, uzyskując duże oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Stało się to dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej załogi drukarni, wśród której w tamtym trudnym okresie wyróżniali się młodzi wówczas pracownicy: Żykowski, Olek Chuć i Antoni Wajda.

Wiele wysiłków kosztowało uruchomienie kotła centralnego ogrzewania, gdyż urządzenia te zastano zdewastowane.

W pierwszym i drugim roku dziejów świdnickiej drukarni, pracownicy tej instytucji w okresie zimowym wykonywali swe zajęcia w paltach, szalikach i rękawicach, stojąc przy tym na deskach, ponieważ z grzejników wylewała się stale ciepła

woda w ciągu paru minut przeobrażając wycementowaną podłogę w gładką taflę lodu. Nie mało poświęcenia, wymagało składanie czcionek skostniałymi palcami, albo drukowanie stwardniałymi, masowymi wałkami. Nie było mowy o zachowaniu podstawowego warunku właściwego przebiegu procesów drukarskich, jakim jest utrzymywanie stałej temperatury i wilgotności powietrza dla papieru i wałków farbowych. Walce drukarskie trzeba było „rozgrzewać” biegiem maszyny na luzie po uprzednim wyjęciu formy.

Zaangażowany palacz-hydraulik Walenty Glabus wziął się energicznie do pracy. Troskliwie wyremontował kocioł i przedłużył jego żywotność na szereg lat następnych, a instalacje ogrzewcze doprowadził do stanu należytej używalności. W okresie letnim wspólnie z Leonem Ciesielskim wymalował ręcznie szczotkami wszystkie hale produkcyjne zakładu (razem kilkaset metrów kwadratowych powierzchni), nie pobierając za to żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Aby móc uzyskiwać dobre wyniki pracy, zarówno pod względem ilości, jak i jakości, trzeba było doprowadzić maszynę, urządzenia i miejsca pracy do możliwie największej sprawności.

Bardzo właściwie zrozumieli to zadanie pracownicy zecerni, zreorganizowali i zmodernizowali swój dział praktycznie i celowo, trzy poniemieckie zecernie — wydawniczą, akcydensową i gazetową skomasowali w najbardziej obszernym pomieszczeniu zakładu na drugim piętrze. W okresie, kiedy maszynownia miała nadmiar zleceń wielonakładowych (bilety pasażerskie i listy przewozowe PKP), zecerzy nawet poza godzinami pracy przestawiali regały i urządzali swoje stanowiska. W rezultacie po przesunięciu setek szafek i półek, po posegregowaniu dziesiątek ton czcionek powstały samodzielne stanowiska zecerskie dla trzynastu składaczy, wyposażone obficie w materiał, justunek i linie z uwzględnieniem dostatecznej przestrzeni do składania plakatów, na której zgrupowano pisma utykane i drewniane oraz stoły do składania afiszy.

Dużo wysiłku i pracy wniósł w to dzieło zespół zecerski: St. Biernacki, A. Kosiński, Dura, St. Lepak, J. Gołaszewski i J. Piotrowski przy przykładowej inicjatywie kierowniczej oddziałowego Zygmunta Dobosza, a w szczególności przy wydanej pomocy operatywnego i wysoce cenionego aktywisty społecznego Stefana Biernackiego.

W maszynowni i intrologatorni podobne czynności zmierzające do stworzenia lepszych warunków pracy, zainicjowali

F. Mondraszewski, A. Wajda, A. Chuć, E. Chuć, W. Rolski, S. Chlewicki, P. Buszyło, jak również Wł. Bukaczk z żoną i dwie siostry Wł. Wierdanek i Z. Klimyszyn — usuwając wszystko co zbędne, a gromadząc co potrzebne do rozwinięcia planowej produkcji.

Ułożono i wydrukowano wzornik czcionek, będących w drukarni, a było w nim przecież ok. 550 rodzajów pisma i wiele przeróżnych znaków i ornamentów. Oprawiony wzornik liczył ponad 100 stron.

Dzięki temu Drukarnia w Świdnicy mogła przestawić swoją produkcję z złejszego rodzaju akcydensów na prace poważniejsze oraz zacząć ubiegać się o zamówienia z Warszawy, Łodzi i Wrocławia, przyjmując z czasem nawet bardzo skomplikowane zlecenia dla zecerni i działu maszyn, jak druki analityczne i o układach matematyczno-tabelarycznych.

Całość pomieszczeń Drukarni obejmowała — poza wspomnianymi budynkami frontowymi — cztery oficyny (trzy z nich stanowią dwupiętrowe hale produkcyjne) na 576 m² powierzchni zabudowy o łącznej kubaturze ok. 24.000 m³.

Hale produkcyjne dobudowywano w okresie międzywojennym do budynków frontowych w miarę rozwoju i wprowadzania do jego produkcji nowych technik drukarskich. Stopniowo na terenie zakładu zjawily się wówczas dwie maszyny rotacyjne, urządzenia do druku książek i periodyków, wydawnictwa czterech gazet codziennych z zainstalowanymi dalekopisami, dział reprodukcji artystycznej techniką litografii i oleodruku włącznie z introligatornią. Prowadzono również wielki magazyn i skład materiałów piśmiennych wraz z księgarnią i ramiarnią, co zmuszało byłego właściciela firmy do zatrudniania coraz większej ilości pracowników, których liczba w momencie przejścia zakładu wynosiła około 250 osób. To wszystko sprawiło, że w pomieszczeniach drukarni spotykamy dużą ilość przebudowywanych kondygnacji i poziomów.

W roku 1959 stary budynek drukarni poddano remontowi zapobiegawczemu. Grożące zawaleniem stropy uwolniono od obciążających je kotłów c.o., w lewej oficynie wzmocniono fundamenty, a kotłownię przeniesiono na inne miejsce. Poza tym wykonano podciąg pod halą maszyn i zabezpieczono jej ściany.

Zaraz na samym początku zorganizowania świdnickiej Drukarni powstały na tej terenie organizacje partyjne Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Obydwa zespoły partyjne współpracowały ze sobą w rozwijaniu twór-

czej pracy produkcyjnej, a zarazem prowadziły działalność, zmierzającą do wzbudzenia wśród załogi zainteresowania problemami politycznymi i ekonomicznymi. Po zjednoczeniu obu partii nastąpiła dalsza konsolidacja działalności zakładu, oparta na ścisłej koordynacji zagadnień ekonomicznych z zagadnieniami politycznymi. Aktywnie na tym polu pracowali: St. Nehring (PPS), St. Biernacki (PPS), A. Suknik (PPR) i W. Rolski (PPR).

Od momentu powstania zakładu rozwija się również wśród załogi żywy ruch związkowy.

Po kilkumiesięcznej pracy organizacyjnej w nowopowstających zakładach poligraficznych na ziemiach dolnośląskich dnia 22 sierpnia 1945 r. zwołano pierwsze zgromadzenie drukarzy we Wrocławiu, na którym uchwalono wstąpienie pracowników wszystkich drukarni do Związku Zawodowego Drukarzy.

Wybrany na tym zebraniu Zarząd Tymczasowy Związku w porozumieniu z Centralnym Zarządem ustalił wysokość poborów pracowników poszczególnych działów drukarstwa dla poligrafików dolnośląskich. W Zarządzie tym spotykamy znane do dzisiaj nazwiska wybitnych fachowców, organizatorów i działaczy związkowych, jak np. Stanisława Tryby, Mariana Naormiakowskiego, Zbigniewa Nowackiego, Wojciecha Kani, Kazimierza Galanta i innych, którzy będąc pionierami drukarstwa dolnośląskiego zapoczątkowali na tym terenie działalność Związków Zawodowych. Teren Świdnicy reprezentował w tym gronie A. Kosiński.

Przy ich udziale w tym samym miesiącu na XIII Ogólnopolskim Zjeździe Drukarzy w Gnieźnie uchwalono zmienić dotychczasową nazwę organizacji na Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Równocześnie Wrocław został siedzibą Zarządu Okręgu nowego stowarzyszenia z zasięgiem na obszar całego województwa.

Z kolei przystąpiono do zorganizowania instancji związkowej na terenie świdnickiej Drukarni. W skład pierwszej Rady Zakładowej instytucji weszli energiczni i doświadczeni działacze: J. Gołaszewski, Kopecki, K. Żybowski i Aleksander Bielik, którzy w krótkim czasie potrafili zmobilizować załogę do wykonywania tych zadań, jakie stawiały przed nią wytyczne Partii i Rządu.

W ciągu dalszych lat działalności, organizacja związkowa wyrobiła sobie duży autorytet wśród pracowników, troszcząc

się o ich warunki bytowe, socjalne i aprowizacyjne. Była to praca niełatwa. Warunki od samego początku były niezwykle ciężkie.

W pierwszym okresie powojennym działalność naszego zakładu cechowała przede wszystkim wielka płynność kadr kierowniczych, co nie wpływało dodatnio na stabilizację pracy instytucji.

Zarządzający kolejno zakładem od 1945—1950 r. kierownicy: Żuławski, Sarnecki, E. Tabiszewski, Smerdzyński, Domżański, L. Hofman-Dworzański, Szczucki, St. Nehring, M. Suknik i W. Rolski, w czasie swoich kadencji odczuwali masę kłopotów techniczno-organizacyjnych. Przez stopniowe usuwanie zniszczeń obiektu i odnawianie poziomu produkcji, co wymagało nie lada zasobów energii i poświęcenia, stopniowo stwarzano lepsze warunki pracy dla późniejszych drukarzy świdnickich.

Pierwszymi pracownikami w roku 1945—46 byli: A. Kosiński — ówczesny kierownik techniczny, A. Chuć — praktykant, obecnie maszynista, A. Wajda — praktykant, obecnie maszynista, St. Lepak — linotypista, Al. Bielik — zecer, St. Żywioł-Miedzińska — nakładaczka, Wł. Bukaczuk — mistrz introligatorski, K. Chlewicki — maszynista, K. Żybowski dysponent, Z. Dobosz — oddziałowy zecerni, Z. Borzęcki — zecer techn. normowania, P. Buszyło — maszynista, E. Chuć — praktykant, obecnie linotypista, J. Gołaszewski — zecer, M. Suknik — zecer oraz wielu innych: D. Bałachowska — nakładaczka, J. Bielecka — pomocnica introligatorska, E. Bukaczuk — pomoc introligatorska, H. Cybińska — pracownica biurowa, W. Dąbrowski — introligator, J. Filipowicz — pomoc introligatorska, W. Folga — pomoc introligatorska, H. Caranina — księgowa, K. Godzisz — pomoc introligatorska, R. Grabowska-Przybycień — prac. księgowości, L. Hoffman — prac. biura, R. Hoffman — kierownik stołówki zakładowej, Wł. Iwańczuk — portier, M. Jackowska — pracownica biurowa, B. Jaworska-Gniot — nakładaczka, W. Jordanek i Z. Klimyszyn — pracownice introligatorskie, J. Kielan — pracownik fizyczny, Z. Madeinkowski — pracownik fizyczny, J. Michaleczak — praktykant, A. Niedziela — pracownica biurowa, H. Olejniczak-Chrobot — nakładaczka, J. Olejniczak — nakładaczka, S. Piotrowski — zecer, W. Przybycień — zecer, A. Sirek — prac. fizyczny, C. Smolicz — pomoc introligatorska, M. Stecki — pracownik biurowy, R. Szczurówna — pracownica introligatorska, B. Tempelhof — krajacz, G. Wajden-

feld — pracownik magazynu, K. Wąsowicz — prac. biura, A. Władyka — pomoc introligatorska, J. Wróblewska — pomoc introligatorska, Z. Zając-Cegielska — pracownica stołówki, St. Biernacki — zecer, P. Chlebowski — magazynier, P. Chutnik — zecer, L. Ciesielski — pracownik fizyczny, L. Colebiowski — introligator, S. Hanusowski — linotypista, G. Kamińska — nakładaczka, W. Hodera — księgowa, J. Marcinkowski — introligator, S. i K. Nowotarskie — pomocnice introligatorskie, I. Rac — prac biura.

Wyżywienie dla tej pierwszej obsady drukarni w Świdnicy opierało się na działalności stołówki ówczesnego Urzędu Informacji i Propagandy, która początkowo mieściła się przy Placu Drzymały w lokalu późniejszej restauracji „Pod Niedźwiedziem” (obecnie „Antalek”) a następnie przy Placu Grunwaldzkim („Dworcowa”). Po pewnym czasie zorganizowano własną stołówkę dla pracowników drukarni, prowadzoną z dużym poświęceniem przez M. Jackowską i M. Bielikową, którym dzielnie pomagały Z. Zając-Cegielska i K. Nowotarska. Stołówka ta była zaopatrywana z własnych środków finansowych i prowadzenie jej opierało się w dużej mierze na improwizowanych talentach organizatorskich poszczególnych pracowników zakładu.

Cdy na zakup skromnych prowiantów brak było pieniędzy w kasie drukarni, a nieraz miało to miejsce, młodzi wówczas praktykanci, jak np. Antoni Wajda (obecnie maszynista drukarski), czy J. Gill (obecnie drukarz krakowski), zamieniali się w sprzedawców gazet i biegli rąco na miasto, aby spieniężyć poszczególne egzemplarze pism, odebranych przed chwilą spod maszyny rotacyjnej. Gazety były jeszcze mało czytelne i wielu słów trzeba było się raczej domyślać. Składano je krojem pisma niemieckiego bez akcentów polskich. Jedynie przy tytułach i większych pismach dorabiano ręcznie przecinki i kreski przy a, e, ż, n, ć, ś. Niejednokrotnie też sprzedawano jakieś zbędne materiały i sprzęt biurowy, zamieniając je na zapasy żywności, której nie można było narazie kupić w kilku nowo-powstałych wówczas sklepach należących do spółdzielni „Świt”.

Aby ujednolicić place w przemyśle graficznym oraz usunąć różnice taryfowe, istniejące jeszcze na niektórych terenach, Centralny Zarząd wraz ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego, doprowadził do zawarcia umowy zbiorowej, która zaczęła obowiązywać dnia 1 lutego

1946 roku i wydatnie poprawiła sytuację materialną pracowników drukarni.

Dyrekcja Dolnośląskiego Okręgu Państwowych Wrocławskich Zakładów Graficznych mieściła się wówczas we Wrocławiu przy ul. Kościuszki 21, a kierowali nią znani i doświadczeni towarzysze sztuki drukarskiej: dyrektorzy Jan Takelak, Marian Prześlewicz oraz St. Rotter.

W dniu 1 grudnia 1947 roku wszedł w życie nowy układ zbiorowy dla przemysłu poligraficznego w Polsce, oparty na zasadzie norm i premii.

Wykwalifikowany personel Drukarni w Świdnicy oceniał różnie zatwierdzony układ zbiorowy. Widziano w nim poważny krok naprzód w dążeniu do uregulowania zagadnień pracy i płacy przez ścisłe wyliczenie wydajności, co musiało przecież prowadzić do zwiększenia zarobków pracowniczych, ale byli i inni, którzy w zaprowadzeniu obowiązujących norm dopatrywali się tendencji do wydobycia z pracownika maksymalnego wysiłku w celu zwiększenia dochodowości zakładu przy równoczesnym pomijaniu i lekceważeniu zasad produkcji. Niezależnie od tych czy innych głosów Drukarnia w Świdnicy — zgodnie z wydanymi zarządzeniami władz i uchwałami Zarządu Głównego Związku Zawodowego — przystąpiła do pracy według nowego systemu norm.

Wykonywanie miesięczne norm kształtowało się w poszczególnych działach zakładu następująco:

Zecernia — od 120 do 200%

Maszynownia — od 135 do 170%

Introligatorka — od 120 do 170%

Nowy system zdał egzamin. Zdała go też załoga drukarni, wśród której szczególnie wyróżniali się: w zecerni składacze Al. Kosinski i St. Fedynyszyn, (kolektyw pod nazwą „Fed-Ko”), w hali maszyn — F. Mądraszewski i L. Ratajczak, a w introligatorki M. Tokarska i Z. Klimyszyn.

Dnia 3 września 1952 r. Wrocławskie Zakłady Graficzne przekazały świdnicką drukarnię Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego we Wrocławiu. Stało się to na skutek odnośnej uchwały Rady Ministrów, przewidującej podporządkowanie tzw. „drukarni powiatowych”, jakich wiele istniało na terenie naszego województwa, Działowi Branży Różnej przemysłu terenowego.

W dalszej konsekwencji tego zarządzenia zakład stał się podległym Świdnickim Zakładom Przemysłu Terenowego w Strzegomiu, ponieważ w jego skład wchodziła między in-

nymi tamtejsza „Wytwórnia WYROBÓW Papierowych” oraz Fabryka Obuwia i kilka tartaków. Nowa struktura organizacyjno-branżowa, musiała spowodować w Drukarni szereg poważnych trudności natury gospodarczej. Zakład ten zaliczono do rzędu drobnych wytwórni, świadczących usługi dla miasta i powiatu, a poza tym włączono do ogólnego rozrachunku przedsiębiorstwa. Skrępowanie kierownictwa drukarni i uzależnienie go od decyzji ludzi, nie znających problemowych zagadnień poligrafii, wytworzyło w następstwie wiele niezadowolenia wśród załogi, a także narastające trudności produkcyjne.

Rozwijająca się i stale udoskonalana forma organizacji przemysłu terenowego oraz przeprowadzona reorganizacja przedsiębiorstwa Ś.Z.P.T. pozwoliła z biegiem czasu — dzięki wzorowej współpracy z drukarnią branżysty zawodowego W.Z.P.T. M. Jabłońskiego — ukazać operatywność naszego Zakładu, który znów zaczął sam ubiegać się o zlecenia wielonakładowe i załatwiać sprawy zaopatrzenia w podstawowe surowce, wykorzystując w pełni posiadany potencjał techniczny.

Przeniesienie siedziby Dyrekcji Ś.Z.P.T. ze Strzegomia do Świdnicy i ulokowanie jej we frontowym budynku Drukarni przy równoczesnej komasacji biur zakładu, dopomogło do zacieśnienia współpracy z przedsiębiorstwem. Pomimo bardzo różnorodnej produkcji przemysłowej Świdnickich Zakładów Przemysłu Terenowego (poza drukarnią obejmowały one kilka stolarni i tartaków, Zakłady Metalowe, Wytwórnię Octu, Fabrykę Obuwia Filcowego, Zakłady Przetworów Owocowych i Rozlewnię Piwa), tok pracy w zakładzie zaczął przebiegać coraz sprawniej ze stałą progresją wydajności pracy. Niemale zasługi miał w tym dyrektor przedsiębiorstwa H. Seweryn i główny księgowy J. Talko.

Pierwsze zamówienia, realizowane przez Drukarnię w Świdnicy bezpośrednio po wyzwoleniu, to przede wszystkim afisze — zarządzenia Pełnomocnika Rządu i Prezydenta Miasta, różne blankiety urzędowe, zaświadczenia i legitymacje służbowe oraz pieczętki z ołowiu dla nowopowstałych urzędów i instytucji.

Ambicje pracowników zakładu sięgały stale wyżej i dalej. Z okupacyjnych, wojennych wędrówek przywieźli oni do swojej nowej siedziby doświadczenia fachowców, aby po latach prześladowań okupanta rozprzestrzeniać je znowu szeroko i w pełnym blasku.

W pierwszych miesiącach 1946 roku wydrukowano w świdnickiej drukarni na maszynie rotacyjnej powieść BOLESŁAWA PRUSA pt. „PLACÓWKA”. Walka polskiego chłopca o ziemię, której nie chciał oddać w ręce Niemców, w tamtych miesiącach powojennych miała szczególnie głęboką wymowę. Świdnicka „Placówka” była przedrukiem z powielaczowej odbitki powieści, wydanej w roku 1940 przez „Polisch Relief Fund” w Budapeszcie i w latach wojny należała do biblioteki jednego z obozów dla uchodźców polskich na Węgrzech. Dzieło Prusa ukazało się nakładem „Książnicy Spółdzielczej Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu” i było jedną z pierwszych książek wydanych po wojnie na Dolnym Śląsku.

Pracownicy świdnickiej drukarni mogą mówić z dumą o pionierskiej roli, jaką odegrali w dziedzinie krzewienia polskości i polskiego słowa na tej ziemi. Nie tylko bowiem jedna z pierwszych dolnośląskich książek była dziełem ich rąk. Jednym z pierwszych, regularnie wydawanych czasopism tutejszych były „WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE”, redagowane przez Stanisława Szellera, które wychodziły od lipca 1945 do maja 1947 roku. Poza tym warto wspomnieć, że jednym z pierwszych teatrów polskich na Dolnym Śląsku był otoczony sympatią całego społeczeństwa Teatr w Świdnicy. Starannie opracowane PROGRAMY i AFISZE drukowano w naszym zakładzie przez cały czas istnienia tej wartościowej placówki.

Długa jest lista prac wykonanych w pierwszym okresie działalności świdnickiego zakładu. Drukowano tu między innymi „DZIENNIKI URZĘDOWE KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WROCŁAWSKIEGO”, ukazujące się nakładem „Książnicy Spółdzielczej ZNP”. W rocznicę objęcia linii komunikacyjnych na Śląsku wykonano na zamówienie DOKP Wrocław wielobarwną jednodniówkę pt. „PKP NA DOLNYM ŚLĄSKU”. Zawierała ona sporo wykresów, zestawień statystycznych oraz materiałów pamiątkarsko-historycznych.

Skoro mowa o kolejnictwie, warto wspomnieć, że kontakty drukarni z Dyrekcją Okręgową PKP we Wrocławiu są szczególnie ścisłe. Co rok drukuje się tu wieloczęściowe „ROZKŁADY JAZDY PKP” o objętości ponad 1000 stron. Wykonywano milionowe nakłady kolejowych biletów blankietowych. Podczas tej pracy działało równocześnie 100 numeratorów maszynowych z numeracją bieżącą i wsteczną.

Podobne zamówienia na milionowe nakłady biletów realizowano również w Świdnicy dla Państwowej Komunikacji Samochodowej Okręgu Wrocławskiego i Krakowskiego.

Ukazywały się też do r. 1947 książkowe „BIULETYNY SPRAWOZDAWCZE ZARZĄDU MIASTA — później POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ POWIATU ŚWIDNICKIEGO”.

Produkcję następnego okresu otwiera publikacja pt. „WCZORAJ I DZIŚ”. Była to jednodniówka Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, wydana dla uczczenia 3 rocznicy przybycia do stolicy Dolnego Śląska pierwszej grupy studentów polskich. Ukazanie się tej wielobarwnej, drukowanej na papierze wysokiej klasy pozycji stało się możliwe dzięki subwencji Ministerstwa Oświaty. Projekt okładki i liczne rysunki w tekście wykonali ówcześni słuchacze i studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, między którymi spotykamy znanych dziś dojrzałych artystów, a między autorami poszczególnych artykułów trafiają się nazwiska nie obce czytelnikowi prasy i literatury.

Dla Spółdzielni Wydawniczej „Książka” wydrukowano w Świdnicy powieść BALZACA „EUGENIA GRANDET” w znakomitym przekładzie Tadeusza Boya Żeleńskiego, a na zamówienie warszawskiego Gospodarczego Instytutu Wydawniczego obszerny „ZARYS STOSUNKÓW SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH W POLSCE” CZESŁAWA KLARNERA. Między świdnickimi drukami tego okresu warto wymienić poza tym rozprawę DR. MIROSŁAWA POKORY z Uniwersytetu Łódzkiego pt. „CIAŁO I DUSZA — PODSTAWY TEORII PSYCHIZMU”, wykonane dla Wydawnictwa „Kultura” w Łodzi.

Lata 1948-1950 poświęcono głównie realizacji wydawnictw wszystkich branż Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Na czoło ich wysuwa się imponująca objętością praca zbiorowa pt. „NORMALIZACJA — ZARYS ZAGADNIEN NORMALIZACYJNYCH” zawierająca szereg tablic i wykresów graficznych z licznymi znakami matematycznymi i chemicznymi, a poza tym skomplikowany schemat przedmiotów Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, odbity z kliszy cynkograficznej o formacie A-1. Dla tego samego wydawnictwa wydrukowano ponadto pracę inż. ADAMA TADEUSZA TROSKOŁAŃSKIEGO „O POLSKIM SŁOWNICTWIE TECHNICZNYM” oraz kilkadziesiąt rodzajów broszur kosztorysów wzorcowych z analizą robocizny i materiału, opracowanych przez oddzielne komisje poszczególnych ministerstw.

W tym samym czasie nawiązano kontakt z Wydawnictwem Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, dla którego Drukarnia w Świdnicy wykonała szereg zamówień. Jeśli chodzi o ich wartość graficzno-drukarską, możnaby wymienić bogato ilustrowaną pracę A. P. Kriestowa „PRODUKCJA RYB I ZAMRAŻANIE FILETÓW”, wydrukowaną w roku 1955.

Produkcja Drukarni w Świdnicy jest bardzo bogata i wielostronna zarówno pod względem treści, jak i rodzaju druków. Dla Centrali Wydawniczej Druków wykonuje się tu przeróżne katalogi, mające do 400 stron objętości, a oprócz tego liczne zestawy norm, wykazy materiałów, indeksy oraz plany gospodarczo-finansowe dla wielu ministerstw.

Miedzy drukami świdnickimi nie brak również pozycji, przeznaczonych na eksport. Na ich czele należy postawić wykonanie tekstów do pięknego wydawnictwa pt. „POLSKIE STROJE LUDOWE”, opracowanego przez JANA MANUGIEWICZA, które ukazało się w roku 1955 z inicjatywy i przy współpracy Centralnego Domu Twórczości Ludowej w Warszawie nakładem Spółdzielni Wydawnictw Artystycznych i Użytkowych „Poziom” w Łodzi. Wydawnictwo to wystawia doskonale świadectwo umiejętnościom świdnickich zecerów. Była to praca żmudna i niełatwa. Teksty drukowano w sześciu językach: angielskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim. Dawał się odczuć brak odpowiednich zestawów czcionek. Cóż jednak było robić. Dopilowywano ręcznie odnośne akcenty, a całość wykonano starannie i bez usterek.

W tematyce kulturalno-artystycznej, Drukarnia w Świdnicy jest także głównym wykonawcą zamówień Wytwórni Filmów Fabularnych. Tutaj składano i tłoczono scenopisy filmów: „CIEŃ”, „ZIMOWY ZMIERZCH”, „EWA CHCE SPAĆ”, „SYGNAŁY” itd.

W roku 1958 wydrukowano w Świdnicy podręcznik prof. d-ra IGNACEGO PIETRZYCKIEGO pt. ZAGADNIENIA Z ZAKRESU STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ”, wydany przez Akademię Medyczną we Wrocławiu. Bogato ilustrowane dzieło, odbite na wysokogatunkowym papierze, posiada wiele wykresów i tabel oraz twardą okładkę.

Dla miłośników krajoznawstwa i turystyki wykonano z siatkowych klisz cynkograficznych albumik pt. „POZNAJ STARY WROCŁAW”, wydany nakładem warszawskiego wydawnictwa „Sport i Turystyka”, poza tym popularny przewo-

dnik po zabytkach góry Ślęzy i miasteczka Sobótka pt. „BAEDECKER ŚLEŻAŃSKI”.

Popisowym dziełem wszystkich działów zakładu, w pewnym sensie majstersztykiem sztuki drukarskiej, jest obszerny „ROCZNIK STATYSTYCZNY MIASTA ŁODZI” wyprodukowany w roku 1960.

W celu podkreślenia i zadokumentowania serdecznej więzi, jaka ich łączy z miejscem obecnego zamieszkania i pracy, pracownicy Drukarni w maju 1955 roku wykonali w czynie społecznym okolicznościową, ponad 200 stron liczącą i bogato ilustrowaną broszurę pt. „X-LECIE WYZWOLONEJ ŚWIDNICY” w wielobarwnej kartonowej okładce.

Mimo niezbyt sprzyjających warunków technicznych i wyposażenia maszynowego, pokaźna liczba periodyków i czasopism miała swą bazę drukarską w Świdnicy. Wymieńmy niektóre z nich: miesięczny biuletyn Wydziału Propagandy KM PZPR w Świdnicy, dwutygodnik „ŻYCIE ŚWIDNICKIE”, „GŁOS HANDLOWCA”, „ECHO SPÓŁDZIELCZE”, „BUDUJEMY”, „SYGNAŁY ZWEM”, „GŁOS WAGONOWCA”, „ZWAPOWIEC”, „ECHO ŚFUP”, liczne jednodniówki Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz barwne biuletyny racjonalizatorskie dla wielu zakładów pracy z terenu województwa.

Jako ciekawostkę zanotujmy fakt, że pierwsze nakłady kuponów Dolnośląskiej Gry Liczbowej „LICZYRZEPKA” również drukowano w Świdnicy.

Jak z tego wynika, praca świdnickiego drukarza towarzyszyła człowiekowi w wielu okolicznościach jego życia.

Pomyślmy tylko:

Wybieramy się w drogę koleją, sprawdziwszy godzinę odejścia pociągu w rozkładzie jazdy, wydrukowanym w świdnickim zakładzie i wykupiwszy bilet, którego blankiet również wyszedł z naszej drukarni. To samo gdy jedziemy samochodem PKS.

Wypełniamy kupony „Liczyrzepki”, wykonane przez świdnickiego zecera, który nam szczerze życzy dużej wygranej.

Parzymy w domu świeżą herbatę. Jej opakowanie „Ulung” drukowano w Świdnicy.

Odpoczywamy w domu z książką w ręku. Na jej kartkach znać ślady pracy świdnickiego zecera, maszynisty i introligatora.

Czytamy gazetę. Znowu towarzyszy nam przy tym praca drukarza ze Świdnicy.

To samo spotyka studenta, przygotowującego się do egzaminu z podręcznikiem w rękę i młodą dziewczynę, idącą z ukochanym na spacer. Ofiarowano jej cukierki, których barwne opakowania pochodziły ze świdnickiej drukarni.

Pracownicy tego zakładu zadowoleni są z jego działalności. Daje im ona wiele satysfakcji oraz powody do radości, nawet dumy.

Wspominają oni pierwsze miesiące i lata powojenne, gdy stając w pierwszych szeregach do odbudowy i uruchomienia zdewastowanych zakładów — nie mieli koło siebie ludzi młodych, wykwalifikowanych. Choć zmęczeni długimi nieraz latami pracy zawodowej, wyczerpani walką i wojną, musieli znów wykrzesać z siebie maksimum energii, właściwej młodości.

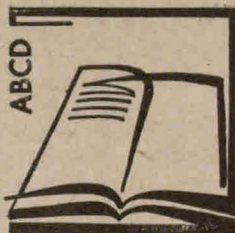
Dla ludzi miłujących swój zawód, myślą przewodnią było wtedy nie tylko jak najwcześniejsze uruchomienie produkcji drukarskiej. Było ich niewielu i wiedzieli, że trudno im będzie podolać samym w pracy. Stało także przed nimi wielkie i odpowiedzialne zadanie szkolenia nowych kadr.

Obok fachowców jak A. Bielik, St. Gołaszewski czy Wł. Bukaczuk, obok przedstawicieli średniego pokolenia A. Kosińskiego, St. Lepaka, F. Mondraszewskiego, W. Rolskiego, A. Chucia — zaczęły rosnąć i formować się nowe kadry drukarzy, którzy pracują nadal tu, lub w innych bratnich zakładach, ale już jako wykwalifikowani fachowcy, zajmujący nieraz samodzielne i odpowiedzialne stanowiska. Wyrosło prawie niedostrzegalnie nowe pokolenie — to ich synowie i córki — również tu zatrudnieni — stanowią awangardę nowoczesnej techniki pracy drukarskiej.

Należy się cieszyć, że młodzież ma pełne możliwości przygotowania wstępnego, poprzez Zasadniczą Szkołę Zawodową Poligrafii i Technikum Poligraficzne. Doświadczony personel świdnickiej drukarni bardzo chętnie angażuje ich do pracy, pomaga im w pogłębianiu wiadomości i opanowaniu zawitych arkanów szlachetnej sztuki drukarskiej.

EDMUND NAWROCKI

**ZARYS DZIEJÓW
LICEUM PEDAGOGICZNEGO
W ŚWIDNICY *)**



**I
LATA 1946—1951**

Kurs pedagogiczny w budynku Szkoły Powszechnej nr 2

Pod koniec 1945 r. Zarząd Miasta Świdnicy przejął zbudowany w 1865 r. duży budynek szkolny przy ówczesnej ulicy Kościelnej¹⁾ 32, w którym mieścił się w 1945 r. szpital polowy. Gmach uporządkowano i w dniu 15 kwietnia 1946 r. otwarto w nim uroczystie Szkołę Powszechną nr 2.²⁾ Wkrótce potem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego pismem z dnia 25 kwietnia 1946 r., podpisanym przez Naczelniką Wydziału Franciszka Mittka, poleciło Inspektorowi Szkolnemu w Świdnicy odstąpienie sześciu sal w budynku Szkoły nr 2 dla potrzeb 3-miesięcznego Kursu Wprowadzającego do zawodu nauczycielskiego.³⁾

Kurs rozpoczął się bardzo uroczystie w dniu 6 maja 1946 r. Kierowała nim mgr Karolina Statkiewiczowa. Uczyło dziesięciu nauczycieli, którzy wykładali 12 przedmiotów, w tym zagadnienia życia współczesnego, 3 przedmioty pedagogiczne oraz 8 metodyk nauczania poszczególnych przedmiotów.⁴⁾

W zasadzie kurs przeznaczony był dla absolwentów gimnazjów ogólnokształcących lub zawodowych albo absolwentów 6 klas gimnazjum dawnego ustroju.⁵⁾ Część kursantów jednak nie miała takiego wykształcenia, ukończyła bowiem jedynie 2 klasy szkoły zawodowej, 8 klas radzieckiej szkoły dziesięcioletniej albo 2 czy 3 klasy gimnazjum. Wiek kursantów wahał się w granicach od 17 do 39 lat. Dokładnie po trzech miesiącach trwania kursu, w dniu 6 sierpnia 1946 r. odbył

*) Opracowano na podstawie kwerendy przeprowadzonej w archiwum LP w Świdnicy. Ze względów technicznych w części drugiej pracy zrezygnowano z odsyłaczy i część tę ujęto skrótowo.

się egzamin końcowy. Złożyły go 23 osoby,⁶⁾ co stanowi 95,8% uczęszczających na kurs.

Pierwszy rok pracy liceum pedagogicznego

Z początkiem roku szkolnego 1946/47 Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego upoważniło mgr Kalinę Statkiewiczową do zorganizowania Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdnicy, które formalnie powstało dopiero zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 22 listopada 1946 r. nr II KN 7263/46.7) W dniu 3 września 1946 r. w Liceum tym były załedwie dwie klasy: pierwsza licealna licząca 13 uczniów oraz semestr pierwszy 2-letnich klas przygotowawczych, na który zapisało się 14 uczniów. W pierwszym posiedzeniu Rady Pedagogicznej uczestniczyło tylko 4 nauczycieli: dyrektorka mgr Kalina Statkiewiczowa, nauczyciel zajęć praktycznych i rysunków Franciszek Czekay, nauczycielka geografii Katarzyna Krakowińska oraz nauczyciel biologii, fizyki i matematyki Kazimierz Roślinowski.

Już w tym czasie wydzielono dwie izby lekcyjne w budynku szkoły nr 2 i umieszczono w nich prowizoryczny internat dla 14 uczennic oraz 2 uczniów. Internat był bezpłatny, nie posiadał stołówek. Uczniowie przyrządzali sobie sami śniadania, a obiady i kolacje jadali za odpłatnością 900 zł miesięcznie w stołówce miejskiej.

W połowie września obowiązki dyrektora Liceum objął były nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Lublinie, kończący wtedy studia pedagogiczne, Stefan Góralski. Stanowisko to miał zajmować przez blisko 5 lat. Wkrótce liczba uczniów wzrosła do 50 i zorganizowano jeszcze drugi i trzeci semestr 2-letnich klas przygotowawczych. Wzrosła także liczba nauczycieli, których w połowie września było już 11.

Młodzież, mająca za sobą doświadczenia okupacji, uczyła się chętnie. Posiadała jednak znaczne braki w wiadomościach z zakresu szkoły podstawowej, zwłaszcza z ortografii i gramatyki języka polskiego. Braki te uzupełniano na lekcjach dodatkowych organizowanych przez koła samokształceniowe.

Wielu uczniów było już w wieku dojrzałym, bo rozpiętość wieku wynosiła od 14 do 24 lat. Nie trzeba się więc dziwić, że uczniom w wieku ponad 18 lat pozwolono korzystać ze zorganizowanej w szkole palarni.⁸⁾

10 października zorganizowano przy Liceum 6-miesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny, na który zapisało się 17 kan-

dydatów. Większość z nich posiadała wykształcenie w zakresie tzw. małej matury. Wiek kandydatów wahał się w granicach od 17 do 38 lat, przeciętna wynosiła 24 lata.⁹⁾ 19 października zorganizowano też semestr czwarty 2-letnich klas przygotowawczych, którego uczniowie już za 3 miesiące mieli zdawać egzamin ukończenia gimnazjum.¹⁰⁾ W tym też czasie uruchomiono stołówkę internacką i przystąpiono do organizowania biblioteki. Pod koniec roku szkolnego liczyła ona około 750 tomów nabytych drogą zakupów oraz ofiar społeczeństwa, przede wszystkim nauczycieli.¹¹⁾

W grudniu 1946 r. szkołę nr 2 przemianowano na szkołę ćwiczeń liceum pedagogicznego. Wtedy wszyscy dotychczasowi nauczyciele tej szkoły z wyjątkiem kierownika Zygmunta Morawskiego przenieśli się na własną prośbę do innych szkół¹²⁾

W październiku Liceum uzyskało dom przy ulicy Kościelnej 30, a w jakiś czas później również dom nr 29, w którym przez kilka jeszcze miesięcy mieszkali niektórzy dawni lokatorzy. W uzyskanych domach umieszczono internat męski i żeński oraz przydzielono mieszkania wychowawcy Lewińskiemu i woźnemu. W internacie zamieszkało 26 uczniów i 32 uczennice. Kierownikiem internatu był mgr Wojciech Polak, wychowawcą Antoni Lewiński, a wychowawczynią i kierowniczką stołówki Janina Przyborowska. Warunki mieszkaniowe i higieniczne pozostawiały wiele do życzenia. Stołówka znajdowała się w suterenie gmachu szkoły. Skarżono się na słabe światło, zapluskwienie świetlicy, ciasnotę, brak umywalni, a nawet brak miednic.

Nauczyciele nie wyczerpywali materiału programowego, ponieważ programy nadchodziły zbyt późno, młodzież miała znaczne luki w wiadomościach, które trzeba było uzupełniać, brak było też podręczników oraz pomocy naukowych. Lekcje planowanych po południu często nie było, ponieważ elektrownia wyłączała prąd. Brak szyb w oknach na korytarzach powodował dokuczliwe zimno.

W połowie grudnia do liceum uczęszczało już 90 uczniów i 15 kursantów, liczba nauczycieli wzrosła do 13 osób.¹³⁾

W końcu stycznia 1947 r. odbył się pisemny i ustny egzamin ukończenia czwartego semestru 2-letnich klas przygotowawczych. Do egzaminu tego dopuszczono 8 spośród 9 uczniów. Czterech uczniów (50% zdających) w wieku 17—21 lat egzamin złożyło.¹⁴⁾

Pod koniec marca 1947 r. odbył się pisemny i ustny końcowy egzamin 6-miesięcznego Wstępnego Kursu Pedagogicznego. Egzamin odbywał się według regulaminu opracowanego przez Radę Pedagogiczną i obejmował egzamin pisemny i ustny z języka polskiego, matematyki i przedmiotów pedagogicznych. Do egzaminu przystąpiło 13 słuchaczy, z których 12 (92,3%) egzamin złożyło.¹⁵⁾

Zorganizowanie trzeciego w dziejach Liceum kursu pedagogicznego napotkało na znaczne trudności. Do połowy lutego 1947 r. zgłosiło się tylko dwóch kandydatów. Dopiero gdy dyrekcja Liceum rozesłała pisma do inspektoratów szkolnych w Świdnicy, Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Jaworze i Środzie Śląskiej, umieściła dwa ogłoszenia w „Wiadomościach Świdnickich” i przeprowadziła pogadankę w miejscowym Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, zdołano zwerbować 14 słuchaczy w wieku od 18 do 39 lat. Część z nich była równocześnie uczniami gimnazjum dla dorosłych i jego czwarty semestr kończyła już po zakończeniu kursu.¹⁶⁾

W kwietniu 1947 r. rozpoczęła działalność Rejonowa Komisja Kształcenia Nauczycieli niekwalifikowanych z powiatów Świdnica i Dzierżoniów. Zajęcia prowadzono w dwóch grupach, w grupie „A”, której słuchacze nie mieli cenzusu gimnazjalnego oraz w grupie „B” z cenzusem gimnazjalnym. Słuchacze grupy „A” zaliczani byli do I roku nauki Rejonowej Komisji, natomiast słuchacze grupy „B” stanowili II rok nauki, na którym liczba słuchaczy wahała się od 11 do około 40. Słuchacze obu lat nauki brali udział w konsultacjach w kwietniu i w maju oraz uczęszczali na kurs wakacyjny trwający ponad 3 tygodnie w lipcu 1947 r.¹⁷⁾

W dniu 23 czerwca 1947 r. dokonano klasyfikacji rocznej. Sklasyfikowano 100 uczniów czterech semestrów 2-letnich klas przygotowawczych i klasy I licealnej i promowano 84 uczniów.¹⁸⁾ Już wtedy nastąpiła znaczna feminizacja zakładów kształcenia nauczycieli, bowiem chłopcy stanowili zaledwie 43% ogółu uczących się w zakładzie.¹⁹⁾

Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w dniu 27 czerwca 1947 r. Złożyły się na nią: przeprowadzenie dwóch lekcji otwartych z psychologii i historii, przemówienia przedstawicieli władz, występy artystyczne chóru, deklamacje, recytacje oraz zwiedzenie wystawy prac uczniowskich i gmachu szkoły. Ze sprawozdania, które dyrektor Góralski wygłosił na zakończenie roku szkolnego wynikało, że Liceum miało liczne osiągnięcia: wzrost liczby uczniów z 27 do 105 i etatowych na-

uczycieli z 4 do 12, uzyskanie dwóch budynków na internaty i terenu na gospodarstwo rolne o obszarze 3 ha, zaopatrzenie internatów w poniemieckie meble i szkoły w konieczny sprzęt, zinwentaryzowanie sprzętu, nabycie i uporządkowanie poniemieckich przyrządów fizycznych, zakupienie radia, urządzenie biblioteki, pracowni robót ręcznych i gabinetu lekarskiego, nabycie sprzętu sportowego i działalność kilku organizacji oraz kół uczniowskich, takich jak: Samorząd Uczniowski, Szkolne Koło PCK (122 członków), Koło Krajoznawcze (86 członków), Żeńska Drużyna Harcerska (52 członków), Męska Drużyna Harcerska (35 członków), Kółko Sportowe (37 członków), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (5 członków).²⁰⁾

Drugi rok pracy Liceum

W drugim roku istnienia Liceum nastąpiły pewne zmiany organizacyjne w liceach pedagogicznych. Złączono mianowicie 2-letnie klasy przygotowawcze z klasami licealnymi w jedną całość organizacyjną i programową w postaci 4-letniego liceum pedagogicznego, opartego na 7 klasach szkoły powszechnej.²¹⁾ W następstwie tej reorganizacji Państwowe Liceum Pedagogiczne w Świdnicy posiadało na początku roku szkolnego 1947/48 1 klasę wstępną, 2 klasy pierwsze, 2 klasy drugie oraz po jednej klasie trzeciej i czwartej. Oprócz tych klas istniały przy Liceum trzy kursy: dwuletni Kurs Przygotowawczy i dwa Wstępne Kursy Pedagogiczne,²²⁾ z których jeden w końcu października przystąpił do egzaminów końcowych. Złożyło je 13 słuchaczy, (nie złożyła tylko 1 osoba.²³⁾

Przejawem postępującej wtedy demokratyzacji treści nauczania i wychowania było wprowadzenie godziny wychowawczo-społecznej do wszystkich klas Liceum oraz sprecyzowanie warunków, jakim winien odpowiadać nauczyciel zakładu kształcenia nauczycieli. Miał on wykazywać wyraźną postawę ideologiczną, swój pozytywny stosunek do omawianego na lekcji problemu i dążenie do wychowania w duchu Polski Ludowej. Winien on również dokształcać się z zakresu ekonomii i ideologii marksistowskiej.²⁴⁾

W owym czasie kładziono nacisk na przygotowanie przyszłych nauczycieli do pracy świetlicowej. Jeszcze pod koniec poprzedniego roku szkolnego urządzono zjazd świetlicowy we Wrocławiu, w którym uczestniczyła młodzież klas przedostatnich. Zalecano nawiązywanie kontaktu z organizacjami świe-



*Nauczyciele Państwowego Liceum Pedagogicznego i Szkoły
Ćwiczeń w Swidnicy z maturzystami w czerwcu 1948 r.*

tlcowymi i organizowanie praktyk licealistów w świetlicach.²⁵⁾

W początkach lutego 1948 r. odbyły się egzaminy końcowe trzeciego z kolei 5-miesięcznego Wstępnego Kursu Pedagogicznego, który zorganizowany został dnia 3 września 1947 r. Do egzaminów tych nie dopuszczono 3 kandydatów, 9 słuchaczy zwolniono całkowicie lub częściowo z egzaminów ustnych, biorąc pod uwagę wyniki z egzaminu pisemnego, wyniki nauki na kursie oraz „duże zasługi położone na polu społecznym”. Wszyscy dopuszczeni do egzaminów w liczbie 22 osób złożyli egzaminy z wynikiem pomyślnym.²⁶⁾ Prowadzono także nadal zajęcia Rejonowej Komisji dla 50 czynnych niekwalifikowanych nauczycieli. W kwietniu 1948 r. rozpoczął się nowy rok samokształceniowy dla trzech zespołów II, III i IV roku nauki. Słuchacze ich brali udział w comiesięcznych konsultacjach i zajęciach dwutygodniowego kursu zimowego; natomiast czterotygodniowy kurs wakacyjny odbył się w lipcu 1948 r. w Legnicy.²⁷⁾

W końcu maja i na początku czerwca 1948 r. przeprowadzono pierwszy w dziejach świdnickiego PLP egzamin dojrzałości. Dopuszczono doń 20 uczniów klasy IV, z których 16, to jest 80%, złożyło pisemny egzamin z języka polskiego i pedagogiki oraz egzamin ustny z języka polskiego, nauki o Polsce i świecie współczesnym, pedagogiki z historią wychowania i przedmiotu wybranego. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był wizytator z Kuratorium mgr Adam Fiutowski.²⁸⁾

Klasyfikacyjne posiedzenie Rady Pedagogicznej w dniu 26 czerwca 1948 r. poprzedziły sprawozdania nauczycieli, wychowawców internatu i opiekunów organizacji młodzieżowych. Ze sprawozdań wynikało, że nadal nie wszyscy nauczyciele zdolali zrealizować przewidziany programem materiał nauczania z powodu późniejszego nadesłania programów, ich przeładowania, braku podręczników, przeciążenia uczniów zajęciami pozalekcyjnymi i znaczących braków w podstawowych wiadomościach uczniów, które powstały na skutek nieprogresywnych zmian programowych lub były spowodowane przerwą w nauce w czasie okupacji.

Kierownik internatu Lewiński podał do wiadomości, że pod koniec roku szkolnego w internatach mieszkało 80 uczennic i 44 uczniów. Ze stołówek internackiej korzystało 207 osób, a koszt pełnego utrzymania w stołówce wynosił około 2550 zł miesięcznie.

W liceum działały wówczas następujące koła i organizacje młodzieżowe: Szkolne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża (150 członków), Spółdzielnia Uczniowska (125 członków), Koło krajoznawcze (86 członków), Koło dykcji i wymowy (60 członków), V żeńska Drużyna Harcerska im. św. Jadwigi Śląskiej (63 członków), męska Drużyna Harcerska (28 członków), Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici” (24 członków), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (17 członków), Związek Walki Młodych (8 członków). Po sprawozdaniach przystąpiono do klasyfikacji rocznej i promowano 165 (to jest 77%), spośród 210 klasyfikowanych uczniów.²⁹⁾ Zakład uległ dalszej feminizacji, bo chłopcy stanowili już zaledwie 27% ogółu uczących się na kursach i w Liceum.³⁰⁾

Po zakończeniu roku szkolnego dyrektor wysłał do Kuratorium sprawozdanie z pracy organizacyjnej, dydaktycznej i wychowawczej. Informowało ono, że w Liceum pracowało 14 nauczycieli, z których 9 posiadało pełne kwalifikacje do nauczania w szkole średniej, 3 wykształcenie wyższe niepedagogiczne a tylko 2 — wykształcenie średnie. Do PPR należał 1 nauczyciel, do PPS — 5 nauczycieli, a do SL — 3 nauczycieli. W ciągu roku szkolnego zorganizowano pracownię fizyczną, dwie pracownie robót ręcznych oraz przystąpiono do organizowania pracowni biologicznej. Liczba woluminów biblioteki wzrosła do 1860.

Młodzież brała udział w licznych zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Zespoły artystyczne, szczególnie chór, występowały na akademiach urządzanych przez wiele instytucji z okazji różnych uroczystości. Młodzież zatrudniana była również przy wykopkach ziemniaków na działce szkolnej i wykopkach buraków w PGR, czyszczeniu chodników ze śniegu i spisywaniu analfabetów.³¹⁾

Trzeci rok pracy Liceum

W początkach trzeciego roku pracy Liceum nastąpiła zmiana na stanowisku polonistki, przyjęto jeszcze dwóch nowych etatowych nauczycieli i rozpoczęto naukę w 7 oddziałach licealnych.

W dniach poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS zwołano nadzwyczajne zebranie Rady Pedagogicznej i przedstawicieli młodzieży, na którym podjęto czyny kongresowe. Poszczególni nauczyciele zobowiązali się wykonać 15 do 20 pomocy naukowych, zorganizować pracę w czytelní, samo-

pomoc uczniowską, uruchomić pracownie, przeinwentaryzować sprzęt szkolny względnie wygłosić referat na temat znaczenia zjednoczenia ruchu robotniczego. Natomiast przedstawiciele ZMP zobowiązali się do zorganizowania akademii i wieczoru świetlicowego, a przedstawiciele klasy maturalnej powzięli zobowiązanie wzięcia czynnego udziału w akcji zwalczania analfabetyzmu wśród robotników „Heliowatu” (obecnie ZWAP). Przedstawiciele młodzieży internackiej postanowili współzawodniczyć o podnoszenie poziomu w nauce, pracy społecznej i higienie.³²⁾

W styczniu 1949 r. upamiętniono dwudziestą piątą rocznicę śmierci wielkiego wodza rewolucji Włodzimierza Lenina.³³⁾

Zobowiązaniami uczczono dzień 1 Maja. Dyrektor wraz z dwoma nauczycielami zadeklarował przeprowadzenie 10—20 dodatkowych godzin lekcyjnych w klasie maturalnej, dyrygent chóru zobowiązał się zorganizować akademie w dwóch wsiach okolicznych, a organizacje młodzieżowe, jak drużyna harcerska, hufiec żeński Służby Polsce, ZMP oraz samorząd szkolny podjęły zobowiązania sadzenia drzewek w parku miejskim, urządzenia poranka pierwszomajowego w domu starców, przeprowadzenia akcji wyborczej na terenie kół wiejskich ZMP czy też udziału w kształceniu analfabetów. Podjęto też zobowiązanie zasadzenia ziemniaków na działce szkolnej siłami młodzieży i nauczycieli.³⁴⁾

Po raz pierwszy też obchodzono w początkach maja „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”. W dniu 3 maja wygłaszano pogadanki poświęcone sprawie „Tygodnia”, wysłuchano przemówienia radiowego Prezydenta oraz zorganizowano rozgrywki sportowe.³⁵⁾

Szereg wytycznych ministerialnych na temat przebudowy szkół w duchu nowej rzeczywistości podał dyrektor do wiadomości grona po konferencji, jaka odbyła się wiosną w Brzegu nad Odrą, gdzie powstał Okręgowy Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy Przedmiotów Pedagogicznych. Według tych wytycznych, należało w procesie nauczania możliwie szeroko uwzględnić problematykę Planu 6-letniego. W liceach pedagogicznych należało zorganizować systematyczne kształcenie ideologiczne nauczycieli, pracowników administracji i uczniów starszych klas.³⁶⁾ W związku z tym niektórzy nauczyciele wygłaszali referaty, w których podawali do wiadomości kolegów jak realizują wychowanie ideologiczne w zakresie nauczanych przez siebie przedmiotów.³⁷⁾

Nastąpił masowy wzrost liczby członków ZMP, do którego we wrześniu 1948 r. należało 47,8% ogółu młodzieży, a w styczniu 1949 r. już 66,6%. Ze Szkolnego Koła ZMP usunięto też do stycznia 1949 r. 17 członków jako klasowo obcych.³⁸⁾ Rozdziału stypendium dokonywano w obecności członków Zarządu Powiatowego ZMP, członka Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej.³⁹⁾

W Liceum działała w dalszym ciągu Rejonowa Komisja dla czynnych niekwalifikowanych nauczycieli. Obejmowała ona trzy roczniki samokształceniowe, to jest rocznik II, III i IV. W rocznikach tych zapisanych było 59 słuchaczy, z których zaledwie 80% przybyło na kurs zimowy zorganizowany na przełomie roku kalendarzowego. W kwietniu 1949 r. słuchacze Komisji rozpoczęli nowy rok samokształceniowy, a w lipcu 1949 r. uczestniczyli w kursie wakacyjnym. Kurs ten obejmował 69 osób zapisanych na III, IV lub V rok nauki.⁴⁰⁾

W maju 1949 r. do pisemnego egzaminu dojrzałości z języka polskiego, matematyki i przedmiotów pedagogicznych dopuszczono wszystkich 32 uczniów klasy czwartej. Do egzaminu ustnego z języka polskiego, nauki o Polsce i świecie współczesnym, matematyki i przedmiotów pedagogicznych dopuszczono 30 kandydatów i wszyscy oni egzamin złożyli. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył mgr Kazimierz Kopeć, ówczesny dyrektor Liceum Pedagogicznego w Lubomierzu. W pracach komisji uczestniczyli także przedstawiciele społeczeństwa; pierwszy sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR Karol Dyczko, pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Barańczak, przedstawiciel SD, przedstawiciel Komitetu Opiekunczego, inspektor szkolny i członkowie Komitetu Rodzicielskiego.⁴¹⁾ Według oceny dyrekcji, poziom nauczania w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym uległ zmianie na lepsze; młodzież została preselekcjonowana, nadrobiła braki spowodowane niesystematyczną nauką w czasie okupacji oraz zaczęła odczuwać potrzebę rzetelnej, systematycznej pracy.⁴²⁾ Wyższy był też procent promocji uczniów. Pod koniec czerwca 1949 r. sklasyfikowano 201 uczniów, z których bez poprawki promowano 123, a po złożeniu egzaminu poprawkowego jeszcze 29. (75,6% promocji).⁴³⁾ Nadal powiększała się przewaga liczbowa uczennic na uczniami, których było już zaledwie 27,6%.⁴⁴⁾

Na ostatnim w roku szkolnym zebraniu Rady Pedagogicznej dokonano przeglądu rocznej pracy Liceum.⁴⁵⁾ Stwierdzono,

że w zasadzie zrealizowano przewidziany programem materiału nauczania z wyjątkiem niektórych partii fizyki i matematyki. Jedyne braki podręczników i brak pilności uczniów sprawiał trudności niektórym nauczycielom. Pracę ułatwiło uruchomienie gabinetu geograficznego i fizyko-chemicznego oraz od półrocza — gabinetu biologicznego. Zasoby biblioteki wzrosły w ciągu roku szkolnego do 2665 tomów. Żywą działalność przejawiały organizacje i koła uczniowskie, takie jak: Związek Młodzieży Polskiej (167 członków), Koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza (116 członków), Młodzieżowe Koło PCK (100 członków), Koło Krajoznawcze (120 członków), Spółdzielnia Uczniowska (125 członków), Koło Towarzystwa Przyjaciółni Polsko-Radzieckiej (46 członków), Drużyna Żeńska ZHP (48 członków), Drużyna Męska ZHP (18 członków), Koło dykcji i wymowy. W internacie żeńskim mieszkały 83 uczennice, a w internacie męskim 54 uczniów. Przeciętny koszt utrzymania jednego ucznia w internacie wynosił 4000 miesięcznie. Wielu uczniów nie uiszczało opłat za wyżywienie i pod koniec roku szkolnego powstało zadłużenie w wysokości około 170 000 zł.

Uczniowie Liceum odbywali także tzw. praktykę społeczną. W ramach tej praktyki samorząd klasy maturalnej prowadził naukę początkową dla ośmiu pracowników Fabryki Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy, Hufiec żeński SP pełnił stałą opiekę nad domem starców, a członkowie Młodzieżowego Koła PCK sprawowali opiekę nad przedszkolem RTPD. Dobrze układała się współpraca ze Szkolnym Komitetem Opiekuńczym przy Państwowej Fabryce Wyrobów Materiałów Ogniotrwałych w Świdnicy, wzrosło też upartyjnienie nauczycieli Liceum, bowiem 6 z nich należało do PZPR a 2 do SL.

Czwarty rok pracy Liceum

Szczególnie uroczyście rozpoczynano rok szkolny 1949/50. W przeddzień 1 września młodzież świdnicka przemaszerowała z orkiestrą ulicami miasta, a następnego dnia odbyły się w szkołach akademie, na których wygłoszono przemówienia o treści nawiązującej do dziesiątej rocznicy wybuchu wojny.⁴⁶⁾

Bardzo wnikliwie dokonano przydziału stypendiów. Każde podanie rozpatrzone i zaopiniowane trzy razy: przez Zespół Młodzieżowy, Radę Pedagogiczną i wreszcie ostatecznie przez Komisję Stypendialną złożoną z pięciu nauczycieli Liceum.⁴⁷⁾

W połowie września zorganizowano doksztalcanie ideologiczne nauczycieli, którym od 1 listopada zajęła się wprowadzona na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego Zakładowa Organizacja Związkowa (ZOZ), która powołała pięć komisji, m. in. Zespół Samokształcenia Ideologicznego.⁴⁸⁾

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w dniu 5 listopada 1949 r. akademie dla załogi Fabryki Wyrobów Materiałów Ogniotrwałych zorganizowana przez Liceum. Odbywały się też inne obchody m. in. akademie z okazji rocznicy powstania Armii Czerwonej, Międzynarodowego Dnia Kobiet i Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży.⁴⁹⁾

W końcu stycznia i w początkach lutego 1950 r. przeprowadzono egzamin dojrzałości klasy IV a. Dopuszczono do niego wszystkich 22 uczniów, wszyscy też zdali egzamin. Komisji Egzaminacyjnej przewodniczył dyrektor LP w Oleśnicy Stanisław Badowski. 11 maturzystów było kandydatami albo członkami PZPR, 16 należało do ZMP a 2 do SD.⁵⁰⁾

Troskę o właściwe wychowanie młodzieży przejawiała Miejska Rada Narodowa, która w dniu 30 stycznia 1950 r. podjęła Uchwałę nr 202. W uchwale tej domagała się wzmożenia dyscypliny wewnątrzszkolnej i internatowej, zakazania młodzieży przebywania poza domem w późnych godzinach wieczornych, przymusu noszenia tarcz, zakazu uczęszczania na publiczne zabawy oraz zakazu nabywania i picia alkoholu, jak również likwidacji potajemnych domów schadzek w mieście. Treść tej uchwały omówił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Jan Dworak na spotkaniu z młodzieżą w auli Liceum.⁵¹⁾

W kwietniu Zarząd ZOZ wytypował spośród nauczycieli przodowników pracy, za których uznano sekretarza POP Janinę Tołłoczkową oraz Michalinę Witowską. Wytypowano też spośród uczniów 37 przodowników nauki i pracy społecznej. Członkowie ZOZ podjęli szereg grupowych i indywidualnych zobowiązań pierwszomajowych.

W maju 1950 r. zorganizowano 11-osobowy Komitet Obrońców Pokoju oraz wybrano trójki, które propagowały ideę pokoju podczas zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wszyscy członkowie ZOZ podpisali też rezolucję popierającą walkę o pokój.⁵²⁾

Uchwałą Komitetu Rodzicielskiego wprowadzono tzw. „drzwi otwarte”, czyli dzień, w którym wolno było rodzicom

uczniów bez uprzedzenia przychodzić na lekcje do klasy, z czego jednak korzystało bardzo niewielu rodziców.⁵³⁾

W końcu maja i w początkach czerwca przeprowadzono egzamin dojrzałości uczniów klasy IVb. Do egzaminu dopuszczono 31 uczniów, z których 29 osób (93,5%) egzamin złożyło. Wszyscy absolwenci Liceum otrzymali nakazy pracy wydane przez Komisję Przydziału dla Absolwentów powołaną zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 30 maja 1950 r.⁵⁴⁾

W Liceum działała w dalszym ciągu Rejonowa Komisja dla czynnych niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych. W grudniu 1949 r. na roku III tej Komisji zarejestrowanych było 24 słuchaczy, na roku IV — 22 słuchaczy, a na roku V — 24 słuchaczy. W kwietniu i maju 1950 r. odbyły się egzaminy końcowe absolwentów piątego roku Komisji, a w czerwcu odbył się egzamin dojrzałości. Dopuszczono do niego 19 czynnych niekwalifikowanych nauczycieli. Wszyscy oni uzyskali świadectwo dojrzałości. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył nowy naczelnik Oddziału Szkolenia i Doskonalenia Kadr Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu Stanisław Sokołowski.⁵⁵⁾ Pod koniec roku szkolnego dokonano klasyfikacji rocznej 196 uczniów i promowano bez poprawek 155, a po złożeniu później poprawki jeszcze 22 uczniów (w sumie 90,6% promocji). Uczniowie ci uczyli się w 5 oddziałach.⁵⁶⁾ Rok szkolny zakończono uroczyste w dniu 23 czerwca, a w dniu 27 czerwca odbyło się specjalne posiedzenie Rady Pedagogicznej z udziałem Prezydium Komitetu Rodzicielskiego, Szkolnego Komitetu Opiekuńczego i Zespołu Młodzieżowego na którym omówiono osiągnięcia i braki rocznej pracy szkoły.⁵⁷⁾ Dyrektor w sprawozdaniu podkreślił, że w ciągu roku szkolnego odbyło się aż 18 posiedzeń Rady Pedagogicznej i 36 zebrań organizacji związkowej. Szkolne Koło ZMP zorganizowało trzy kursy szkolenia politycznego pierwszego stopnia, które ukończyło 75 osób. Nastąpiło także bliższe zapoznanie uczniów z pracą robotników i chłopów przez udział w różnych imprezach organizowanych w świetlicy zakładu opiekuńczego oraz zwiedzenie spółdzielni produkcyjnej w Tworzyjanowie. Uczniowie klasy IV wraz z niektórymi uczniami klasy IIb przebywali w zimie na dwutygodniowych wczasach w Szklarskiej Porębie. Absolwenci Liceum po zdaniu egzaminu dojrzałości uczestniczyli w pracy agitacyjnej we wsiach powiatu świdnickiego wytypowanych na spółdzielnie produkcyjne. Wszyscy nauczyciele Liceum zło-

żyli z wynikiem pomyślnym kolokwium w zakresie materiału objętego szkoleniem ideologicznym.

Polepszyły się także warunki pracy Liceum. Zrezygnowano z nieopłacalnej działki o obszarze około 2,5 ha i zagospodarowano przydzielony Liceum 1-hektarowy ogród przylegający do podwórza internatów. Rozbudowano kuchnię internatu. Urządzono drugie pomieszczenie pracowni fizyko-chemicznej, zakupiono sprzęt za około 1 milion zł. Księgozbiór Liceum osiągnął liczbę około 6500 woluminów.

Piąty rok pracy Liceum

Piąty rok pracy rozpoczynano pod hasłem walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Głównego pomocnika szkoły w walce o socjalistyczną treść pracy wychowawczej i wyniki nauczania widziano w ZMP, którego aktyw był obecny na 8 spośród 22 odbytych w ciągu roku szkolnego posiedzeniach Rady Pedagogicznej.⁵⁸⁾

Na pierwszym w roku szkolnym posiedzeniu Rady wybrano trzy komisje: planowania pracy szkoły, planowania pracy młodzieży i planowania współpracy z komitetem rodzicielskim oraz komisję obowiązków wychowawców klas. Powołano także jeszcze cztery komisje dla rozplanowania i korelacji rozkładów materiału nauczania. Oprócz tego powołano podkomisje opracowujące roczny plan dydaktyczno-wychowawczy w zakresie kształcenia politechnicznego.⁵⁹⁾

W początkach października nauczyciele uczestniczyli w konferencjach metodycznych w Poznaniu, na których omawiano sposoby realizacji nowego programu nauczania w liceum pedagogicznym. W październiku 1950 r. w związku z Polskim Kongresem Obrońców Pokoju organizowano pogadanki i uchwalono rezolucję popierającą walkę o pokój i walkę narodu koreańskiego z imperialistycznymi najeźdźcami. W dniu 15 października z okazji rocznicy bitwy pod Lenino zorganizowano masowy udział młodzieży w marszach jesiennych.

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej nauczyciele, pracownicy administracji i pracownicy fizyczni oraz młodzież Liceum podjęła szereg zobowiązań, które ogłoszono na uroczystym zebraniu w auli w dniu 20 października. Dotyczyły one m. in. zredagowania gazetek ściennych, urządzenia akademii i wieczorów świetlicowych w okolicz-

nych miejscowościach i podniesienia poziomu dyscypliny oraz wyników nauczania. Rocznicę Rewolucji uczczono także capstrzykiem, akademią w auli i w zakładzie opiekuńczym, wieczorem poezji radzieckiej oraz pogadankami na temat węzłów przyjaźni łączącej oba bratnie narody.⁶⁰⁾

Z okazji Drugiego Światowego Kongresu Pokoju młodzież i nauczyciele wzięli udział w wiecu, jaki odbył się 21 listopada na Placu Wojska Polskiego. Uczestniczyli też w wiecu na Rynku świdnickim w dniu 7 grudnia z okazji zakończenia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w dniu 9 lutego 1951 r. w wiecu w Hali Sportowej protestującym przeciw bezprawnemu zawieszeniu międzynarodowych organizacji przez rząd francuski. W zimie 1950-51 odbyły się też w Liceum akademie z okazji 21 rocznicy powstania Armii Czerwonej i rocznicy Komuny Paryskiej.⁶¹⁾ Nauczyciele brali udział w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich oraz wygłaszali pogadanki na temat wyników pierwszego roku Planu 6-letniego a także szóstej rocznicy przekroczenia Odry i Nysy przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.⁶²⁾

W tym czasie wprowadzono obowiązek codziennego podpisywania listy obecności przez nauczycieli, codzienne apele przedlekcyjne odbywające się od godziny 7.50 w auli Liceum i dzienniczki uczniowskie w klasach pierwszych i drugich oraz dokonano spisu uczniów według pochodzenia społecznego uwzględniając robotników, członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów do 7 ha i ponad 7 ha, inteligencję pracującą i wolne zawody.⁶³⁾

Z dniem 1 marca 1951 r. przeniesiono dyrektora Stefana Góralskiego do Liceum Pedagogicznego w Jeleniej Górze. Obowiązki dyrektora pełnił po nim do końca roku szkolnego mgr Wojciech Polak, nauczyciel przedmiotów pedagogicznych w Liceum.

W kwietniu nauczyciele i uczniowie podjęli ponownie zobowiązania pierwszomajowe. W początkach maja obchodzono „Dzień Lasu”, z okazji czego zorganizowano pochód młodzieży. W ostatnią niedzielę maja 1951 r. młodzież zetempowska uczestniczyła w zlocie w Bystrzycy.⁶⁴⁾

Do egzaminu dojrzałości dopuszczono wszystkich uczniów dwóch klas czwartych. Wszyscy oni złożyli egzamin dojrzałości tak, że Liceum ukończyły 54 osoby oraz 2 osoby powtarzające egzamin dojrzałości.⁶⁵⁾

Pod koniec czerwca Żarowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w związku ze zmianą przynależności terytorialnej zrezygnowały z funkcji zakładu opiekuńczego Liceum.⁶⁶⁾

Przed zakończeniem roku szkolnego sklasyfikowano 194 uczniów z 5 oddziałów i promowano bez poprawki 136, a po złożeniu egzaminu poprawkowego jeszcze 39 uczniów (w sumie 90,2% promocji).⁶⁷⁾ Rok szkolny zakończono w dniu 23 czerwca 1951 r. pod hasłem „Nasz wkład w dzieło pokoju i realizowanie Planu 6-letniego — to nasze wyniki w nauce i wychowaniu”.

Ze sprawozdania dyrektora wygłoszonego jak zwykle na zakończenie roku szkolnego ⁶⁸⁾ wynikało, że działały w Liceum następujące organizacje i koła uczniowskie: ZMP (121 członków), Samorząd Szkolny, Szkolne Koło TPPR, Koło Młodzieżowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Liga Lotnicza, PCK (200 członków), Koło Sportowe (138 członków), Koło Polonistyczne (12 członków), Koło Dramatyczne (25 członków), Kółko Biologiczne (58 członków), Kółko Historyczne (34 członków), Kółko Matematyczno-Fizyczno-Chemiczne (42 członków). W Liceum uczyło się tylko 30,7% chłopców. W ciągu roku szkolnego na roczniku czwartym i piątym Rejonowej Komisji zapisanych było 47 słuchaczy. 18 spośród nich złożyło w lipcu 1951 r. egzamin dojrzałości.

Przy realizacji programu nauczania nauczyciele napotykali na trudności spowodowane przede wszystkim brakiem podręczników do nowego programu oraz słabym przygotowaniem uczniów w zakresie języka polskiego, matematyki, geografii i fizyki. Praca pozalekcyjna nie była właściwie zorganizowana, bo wiele kół zainteresowań nie przejawiało dostatecznej aktywności. Również organizacja pracy społecznie użytecznej nie stała na właściwym poziomie. Plan pracy Liceum, sporządzony na 26 stronach maszynopisu, nie został wykonany w zakresie procentu promowanych, odsiewu, frekwencji i przynależności młodzieży do ZMP.

W internacie mieszkało 59 uczniów i 95 uczennic. Odrabiali oni lekcje w salach szkolnych w godzinach od 17 do 21. Przebieżny koszt utrzymania jednego ucznia w internacie wynosił 5,60 zł dziennie.

Wszyscy nauczyciele, wśród których było 3 członków PZPR, 5 członków ZSL oraz 1 członek SD, złożyli państwowy egzamin z zakresu marksizmu-leninizmu z bardzo dobrym albo dobrym wynikiem.

Za największe osiągnięcie uznał dyrektor w swoim sprawozdaniu zeświecczenie Liceum. Odnosny wniosek złożony został wiosną 1951 r. przez aktyw ZMP do miejscowego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i do Zakładowej Organizacji Związkowej, skąd przekazano go do władz szkolnych oraz do Dyrekcji TPD we Wrocławiu. Na jednym z apeli porannych młodzież Liceum drogą aklamacji wniosek zaaprobowала⁶⁹) i z początkiem roku szkolnego 1951/52 Państwowe Liceum Pedagogiczne w Świdnicy zmieniło nazwę na Liceum Pedagogiczne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Po roku jednak powrócono do dawnej nazwy, a od 1958 r. na zarządzenie Min. Oświaty zaniechano używania przymiotnika „Państwowe” w nazwie.

II

LATA 1951—1971

Z początkiem roku szkolnego 1951/52 nowym dyrektorem Liceum został Edward Mierzwiński, a etatowym zastępcą dyrektora Zygmunt Potoczny. Wprowadzono obowiązek pisemnego przygotowywania się nauczycieli do każdej lekcji oraz obowiązek codziennego podpisywania listy obecności. Wszystkim, nawet dorosłym uczniom, zabroniono palenia tytoniu na terenie szkoły i internatu. Od czerwca 1952 r. odbywały się egzaminy promocyjne, które zdawać musieli wszyscy uczniowie.

Odbyły się jesienne marsze dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino, akademie z okazji 10 rocznicy powstania PPR, dyskusja nad projektem Konstytucji PRL, zawody strzeleckie zorganizowane 4 kwietnia 1952 r. przez SP, akademie i wiec ogólnomiejski w dniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, w dniu 4 maja biegi wiosenne oraz wiec połączony z pochodem celem zaprotestowania przeciw układowi ogólnemu państw kapitalistycznych.

Liceum było sześciokrotnie wizytowane m. in. przez wizytatora mgr K. Batosza oraz przez przedstawicieli KW i KM PZPR oraz ZM ZMP. Wizytujący stwierdzili m. in. przepełnienie w internatach, niedostateczne ogrzewanie izb lekcyjnych piecami kaflowymi i używanie nieodpowiednich niskich i wąskich poniemieckich ławek ze szkoły powszechnej.

W szkole działały takie organizacje i koła jak: ZMP (208 członków wśród 304 uczniów), Koło Dramatyczne (które pod kierownictwem Idalii Jarzynowej przygotowało szereg przed-

stawień wystawianych w zakładach pracy i w spółdzielniach produkcyjnych, m. in. inscenizacje „Młodej Gwardii” (Fadiejewa), Koło Biologiczne, Koło Literackie, Koło Młodego Technika, Koło Pedagogiczne i Szkolne Koło Sportowe. 4-miesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny dla osób posiadających wykształcenie co najmniej w zakresie 7 klas szkoły podstawowej ukończyło 30 spośród 32 zapisanych osób. Większość z nich miała ukończoną szkołę zawodową.

W końcu marca 1952 r. rozpoczęły się zajęcia jednego rocznika Komisji Rejonowej nr 2 dla czynnych niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych z niemieckim językiem nauczania. Zajęcia miały też dwa roczniki Komisji Rejonowej nr 1 z polskim językiem wykładowym. Zakładem opiekuńczym Liceum zostały Zjednoczone Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy.

Z dniem 1. 10. 1952 r. po rezygnacji E. Mierzwińskiego obowiązki dyrektora Liceum zaczął pełnić mgr Franciszek Zalewski, od roku 1947 nauczyciel geografii w Liceum. Dyrektorem był aż do roku 1968, kiedy to objął stanowisko dyrektora Studium Nauczycielskiego w Legnicy.

Od początku roku szkolnego 1952/53 uczyła się w Liceum klasa Ib z niemieckim językiem wykładowym składająca się z 36 przerośniętych uczniów i uczennic narodowości niemieckiej. W klasie tej istniało także klasowe koło ZMP. Były też trzy roczniki Komisji Rejonowej nr 1 oraz dwa roczniki Komisji nr 2 z zapisanymi 88 słuchaczami narodowości niemieckiej. Odbyło się m. in. zebranie przedwyborcze związane z wyborami do Sejmu PRL. W grudniu 1952 r. młodzież i nauczyciele uczestniczyli w uroczystym pogrzebie zwłok ekshumowanych żołnierzy radzieckich, które przeniesiono na nowy cmentarz bohaterów przy ul. Łukasieńskiego.

Urządzono pracownię biologiczną. Do ZMP należało 201 członków spośród 314 uczniów. Działały też koła Artystyczno-Dekoracyjne, Biologiczne, Dramatyczne, Miłośników Książki, Młodego Technika i Pedagogiczne. Z końcem roku szkolnego 1952/53 przeniesiono z urzędu 4 nauczycieli LP do innych szkół.

Od września 1953 r. do końca istnienia Liceum młodzież uczestniczyła w imprezach artystycznych urządanych przez „Artos” z Wrocławia. W grudniu 1953 r. podjęto zobowiązania przed II Zjazdem PZPR. W dniach 22 i 23 maja 1954 r. odbył się zjazd absolwentów świdnickiego LP, w którym uczestniczyło 93 wychowanków.

W ciągu roku szkolnego 1953/54 odbyły się aż 24 zebrania Rady Pedagogicznej i działały następujące organizacje i koła uczniowskie: ZMP (288 członków na 332 uczniów), TPPR, Liga Lotnicza, PCK, Koło Odbudowy Warszawy, Spółdzielnia Uczniowska, SKS, Koło Artystyczno-Dekoracyjne, Biologiczne, Geograficzne, Młodego Technika i Pedagogiczne. W Komisji Rejonowej nr 1 na dwóch rocznikach kształciło się 80 słuchaczy, a w Komisji nr 2 na trzech rocznikach — 64 osoby narodowości niemieckiej. W klasie II b Liceum było też 28 uczniów Niemców.

W roku szkolnym 1954/55 wprowadzono obowiązkową naukę gry na instrumencie muzycznym, w związku z czym uczniowie musieli zakupić skrzypce. W listopadzie 1954 r. w auli Liceum wystąpił z koncertem muzyki polskiej prof. Niewiadomski.

W Liceum były już dwie klasy z niemieckim językiem nauczania: I d z 19 uczniami i III b z 27 uczniami. W Komisji Rejonowej nr 2 kształciło się na trzech rocznikach 59 Niemców, a w Komisji nr 1 na jednym roczniku 62 Polaków. Obok organizacji i kół już istniejących, działało jeszcze LPŻ, Koło Historyczne, Krajoznawcze i Matematyczne.

W roku szkolnym 1955/56 obchodzono Rok Mickiewiczowski, w związku z czym zespół artystyczny występował na licznych akademiach w mieście i we wsiach okolicznych. Z uznaniem spotkały się inscenizacje „Dziadów” oraz „Lilii” Mickiewicza wyreżyserowane przez I. Jarzynową. W październiku 1955 r. goszczono w Liceum delegację nauczycieli z NRD, która interesowała się specjalnie kształceniem nauczycieli Niemców. Wiosną młodzież niemiecka z Liceum wraz z młodzieżą polską występowała na imprezach z okazji „Tygodnia Przyjaźni z Niemcami Demokratycznymi”. W Liceum czynne były 3 klasy z niemieckim językiem nauczania: I b (36 uczniów), II d (15 uczniów) i IV b (27 uczniów). 24 uczniów klasy IV b złożyło egzamin dojrzałości. Istniała tylko Komisja Rejonowa nr 2 z trzema rocznikami liczącymi 51 słuchaczy Niemców, z których 18 złożyło w lipcu 1956 r. egzamin dojrzałości.

Do ZMP należało 270 członków na 359 uczniów. Powstało Koło Muzyczne. Na uroczystość obchodu Dziesięciolecia Zakładu w dniach 12—13 maja 1956 r. zjechało kilkuset absolwentów i wielu dawnych nauczycieli. Przeszli oni w pochodzie ulicami miasta, uczestniczyli w akademii i towarzyskim spotkaniu oraz zwiedzili szkołę, gdzie dokupiono dużo nowych mebli.

Wizytatorką Liceum została Leokadia Klukowska, która od-
tąd do roku 1963 wizytowała szkołę.

W roku szkolnym 1956/57 przedłużono naukę w liceach pe-
dagogicznych do lat pięciu, co spowodowało, że w owym roku
nie odbył się egzamin dojrzałości. Zdawali go jedynie słuchacze
Komisji Rejonowej nr 2, którzy w lipcu 1957 r. w liczbie 18
osób uzyskali świadectwo dojrzałości. We wrześniu 1956 r.
w 3 klasach z niemieckim językiem nauczania (Ic, IIb i IIIc)
było 72 uczniów Niemców. Zaczęli oni masowo wyjeżdżać do
Niemiec, tak że pod koniec roku szkolnego do wymienionych
klas uczęszczało zaledwie 49 uczniów.

W czerwcu 1957 r. zorganizowano po raz pierwszy konkur-
sowe egzaminy wstępne do Liceum.

W roku szkolnym 1957/58 obostrzono dyscyplinę uczniów
i wprowadzono obowiązek noszenia jednolitych ubiorów, na-
kryć głowy oraz tarcz uczniowskich. Wprowadzono też nad-
obowiązkową naukę języka niemieckiego, angielskiego i ł-
ciny. Później uczono już tylko języka niemieckiego.

Od maja 1958 r. zaczął występować poza szkołą, na róż-
nych akademiach i imprezach w mieście i w powiecie liceal-
ny chór i zespół instrumentalny kierowany przez Stefana
Kwietnia, od blisko dwóch lat nauczyciela muzyki w Liceum.
Chór i zespół cieszyły się dużym uznaniem i zbierały różne
odznaczenia i nagrody aż do końca istnienia LP.

We wrześniu 1957 r. do klas II c, III b i IV c zgłosiło się
zaledwie 27 uczniów Niemców. Wkrótce większość z nich opu-
ściła kraj i pod koniec roku szkolnego klasy z niemieckim
językiem nauczania, jedyne w liceum pedagogicznym w Pol-
sce, uległy likwidacji.

Rok 1959 obchodzono jako Rok Słowackiego. Z tej okazji
Kółko Polonistyczne pod kierownictwem I. Jarzynowej zor-
ganizowało wieczory artystyczne i wystawiło „Balladyne”,
podziwianą również w sali PSS przez widzów z miasta. Rok
1959 był również rokiem piętnastolecia Polski Ludowej,
w związku z czym Liceum podjęło zobowiązania dotyczące
zwłaszcza udziału w akademiach, w których występowały
licealne zespoły artystyczne: chórалny, orkiestralny i tanecz-
ny.

W roku szkolnym 1958/59 powstało w Liceum Koło Towa-
rzystwa Szkoły Świeckiej (18 członków), a od października
1958 r. działał w Liceum Związek Młodzieży Socjalistycznej
(58 członków na 331 uczniów).11 członków ZMS wstąpiło do
PZPR. Ponieważ ZWAP zrezygnował z funkcji opiekuna

Liceum, powstał nowy Komitet Opiekuńczy złożony ze Spółdzielni: Wielobranżowej, Inwalidów, Naprawy Wag i Aparatów Precyzyjnych oraz Szewsko-Galanteryjnej „Jedność”.

Od listopada 1958 r. do lipca 1959 r. czynny był w Liceum dwuoddziałowy zaoczny kurs dla niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych posiadających świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego. 47 słuchaczy tego kursu złożyło eksternistyczny egzamin dojrzałości w zakresie liceum pedagogicznego.

We wrześniu 1959 r. w miejsce Samorządu Uczniowskiego powołano Radę Uczniowską. Ożywioną działalność przejawiała też istniejąca już od roku 32 Świdnicka Drużyna Harcerska im. Ludwiki Waryńskiej, do której należało 58 uczennic oraz 19 Świdnicka Drużyna Harcerska im. Floriana Marciniaka skupiająca 21 uczniów Liceum. Działało również Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze, do którego wstąpiło 60 uczniów.

Przez cały rok szkolny prowadzono w trzech grupach zajęcia dla 92 niekwalifikowanych nauczycieli, słuchaczy Korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego, z których 83 w lipcu 1960 r. złożyło egzamin dojrzałości. Od początku roku szkolnego 1960/61, obok 9 oddziałów Liceum istniał również stacjonarny Państwowy Kurs Nauczycielski (PKN) dla absolwentów liceów ogólnokształcących.

We wrześniu 1960 r. zastępca dyrektora Liceum Zygmunt Potoczny objął stanowisko wizytatora Oddziału Kształcenia Nauczycieli Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego. Następcą jego została od dnia 24 listopada 1960 r. mg Janina Kocemba, polonistka i absolwentka Liceum z roku 1950. Pozostawała na tym stanowisku aż do likwidacji LP.

Jesienią 1960 r. przeniesiono magazyn biblioteki szkolnej na drugie piętro i urządzono czytelną biblioteczną, co wpłynęło na znaczne ożywienie czytelnictwa. Od roku Liceum miało etatowego bibliotekarza mgr Franciszka Jarzynę, który kierował biblioteką przez 7 lat.

Rozwijała się praca w organizacjach i kołach uczniowskich. Powstało nowe Koło Fotograficzne (12 członków), po kilkuletniej przerwie wznowiły działalność: Koło Przyjaciół ZSRR, Koło Historyczne (25 członków) oraz Koło Pedagogiczne (28 członków). Wznowiła również działalność Spółdzielnia Uczniowska. Powstało Koło Modelarstwa Lotniczego. Do ZMS należało 107 spośród 413 uczniów, a do ZHP — 280 uczniów. 13 uczniów otrzymało legitymacje kandydackie PZPR. Do 9

drużyn żeńskich ZHP należało 275 uczennic, a do jednej drużyny męskiej — 20 uczniów. Pracą drużyn opiekowała się już od roku 1958 nauczycielka szkoły ćwiczeń Teresa Słupianek.

Koło polonistyczne wystawiło wyreżyserowaną przez mgr I. Jarzynową komedię „Karczmą pod Czarnym Wąsem” Jerzego Broszkiewicza, którą pokazano na scenie w mieście oraz podczas kilku wyjazdów na wieś. Na przełomie 1960 i 1961 r. zorganizowano pracownię politechniczną bogato wyposażoną w wycofane z zakładów przemysłowych urządzenia techniczne.

Na rok szkolny 1961/62 przypadło doniosłe wydarzenie w dziejach Liceum — Zjazd Absolwentów połączony z uroczystością nadania szkole imienia Marii Curie-Skłodowskiej oraz wręczenia sztandaru szkolnego ufundowanego przez Komitet Rodzicielski i Komitet Opiekunów Liceum. Zjazd odbył się w dniach 28 i 29 maja 1962 r. i zgromadził przedstawicieli władz oraz wielu absolwentów i nauczycieli. Zebrani zwiedzili wystawę ukazującą osiągnięcia Liceum oraz uczestniczyli w akademii, którą urozmaiciły występy chóru, orkiestry, zespołu tanecznego i teatralnego Liceum. Od września 1961 r. czynny był w Liceum znów stacjonarny PKN.

W początkach roku szkolnego 1962/63 rozpoczęto naukę w nowych pracowniach: muzycznej, biologicznej oraz zajęć praktycznych, jakie powstały po przebudowie pomieszczeń mieszkalnych w oficynie budynku stojącego na podwórzu internatu szkoły.

W styczniu 1963 r. Studium Nauczycielskie nr 1 we Wrocławiu uruchomiło w Liceum punkt konsultacyjny dla słuchaczy Wydziału Zaocznego i eksternistów kierunków filologii polskiej, geografii i matematyki. Punkt działał do końca roku szkolnego. Konsultacje prowadzili nauczyciele Liceum. Od października 1962 r. pracował też Państwowy Zaoczny Kurs Nauczycielski (PZKN), nr 1, którego słuchacze zdawać mieli za półtora roku egzamin końcowy.

Wiosną 1963 r. pierwsze i drugie miejsce w pionie liceów pedagogicznych w finale V Dolnośląskiej Olimpiady Naukowej „Disce puer” zdobyli dwaj uczniowie świdnickiego LP — Stanisław Dziadura i Halina Chomin. Już w roku poprzednim w finale IV Olimpiady uczeń Liceum Marian Czech zdobył piąte miejsce. Również na Olimpiadzie Przedmiotów Pedagogicznych uczniów LP województwa wrocławskiego pierwsze i drugie miejsce uzyskały uczennice świdnickiego

LP — Anna Cieślak i Barbara Kulińska. Do 10 drużyn ZHP należało 276 spośród 486 uczniów, do ZMS — 72 uczniów. 31 uczniów wstąpiło do PZPR. Nad kształtowaniem naukowego poglądu na świat młodzieży, już od roku pracowało zetemesowskie Koło Młodych Racjonalizatorów.

Od jesieni 1963 r. zaczęto ogrzewać budynek Liceum centralnym ogrzewaniem, które założono w miejsce ogrzewania piecami kaflowymi. Po wieloletniej przerwie urządzono znów Gabinet Pedagogiczny, który istniał aż do roku 1959, kiedy to wprowadzono klasy-pracownie. Uczniowie wiele godzin pracy włożyli w uporządkowanie boiska szkolnego, tak że w lecie 1964 r. było ono wyposażone w bieżnię i skocznię. Praca uczniów była czynem społecznym dla uczczenia IV Zjazdu Partii. Czynem przedzjazdowym było także wstąpienie 15 uczniów w szeregi PZPR.

Zespół dramatyczny kierowanego przez I. Jarzynową Kółka Polonistycznego wystawił komedię Józefa Korzeniowskiego „Narzeczone” oraz sztukę Atlasa „Ogień na mnie”, a w związku z żaknadą na świdnickim rynku — „Przysięgę Kościuszki” z udziałem 50 wykonawców. Szereg z tych przedstawień obejrżeli widzowie w mieście oraz podczas występów objazdowych w mniejszych miejscowościach powiatu świdnickiego.

14 stycznia 1965 r. zmarł zasłużony, długoletni woźny Liceum Mikołaj Kawka (61 lat).

Wiosną 1965 r. 21 uczniom Liceum uroczyście wręczono legitymacje kandydackie PZPR. W tym samym czasie obchodzono XX-lecie wyzwolenia Ziemi Świdnickiej, z której to okazji kierowane przez S. Bandziaka Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR zorganizowało w dniu 6 maja 1965 r. akademię w auli. Na akademii tej, wystąpił zespół artystyczny Armii Radzieckiej oraz przemawiał radziecki major W. S. Piwowar, który przed dwudziestoma laty wyzwał Dolny Śląsk.

Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu pismem z dnia 16 czerwca 1965 r. uznało Liceum Pedagogiczne w Świdnicy za szkołę wiodącą w zakresie przedmiotów pedagogicznych (E. Nawrocki), organizacji młodzieżowych (A. Stelmach i T. Słupianek), języka polskiego (I. Jarzynowa), biologii (C. Moczek), wychowania muzycznego (S. Kwiecień) oraz biblioteki (F. Jarzyna).

Dnia 27 września 1965 r. zmarł tragicznie w wieku 58 lat nauczyciel Bolesław Heyda, który od ośmiu lat uczył w LP zajęć praktycznych i zorganizował pracownię politechniczną.

W grudniu 1965 r. młodzież Liceum uchwaliła rezolucję potępiającą orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich.

W kwietniu 1966 r. zwiedził Liceum, zapoznał się z pracą Szkolnego Koła PCK i wysłuchał koncertu chóru oraz orkiestry Liceum prezes Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie Samuel Aleksander Gonard. Dnia 7 i 8 maja 1966 r. w LP zorganizowano okręgowe eliminacje VIII Dolnośląskiej Olimpiady Naukowej „Disce puer”. Wiosną 1966 r. uczennica Halina Druzgała zdobyła pierwsze miejsce na wojewódzkich eliminacjach II Konkursu Polskiej, Rosyjskiej i Radzieckiej Poezji o Przyjaźni.

Wiele uczennic Liceum uczestniczyło w konkursie na pamiętnik, ogłoszonym przez miesięcznik społeczno-kulturalny „Nurt”, gdzie wyróżniono i wydrukowano niektóre ich prace. Później prace te ukazały się drukiem w publikacji książkowej: Młode pokolenie Ziemi Zachodnich. Pamiętniki. Instytut Zachodni. Poznań 1968. Nauczyciele publikowali artykuły w czasopiśmie przedmiotowych (S. Bandziak, F. Jarzyna, I. Jarzynowa, S. Kwiecień) i pisali wyróżniane odczyty pedagogiczne (K. Chudy, I. Jarzynowa). Dyrektor Liceum F. Zalewski uzyskał stopień naukowy doktora.

Z rokiem szkolnym 1966/67 nie przyjęto już uczniów do klas pierwszych LP, bo postanowiono odtąd kształcić nauczycieli na poziomie półwyższym i wyższym. Zaczęto przekształcać Liceum w Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli (LPWP). Z upływem lat liczba oddziałów i uczniów LP malała aż z końcem roku szkolnego 1970/71 rozwiązano Liceum.

Nim to nastąpiło, LP przejawiało jeszcze ożywioną działalność. Wprowadzono współzawodnictwo między klasami o tytuł klasy wychowania socjalistycznego. We wrześniu 1966 roku w pomieszczeniu adaptowanym z piwnicy otwarto szkolny klub młodzieżowy, w którym wkrótce rozpoczął działać kierowany przez M. Dudka kabaret „Świecznik” przekształcony później na kabaret „Drops”. Kabaret „Świecznik” zdobył nagrodę za najbardziej politycznie zaangażowany program na III Harcerskim Lipcu Muzycznym w Olsztynie w 1968 r. W październiku 1966 r. Szczepowi Ślęzan wręczono Honorową Odznakę ZHP i udekorowano nią uroczystie sztandar.

W czerwcu 1967 r. na VII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze pierwsze miejsce w skali krajowej zajęła uczennica LP Maria Mikołajewicz. W rok później sukces ten powtórzyła uczennica Jadwiga Paduch.

W roku szkolnym 1967/68 było 9 oddziałów LP, w tym jedna klasa II c złożona z powtarzających klasę różnych liceów pedagogicznych województwa wrocławskiego i opolskiego. W przyszłych latach do LP przyjąć miały jeszcze dwie takie klasy: w 1969 r. klasa IV d, a w 1970 r. — klasa V e. W październiku 1967 r. rozpoczęły się zajęcia dla słuchaczy Korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego, których liczba wzrosła wkrótce do 303, tak, że utworzono dla nich 6 oddziałów.

W listopadzie 1967 r. nauczyciel języka rosyjskiego w Liceum mgr Stanisław Bandziak zdobył pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Głosu Nauczycielskiego” zorganizowanym z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rocznicę tę uczczono szeregiem imprez, m. in. zorganizowaną przez ZMS, ZHP i Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR sesję popularno-naukową omawiającą udział Polaków w Wielkim Październiku. Odbyła się także sesja poświęcona patronce szkoły — Marii Skłodowskiej-Curie oraz innych.

Z dniem 1 września 1968 r. obowiązki dyrektora LP i LPWP zaczął pełnić mgr Jan Musiej, nauczyciel historii w LP od 1959 r., były opiekun TSS i ZMS oraz sekretarz POP.

Nadal organizowano szereg sesji popularno-naukowych i rozbudowywano współzawodnictwo o tytuł klasy wychowania socjalistycznego. Przed V Zjazdem Partii wszystkie klasy i organizacje młodzieżowe podjęły zobowiązania przedzjazdowe. Na akademiach z okazji 20 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego kierowane przez I. Jarzynową Kółko Polonistyczne pokazało w szkole i w mieście montaż poetycki „Zawsze z Partią”, który wyróżniał się poziomem artystycznym. W kwietniu 1969 r. pierwsze miejsce w finałach X Dolnośląskiej Olimpiady Naukowej „Disce puer” zajęła uczennica LP Renata Nowak powtarzając tym samym sukces Liceum z 1963 r.

W roku szkolnym 1969/70 bardzo uroczyście obchodzono w Liceum „Rok Lenina”. M. in. zorganizowano sesję popularno-naukową o Leninie oraz w Dniach Leninowskich — wartę honorową uczniów przed portretem Wielkiego Wodza Rewolucji.

Z końcem roku szkolnego uległa likwidacji Szkoła Podstawowa nr 2, która mieściła się w gmachu Liceum i od 1964 r. była szkołą ćwiczeń. Na uroczystym pożegnaniu szkoły wspomniano jej kierowników: Zygmunta Morawskiego, Wojciecha Polaka, Stefana Stendę, Katarzynę Krakowińską, Wandę Daszkiewicz i Teresę Słupianek.

W ostatnim roku LP, 1970/71 były 3 klasy piąte. Uczyło się w nich 70 uczennic i 20 uczniów. LP wchodziło w skład nowopowstałego Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Świdnicy. Funkcję szkoły ćwiczeń pełniła Szkoła Podstawowa nr 6. Jesienią 1971 r. i wiosną 1972 r. egzamin dojrzałości LP składali w Świdnicy uczniowie zlikwidowanych liceów pedagogicznych z terenu Dolnego Śląska, a do jesieni 1975 r. — jeszcze liczni eksterniści.

Liczba maturzystów i absolwentów LP w Świdnicy

Rok szkolny	L i c z b a						
	maturzystów				absolwentów		
	liceum pedagog.	komisji rejonowe	koresp. liceum pedagog.	ekster- nistów	PKN	PZKN	wstępne- go kursu pedagog.
1945/46							23
1946/47							12
1947/48	16						35
1948/49	30						
1949/50	51	19					
1950/51	56	18					
1951/52	33	19					30
1952/53	60	25					
1953/54	48	75					
1954/55	94	54					
1955/56	49	18					
1956/57	—	18					
1957/58	41	2					
1958/59	47		47				
1959/60	52		83	3			
1960/61	32			2	34		
1961/62	47			1	42		
1962/63	70			1			
1963/64	76					21	
1964/65	85			2		20	
1965/66	73			3	4	68	
1966/67	105			1	2	3	
1967/68	78		128				
1968/69	106		59				
1969/70	73		1	16			
1970/71	109			35			
1971/72	19			39			
1972/73				27			
1973/74				49			
1974/75				24			
1975/76				5			
Razem	1450	248	318	208	118	112	100

Liczba nauczycieli, uczniów i oddziałów LP w Świdnicy

Rok szkolny	nauczycieli uczących w LP i na kursach	uczniów LP ogółem	chłopców w LP	oddziałów				
				LP	komisji rejon.	koresp. liceum pedagog.	PKN	PZKN wst. kur-sów ped.
1945/46	10							1
1946/47	21	105		5	2			1
1947/48	21	230	64	7	3			2
1948/49	26	268	74	7	3			
1949/50	23	249	70	7	3			
1950/51	22	264	81	7	2			
1951/52	18	336	90	8	4			1
1952/53	18	335	89	9	4			
1953/54	20	333	79	9	5			
1954/55	26	432	88	11	4			
1955/56	24	350	68	10	3			
1956/57	22	377	78	10	2			
1957/58	28	356	56	12	1			
1958/59	26	331	44	10		2		
1959/60	26	385	56	10		3		
1960/61	26	413	56	9			1	
1961/62	24	437	48	11			1	
1962/63	28	486	63	12				
1963/64	29	509	66	13				2
1964/65	29	531	93	14				1
1965/66	27	493	84	13			1	1
1966/67	24	399	76	11				
1967/68	25	310	59	9		6		
1968/69	25	235	47	6				
1969/70	22	127	28	4				
1970/71	17	90	20	3				

PRZYPISY

1. Obecnie ul. Przyjaciół Zolnierza.
2. Kronika Szkoły nr 2, s. 2.
3. Korespondencja LP.
4. Dziennik Kursu.
5. B. Milewicz, I. Święcka: Krótki zyciorys szkoły dwudziestolecia. „Nowa Szkoła”, 1964, nr 7/8, s. 33.
6. Akta kursantów.
7. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, 1946, nr 12 poz. 411.
8. Protokoły Rady Pedagogicznej, 1, s. 3—7, 17.
9. Akta kursantów.
10. Dziennik Kursu.
11. Protokoły ... I, s. 26, 96.
12. Tamże, s. 15—16, 27 i 47. Kronika... s. 6.
13. Protokoły ... I, s. 48, 49, 51, 53, 64—65. Korespondencja LP.
14. Protokoły ... I, s. 55—56. Akta uczniów.
15. Protokoły ... I, s. 71. Akta kursantów.

16. Korespondencja LP. Akta kursantów.
17. Dzienniki lekcyjne.
18. Protokoły ... I, s. 89—91.
19. Dzienniki lekcyjne.
20. Protokoły ... I, s. 95. Korespondencja LP.
21. B. Milewicz, I. Święcka: dz. c., s. 34.
22. Protokoły ... II, s. 2.
23. Akta kursantów.
24. Protokoły ... II, s. 77.
25. Protokoły ... II, s. 36.
26. Akta kursantów.
27. Dzienniki lekcyjne.
28. Protokoły ... II, s. 82. Akta licealistów.
29. Protokoły ... I, s. 83—94.
30. Dzienniki lekcyjne.
31. Korespondencja LP.
32. Tamże, s. 128—130.
33. Korespondencja LP.
34. Protokoły ... III, s. 41—42.
35. Kurendy I, s. 80.
36. Protokoły ... III, s. 35.
37. Protokoły ... II, s. 142—145, 156.
38. Tamże, s. 160. Korespondencja LP.
39. Protokoły ... II, s. 125.
40. Dzienniki lekcyjne.
41. Protokoły ... III, s. 43—44. Akta licealistów.
42. Protokoły ... III, s. 51—52. Korespondencja LP.
43. Protokoły ... III, s. 64.
44. Dzienniki lekcyjne.
45. Protokoły ... III, s. 65—70. Korespondencja LP.
46. Korespondencja LP.
47. Tamże, s. 79, 82—83.
48. Tamże, s. 87, 120.
49. Kurendy I, s. 130, 141, 158. Korespondencja LP.
50. Protokoły ... III, s. 104—105. Akta licealistów.
51. Korespondencja LP.
52. Akta ZOZ.
53. Kurendy I, s. 191. Korespondencja LP.
54. B. Milewicz, I. Święcka: dz. c., s. 41.
55. Dzienniki lekcyjne. Akta słuchaczy.
56. Protokoły ... III, s. 159.
57. Protokoły ... III, s. 157—166. Korespondencja LP.
58. Protokoły ... III, passim.
59. Protokoły ... III, s. 173—174.
60. Kurendy II, s. 16. Protokoły ... III, s. 193—195. Korespondencja LP.
61. Kurendy II, s. 31, 36, 42, 53, 56, 61.
62. Korespondencja LP.
63. Kurendy I, s. 136 i 168. Korespondencja LP.
64. Kurendy II, s. 63, 72, 80.
65. Akta licealistów.
66. Korespondencja LP.
67. Protokoły ... III, s. 277.
68. Tamże, s. 278—298. Korespondencja LP.
69. Korespondencja LP. Protokoły ... III, s. 295.

Danuta Kotelko

LICEUM PEDAGOGICZNE DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI I STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO W ŚWIDNICY

Wzrastające stale zadania wychowania przedszkolnego w świetle założeń systemu oświaty i potrzeb społecznych prowadziły do poszukiwania i wzbogacania form kształcenia i doksztalcania kadry pedagogicznej przedszkoli. Uproszczone formy kształcenia w początkowym okresie powojennym ustąpiły miejsca 4-letnim liceom dla wychowawczyń przedszkoli, które w 1956 r. przekształcone zostały w licea 5-letnie.

Dolny Śląsk, tj. byłe województwo wrocławskie, zasilają w wykwalifikowaną kadrę 5-letnie licea dla wychowawczyń przedszkoli w Obornikach i Ząbkowicach Śl.

W związku ze zmianą systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i stopniową likwidacją liceów pedagogicznych o kierunku nauczycielskim w latach 1966—1971, szereg z nich przekształcono w licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli. Proces ten miał również miejsce na Dolnym Śląsku. W jego wyniku powstały na bazie istniejących dotąd liceów pedagogicznych — licea o profilu kształcenia kadry przedszkolnej na poziomie średnim we Wrocławiu, Lubomierzu, Bolesławcu i w Świdnicy, niezależnie od istniejących już dotąd tego typu szkół w Obornikach i Ząbkowicach Śląskich.

Potrzebę utworzenia w Świdnicy placówki kształcącej kadrę dla przedszkoli Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu uzasadniało kilkanaście względami: 1) odpowiednią bazą materialną szkoły, 2) wysoko ocenianą przez władze oświatowe kadrą pedagogiczną, 3) zapotrzebowaniem społecznym regionu dolnośląskiego na kwalifikowane wychowawczynie przedszkoli.

Po przeniesieniu się dotychczasowego dyrektora Liceum dr Franciszka Zalewskiego do Studium Nauczycielskiego w Legnicy, stanowisko to w r. 1968 objął mgr Jan Musiej, na stanowisku zastępcy dyrektora pozostała mgr Janina Kocemba.

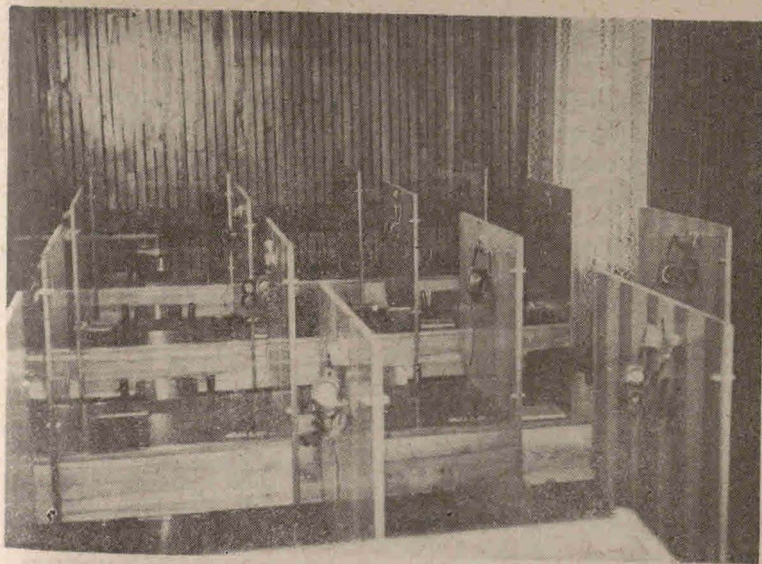
Pierwsza klasa Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli w roku szk. 1966/67 oparta była jeszcze na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej, następnie — począwszy od roku szkolnego 1968/69 na podbudowie zreformowanej 8-klasowej szkoły podstawowej.¹⁾

W okresie przekształcania liceum o profilu nauczycielskim na liceum pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli dyrekcja i grono pedagogiczne musiały pokonać szereg trudności. W pierwszym rzędzie dotyczyły one innych niż dotąd założeń organizacyjno-programowych i odmiennej problematyki ogólnej związanej z pracą w przedszkolu. Ponadto w okresie przejściowym obejmującym lata 1966—1971 realizowane były różne programy — inne w kończącym się liceum o profilu nauczycielskim, inne w klasie LPWP na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej i jeszcze inne w klasach LPWP na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej.²⁾

Wystarczy prześledzić protokoły posiedzeń rad pedagogicznych od roku 1967, by stwierdzić, że na każdym z nich przewijała się problematyka przedszkolna. W tym trudnym okresie wykorzystano doświadczenia i dorobek liceum pedagogicznego, a było to możliwe z uwagi na fakt, że niemal w całości pozostała ta sama kadra pedagogiczna. W pracy pedagogicznej zwrócono większą uwagę na doskonalenie zawodowe. W pierwszych latach istnienia LPWP dla potrzeb praktyki przekształcono Przedszkole Nr 1 przy Pl. Lenina na przedszkole ćwiczeń.

W 1971 r. w całej Polsce było 45 liceów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli, w tym 6 na Dolnym Śląsku. W latach 1966—1975 w świdnickim LPWP kształciło się w każdym roku szkolnym 5 roczników przyszłych wychowawczyń przedszkoli, przeważnie w dwu równoległych oddziałach.³⁾

Nowa koncepcja programowo-organizacyjna wychowania przedszkolnego w ramach reformy systemu edukacji narodowej wymagała odpowiednio przygotowanej kadry. W tej sytuacji dotychczasowy system kształcenia wychowawczyń przedszkoli w 5-letnich liceach nie mógł sprostać zwiększonym zadaniom, bowiem wychowanie przedszkolne potraktowane zostało jako integralna część systemu kształcenia i wychowania. Na podstawie Zarządzenia Min. Oświaty i Wychowania z dnia 30 V 1973 r. dotychczasowe licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli zostały z dniem 1 września 1973 r. przekształcone w studia wychowania przedszkolnego (SWP). Na Dolnym Śląsku wszystkie istniejące dotąd LPWP, prócz Ząb-



Laboratorium języków obcych



Zmodernizowany pokój nauczycielski

kowic Śl., zostały zreorganizowane w kierunku kształcenia nauczycieli przedszkoli w ramach takiego studium.

Rok szkolny 1973/1974 otworzył zatem nowy okres w dziejach świdnickiego zakładu kształcenia nauczycieli. Władze oświatowe uznały, że dysponuje on zarówno doświadczoną kadrą pedagogiczną, jak i odpowiednią bazą materialną, by mógł kształcić nauczycieli przedszkoli na poziomie półwyższym. W związku z tym przed dyrekcją i radą pedagogiczną stanęły nowe zadania polegające m.in. na racjonalnym wykorzystaniu w nowym systemie kształcenia dotychczasowych doświadczeń, umiejętnym wdrażaniu w pracy dydaktyczno-wychowawczej nowych założeń organizacyjno-programowych oraz poszerzaniu i modernizacji bazy dydaktycznej stosownie do aktualnych potrzeb szkoły.

Od września 1973 r. nowy program SWP realizowany był w pierwszej i drugiej klasie Studium,⁴⁾ a w czerwcu 1975 r. opuściły szkołę ostatnie absolwentki PLWP. W nowo powstałym Studium kształcą się kandydaci do zawodu nauczyciela przedszkola z uprawnieniami nauczania w kl. I—III zreformowanej 10-letniej szkoły ogólnokształcącej. Regulamin przewiduje również możliwość uczęszczania do tego typu szkoły chłopców.⁵⁾ Obowiązuje tu, podobnie jak w dawnym liceum pedagogicznym dla wychowawczyń przedszkoli, dwukierunkowość kształcenia. Przedmioty ogólnokształcące zgrupowane zostały w klasach I—IV (VIII semestrów) przy równoczesnym kształceniu zawodowym w zakresie przedmiotów wymagających dłuższego przygotowania. Są to: wychowanie muzyczne, gra na instrumencie, wychowanie plastyczne, techniczne, fizyczne oraz biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania, psychologia i pedagogika. Okres ten zamyka egzamin dojrzałości z zakresu programu liceum ogólnokształcącego, a otrzymane świadectwo dojrzałości jest warunkiem przejścia na semestr IX czyli do dalszego 2-letniego cyklu kształcenia, w którym dominującą rolę odgrywają przedmioty zawodowe.

Od roku 1975/76 po raz pierwszy w Studium zaczęto realizację programu w zakresie 2-letniego pomaturalnego cyklu kształcenia równolegle w klasach po maturze SWP jak i na podbudowie liceum ogólnokształcącego. Celem rozbudowy tej ostatniej formy kształcenia jest szybsze i pełniejsze zaspokojenie potrzeb kadrowych w placówkach wychowania przedszkolnego. Drugi pomaturalny cykl kształcenia kończy się napisaniem i obroną pracy dyplomowej (egzamin dyplomowy).

Uroczyste rozdanie pierwszych dyplomów ukończenia SWP miało miejsce w czerwcu 1977 r.

Równolegle do studiów dziennych szkoła prowadzi kształcenie nauczycieli pracujących nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych systemem eksternistycznym w zakresie LPWP i zaocznym w zakresie SWP. Program nauczania dla obu form dokształcania pracujących jest taki sam jak w systemie dziennym, a różnice polegają jedynie na stosowanych metodach pracy i stopniu samodzielnego wkładu słuchaczek w tok studiów. Obok dyrekcji Studium duży wkład w dokształcanie zawodowe pracujących wnoszą nauczyciele przedmiotów pedagogicznych oraz metodycy, którzy najczęściej kosztem wypoczynku sobotnio-niedzielnego lub w okresie ferii i wakacji podejmują dodatkowe zajęcia.

Od roku szkolnego 1975/1976 tj. od momentu wprowadzenia 2-letniego pomaturalnego cyklu kształcenia, szkoła osiągnęła ostatecznie nową strukturę organizacyjną. W tej sytuacji władze oświatowe uznały za konieczne powołanie stanowiska drugiego zastępcy dyrektora do spraw praktyki pedagogicznej i kształcenia zawodowego. Od grudnia 1976 r. funkcję tę objęła mgr Teresa Łyczkowska.

Wzrost liczby słuchaczek Studium pociągnął za sobą potrzebę zwiększenia zaplecza do odbywania koniecznych praktyk pedagogicznych.⁶⁾ Staraniem dyrekcji szkoły powołano kolejne przedszkola ćwiczeń: Przedszkole nr 3 przy ul. Okrężnej, Przedszkole nr 9 (ŚFUP) przy ul. Wrocławskiej oraz Przedszkole ZWAP przy ul. Chrobrego w Świdnicy. Funkcje szkół ćwiczeń celem odbywania przez słuchaczki Studium praktyki w klasach I—III przejęła Szkoła Podstawowa Nr 6 przy ul. Z. Jaroszewicz oraz od 1976 r. Szkoła Podstawowa Nr 10 przy ul. Frontu Narodowego.

Nauczyciele Studium posiadają wymagane kwalifikacje i są zatrudnieni zgodnie z uzyskaną w czasie studiów specjalizacją. W uznaniu pracy zawodowej i społecznej szereg z nich otrzymało odznaczenia i nagrody: Złoty Krzyż Zasługi — 9 osób, Srebrny Krzyż Zasługi — 2, Brązowy Krzyż Zasługi — 1, Medal Komisji Edukacji Narodowej — 2, Złotą Odznakę ZNP — 5, Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia — 1, Nagrodę Ministra II stopnia — 8, Nagrodę Ministra III stopnia — 9, Nagrodę Kuratora — 9, Brązową Odznakę im. Janka Krasickiego — 2, Odznakę Przyjaciół ZHP — 2, Nagrodę Miasta Świdnicy — 1, Medal Zasłużonego dla Miasta — 1, Srebrną Odznakę Zasłużonego dla Dolnego Śląska — 1, Na-

grode Działacza Kultury — 2, Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego 1 osoba.

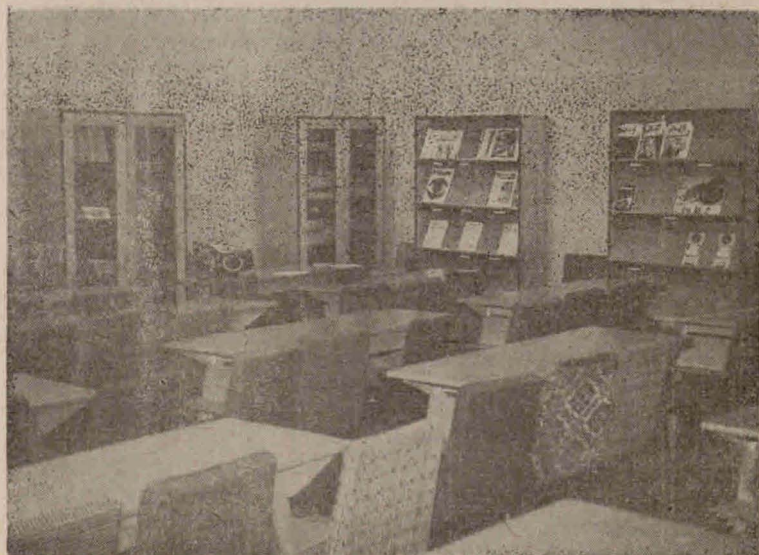
Rozwój bazy materialnej stanowił przedmiot szczególnej troski dyrekcji szkoły. Obecnie Zakład kształcenia nauczycieli w Świdnicy dysponuje dwoma budynkami szkolnymi (budynek główny i pawilon), czterema obiektami internackimi wraz z budynkami gospodarczymi, salą gimnastyczną, boiskiem sportowym, ogrodem wokół internatu i działką szkolną. W dwu obiektach szkolnych znajdują się obecnie 22 pomieszczenia do zajęć, ćwiczeń i wykładów (w tym 15 pracowni-gabinetów), Klub Młodzieżowy, świetlica, szatnia, biblioteka wraz z czytelnią, dwa gabinety dyrekcji, sekretariat, ambulatorium lekarskie oraz dwa pomieszczenia dla księgowości.

W latach 1967—1977 baza ta ulegała stałym przeobrażeniom i modernizacji, co w efekcie doprowadziło do poprawy warunków pracy nauczycieli i młodzieży, bezpieczeństwa i higieny wszystkich pomieszczeń, podniosło estetykę ogólną szkoły. Proces ten występował sukcesywnie w poszczególnych latach. W roku szkolnym 1966/67 zakończono instalację centralnego ogrzewania w dwu budynkach szkolnych, sali gimnastycznej i dwu budynkach internackich. W r. szk. 1969/70 odnowiono elewację budynku szkolnego i sali gimnastycznej oraz wprowadzono w szkole system klas-pracowni. W r. szk. 1970/71 przeprowadzono remont kapitalny internatu kosztem 1.620 tys. zł z dotacji Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. W r. szk. 1972/73 pracownie przedmiotowe wzbogaciły się o trzy aparaty filmowe — projekcyjne i inne pomoce audiowizualne. W grudniu 1976 r. oddano do użytku laboratorium języków obcych, w którym zainstalowana została nowoczesna aparatura elektroniczna. W latach 1976—1977 większość pracowni wyposażona została w segmenty typu „Koszalin” pozwalające na eksponowanie wystawek, popularyzację książek i właściwe przechowywanie pomocy naukowych. W tym czasie odnowiono i urządzono dwa gabinety dla zespołu kierowniczego oraz sekretariat, pokoje dla księgowości, bibliotekę z czytelnią oraz pokój nauczycielski. Ambulatorium lekarskie przeniesiono z internatu do budynku szkolnego, co zwiększyło możliwość korzystania z pomocy lekarskiej przez młodzież w czasie przerw.

Ważnym osiągnięciem było zakończenie w 1977 r. kapitalnego remontu i modernizacji auli szkolnej (wymiana dźwigarów, założenie parkietu, budowa sceny i stopni dla chóru, drewniane boazerie), zakup radioli i założenie nowej radiofoni-



Pracownia historyczna



Nowa czytelnia

zacji szkoły. Ponadto zakupiono komplety funkcjonalnych mebli do pokoi w internacie i pozostałych pracowni w szkole, 16 pianin do nauki gry na instrumencie oraz kolorowy magnetowid. Na korytarzu szkolnym zamontowano oszkłone gabloty ściennie, w których umieszczone zostały sztandary: szkolny i harcerski oraz zdobyte przez młodzież puchary.

Zgodnie z założeniami planu perspektywicznego na lata 1976—1980 przewidziana dalsza modernizacja bazy zmierza do jej dostosowania do wzrastających zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły. Plan ten przewiduje m.in. kapitalny remont budynku nr 2, wymianę dachu w głównym budynku, malowanie wszystkich pomieszczeń szkoły wraz z wykonaniem elewacji, remont budynków gospodarczych, wymianę ogrodzenia wokół szkoły i internatów, zakup nowego sprzętu szkolnego i pomocy naukowych w CEZASIE.

Zasygnalizowane zmiany zamykają długoletni, trudny do realizacji plan poprawy bazy materialnej szkoły. Efekty wyrażają się w znacznym zwiększeniu stopnia funkcjonalności pomieszczeń szkolnych, poprawie ich estetycznego wyglądu, bezpieczeństwa i higieny pracy nauczycieli i uczniów oraz unowocześnieniu procesu dydaktyczno-wychowawczego.

W myśl współczesnych koncepcji szkoła powinna stać się terenem wszechstronnego działania młodzieży. Możliwości takie tworzą: organizacje ideowo-wychowawcze, samorząd uczniowski, spółdzielnia uczniowska, różne formy pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej. Dobrze zapisał się pod tym względem mający już tradycje w SWP samorząd uczniowski. Był on inicjatorem wielu poczynąń młodzieży w zakresie organizacji imprez i pożytecznych akcji na terenie szkoły. Spośród wielu na uwagę zasługują m.in. takie jak: uroczyste pożegnanie nauczycieli i uczniów Szkoły Ćwiczeń, która po 24 latach istnienia uległa rozwiązaniu w 1970 r., pożegnanie nauczycieli odchodzących na emeryturę, opracowywanie dostosowanego do struktury szkoły regulaminu uczniowskiego, a od 1975 r. wdrażanie w szkole Kodeksu Ucznia oraz opracowywanie wniosków praktycznych dotyczących jego funkcjonowania. Od r. 1973 samorząd przy współudziale ZHP redaguje klasowy i harcerski biuletyn „Wokół Nas”, którego kolejne numery omawiają aktualne wydarzenia szkoły i stanowią ciekawe próby działalności publicystycznej uzdolnionych w tym kierunku uczennic. Jedną z ciekawszych form pracy samorządu jest wprowadzony od r. szk. 1974/1975 „Tydzień gospodarowania szkołą” przez poszczególne zespoły klasowe. W czasie tej

panoramy klas młodzież wykazuje wiele ciekawych pomysłów w zakresie organizacji przerw i apeli szkolnych. Od r. 1976 w pracy samorządu pojawił się nowy element — obrzęd „otrząsin” klas pierwszych. W humorystycznej formie uczennice klas I-szych wprowadzane są przez starsze koleżanki do społeczności szkolnej. Wymienione tu niektóre tylko formy pracy samorządu zdają się potwierdzać tezę, że o efektywnym wychowaniu można mówić wtedy, gdy młodzież sama w tym procesie uczestniczy.

Wypробowaną formą działalności zespołowej młodzieży jest działająca na terenie szkoły od r. 1965 Spółdzielnia Uczniowska „Świt”. Główny kierunek tej organizacji to zaopatrywanie młodzieży poprzez sklepik szkolny w artykuły szkolne, cukiernicze oraz drugie śniadania, z których korzysta również grono pedagogiczne. Nadwyżka uzyskana ze sprzedaży w 70% przeznaczana jest na fundusz prac oświatowych wykorzystywany najczęściej na wycieczki, nagrody dla młodzieży, zakup sprzętu turystycznego itp. Organizatorem i długoletnią opiekunką Spółdzielni Uczniowskiej była nauczycielka matematyki w tut. Studium Aniela Zajęcowa, która stworzyła rozwijane do dziś formy pracy tej spółdzielni.

Do 1975 r. działały na terenie szkoły dwie organizacje ideowo-wychowawcze: ZMS i ZHP, które mocno zaznaczyły swoją obecność w szkole.⁷⁾ Czynnikiem warunkującym ich efektywną działalność było to, że inicjatywa i aktywność ich zarządów łączyła się w dużej mierze z inspiratorską postawą wszystkich członków i sprzężona była z działalnością dyrekcji, rady pedagogicznej i opiekunów.

Od roku szk. 1966/1967 z inicjatywy ZMS w szkole wprowadzone zostało współzawodnictwo o tytuł „klasy wychowania socjalistycznego”, w którym oceniana jest wszechstronna działalność i osiągnięcia wszystkich zespołów klasowych: wyniki w nauce, frekwencja, czytelnictwo, prace społecznie użyteczne na rzecz szkoły i środowiska, wyniki w sporcie oraz działalność kulturalno-imprezowa. Regulamin konkursu w minionym 10-leciu ulegał ciągłym modyfikacjom w zależności od zmian zachodzących w szkole. Do ustalonych tradycji organizacji ZMS-owskiej należał udział w dorocznych rajdach „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego”.

W r. 1970 zorganizowana została sesja popularno-naukowa poświęcona dorobkowi przemysłu świdnickiego w minionym 25-leciu z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych

w Świdnicy, połączona z wystawą osiągnięć świdnickich fabryk.

Na uwagę zasługują także inne formy pracy ZMS, m.in.: nawiązanie współpracy z Kołem Młodzieży Wojskowej, kontakty listowne z członkami Komsomołu (od 1971 r.), spotkanie z członkami załogi „Daru Pomorza”. Niemalym osiągnięciem organizacji było dwukrotnie zdobyte I miejsce reprezentacji szkoły w okręgowych eliminacjach XII i XIII Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym oraz odznaczenie opiekunów tej organizacji mgr J. Musieja i mgr. T. Łyczkowskiej brązową Odznaką im. Janka Krasickiego.

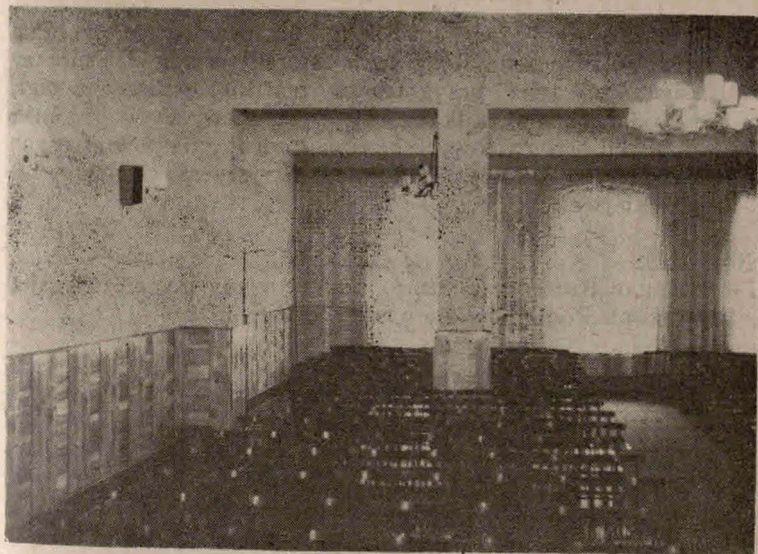
W zakładach kształcenia nauczycieli szczególną wagę przywiązuje się do wszelkich form pracy harcerskiej ze względu na konieczność przygotowania absolwentów do pracy w drużynach zuchowych i harcerskich w szkołach podstawowych. Dlatego Szczep harcerski „Ślężanie” przy LPWP, a później SWP położył nacisk na szkolenie instruktorów w ramach Młodzieżowego Kręgu Instruktorów (MKI), którzy co roku podejmują pracę w drużynach świdnickich szkół podstawowych. W minionym 10-leciu Szczep „Ślęzan” może się poszczycić wieloma osiągnięciami. Ze względu na dużą różnorodność form pracy harcerskiej wydaje się celowe umieszczenie chronologicznego wykazu najważniejszych poczynąń tej organizacji celem pełnego obrazu jej pracy.

Rok 1967:

- Przygotowanie instruktorów w zakresie Harcerskiej Służby Ruchu Drogowego.
- Podczas akcji „Aurora” harcerze z LPWP otrzymali nagrodę w postaci sprzętu obozowego wartości 5.000 zł.
- Praktyczna nauka zasad przepisów ruchu drogowego dzieci klas I-szych na skrzyżowaniach ulic w Świdnicy.
- Sesja popularno-naukowa z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Rok 1968:

- Opiekun Szczepu „Ślęzan” w LPWP hm Teresa Słupianek delegatem na IV Zjazd ZHP i członkiem Rady Głównej ZHP.
- Wartość czynów społecznych wykonanych przez harcerzy dla uczczenia V Zjazdu PZPR i IV Zjazdu ZHP wyniosła 120 tys. zł., m.in. porządkowano teren obozu koncentracyjnego w Rogoźnicy (Gross-Rosen).



Odnowiona aula szkolna



- W Związku z V Zjazdem PZPR i 20 rocznicą zjednoczenia ruchu robotniczego Krag Instruktorski wystawił montaż „Zawsze z Partią” przygotowany pod kierownictwem mgr. Idalii Jarzynowej, kilkakrotnie wystawiany w świdnickich zakładach przemysłowych oraz nagrodzony na powiatowych eliminacjach Szkolnych Zespołów Artystycznych, gdzie zajął I miejsce.

Rok 1969:

- Sztandar Szczepu „Ślęzan” udekorowany został Odznaką Opiekuna Pomników Pamięci Narodowej.

Rok 1970:

- W czytelnicy szkolnej harcerze zorganizowali wystawę obrazującą walkę narodu polskiego z okupantem hitlerowskim oraz na frontach II wojny światowej, na której zgromadzone oryginalne dokumenty, odznaczenia, broń, mundury itp. Wystawę zwiedzała młodzież świdnickich szkół.

Rok 1971:

- Drużyny Szczepu „Ślęzan” zebrały 1105 kg makulatury, a otrzymaną kwotę przeznaczyły na budowę ośrodka harcerskiego w Niesulicach.
- Dla uczczenia VI Zjazdu MKI przygotował dla społeczeństwa Świdnicy montaż „Ojczyźnie kwiat czerwony” przygotowany przez mgr I. Jarzynową.
- Harcerski zespół wokalny zajął I miejsce w Harcerskiej Gieldzie Artystycznej.
- MKI Szczepu „Ślęzan” uczestniczył w Zlocie Grunwaldzkim.
- Harcerski Kabaret „Świecznik” otrzymał nagrodę za najbardziej zaangażowany program w Harcerskim Lipcu w Olsztynie.
- Zbiórka książek i zabawek dla dzieci z Domu Dziecka w Bystrzycy Górnej.
- W Przedszkolu Nr 1 w Świdnicy powstała eksperymentalna drużyna zuchowa pod opieką harcerek Szczepu „Ślęzan”.

Rok 1972:

- Na apel Ligi Kobiet drużyny wykonały 100 karnawałowych czapek, które przekazano Zarządowi Pow. Ligi Kobiet.
- Harcerski zespół artystyczny współorganizował zabawę choinkową w Domu Dziecka w Bystrzycy Górnej.

Rok 1973:

- Ukazał się pierwszy numer biuletynu klasowo-harcerskiego „My i u nas”.
- Phm J. Illich szczepowa Szczepu „Śleżan” — delegatem na V Zjazd ZHP.
- Akcja przekształcania drużyn starego typu w drużyny HSPS.

Rok 1974:

- Zespół wokalny „Chochliki” zajął I miejsce na V Harcerskiej Gieldzie Piosenki.

Rok 1975:

- W ramach akcji „Harcerska Służba Ziemi Dolnośląskiej” drużyny Szczepu „Śleżan” wykonały szereg zadań m. in. opracowały historię II Armii W.P. do kartki albumu XXX-lecia Dolnego Śląska, zdobyły też odznaki turystyki kwalifikowanej.
- ZHP jako jedyna organizacja ideowo-wychowawcza w szkole przejęła konkurs (prowadzony dotychczas przez ZMS) o tytuł „klasy wychowania socjalistycznego”, w zmienionym regulaminie konkursu uwzględniono punktację za „tydzień gospodarowania szkołą” przez poszczególne klasy, za organizację apeli i popołudniowych imprez w Klubie Młodzieżowym.
- Nowością w pracy Szczepu jest powstanie drużyny o specjalności żeglarskiej.
- Kadra instruktorska Szczepu w r. szk. 1975/76 liczyła 30 osób, w tym 21 osób pracuje w Szczepie „Śleżan”, pozostali w drużynach świdnickich szkół podstawowych.
- Harcerki wzięły udział w akcji wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych.
- Na Harcerskiej Gieldzie Piosenki zespół wokalny „Canzona” uzyskał I miejsce; w czasie Dni Świdnicy wystąpił na estradzie w Rynku.

Rok 1976:

- W VII Rajdzie Harcerskiego Szlaku II Armii W.P. jedna z drużyn zajęła II miejsce.
- Ukazał się kolejny numer biuletynu „Wokół Nas”.

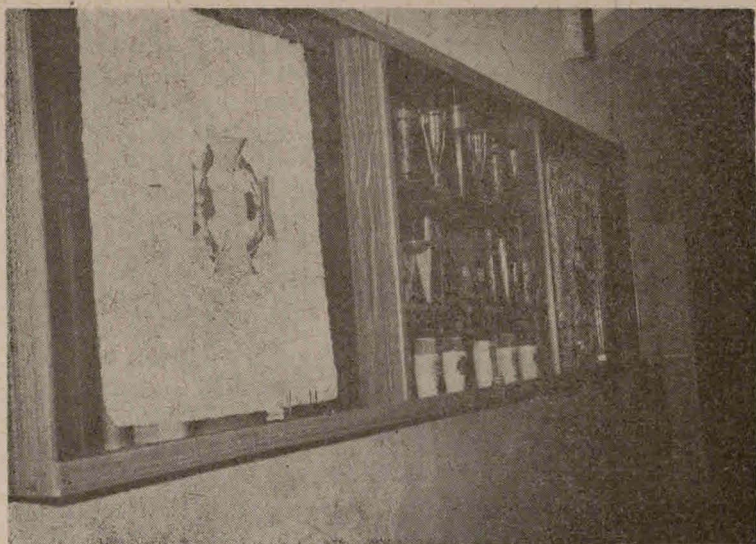
Rok 1977:

- 24 instruktorki harcerskie pracowały w drużynach świdnickich szkół podstawowych.

- W klasach V-tych Studium zorganizowane zostało szkolenie drużynowych zuchowych.
- Etat kierownika ośrodka harcerskiego w szkole objął hm **Józef Szczurowski**
- W ramach „operacji 50” zebrano fundusze na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.
- W Miesiącu Pamięci Narodowej harcerki wzięły udział w pracach porządkowych na terenie obozu koncentracyjnego Cross-Rosen, jedna z drużyn przez 4 lata opiekowała się mogiłą poległych w tym obozie więźniów na cmentarzu przy Al. Brzozowej w Świdnicy oraz mogiłami żołnierzy.
- Ukazał się 3 numer biuletynu klasowego i harcerskiego „Wokół Nas”.
- W r. szk. 1977/78 Szczep „Śleżan” przejął całkowitą opiekę nad Klubem Młodzieżowym, który równocześnie spełnia funkcję Izby Harcerskiej.

W r. szk. 1966/67 po długotrwałych pracach adaptacyjnych prowadzonych w piwnicach szkoły oddany został do użytku szkolny Klub Młodzieżowy, składający się z trzech pomieszczeń: świetlicy, bufetu oraz właściwej sali klubowej. Początkowo zarząd nad klubem spoczywał w rękach przedstawicieli organizacji młodzieżowych działających wówczas w szkole (ZMS i ZHP). W ramach Klubu działały kolejno kabarety: „Świecznik” i „Drops” oraz teatrzyk kukielkowy prowadzony w ramach zajęć świetlicowych przez Koło Plastyczne. W r. 1976 dla dzieci z przedszkoli ćwiczeń wystawione zostało przedstawienie kukielkowe „Jaś i Małgosia”. Ponadto klub spełnia również funkcję rozrywkową, organizowane są tu klasowe wieczorki taneczne i dyskoteki. Z pomieszczeń klubu często korzysta Ognisko ZNP i POP organizując tu zebrania szkoleniowe lub spotkania. Tu również spotykają się byli uczniowie szkoły w czasie klasowych zjazdów absolwentów, organizowane są też wystawy prac plastycznych młodzieży i nauczycieli (wystawa prac mgr Mariana Dudka). Od r. szk. 1977/78 opiekę nad Klubem sprawuje Szczep „Śleżanie”.

Zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne stanowią integralną część jednolitego systemu wychowawczego w każdej szkole, szczególne jednak znaczenie mają w zakładach kształcenia nauczycieli, których absolwenci będą w przyszłości kształtować osobowość dziecka. Zarówno w LPWP jak i w SWP od szeregu lat działają różnego rodzaju koła zainteresowań oraz zespoły artystyczne. Niektóre z nich swoją działalnością wykraczają



Ekspozycja tradycji i osiągnięć szkoły

często poza teren szkoły i dają możliwość rozwijania indywidualnych zainteresowań i uzdolnień młodzieży.

Koło pedagogiczne rozwija zainteresowania wiedzą i kulturą pedagogiczną. Organizuje sesje popularno-naukowe z okazji ważniejszych rocznic np.: 200-lecie Komisji Edukacji Narodowej, 100 rocznica urodzin Janusza Korczaka; zapoznaje młodzież szkoły z dorobkiem zjazdów i kongresów pedagogicznych. Na uwagę zasługuje kontakt koła z zakładami wychowawczo-opiekunческими dla dzieci specjalnej troski w Świebodzicach i Wierzbicach.

Nieprzerwanie pracuje koło polonistyczne rozwijające przede wszystkim kulturę żywego słowa i zamiłowania teatralne. Oprócz sukcesów na powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (ucz. Anna Mika) w 1971 roku w Konkursie „Młodzież poznaje teatr” organizowanym przez Teatr Polski we Wrocławiu — trzy uczennice LPWP: L. Sawionek, H. Święcicka i J. Gierczak uzyskały III miejsce w skali wojewódzkiej. Zasięgą długoletniej opiekunki koła mgr Ildali Jarzynowej była również działalność koła w środowisku. Przykładem mogą być montaże poetycko-muzyczne m.in.

„Zawsze z partią” i „Ojczyźnie kwiat czerwony” prezentowane w wielu zakładowych klubach kultury.

Koło historyczne rozwija działalność w kierunku rozszerzenia wiedzy o regionie. Współpracuje w tej dziedzinie z Towarzystwem Regionalnym Ziemi Świdnickiej. Członkowie tego koła (L. Kominkiewicz i H. Moor) zajęły czołowe miejsca w konkursie powiatowym „Świdnica wczoraj i dziś” z okazji 25-lecia powrotu Śląska do Macierzy. Koło szczyli się również poważną działalnością artystyczną o walorach ideowych. Każda ważniejsza rocznica wyznaczała tematykę kolejnych programów historyczno-literackich, często z komponentami wokalnemuzycznymi.

1971 — Stulecie Komuny Paryskiej.

1972 — 30 rocznica powstania PPR — montaż „Cześć Partii”.

1974 — 30 rocznica powstania Polski Ludowej — montaż „Ślubujemy Tobie, Ojczyzno”.

1977 — 60 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej — montaż „Pieśń Października”.

Działające na terenie szkoły w ramach koła muzycznego zespoły artystyczne stwarzają możliwość emocjonalnego oddziaływania i wyzwalają ekspresję artystyczną młodzieży. Problem ten stał się jedną z ważnych form kształcenia przyszłych nauczycieli przedszkola. Zespół wokalnorytmiczny kierowany przez mgr Joannę Jarzynównę przygotował w 1974 r. muzyczną wersję bajki „Czerwony Kapturek” z udziałem 35 uczniów Studium oraz dzieci z Przedszkola Nr 1 w Świdnicy. Na powiatowym Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych otrzymał dyplom i zakwalifikował się do eliminacji wojewódzkich, gdzie zdobył jedną z czterech głównych nagród. Wielkim wyróżnieniem dla zespołu było zaproszenie do wzięcia udziału w koncercie w Studio PRiTV we Wrocławiu w czasie Ogólnopolskiej Sesji Naukowej dla nauczycieli wychowania muzycznego SWP w marcu 1975 r. Fragmenty zaprezentowanej tam bajki były dwukrotnie emitowane w radiowej audycji redakcji „Odra” oraz w magazynie TV „Rozmaitości”.

W r. szk. 1975/1976 na pierwszym Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych województwa wałbrzyskiego zespół zaprezentował kolejny program wokalnotaneczny „Z zimową piosenką”, za który został nagrodzony i wziął udział w koncercie laureatów w maju 1976 r.

W 1977 r. w eliminacjach drugiego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych województwa wałbrzyskiego zespół zdobył nagrodę za inscenizację muzyczną bajki „Na jagody”

wg tekstu M. Konopnickiej z muzyką J. Jarzynówny. Bajka ta była prezentowana na szeregu imprezach w Świdnicy i poza nią m.in. w Wałbrzychu w ramach Wojewódzkiej Panoramy Kulturalnej na koncercie pod hasłem „Dzieci Dzieciom”, w Jaworzynie Śl. w czasie V Ogólnopolskiego Zlotu Szkół Podstawowych imienia M. Konopnickiej, w sali widowiskowo-teatralnej w Świdnicy w czasie obchodów Dni Świdnicy, w Żarowie z okazji Dnia Dziecka, w Świdnicy na akademii związanej z „Dniem Nauczyciela”. Głównym założeniem wymienionych widowisk jest powiązanie różnego rodzaju form scenicznych — śpiewu, tańca i pantomimy.

W ramach Szkolnego Koła Sportowego pracują sekcje: gimnastyczna, lekkiej atletyki, koszykowa i piłki ręcznej, które biorą udział w igrzyskach sportowych szkolnych i międzyszkolnych. W VI Igrzyskach Szkół Średnich w r. 1971 reprezentacja LPWP zdobyła I miejsce w lekkiej atletyce i I miejsce w koszykówce dziewcząt. W r. szk. 1972/73 w Zawodach o Puchar Sztandaru Młodych — II-gie miejsce w biegu przełajowym i II w sztafetach przełajowych. W tym samym roku w VIII Powiatowych Igrzyskach Szkół Średnich reprezentacja szkoły uzyskała I miejsce w punktacji ogólnej i I miejsce w koszykówce dziewcząt. W IX Igrzyskach w 1974 r. — I miejsce w lekkiej atletyce i koszykówce dziewcząt oraz II w piłce ręcznej. W X Igrzyskach międzyszkolnych w 1975 r. — I miejsce w piłce ręcznej i I w koszykówce; w 1976 r. w XI Igrzyskach — reprezentacja SWP zdobyła I miejsce w piłce ręcznej, III w sztafecie oraz III w punktacji ogólnej; w tymże roku w sztafetach biegu przełajowego dziewczęta zdobyły II miejsce. W 1977 r. w Miejskich Igrzyskach Sportowych reprezentacja szkoły zdobyła I miejsce w zawodach pływackich oraz I miejsce w piłce ręcznej w rozgrywkach rejonowych szkół ponadpodstawowych.

Duży wkład pracy dla rozwoju sportu w szkole włożyli: znany działacz sportowy i długoletni nauczyciel wychowania fizycznego zmarły w 1971 r. — Ignacy Leśniak oraz zaangażowana w świdnickim środowisku sportowym długoletnia nauczycielka wychowania fizycznego — Maria Przyborowska.

Nowym elementem pracy SKS-u w roku szkolnym 1977/1978 było zorganizowanie przez kl. IIIb pod patronatem Komitetu Osiedlowego przy ADM Nr 3 turnieju drużyn osiedlowych w piłce nożnej. W związku z tym dziewczęta wykonały 7 plakatów propagujących tę imprezę. W dniach 15—17. XI. 1977 r. odbył się na boisku sportowym Studium turniej drużyn

podwórkowych systemem „każdy z każdym”, w którym uczestniczyły cztery drużyny: Krasnale, Wiktorja, Przyjaciół Zolnierza i Kozacy. Turniej zakończył się rozdaniem nagród ufundowanych przez Komitet Osiedlowy i Dyрекcję ZWAP „Mera-Pafa!” i cieszył się dużym zainteresowaniem w środowisku.

W programie Koła Plastycznego, obok tradycyjnego już corocznego konkursu wiedzy o sztuce organizowana jest stała ekspozycja własnych prac malarskich i graficznych uzdolnionych uczennic p.n. „Galeria prac uczniowskich”. Efekty pracy Koła dają o sobie znać i na zewnątrz szkoły. W konkursie plastycznym i wiedzy o sztuce organizowanych w pierwszym przypadku przez Świdnicki Ośrodek Kultury, w drugim — Muzeum Narodowe we Wrocławiu — uczennice SWP zajęły I i III oraz III miejsce. W 1977 r. uczennica Ciunowicz zdobyła I miejsce za plakat o tematyce ochrony środowiska w konkursie zorganizowanym przez „Trybunę Wałbrzyską”.

Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR prowadzi bogatą działalność imprezową, konkursową i w dziedzinie propagandy wizualnej. W 1974 r. w Wojewódzkim Konkursie Filmowym pod hasłem „Historia i dzień dzisiejszy ZSRR” drużyna Koła Studium zajęła II miejsce. W 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej w konkursie wiedzy o Kraju Rad szkoła zajęła III miejsce.

Szkolne koła PCK, LOK, Ligi Ochrony Przyrody podejmują działalność o dużym znaczeniu wychowawczym. Wynika ona ze statutów tych organizacji oraz z zainteresowań i pasji społecznej wielu uczennic.

Turystyce szkolnej patronuje harcerstwo i Szkolne Koło PTTK (obecnie Szkolny Klub PTTK). W myśl założeń programowych klub krzewi kulturę turystyczną wśród młodzieży i tradycje regionu śląskiego m.in. poprzez udział w Dolnośląskiej Olimpiadzie Turystyczno-Krajoznawczej, w której trzykrotnie w latach 1975, 1976 i 1977 drużyna SWP zajęła II miejsce w eliminacjach rejonowych województwa wałbrzyskiego.

Koło fotograficzne spełnia bardzo istotną rolę w szkole. Obok głównego zadania, jakim jest rozwijanie zainteresowań młodzieży fotografią i zdobywanie związanych z nią umiejętności technicznych prowadzi szeroko zakrojoną akcję dokumentacji całokształtu życia szkoły głównie wszelkiego rodzaju imprez, wycieczek, rajdów itp., co uwidocznione jest w kronikach organizacji młodzieżowych, kronikach klasowych i kół

zainteresowań, w księgach pamiątkowych, a przede wszystkim w kronice szkoły.⁸⁾

Praca szkoły w środowisku realizowana jest poprzez działalność polityczną i społeczną nauczycieli, prace społecznie użyteczne młodzieży i jej udział w różnego rodzaju imprezach i akcjach, o czym była już mowa przy omawianiu działalności organizacji młodzieżowych i kół zainteresowań. Wyrazem akceptacji wysiłków szkoły w pracy na rzecz środowiska są liczne informacje i wzmianki w prasie lokalnej, które w formie wycinków zamieszczane są w kronice szkoły.

O ścisłym powiązaniu szkoły z najbliższym środowiskiem świadczy też studium wiedzy pedagogicznej dla rodziców, w ramach którego odbywają się prelekcje oraz kolportaż książek o tematyce pedagogicznej. Ponadto przedstawiciele komitetu rodzicielskiego uczestniczą w pracach zespołu wychowawczego szkoły. W czasie ogólnych zebrań organizowane są dla wszystkich rodziców koncerty szkolnych zespołów artystycznych.

Szkolna organizacja partyjna i związkowa podejmują w swojej pracy szereg problemów ideowo-wychowawczych i organizacyjnych szkoły. POP nie tylko inspirowa wiele poczynąń wychowawczych, ale troszczy się również o ich realizację. M. in. szereg razy przeprowadziła analizę i ocenę pracy organizacji młodzieżowych oraz pracy wychowawczej w internacie. Na zebraniach otwartych POP i konferencjach szkoleniowych Ogniska ZNP omawiano problem zróżnicowanej oceny ze sprawowania i jej walory wychowawcze, zapoznano się z założeniami i treścią perspektywicznego planu wychowawczego szkoły oraz Kodeksem Ucznia. Na uwagę zasługuje działalność socjalno-kulturalna Ogniska ZNP, m. in. wyjazdy członków Ogniska i ich rodzin na odpoczynek sobotnio-niedzielny do schronisk PTTK, wycieczki jednodniowe, wieczorki i spotkania towarzyskie organizowane w Klubie szkolnym lub w Domu Nauczyciela, imprezy dla dzieci z okazji Choinki Noworocznej i Dnia Dziecka.

W konkursie „Nasze Ognisko dobrze pracuje” zorganizowanym w roku 1968 przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” i Zarząd Główny ZNP Ognisko Nr 2 przy SWP uzyskało I lokatę w skali byłego powiatu świdnickiego i II w skali województwa. W 1974 r. w rozgrywkach finałowych IV Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej Kobiet organizowanego przez Zarząd Główny ZNP trzy przedstawicielki Ogniska Nr 2

reprezentujące Radę Zakładową ZNP w Świdnicy przyczyniły się do jej uplasowania na I miejscu w skali krajowej.

Efektywność kształcenia w zakresie LPWP i SWP wyraża się zarówno w bilansie liczbowym, jaki zakład kształcenia nauczycieli osiągnął w omawianym 10-letnim okresie, jak i w przydatności zawodowej absolwentów mierzonej kryteriami praktyki pozaszkolnej.

Absolwenci LPWP i SWP w latach 1971—1977

Absolwenci	R o k s z k o l n y							Ra- zem
	70/73	71/72	72/73	73/74	74/75	75/76	76/77	
LPWP	63	29	64	63	39	—	—	258
SWP	—	—	—	—	—	—	74	74
Eksterniści								
LPWP	—	—	—	—	14	49	15	78
Wydz. zaoczny								
SWP	—	—	—	—	36	40	33	109
Łącznie:								519

Na ogólną liczbę 519 absolwentek, które ukończyły szkołę w latach 1971—1977, w placówkach wychowania przedszkolnego w Świdnicy pracuje 39. Dość liczna grupa znalazła zatrudnienie na terenie województwa wałbrzyskiego.⁹⁾

W skali krajowej przeciętne roczne zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę przedszkolną wynosiło w r. szk. 1976/77 — 4500 osób, w 1977/78 — 5.100, a w roku 1980 wyniesie około 6.850 osób. Od r. szk. 1976/77 studia wychowania przedszkolnego, których obecnie w całym kraju jest ok. 60, będą rocznie kształcić ok. 3.500—4.000 absolwentów — nauczycieli przedszkoli na poziomie półwyższym.¹⁰⁾ Studium Wychowania Przedszkolnego w Świdnicy jest jedyną tego typu szkołą w województwie wałbrzyskim zaspokajającą w pierwszym rzędzie potrzeby kadrowe tego terenu.

Obecni uczniowie Studium — to w najbliższej przyszłości nauczyciele realizujący założenia wielkiej reformy systemu edukacji narodowej w placówkach wychowania przedszkolnego oraz w klasach I—III 10-letniej szkoły powszechnej, to nauczyciele czynni zawodowo jeszcze po r. 2.000. Wynikająca stąd społeczna ranga Zakładu narzuca dyrekcji i gronu pedagogicznemu zwiększone zadania zmierzające do tego, by absolwenci opuszczający mury szkoły byli dobrze przygotowani

ni do wykonywania swych funkcji zawodowych, pogłębiania i aktualizowania wiedzy teoretycznej, doskonalenia umiejętności praktycznych, a także do zaangażowanego działania w swoim środowisku.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety wśród absolwentek LPWP można stwierdzić, że większość z nich dokonała wyboru zawodu ze względu na zainteresowania i zamiłowania do pracy z dziećmi (na 67 osób ankietowanych — 44), w drugiej grupie znajdują się te, które zdecydowały się na ten zawód pod wpływem zachęty rodziców, nauczycieli lub koleżanek (17), w trzeciej grupie te, które dokonały wyboru zawodu nauczycielki przedszkola ze względu na jego rangę społeczną (16).

Jakościowe efekty pracy szkoły w zakresie przygotowania zawodowego absolwentki w swoich wypowiedziach zawartych w ankietach oceniły następująco:

L.p.	Stopień przygotowania do zawodu	b. dobry	dobry	dostat.	niedostat.
	W jakim zakresie?	w p r o c e n t a c h			
	1	2	3	4	5
1.	W zakresie dostrzegania problemów związanych z rozwojem fizycznym i umysłowym dziecka	25,4	55,2	19,4	1,5
2.	W zakresie pisemnego przygotowania się do zajęć, ich planowania i stosowania różnych form pracy	28,3	40,4	31,3	—
3.	W zakresie umiejętności twórczego korzystania z programu wychowania w przedszkolu	20,8	20,8	39,4	19
4.	W zakresie umiejętności rozbudzania wrażliwości plastycznej dzieci i stosowania różnych technik plastycznych	59,7	38,8	1,5	—
5.	W zakresie umiejętności gry na instrumencie i kierowania zdolnościami muzycznymi dzieci	25,0	38,8	28,0	8,2

	1	2	3	4	5
6. W zakresie rozwijania zainteresowań technicznych dzieci i przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w czasie zajęć prakt.-technicznych		58,2	37,3	4,5	—
7. W zakresie umiejętności kierowania rozwojem fizycznym dzieci i organizowania zajęć fizycznych i rekreacyjnych		28,4	41,8	29,8	—
8. Ogólny stan przygotowania i wyposażenia przez LPWP w wiedzę i umiejętność niezbędne do pracy w placówkach wychowania przedszkolnego		—	71,1	26,9	—

Zarówno wypowiedzi zawarte w ankietach absolwentek, jak i opinie bezpośredniego nadzoru pedagogicznego przedszkoli, w których odbywały one praktyki jeszcze w czasie pobytu w szkole, wskazują, że dotychczas wyszkolona kadra wychowania przedszkolnego w LPWP i SWP w Świdnicy charakteryzuje się dobrym teoretycznym i praktycznym przygotowaniem do zawodu oraz zainteresowaniem sprawami dziecka. Analiza sprawozdań z przebiegu praktyki pedagogicznej wskazuje również, że większość uczennic rozumie sens wykonywanej pracy, wykazuje wiele umiejętności dydaktycznych, potrafi stosować ciekawe formy pracy. Wydaje się jednak rzeczą oczywistą, że doniosłe znaczenie w powodzeniu i wydajności pracy zawodowej absolwentek mają same motywy wyboru zawodu i związany z tym problem identyfikowania się z nim w procesie samej pracy zawodowej.

PRZYPISY:

- 1) Zmiany programowe w LPWP w okresie 1967—1969 zawiera Dziennik Urzędowy Min. Oświaty Nr 3 z 1967 r.
- 2) Nabór do klasy pierwszej LPWP po 8-klasowej szkole podstawowej rozpoczął się w roku szkolnym 1967/68.
- 3) Klasy LPWP i ich wychowawcy w latach 1966—1975:
1966—1971 — M. Przyborowska, A. Stelmach (matura LPWP na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej).
1967—1972 — M. Górna (I-sza matura na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej).
1968—1973 — D. Kotelko, I. Leśniak.
1969—1974 — M. Dobrzyński, S. Kwiecień (A. Zającowa).
1970—1975 — I. Jarzynowa, J. Szczerbak (ostatnia matura LPWP).
- 4) W r. szk. 1973/1974 oraz 1974/1975 brak było jeszcze stałych programów dla SWP, zmiany programowe regulowała instrukcja zawarta w Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. 1973 r. nr 6.
- 5) Wychowawcami pierwszych klas Studium byli: mgr T. Łyczkowska i mgr M. Dudek, klas drugich — mgr Cecylia Moczek-Chlebicka i mgr E. Fedyszyn.
- 6) Rodzaje praktyk: pomocnicza, ciągła, wakacyjna, dyplomowa oraz praktyka w kl. I—III szkoły podstawowej.
- 7) W r. szk. 1973/1974 w związku z powstaniem Federacji SZMP nie było już naboru kandydatów do ZMS w szkołach, do r. szk. 1974/1975 działali jeszcze w ramach ZMS członkowie rekrutujący się z ostatnich klas piątych.
- 8) Informacje na temat organizacji młodzieżowych i kół zainteresowań zaczerpnięte zostały z protokołów rad pedagogicznych w latach 1967—1977, kroniki szkoły oraz w przypadku koła muzycznego — z kroniki tego koła.
- 9) Liczba zatrudnionych absolwentek na terenie województwa wałbrzyskiego nie jest możliwa do ustalenia ze względu na trudności w dotarciu do dokumentacji osobowych (duże rozproszenie).
- 10) Źródło: Szczęsna, Bilińska — Zadania wychowania przedszkolnego w świetle potrzeb społecznych i założeń systemu edukacji narodowej — w „Wychowanie w przedszkolu” VII—VIII 1974 r.

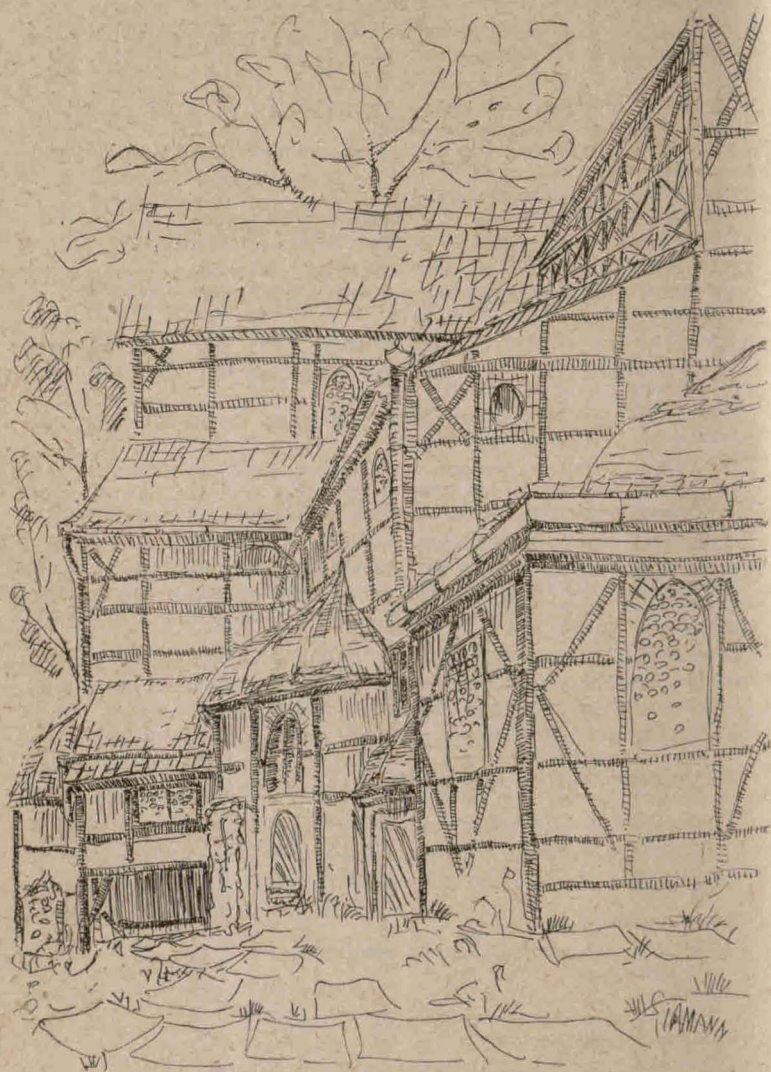
BIBLIOGRAFIA:

I. Materiały źródłowe:

- 1) Protokoły rad pedagogicznych z 1966—1977 r.
- 2) Kronika Szkoły
- 3) Ankiety
- 4) Program nauczania LPWP
- 5) Program nauczania SWP
- 6) Dziennik Urzędowy Min. Oświaty i Wych. Nr 3/1967 i nr 6/1973.

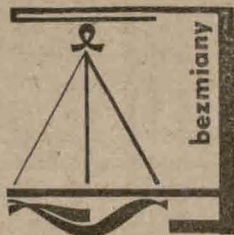
II. Opracowania:

- 1) „Wychowanie w przedszkolu” roczniki 1973, 1974, 1975.



Antoni Matuszkiewicz

**BEZMIANY W ZBIORACH MUZEUM
DAWNEGO KUPIECTWA
W ŚWIDNICY**



Czyż przez wota obrać, czy na szczęście,
Komu sprawiedliwości bez m i e n
oddać w pięcie?

(„Walka młodość”)
Adam Mickiewicz

Postępując za ogólną tendencją rozwojową naszej cywilizacji i dominującą rolą techniki we współczesnym życiu zmienia się charakter nawet najbardziej humanistycznych, i z samej swej istoty zdawałoby się konserwatywnych, nauk historycznych oraz będącego zawsze wskaźnikiem osiągniętego przez te nauki poziomu samoświadomości — muzealnictwa. Z jednej strony jest to instrumentalne korzystanie z wypracowanych na terenie nauk przyrodniczych i technicznych metod badawczego postępowania — z drugiej strony coraz wyraźniejsze zainteresowanie przedmiotowe dziejami wynalazczości produkcyjnej człowieka. Ostatnie dziesięciolecia to, na przykład, narodziny w krajach wysoko uprzemysłowionych archeologii przemysłowej. Z archeologią klasyczną łączy ją badanie cywilizacji od strony świadectw materialnych — świata rzeczy — różni zaś stosowanie tej metody wobec czasów nowożytnych i współczesności, co w tym ostatnim wypadku polega na dokonywanej na bieżąco selekcji przedmiotów będących najpełniejszym wyrazem przemian zachodzących w technice.¹⁾

Po pionierskich, dla muzealnictwa technicznego, poprzednich dwu stuleciach w wieku XX coraz szybciej rośnie na świecie procent muzeów, których celem nie jest gromadzenie wytworów uczuć i wyobraźni człowieka — zwanych dziełami sztuki — ale rzeczy, jakie ukształtował ludzki intelekt w celach pragmatycznych. Poza obszarem penetrowanym przez

sztukę powstają ekspozycje, manifestacje — chciałoby się rzec: galerie — dzieł techniki. Ponieważ to co nowe w kulturze winno być nie wrogiem a młodszym bratem starego, nie należy patrzeć na zachodzące zmiany jako na zrywanie z tradycją — raczej należy widzieć w tym dopełnienie, wzbogacenie ogólnoludzkiego dorobku.

Świdnickie Muzeum Dawnego Kupiectwa, ze względu na strukturę zgromadzonych dotąd zbiorów, jak i tematykę jedynej wystawy stałej — „Dawne miary i wagi kupieckie” — eksponowanej od momentu otwarcia muzeum (1967) do chwili obecnej, należy zaliczyć do placówek o profilu technicznym. Przedmioty będące obiektami ekspozycji ukazane są głównie od strony ich funkcjonalności, egemplifikowania jednostek miar oraz rozwiązań konstrukcyjnych, nie zaś od strony otoczki kulturowej, dotyczącej ich obyczaju, związków z epoką, osobami czy wydarzeniami historycznymi.

Kolekcja pozyskanych dla muzeum narzędzi mierniczych stanowiła z końcem marca 1978 roku 67 proc. ogółu zbiorów i obejmowała: przymiary, pojemniki, wagi (proste równoramienne, bezmiany, równoramienne złożone, uchylne, sprężynowe), odważniki różnych typów, kontrolne narzędzia miernicze, pojedyncze egzemplarze przyrządów specjalistycznych.

Chociaż to waga prosta równoramienna służyła przez wieki do wyrażania pewnych pojęć abstrakcyjnych — głównie idei sprawiedliwości i harmonii — jednak wydaje się, że i siostrzany bezmian mógłby z powodzeniem pełnić podobną rolę. Oparcie tej wagi na elementarnym prawie fizycznym w połączeniu z klasyczną prostotą konstrukcji, unaoczniającą wykorzystanie wspomnianego prawa przez człowieka, ma ekspresyjny walor skrótu myślowego, symbolu. Z tego też głównie powodu zestaw bezmianów został wybrany dla reprezentowania zasobów świdnickiego muzeum. Istnienie kilku wariantów wspomnianej wagi pozwala, przy rozporządzaniu stosunkowo bogatym materiałem, na dodatkowe podkreślenie zasadniczej myśli przewodniej (właściwie pomysłu) jej budowy. Jest to też rodzaj wagi mocno wrośnięty w historię i jednocześnie płodny jako forma przejściowa ku wykształcającym się z czasem wagom dziesiętnym i setnym o złożonej konstrukcji. Tak się również złożyło, że właśnie bezmian był pierwszym zabytkiem wpisanym do księgi inwentarzowej muzeum.

O ile dla wagi prostej równoramiennej szuka się najstarszych przekazów literackich i ikonograficznych w starożytnym Egipcie, to jeśli chodzi o bezmian sięga się zazwyczaj do

kręgu kultury grecko-rzymskiej. Opis wagi nierównoramiennej zamieszczony jest w pochodzących z ok. 330 roku p.n.e. „Mechanicznych problemach”, uchodzących za dzieło Arystotelesa.²⁾ W dziełach autorów łacińskich występuje pod nazwą „trutina” (Varro, Vitruvius, Persius, Iuvenalis) lub „statera” (Petronius, Cicero).³⁾ Liczne bezmiany, nierzadko bogato zdobione, znane są z wykopalisk w Pompei.

Podobno jednak nie ta świetna tradycja lecz raczej pomyłka spełniła rolę matki chrzestnej przyczyniając się do obwoławania określonego typu bezmianu „wagą rzymską” w językach zachodnich (np. *balance romaine* w języku francuskim). O spowodowanie zamieszania posądza się Arabów, którzy w okresie swej handlowej ekspansji we wczesnym średniowieczu posługiwali się taką wagą nazywając ją „romman”. Dla nich słowo to oznaczało owoc granatu, do którego podobny był stosowany w „rzymskim” bezmianie przesuwany odważnik. Europejczykom jednak wyraz ten skojarzył się z odwieczną Romą.⁴⁾

Określenie „waga rzymska” przyjęło się zresztą, pod wpływem Zachodu, także i w Polsce. Ale jako określenia szerszego, obejmującego również inne konstrukcje wag nierównoramiennych używa się nazwy „bezmian”. Jest to słowo obcego i nie ustalonego dokładnie pochodzenia, prawdopodobnie zapożyczone z języków tureckich. Pożyczka ta została dokonana przez Polaków do spółki z sąsiadami (rosyjski *biezmien*, czeski *bezmen*). Za pośrednictwem Słowian nazwa — a zapewne i sam przedmiot — dotarła do Skandynawii (*bismer*, *besman*). „Bezmian” zrodził pochodne: „bezmien”, „przemian”, „przez-mian” — dziś już zanikające w literackim języku polskim.⁵⁾

Nazwa wagi wcześniej została przeniesiona na jednostkę, jaką posługiwano się przy ważeniu — w średniowieczu „przez-mian” to w Polsce i na Rusi ciężar równy 1,024 kg. W pochodzącym z 1434 roku rękopisie kazania brata Mikołaja z klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze — wymieniającym kategorie osób, którym zabrania się przystępowania do komunii, a wśród nich także tych, co stosują fałszywe miary („...omnibus qui habent falsas mensuras...”) — w niewiele lat później, w polskim dopisku wyliczono: „lokecz mary mossy przesmany corcze polucorcze funti wyertelye”.⁶⁾

Najstarszym zabytkiem języka polskiego, w którym słowo „bezmian” występuje w swej podstawowej formie i funkcji jest kalwińska Biblia Radziwiłłowska wydana w 1563 roku w Brześciu Litewskim i stąd zwana też Biblią Brzeską: „a kto na bezmianie zaważył gory a pagorki na wadze” (Księga Iza-

jasza 40.12), „Rozumiał o sobie, jakby góry miał bezmianem odważyć” (Druka Księga Machabejska 9.8). Zdania te powtarza Biblia Nieświeska Szymona Budnego z 1572 roku.⁷⁾

Nazywanie w niektórych okolicach Polski bezmianu „waga ruską” wskazuje na wcześniejsze jego rozpowszechnienie się na Rusi. Potwierdza to archeologia — w Starej Riazani i Kijowie znaleziono bezmiany (typu „rzymskiego”) w warstwach pochodzących z 12—13 wieku. Część bezmianu — ale za to jeszcze starszą (11 w.) i bardzo dobrze zachowaną, kulisty odważnik z hakiem, odkryto w Nowogrodzie.⁸⁾ Ruś, a następnie Rosja, była zresztą krajem, w którym bezmian znalazł szerokie zastosowanie — nawet jako waga miejska podnosząca całe wozy z ładunkiem.⁹⁾

W mniejszym lub szerszym zakresie stosowano bezmian w całej Euroazji. W wieku 19, obok wytwarzanych w dalszym ciągu rzemieślniczo lub chałupniczo wag przesuwnikowych, pojawiają się egzemplarze fabryczne. Przełom 19 i 20 wieku to chyba okres największego zainteresowania tym typem wag, wprowadzanie technicznych udoskonaleń (np. katalog dużej wytwórni „Friedrich Dick” w Esslingen, pochodzący z lat 1906—1919, podaje 10 odmian bezmianu przystosowanych do ważenia różnych towarów, nawet płynów).

Zaletą bezmianu była szybkość ważenia (podkreślona w niemieckiej nazwie „Schnellwaage”), to też z chwilą powszechnego wprowadzenia do handlu wag uchylnych, włącznikowo-uchylnych i odważnikowo-uchylnych, bezmian musiał ustąpić pola. W Polsce był jeszcze w latach pięćdziesiątych produkowany m.in. w Lubelskiej Fabryce Wag, ale postulat szerszego wykorzystania tej wagi pozostał już bez większego echa.¹⁰⁾ Pewna ilość starych, często prymitywnych bezmianów jest jeszcze w użyciu na wsi dla wydzielania porcji paszy siana.¹¹⁾

Z technicznego punktu widzenia bezmian to waga przesuwnikowa, ponieważ wyrównanie momentów sił następuje przez zmianę położenia przesuwnika wobec punktu zawieszenia przyrządu (ostrza noża oporowego), co pociąga za sobą zmianę wzajemnej proporcji ramion. To jednocześnie waga belkowa (ładunek wahadłowo zawieszony na 1 ostrzu noża), waga prosta (posiada jedną dźwignię), waga prostodźwigniowa (ostrze noża ładunkowego, ostrze noża oporowego i środek ciężkości przeciwwagi tworzą linię prostą). Jako waga prostodźwigniowa jest wagą z jednym wyznaczonym położeniem równowagi.¹²⁾

Oto schemat zastosowania w bezmianie zasady dźwigni:

C

- a — punkt przyłożenia ważonego ciężaru (najczęściej ostrze noża ładunkowego)
- b — punkt zawieszenia przyrządu (najczęściej ostrze noża oporowego)
- c — punkt przyłożenia przeciwwagi

Zważenie towaru, a więc osiągnięcie położenia równowagi, następuje przez znalezienie w praktyce proporcji: odcinek ab tak się ma do odcinka bc jak się ma c do a (przeciwwaga do towaru).

Poszukiwanie równowagi może odbywać się w bezmianach w sposób trojaki:

A — przez jednoczesną zmianę długości obu odcinków, albo przesuwając cały odcinek ac z pozostawieniem b w miejscu albo przesuwając b w prawo lub lewo na nieruchomym ac — w wadze, w której zachodzi tego rodzaju przemieszczenie rolę przesuwnika pełni belka główna z zamocowanym na trwałe na jednym końcu ciężarem przeciwwagi i hakiem ładunkowym na drugim, a więc właściwie cały przyrząd, za wyjątkiem prowadnicy, którą to rolę może spełniać nawet kawałek drutu czy sznurka. Waga taka jest najklarowniejszym, dzięki prostocie budowy, wyrazem zasady dźwigni. W literaturze francuskiej nazywana jest „waga duńska”.¹³⁾

B — przez zmianę długości jednego odcinka — bc, przy zastosowaniu jako przesuwника belki głównej z przeciwwagą, przechodzącej wewnątrz dźwigni. Odcinek ab wyznacza na stałe wzajemne rozstawienie noża ładunkowego i oporowego.

C — również przez zmianę długości bc , jednak z użyciem jako przesuwnika odważnika poruszającego się na belce głównej. Jest to właśnie „waga rzymska”.

Teoretycznie możliwe rozwiązanie polegające na manipulowaniu długością odcinka ab nie przyjęło się ze względów praktycznych.

Świdnickie muzeum zgromadziło dotąd (do 31. 03. 1978) w swojej kolekcji 72 bezmiany. Z tej liczby 1 otrzymało w darze, 1 drogą przekazu z innego muzeum (Ziębice), 15 zakupiło we wrocławskiej DESIE a pozostałe od prywatnych oferentów. Aktualnie w ramach wystawy stałej prezentowanych jest 17 sztuk (wspólnie z 6 wypożyczonymi z muzeów we Wrocławiu, Jaworze i Chojnowie oraz ze zbiorów Głównego Urzędu Miar w Warszawie). Kilka pokazano na wystawach czaso-

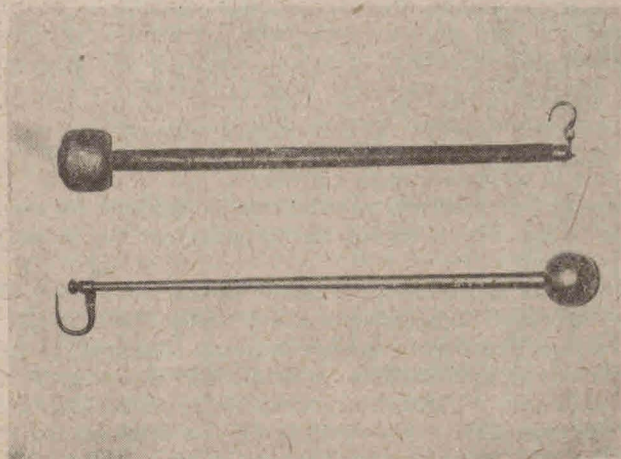
wych poza obrębem muzeum: „30 lat metrologii na Dolnym Śląsku” — Wrocław 1975 oraz „Muzea województwa wałbrzyskiego” — Wałbrzych 1976.

Zgodnie z podaną uprzednio klasyfikacją typ A reprezentują 34 wagi, typ B — 21, typ C — 17.

TYP A

Bezmian nr inw. Św.-483-M

Belka główna — służąca jednocześnie jako dźwignia i podzielona — wykonana jest ze stali, od przeciwwagi do końca ma 53 cm długości, na tej przestrzeni stopniowo zwęża się jej średnica od 2—1 cm. Przekrój okrągły. Zakończenie belki na długości 3 cm, wcięte do średnicy 0,8 cm — w tym miejscu nałożony ruchomy pierścień z podwójnym wypustem, w którym przy pomocy nitu zawieszony jest swobodnie poruszający się hak o stopniowo zwężającym się, u góry czworobocznym, niżej okrągłym przekroju. Za pierścieniem nałożona, ozdobnie przewężona końcówka mosiężna, przypominająca główkę małego odważnika. Rozklepanie zakończenia belki zapobiega zsunięciu się luźnych elementów. Grubszy koniec belki wetknięty jest w mosiężną kulę przeciwwagi o średnicy 5,7 cm, zdobioną czterema dookołnymi nacięciami, z których dwa zewnętrzne dekorowane są dodatkowo radełkiem. Między wewnętrznymi nacięciami wybity napis: „R. 1862 F. ZIELENSKI”. Na bel-



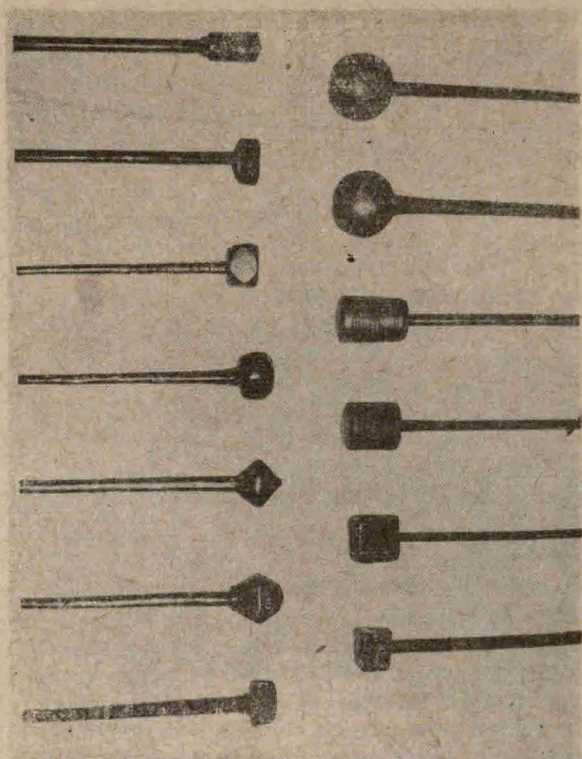
Bezmiany typu A, XIX w. (nr inw. Św-5-M i Św.-483-M)

ce wybita podziałka z obszarem ważenia od $1/4$ — 50 funtów rosyjskich (409,5 g) — podziałka znaczone jest cyframi, w zakresie od 1 — 20 f. występują punkty połowiące działkę. Działka elementarna zmienna — naprzód $1/4$, w przedziale od $1/2$ —10 f $1/2$ funta, od 10—20 f. 1 funt, od 20—30 f 2 funty, od 30—40 f 5 funtów, w końcu 10. Waga trafiła do muzeum z prowizorycznym uchwytem z kołka, do którego przymocowany był sznurek (prowadnica). Stan zachowania dobry — drobne uszkodzenia mechaniczne. Zabór rosyjski — rok 1862.

Bezmian nr inw. Św.-1877-M

Belka główna (dźwignia, podzielnia) wykonana jest razem z przeciwwagą z jednego kawałka stali — sama belka ma długość 36,2 cm, lekko zwężającą się średnicę (1—0,7 cm), tylko przy samej przeciwwadze przekrój ośmioboczny. Jest bogato zdobiona 15 dekoracyjnymi przewężeniami i powtórzonym dwukrotnie ornamentem spiralnym — niegdyś wypełnianym mosiądzem. Na węższy koniec belki nałożony jest spłaszczony pierścień z wypustami, na których zawieszone jest jarzemko wykonane z grubego drutu — na jarzemku wisi hak, górą płaski, w części dolnej czworoboczny. Przeciwwaga posiada kształt lekko po przekątnej zniekształconego prostopadłościanu o ściętych narożach. Powstałe w ten sposób 12 powierzchni bocznych jest pokrytych wzdłuż krawędzi ornamentem z otworków wypełnianych mosiądzem, płaszczyzny większe (czworoboczne) posiadają dodatkowe zdobienie w kształcie łuków u zbiegu krawędzi oraz wykonanych tą samą techniką stylizowanych gwiazdek powstałych z połączenia dwu krzyżyków. Od spodu monogram „IHS” z gwiazdką — też nabijany mosiądzem. Wymiary $4,5 \times 4,4 \times 3,9$ cm. Podziałka w postaci otworków nabijanych mosiądzem i miedzią, funtowa (funt rosyjski 409,5 g) o obszarze wagowym od $1/2$ — 50 jednostek. Działka elementarna: $1/2$ f, od 1—10 f 1 funt, od 10—20 f 2 funty, od 20—26 f 3 funty, 26—30 f 4 funty, od 30—40 f 5 funtów, od 40 do 50 f 10 funtów. Zmiana działki elementarnej sygnalizowana na skali podwojeniem ewent. potrojeniem liczby otworków. Stan zachowania — poważnie zniszczony ornament i skala przez wypadnięcie mosiężnych koleczków, małe pęknięcie u końca belki. Zabór rosyjski, XIX wiek.

Ogólnie można powiedzieć, że bezmiany typu A zgromadzone w muzeum z reguły wykonane są nieprecyzyjnie, zdradzając domorosiły warsztat prowincjonalny — jedynie kilka może pochodzić z wyspecjalizowanych wytwórni. Tylko jeden po-



Bezmiiany typu A, różne kształty przeciwwagi, XIX—XX w.

siada belkę wykonaną z drewna — wszystkie pozostałe wykonane są ze stali, z zastosowaniem żeliwa i ołowiu, a w jednym wypadku także mosiądzu, na wykonanie przeciwwag. Belka zawsze jest okrągła w przekroju (jeden raz występuje płaska sztabka prostopadłościanu lub wielościanu — jedna przypomina literę „U”). W sześciu wypadkach jako przeciwwaga użyty jest fragment innego urządzenia technicznego (narkrętka, przekładnia, odważnik ze ściętym uchwytem). Przeciwwaga jest tą częścią, na której można spotkać ubogi ornament (ryty liniowe, radełko, wybijane otworki). Haki łączone są z belką ósemkową blaszką, jarzemkiem albo zawieszane wprost w otworze przy końcu belki.

Większość wag tego typu nie posiada uchwytów, kilka posiada bardzo prymitywne, zrobione z rurki i kawałka drutu,

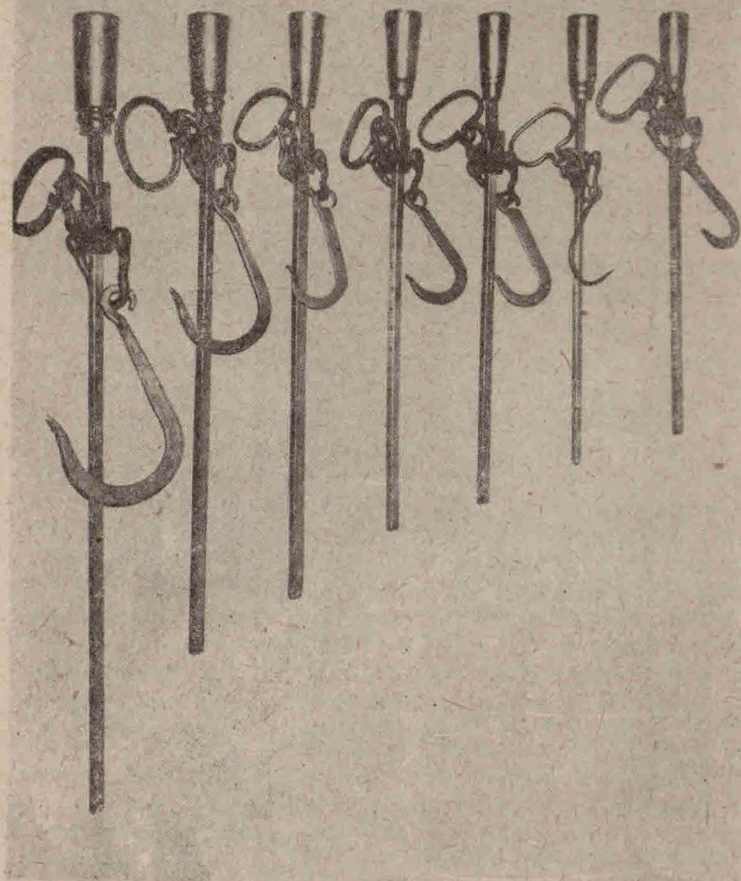
lub kółka i sznurka — trzy wykonane są poprawnie, być może fabrycznie. Podziałka występuje w postaci kresek lub wybitych otworków wypełnianych mosiądzem (w kilku wypadkach). Stosowaną jednostką są w starszych bezmianach funty (przeważa funt rosyjski: 409,5 g) w nowszych kilogramy. W dwu wypadkach podziałka funtowa jest powtórzona — raz dla wygody, na odwrocie — w drugim wypadku na podzielnicy znajdują się trzy podziałki znacznie przesunięte względem siebie i częściowo zatarte, świadczące, iż belka używana była przez długi okres czasu i to nie z tą samą przeciwwagą. Siędem wag posiada podziałkę funtową i naciętą w bliższych już czasach kilogramową. Jeśli chodzi o obszar ważenia, to sięga on od ułamków jednostki do 80 nawet jednostek (jeden raz). Sporo przyrządów nie przekracza jednak trzydziestu kilku — czterdziestu funtów. Wiele zadowala się kilkunastoma kilogramami.

Podziałki z rzadka mają tylko opis cyfrowy, dla orientacji większość trzeba było przeważać. Zgodnie z konstrukcją takich wag, w każdym wypadku działka elementarna zmienia się szybko w miarę oddalania się od przeciwwagi. Jeśli brak opisu, to o zmianach działki elementarnej informują pomocnicze otworki na podzielnicy. W paru wypadkach wytwórca podkreślił dodatkowymi kreskami lub otworkami „ważniejsze” wartości: np. 10 funtów, 1, 5, 10 kg. Wagi takie nie podlegały legalizacji i stąd brak cech urzędów kontroli. Jedna tylko waga została podpisana przez producenta. Opisane powyżej bezmiany pochodzą z XIX i XX w. Jako ciekawostkę można podać, że najnowszy wykonany został w 1967 roku przez jednego ze świdnickich rzemieślników, który w ten swoisty sposób pragnął przyczynić się do powiększenia zbiorów nowootwartego muzeum.

TYP B

Bezmian nr inw. Św-1503-M

Wykonana z mosiądzu dzwignia ma kształt prostopadłościanu o wymiarach: $3,5 \times 1,5 \times 1,3$ cm. Dzwignia ma dwa owalne pogrubienia po bokach, w których tkwią jednostronne noże ładunkowe o gruszkowatym przekroju. Na nożach zawieszona jest stalowa jarzemko (z okrągłymi otworami bez panewek), a na nim hak — nie oryginalny, charakterystyczny dla tego rodzaju wag, o płaskim przekroju — wykonany niezdarne przez domorosłego kowala z kawałka stali o przekroju okrąg-



Bezmiany rosyjskie typu B (drugi od prawej: nr inw. Św-1503-M)

głym. W części górnej dźwignia ma półokrągłe wybrzuszenie, w którym tkwi, również stalowy, dwustronny nóż oporowy o gruszkowatym przekroju. Jedno ostrze noża jest odłamane. Na nożu nałożone jest stalowe jarzemko bez panewek, połą-

czony z owalnym stalowym uchwytem. Szerokość wagi — łącznie z wieszakiem i hakiem — wynosi 20,6 cm.

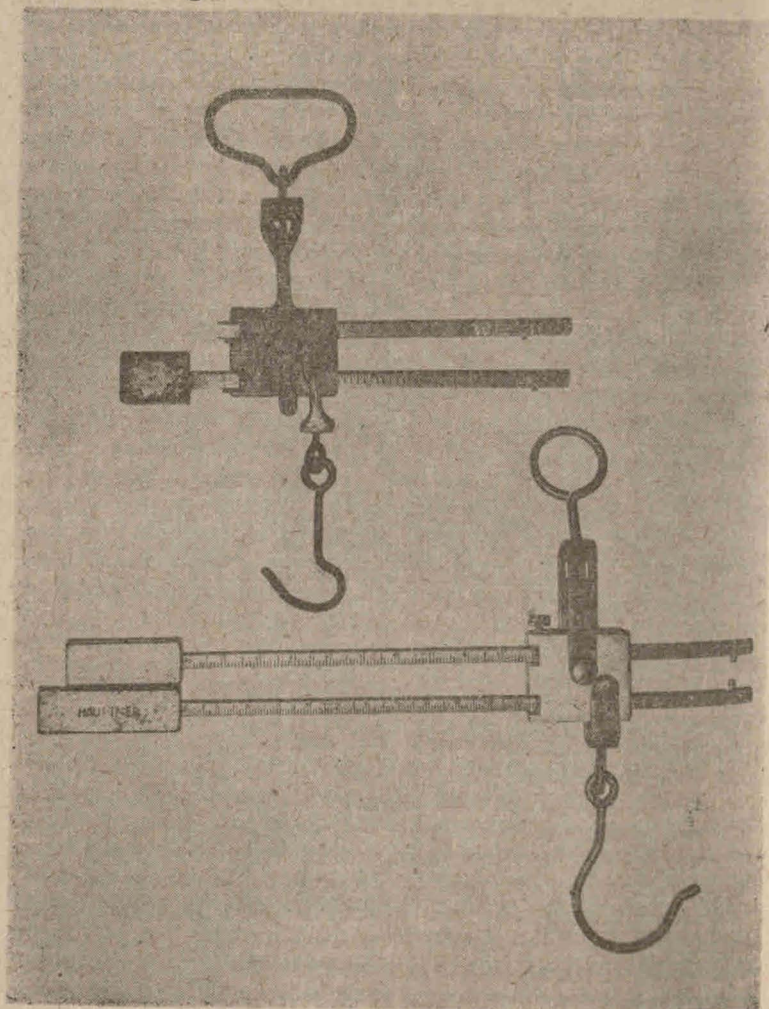
Dźwignia posiada wewnątrz wydrążenie, w którym przemieszcza się drążek przesuwnika, pełniący rolę podzielnicy — wykonany z mosiądzu, o wymiarach $33,7 \times 1,1 \times 0,6$ cm. Drążek posiada na jednym końcu mosiężną zawleczkę zapobiegającą zsunięciu się dźwigni, drugi zaś koniec połączony jest przy pomocy mosiężnego nitu z przeciwwagą. Mosiężna przeciwwaga ma postać walca o lekko zwężającej się, w kierunku drążka, średnicy. Część, w której tkwi drążek jest ozdobnie profilowana. Tuż przed częścią profilowaną i na drugim końcu przeciwwagi dekoracyjne, dookólne nacięcie. Powierzchnia denna walca lekko wypukła. Wymiary przeciwwagi: dł. 8,1 cm $\varnothing$ 2—3 cm.

Na drążku nacięta jest podziałka kreskowa z zakresem wagi od 0—42 funtów rosyjskich. Podziałka opatrzona jest oznaczeniami cyfrowymi co 5 jednostek. Działka elementarna: od 0 do 10 funtów — 1/4 funta, od 10 do 42 — 1 funt. Przed pierwszą kreską podziałki wybita jest cecha legalizacyjna: owalna, nieco wybrzuszona dołem ramka, a w niej litery rosyjskie — „Л ф л”, niżej cyfra „1”. Przy końcowej kresce podziałki wybite godło cesarstwa rosyjskiego. Na bocznej powierzchni drążka wybita data: „1866” oraz wytwórca: „Reuss Riga”. Waga jest w dobrym stanie, poza wspomnianym brakiem noża i drobnymi, mechanicznymi uszkodzeniami przeciwwagi — częściowo wynikłymi, być może, z zanieczyszczenia stopu. Ten wykonany na Łotwie bezmian jest typowym przedstawicielem konstrukcji wytwarzanych w carskiej Rosji z końcem XIX i na początku XX wieku.

Bezmian nr inw. Św-1784-M

Dźwignia, wykonana ze stali, ma kształt płaskiego prostopadłościanu o wymiarach: $6,5 \times 5,4 \times 1,5$ cm. Jedną całość z dźwignią tworzy wskazówka, dołem okrągła, górą spłaszczona, o zaostrowym końcu — dł. 6,1 cm. Po lewej stronie dźwigni posiada dwa prostokątne wycięcia o glifowanych krawędziach dla ułatwienia odczytu na podziałce. W dźwigni osadzony jest pośrodku dwustronny nóż oporowy o przekroju gruszkowatym. Nóż opiera się na panewkach zamocowanych w jarzemku. Jarzemko, wykonane z jednego kawałka stali, posiada u góry okienko dla kontroli wychylenia wskazówki — funkcję repera pełni zakończenie tkwiącego w szczycie jarzemka okrągłego haczyka, w którym umieszczony jest z grubego

stalowego drutu wykonany uchwyt, mający kształt owalu z wybrzuszeniem na haczyk u dołu. Jarzemko na dole połączone jest poprzeczką o okrągłym przekroju, która uniemożliwia jego rozgięcie a jednocześnie zapobiega zbytniemu przechyłowi dźwigni.



*Typ B — bezmiany z torownikami, pocz. XX w.
(nr inw. Sw-935-M i Sw-1784-M)*

W prawej części dźwigni znajduje się dwustronny nóż ładunkowy o gruszkowatym przekroju, na którym spoczywają panewki umieszczone w otworze jarzemka wieszakowego. Jarzemko to również jest wykonane z jednego kawałka stali i w dolnej części ma wmontowany okrągły haczyk, w którym zawieszono wykonany z grubego stalowego drutu hak ładunkowy o prostej, przedłużonej nasadzie. Szerokość wagi wraz z zawieszeniem: 35 cm. Dźwignia, jako prowadnica, posiada wydrążone dwa równoległe otwory, w których umieszczone są przesuwniki. Przesuwnik górny, to mosiężny drążek o przekroju kwadratowym, o wymiarach: $22,5 \times 0,9 \times 0,9$ cm ze stalowymi zawleczkami przy końcach, uniemożliwiającymi wyslizgnięcie się z dźwigni. Przesuwnik dolny, to także mosiężny drążek dł. 24,4 cm, o tym samym przekroju, z zawleczkami, po lewej stronie od dźwigni umieszczony jest na nim stalowy prostopadłościan o lekko ściętych krawędziach, o wymiarach: $4,3 \times 3,0 \times 2,9$ cm, jako przeciwwaga. Na drążku górnym, który używany był jako tarownik, wycięta podziałka kreskowa od 0—1 kg, które to wartości, podobnie jak 0,5 podane są cyfrowo. Na dolnym drążku podziałka kreskowa 0—3 kg, z oznaczeniami cyfrowymi co 1 kg. Działka elementarna, jednokowa w obu wypadkach, wynosi 5 dkg. Stan zachowania — poza prawie całkowitym zniszczeniem powłoki srebrzanki, którą były pokryte części stalowe — bardzo dobry. Niemcy — początek XX wieku.

W przeciwieństwie do poprzednio omawianego typu, wszystkie bezmiany typu B stanowią produkty fabryczne, względnie dzieła wysoko wyspecjalizowanych warsztatów rzemieślniczych. Konstrukcyjnie różnią się od typu A przede wszystkim znaczeniem, jakie zyskuje w nich prowadnica — tam była ona przeważnie dodatkiem do wagi, tu stanowi zasadniczą część urządzenia, spełnia funkcję dźwigni, posiada dodatkowe elementy wpływające na znaczne podniesienie precyzji ważenia: wskazówkę (nie dotyczy to grupy bezmianów rosyjskich) oraz noże oporowe i ładunkowe, przeważnie dwustronne. W jednym tylko wypadku rolę noży spełniają okrągłe wypusty dźwigni. Ze względu na wspomniane ulepszenia długość działki elementarnej zachowuje jednostajność na całym obszarze wagowym. Z jednym wyjątkiem, wszystkie drążki przesuwnikowe mają przekrój graniasty: prostokątny, kwadratowy, sześciokątny.

W typie tym można wydzielić grupy różniące się konstrukcyjnie: 1) grupę bezmianów rosyjskich, odznaczających się

swoistym pokrojem, o pewnych rysach dekoracyjności (profilowana przeciwwaga), następnie materiałem — wykonane są z mosiądzu i stali (z pozostałych dwa tylko mają drążki mosiężne), małymi rozmiarami dźwigni, brakiem wskazówek, podziałką skalową w jednostkach niemetrycznych, datowaniem, 2) grupę bezmianów niemieckich z charakterystyczną kulą jako przeciwwagą i podziałką nałożoną na boczną powierzchnię drążka, 3) grupę bezmianów z tarownikami — dwa spośród nich umożliwiają tarowanie przez przemieszczenie przeciwwagi na drążku przesuwnika, pozostałe posiadają specjalny, drugi przesuwnik do tarowania, opatrzony — z jednym wyjątkiem — własną przeciwwagą. Kilka przyrządów opatrzonych jest nazwą wytwórcy: Reuss, F. Dick, Hauptner. Niektóre są legalizowane. Zachowały się na ogół w dobrym stanie (w dwu brak drobnego elementu, jeden poważnie zniszczony przez korozję), czego powodem jest ich niezbyt zaawansowany wiek: wszystkie pochodzą z końca wieku XIX i pierwszych dziesięcioleci wieku bieżącego.

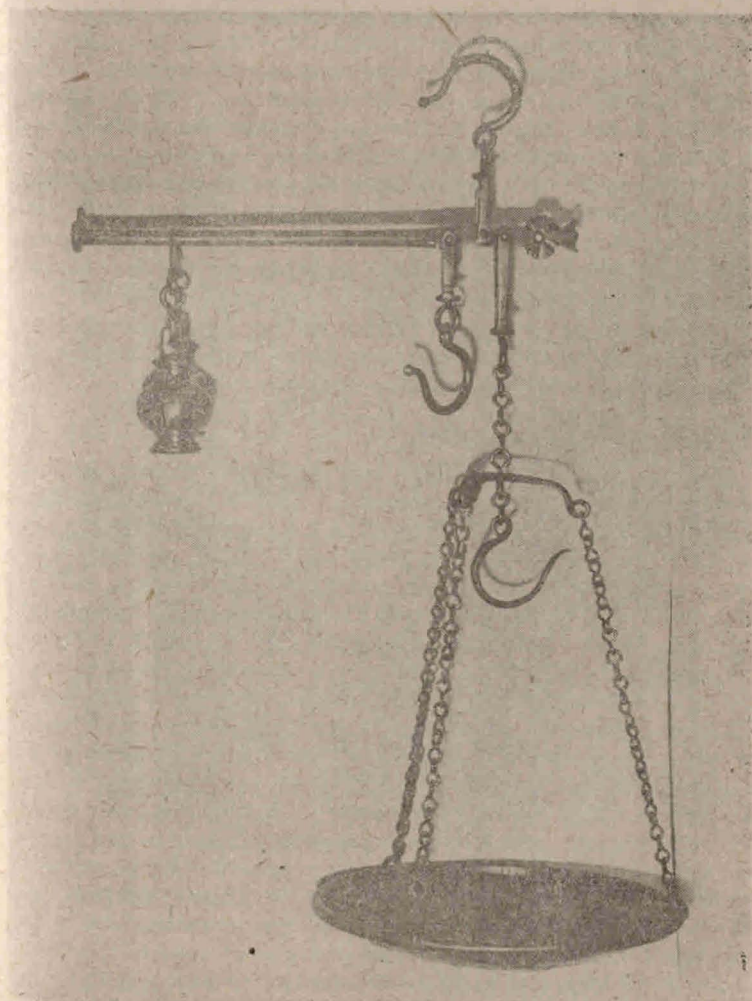
TYP C

Bezmian nr inw. Św-178-M

Dźwignia wagi wycięta jest z mosiądzu i ma długość 35,1 cm. Na odcinku ok. 10 cm jest płaska, posiada ozdobne zakończenie w formie przypominającej stylizowaną rybę, z otworkiem oraz dwa prostokątne wypusty boczne pełniące funkcję wskazówek. U podstaw wypustów wbite są dwa dwustronne noże oporowe o przekroju soczewicowym, na które nałożone są stalowe jarzemka bez panewek, z dekoracyjnymi, podwójnymi nacięciami po bokach. W jarzemkach tkwią małe okrągłe haczyki, do których przymocowane są haki służące do zawieszania przyrządu. Nieco bliżej końca dźwigni wbity jest jeszcze jeden taki sam nóż, jednak pełniący rolę noża ładunkowego. Zawieszone na tym nożu nosze — najbardziej rozbudowane wśród świdnickich bezmianów — składa się z podobnego, jak i poprzednie, jarzemka stalowego z nacięciami i okrągłym haczykiem, na którym zawieszono są 4 ogniwa łańcucha — na czwartym ogniwie wisi hak, a tuż ponad nim stalowy trójnik, z ozdobnymi nacięciami pośrodku i zawiniętymi końcami, na których są zawieszone łańcuchy dźwigające okrągłą miedzianą szalę o średnicy 27,2 cm i zawiniętym brzegu, lekko wklęsłą, zdobioną wewnątrz dwoma podwójnymi ornamentami, w postaci współśrodkowych kół powstałych

z wybitych krzyżyków. Odległość od szczytu haka, na którym wisi waga do dna szali wynosi 63 cm.

Pozostała część dźwigni ma kształt drążka o przekroju czworobocznym, z przekątną ustawioną pionowo — zakończona jest płaskim mosiężnym krążkiem ornamentowanym na-



Bezmian typu C — 2 połowa XIX w. (nr inw. Św-178-M)

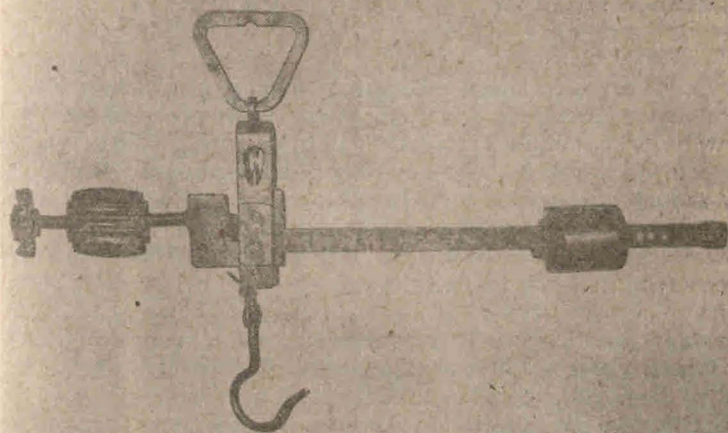
cięciami na powierzchni bocznej. Ta część dźwigni pełni rolę podzielní — ma naciętą na jednej z powierzchni podziałkę kreskową o obszarze ważenia od 1/10 do 5 „K”, z cyfrowo oznakowanymi wartościami pełnych kilogramów i działką elementarną 10 dkg. Druga podziałka o obszarze od 4 do 18 „K”, z cyframi 4, 5, 10, 15 i działką elementarną 1/2 kg, nałożona jest na odwrocie. Po podzielní przemieszcza się zawieszony na płaskim haczyku i ogniwie łańcucha odważnik mosiężny o profilu przypominającym wazon o kulistym brzuścu i wyraźnie odcinającej się szyjce i podstawie — jego wymiary: wysokość 8,8 cm, największa średnica 5,1 cm. Od spodu odważnik wypełniony jest ołowiem. Na wybrzuszeniu ma 3 dookólne, płytkie rysy. Chcąc przejść z jednego obszaru ważenia na drugi trzeba dźwignię wagi przekręcić w pionie o 180° , zawiesić na drugim haku, który wówczas znajdzie się w górze oraz przełożyć jarzemko noża ładunkowego przez koniec dźwigni. Waga pochodzi z końca wieku XIX. Zachowała się w dobrym stanie — jedynie szalka jest pęknięta na przestrzeni ok. 6 cm i lekko wgnieciona w kilku miejscach, a odważnik nosi ślady niewielkich uszkodzeń mechanicznych.

Bezmian nr inw. Św-1246-M

Waga w całości wykonana jest ze stali. Dźwignia ma kształt płaskiego prostopadłościanu $8 \times 6,2 \times 1$ cm. Pośrodku dźwigni od góry, znajduje się głębokie prostokątne wycięcie, w którym osadzony jest nóż ładunkowy, czołowy o trójkątnym przekroju. Na nożu tym znajduje się wieszak z ruchomą panewką i blaszką oporową uniemożliwiającą nadmierne wychylenie tego elementu, w dolnej części wieszaka, w otworze, umieszczony jest hak o okrągłym przekroju. Nieco w prawo od wspomnianego wycięcia wbity jest dwustronny nóż oporowy o gruszkowatym przekroju. Nóż, za pośrednictwem panewek spoczywa w jarzemku wykonanym z jednego płaskiego, dwukrotnie giętego kawałka stali — u dołu jego końce złączone są poprzeczką o przekroju kwadratowym, która wchodzi w małe, prostokątne wycięcie w dole dźwigni zapobiegające zbyt dużym wychyleniom przyrzędu. Jarzemko posiada otwory w miejscu zamocowania panewek kryte płaskimi prostokątnymi nakładkami osłonowymi, przymocowanymi przy pomocy dwu śrub każdy. Otwory w górnej części jarzemka służą do śledzenia wychyleń zamocowanej w dźwigni, ostro zakończonej wskazówki o okrągłym przekroju. U szczytu jarzemka, przy pomocy wypustu, którego zaostrzony koniec peł-

ni rolę repera, zamocowany jest pierścień, w jakim osadzony jest uchwyt, mający kształt wykonanego z płaskiej sztabki trójkąta o zaokrąglonych wierzchołkach.

Z dźwignią na trwałe połączony jest jako jej dalsza część, nagwintowany pręt długości 15,5 cm, po którym porusza się beczułkowaty, zdobny wzdłużnymi wyżłobieniami, przesuwnik służący do tarowania wagi — jego unieruchamianiu służy nakrętka z 8 głębokimi wycięciami, również poruszająca się wzdłuż gwintu. Pręt zakończony jest płaską, okrągłą nasadką zabezpieczającą. Po drugiej stronie, omówionej na wstępie prostopadłościenną dźwigni znajduje się sztywno z nią złączona — a więc będąca jej przedłużeniem — podzielnia o kształcie płaskiej sztabki długości 39,2 cm. Podzielnia obejmuje przesuwnik w formie walca, o ściętej ukośnie krawędzi



Typ C — bezmian polski z 1954 roku (nr inw. Św-1246-M)

od strony dźwigni, celem ułatwienia odczytu wyniku ważenia, w tym samym celu nałożony jest na tę krawędź przesuwnika płaski wskaźnik z półokrągłym wyżłobieniem. Zakończenie podzielnii opatrzone jest okuwką zabezpieczającą.

Na podzielnii podziałka kreskowa 0—15 kg posiadająca oznaczenia cyfrowe co 1 kg. Działka elementarna — 10 kg.

Napisy. „15 kg”, „L(ubelska) F(abryka) W(ag) Lublin”, „1954”, „Nr 35447” na podzielnii, „14” dwukrotnie — na dźwigni i na przesuwniku. Przy końcu podzielnii 3 okrągłe wkładki ołowiane — dwie z zatartymi cechami. Osobno wybita bezpośrednio na stali cecha urzędowa „1 RP...” — częściowo nieczytelna. Stan wagi — prócz śladów po korozji powierzchniowej — bardzo dobry.

Wśród typu C regułę stanowi graniasty przekrój tej części dźwigni, która służy za podzielnię. W bezmianach starszych (XVIII—XIX wiek) ma ona przekrój kwadratowy i ustawiona jest przekątną w pionie — przesuwnik miał w tych wagach postać odważnika zawieszonego na haku, który zaskakiwał we wręby podziałki. Poza wagą omówioną wyżej jedna tylko jeszcze zachowała swój odważnik tego typu. W wagach tych występują po 3 noże dwustronne — 2 oporowe i jeden ładunkowy i, co za tym idzie dwie podziałki o różnych obszarach ważenia. Wagi z II połowy XIX i początków XX wieku mają — podobnie jak i późniejsze — dźwignię wraz z podzielnią o przekroju prostokątnym, jeden hak oporowy i dwa umieszczone w różnej od niego odległości, również dwustronne, haki ładunkowe. Nowością jest tu pojawienie się noża zdawczego, tkwi on w części przesuwnika obejmującej podzielnię i na nim za pomocą wieszaka lub jarzemka zawieszany był odważnik (w żadnej z wag tego rodzaju odważnik taki — właśnie ze względu na jego odejmowalność — nie zachował się). Skale również są dwie — po obu stronach podzielnii. Wagi najnowszego typu mają stronę ładunkową dźwigni dodatkowo obciążoną — w paru wypadkach balast ten jest ruchomy i wykorzystany jako tarownik. Są one wyposażone w przeciwwagę w formie walca ustawionego poziomo lub pionowo i nałożonego na podzielnię. Przesuwniki takie mają wycięcia lub ścięcia krawędzi dla ułatwienia odczytu na podziałce. Występuje jeden nóż oporowy i jeden ładunkowy — w formach dwustronnych i czołowych.

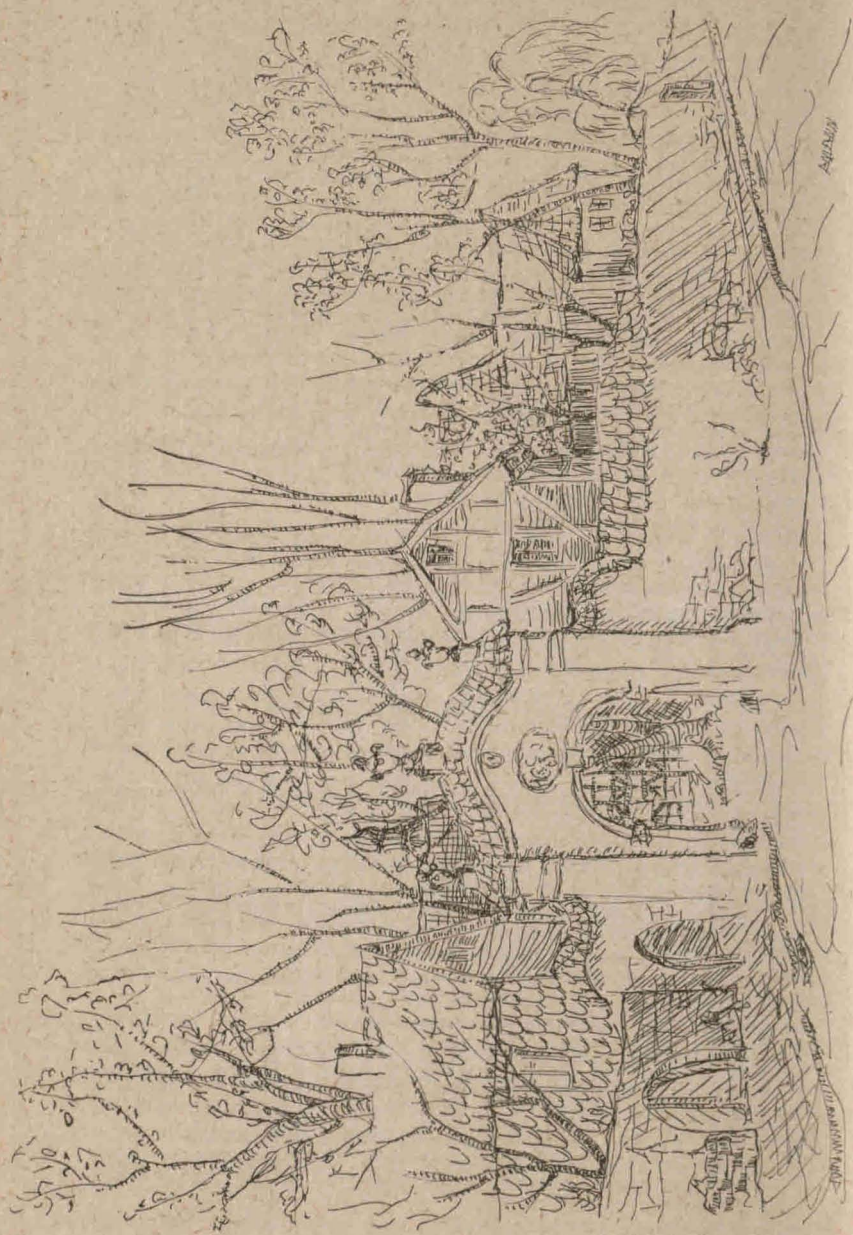
Jako materiał w bezmianach typu C dominuje stal, jedna tylko waga wykonana jest częściowo także z mosiądzu i miedzi. Stan zachowania bezmianów tego typu jest różny — spowodowane to jest głównie większą niż w typach poprzednich rozpiętością okresu z jakiego pochodzą (m. in. najstarszy, jak się wydaje, bezmian — bez wątpienia XVIII wiek — nie został szczegółowo opisany, ponieważ jest destruktem, ma ułamną podzielnię).

PRZYPISY

- 1) Jan Pazdur; Rzeczy i środowisko materialne oraz ich historia. W: Kwartalnik Historii Kultury Materialnej R. XXV nr 4, s. 457—468.
- 2) Franz Maria Feldhaus; Maszyny w dziejach ludzkości od czasów najdawniejszych do odrodzenia, W-wa 1958, s. 108—109.
- 3) Der Kleine Pauly. Lexikon der Antike, t. 5, München 1975, s. 1343.
- 4) Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija, t. 7, Moskwa 1951, s. 569.
- 5) Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego, wyd. 3, W-wa 1951, t. 1, s. 81, t. 4, s. 551 i 614, Słownik języka polskiego Jana Karłowicza. Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, W-wa 1952, t. 1, s. 126, t. 5, s. 248, Słownik języka polskiego PAN, W-wa 1958, t. 1, s. 437, Słownik Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych, t. 1, Wrocław 1961, s. 109—110, Kazimierz Moszyński, Kultura ludowa Słowian, t. 2 cz. 1, W-wa 1967, s. 129—130.
- 6) Aleksander Brückner, Kazania średniowieczne, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Filologiczny, Seria B, R. XVI, s. 350.
- 7) Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 2, Wrocław 1967 r. s. 65.
- 8) B. A. Kołczin, Czarna metalurgia, Materiały i Issledowanija po archeologii SSSR, t. 32, Moskwa, s. 162—165.
- 9) Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija, j.w.
- 10) Tadeusz Smoleński, Wagi. W-wa 1950, s. 115—116.
- 11) Informacja dostarczona przez p. Jana Bujaka z Walbrzycha a dotycząca okolic Janowa. Kilka bezmianów pochodzących stamtąd zakupionych zostało do muzeum.
- 12) Smoleński, op. cit., s. 9.
- 13) Pierre Larousse, Grand dictionnaire universel du XIXe siècle Paris, b. r., t. 2, s. 84.

Słowniczek użytych terminów technicznych

- Działka elementarna — odległość między dwoma sąsiednimi oznaczeniami podziałki.
- Dźwignia — część mechanizmu wagi, na której znajdują się punkty zaczepienia porównywalnych sił.
- Jarzemko — rodzaj wieszaka pozwalający na zawieszenie dźwigni lub obciążenia na dźwigni, mający kształt symetryczny, obejmujący dźwignię.
- Nosze — urządzenie przyjmujące ładunek (hak, szalka).
- Nóż — wkładka z twardej stali, o różnym przekroju, umieszczona w punktach zaczepienia działających sił.
- Nóż czołowy — posiada ostrze odsłonięte na całej długości.
- Nóż dwustronny — przechodzi przez dźwignię na wskroś.
- Nóż ładunkowy — nóż, na który działa ciężar ładunku.
- Nóż oporowy — nóż, na którym opiera się dźwignia.
- Nóż zdawczy — nóż, na który działa ciężar przeciwwagi.
- Podzielnica — część wagi, na której umieszczona jest podziałka.
- Prowadnica — element bezmianu, na którym (lub wewnątrz którego) przemieszcza się przesuwnik.
- Przeciwwaga — ciężar, za pomocą którego równoważony jest ładunek.
- Przesuwnik — ruchoma część mechanizmu, której przesunięcie powoduje zrównoważenie ładunku przez przeciwwagę (czyli osiągnięcie wyznaczonego położenia równowagi).
- Reper — przeciwwskaźnik pozwalający na kontrolę wychylenia wskazówki.



KRONIKA ROKU 1977

S T Y C Z E Ń

3. I. Fabryka Wagonów „Świdnica” wyprodukowała dla „Siarkopolu” informacyjną serię 5 wagonów — cystern do przewozu płynnej siarki.



4. I. O trzy miesiące wcześniej niż zakładano, wprowadzono na linii Wałbrzych — Świdnica automatyczny ruch telefoniczny, bez pośrednictwa centrali międzymiastowej.

Pod hasłem „Alkoholizm — wróg społeczny” przebiega kampania anty-alkoholowa w Świdnicy. Zorganizowano wiele ciekawych imprez, spotkań, odczytów i wieczornic. Na ogłoszonym konkursie plastycznym dla uczniów szkół podstawowych wyróżniono 8 plakatów. Pierwsze miejsce zdobyła Ewa Kisiel ze Szkoły Podstawowej Nr 2 za plakat „Alkoholizm niszczy życie”.



5. I. Obladzone drogi i nieostrożność kierowców były przyczyną 5 wypadków samochodowych na świdnickich ulicach.



7. I. w Klubie Zakładowym ZWAP „Mera-Pafal” odbyły się eliminacje rejonowe XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Zdobywcami nagród zostali Dagmara Chojnacka i Jadwiga Pilecka ze Świdnicy oraz Marek Jaworski z Dobromierza. Jury przewodniczył aktor Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu — Jerzy Bielecki.

Na honorowej liście mistrzów Polski z Dolnego Śląska znalazło się dwóch sportowców świdnickich; Jajuga i Rudnicki z Klubu Sportowego „Polonia” w Świdnicy, najlepsi w akrobatyce sportowej.



10. I. Ludowy Klub Sportowy „Piast” Świdnica rozwiązał swą sekcję kolarską i przekazał wszystkich zawodników do L.Z.S. Świebodzice.



11. I. W ogólnopolskim konkursie plastycznym — „PPR — droga walki i zwycięstwa” — plastyk świdnicki Marian Ruszkiewicz został nagrodzony dyplomem i nagrodą pieniężną za pracę p.t. „Bańka wspomnień”. Treścią obrazu jest walka Gwardii Ludowej na tle wizji nowej Polski.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy odbyła się spotkanie z Józefem Lurką, którego rzeźby eksponowane są na wystawie w „sali fresków”.

12. I. W Świdnicy odbyła się wojewódzka konferencja partyjno-gospodarcza poświęcona omówieniu zadań walbrzyskich kółek rolniczych w 1977 r. Perspektywy ich rozwoju omówił prezes WZKR Józef Hasek. W obradach uczestniczyli także: wiceprezes CZKR Edward Podgórny, sekretarz KW PZPR Roman Norbert, wicewojewoda walbrzyski Ryszard Gałęzowski, sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk oraz prezydent miasta Franciszek Łukasiewicz.

Została podjęta decyzja o przeniesieniu świdnickiego Pogotowia Ratunkowego z budynku przy Placu Grunwaldzkim do obiektu przy ul. Westerplatte nr 21 — po jego adaptacji.

✱

13. I. Decyzją miejscowych władz podziemia ratuszowe obecnie zajmowane przez restaurację „Imzurowa” mają być przeznaczone na klub młodzieżowy.

✱

14. I. W zabytkowym kościele ewangelickim dokonano kradzieży cennych obrazów pochodzących z XVIII wieku.

✱

15. I. W dniach 13—15. I, w sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury wystąpił gościnnie zespół Kaliskiego Teatru im. W. Bogusławskiego.

W zawodach II stopnia Ogólnopolskiej Olimpiady Geograficznej uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza — Dariusz Krzyżkowski zajął I miejsce.

✱

16. I. Świdnicka „Polonia” wygrała turniej siatkówki we własnej hali sportowej zwyciężając „Zawiszę” Sulechów, „Odrę” Wrocław i „Gwardię” Koszalin.

✱

17. I. W ramach akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” walbrzyski Teatr Dramatyczny zaprezentował w Fabryce Wagonów „Świdnica” dramat Aleksandra Gelmiana p.t. „Protokół”. Sztukę wystawiono w sobótce, do której przybyli pracownicy po zakończeniu rannej zmiany.

W Świdnickim Ośrodku Kultury odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego tegorocznych „Dni Świdnicy”.

Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych opuściła ostatnia partia urządzeń cukrowniczych dla kontrahenta irańskiego.

✱

18. I. Świdnicy ORMowcy ufundowali i przekazali 1050 książek o tematyce młodzieżowej i dziecięcej bibliotece Państwowego Zakładu Wychowawczego w Bystrzycy Górnej.

✱

19. I. Odbyła się posiedzenie plenarne Komitetu Miejskiego PZPR. Dokonano na nim oceny przebiegu kampanii sprawozdawczej w świdnickiej organizacji partyjnej, przyjęto także kierunki działania instancji w 1977 r. oraz ustalono plan posiedzeń plenarnych i egzekutywy KM PZPR. Podczas posiedzenia serdecznie poznaczono dotychczasowego sekretarza Jana Rostka, który został powołany na stanowisko zastępcy kierownika wydziału w Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Walbrzychu. Nowym sekretarzem Komitetu Miejskiego w Świdnicy został inż. Jerzy Boryk — ostatnio główny konstruktor w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, długoletni działacz partyjny.

W wyniku aktywnych działań funkcjonariuszy M.O. w Świdnicy zatrzymano sprawców kradzieży osiemnastowiecznych obrazów. Wszystkie z wy-

jątkiem jednego skradzione obrazy, przedstawiające dużą wartość muzealną, powróciły do „Kościoła Pokoju”.



20. I. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Świdnicy dostarczyła około 100 loszek odchowanych o wadze 60—100 kg rolnikom okolicznych wsi. Jest to pierwsza partia z 800 szt. zaplanowanych do sprzedaży indywidualnym rolnikom.

Po podsumowaniu wyników rajdowych mistrzostw Polski na 1976 r. okazało się, że wałbrzysko-świdnicka załoga trabanta 601 Jerzy Mazur — Ryszard Nowak zajęła w końcowej klasyfikacji dwukrotnie drugie miejsce.

Z okazji XXXV rocznicy powstania PPR kierownictwo miejskiej instancji partyjnej spotkało się z dużą grupą weteranów ruchu robotniczego — członków partii, którzy swoją działalność rozpoczynali jeszcze w szeregach PPR.



21. I. W KM PZPR odbyło się posiedzenie Rady Dyrektorów. Tematem obrad były: program czynów społecznych na 1977 r. z wytyczeniem zadań dla zakładów pracy i sprawy związane z zakończeniem prac w Parku Centralnym oraz porządkowaniem terenów Osiedla Młodych.

W sali fresków Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy wystawiono 44 zdjęcia fotograficzne wykonane różnymi technikami przez nieżyjącego już artystę fotografa Franciszka Groera.



22. I. W Technikum dla Przodujących Robotników w Świdnicy nastąpiło uroczyste wręczenie 37 absolwentom świadectw maturalnych i dyplomów technika. Egzaminy z wyróżnieniem zdali: Jan Prucnal z Huty „Karol” w Wałbrzychu, Bolesław Kaczmarczyk z KBO w Lubinie, Marian Fajborzki z SZATu, Wiktor Janulewicz ze SFUP i Mieczysław Smyczyński z ZEM Polmo — Elmot w Świdnicy, Kurator Okręgu Szkolnego — Józef Nowak wręczając dyplomy gratulował wszystkim pilności i życzył sukcesów zawodowych.

Juniorki sekcji siatekarek świdnickiej „Polonii” brały udział w turnieju eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w Kędzierzynie i przeszły do następnej rundy rozgrywek.



23. I. W Zakładzie Nr 2 Wałbrzyskiego Kombinatoru Budowlanego w Świdnicy zorganizowano giełdę pomysłów. Przedstawiono na niej 27 projektów wynalazczych i racjonalizatorskich, z których 13 przyjęto do natychmiastowej realizacji. Za najlepsze uznano pomysły Stanisława Rudy, Mariana Haworki, Edwarda Oźgi. Otrzymali oni specjalne nagrody.



24. I. Rozpoczęły się dwutygodniowe ferie zimowe uczniów szkół podstawowych. W Młodzieżowym Domu Kultury odbywały się w tym czasie niemal przez cały dzień zajęcia dla młodzieży: gry, zabawy, wycieczki, konkursy plastyczne, kulinarne, hafciarskie, rozgrywki sportowe itp.

Przedstawiciele Akademii Medycznej we Wrocławiu i Fabryki Wagonów w Świdnicy podpisali umowę o współpracy w roku 1977. Kontakty między obu partnerami trwają już od pięciu lat i przynoszą obopólne korzyści. Za szczególne zainteresowanie ochroną zdrowia pracowników Samorząd Robotniczy i dyrekcja fabryki przyznały legitymacje honorowego członka załogi oraz złote i srebrne odznaki rektorowi Akademii Medycznej prof. dr hab. Stanisławowi Iwankiewiczowi, prorektorowi oraz 4 doktorom nauk medycznych. Senat Akademii Medycznej przyznał ze swej strony dyr. Fa-

bryki Wagonów mgr Alfredowi Galantowi medal „Akademia Medica Wratysławiensis” oraz złote i srebrne odznaki 5 działaczom fabryki.



26. I. Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” wyprodukowała dla potrzeb ZEM Polmo-Elmot 2000 tarcz do rozruszników samochodowych.



27. I. Fabryka Wagonów „Świdnica” dostarczyła w miesiącu styczniu do ZSRR 90 cystern do przewozu gazu płynnego.



28. I. W Świdnicy od kilku dni termometry w południe wskazują w słoncu 15 i więcej stopni ciepła, rzadkie zjawisko o tej porze roku.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych w XVII Plebiscycie Sportowym województwa wałbrzyskiego 1976 r. są również świdniczanin: w drugiej dziesiątce znalazł się Józef Jajuga akrobata z MKS „Polonia”, trzecim wśród najlepszych trenerów jest Zenon Perski — trener-akrobata MKS „Polonia”.



31. I. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kasprowicza samorząd szkolny wydał pierwszy numer miesięcznika uczniowskiego p.t. „OSA”.

L U T Y

1. II. Tylko w jednym dniu w Fabryce Domów w Świdnicy wykonano pełne elementy 15 izb mieszkalnych.



3. II. Świdniczanin po zaciętej walce wygrał mecz siatkówki z zespołem AZS Katowice 3:2. Walka o pierwsze miejsce w grupie i awans do ekstraklasy trwa.



6. II. Wojewódzkie Biuro Projektów w Świdnicy przystąpiło do opracowania projektów technicznych nowego osiedla mieszkaniowego przy ulicach Kopernika i Włóczęgów.



8. II. W Państwowym Ośrodku Maszynowym dokonano oceny przygotowania sprzętu i maszyn rolniczych w województwie wałbrzyskim do tegorocznych prac polowych.



9. II. Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w odpowiedzi na apel ministra przemysłu maszynowego oraz dla uczczenia 70-lecia istnienia Związku Zawodowego Metalowców podjęła dodatkowe zobowiązania o charakterze produkcyjnym, racjonalizatorskim oraz czynów społecznych.



12. II. Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Wałbrzychu udekorowano odznaczeniami państwowymi dwóch wyróżniających się działaczy ze Świdnicy: Edwarda Pasternaka i Józefa Ungariana.



13. II. Juniorki świdnickiej „Polonii” podczas turnieju półfinałowego w siatkówce, który odbył się w Poznaniu, wygrały wszystkie mecze, zdobyły pierwsze miejsce i przeszły do finału.



14. II. Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Warszawie nadała II Liceum Ogólnokształcącemu im. Gen. Aleksandra Zawadzkiego

w Świdnicy odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej za opiekę nad miejscami walk i kaźni hitlerowskich.

W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie” w Świdnicy — Kraszewicach rozpoczęto siewy zbóż jarych.

☆

15. II. W Wałbrzychu ogłoszono listę zwycięzców XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jedną z pięciu przyznanych równorzędnych nagród w grupie szkół ponadpodstawowych otrzymała Dagmara Chojnacka z II LO i Tadeusz Polak z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 3 w Świdnicy.

☆

17. II. Dwa miesiące przed terminem osiągnął planowaną zdolność produkcyjną otwarty pół roku temu zakład Nr 2 ZEM Polmo-Elmot. Rocznie dostarczać on będzie 305 tysięcy kompletów podzespołów elektrotechnicznych do samochodów, w szczególności do fiata 126p.

☆

18. II. W Świdnicy odbyła się wojewódzka narada młodych rolników oraz uczniów najstarszych klas techników i zasadniczych szkół rolniczych. Obradom przewodniczył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Wojciech Koncewicz. Uczestniczyli w niej również m.in. I sekretarz KW PZPR Jerzy Grochmalicki, wiceminister rolnictwa Henryk Burczyk i wojewoda wałbrzyski Antoni Trembulak. Była to pierwsza w kraju wojewódzka narada tego typu. Dyskusja toczyła się głównie wokół zagadnień intensyfikacji produkcji i specjalizacji gospodarstw rolnych.

☆

19. II. W czasie ferii zimowych 22-osobowa grupa członków Koła Miłośników Teatru przy II LO w Świdnicy przebywała przez 15 dni na II Teatralnym Zimowisku w Warszawie.

☆

20. II. W II lidze siatkówki kobiet „Polonia” Świdnica pokonała ŁKS Łódź.

☆

21. II W Świdnicy odbyła się z okazji 59 rocznicy powstania Armii Radzieckiej uroczysta wieczornica, na której gościła delegacja radziecka.

☆

22. II. W 32 rocznicę powstania ORMO odbyło się spotkanie z producentami jej członkami. W spotkaniu uczestniczył I sekretarz KM PZPR mgr Waldemar Humeniuk, który podziękował zebrany za dotychczasową ofiarną pracę na rzecz utrwalenia władzy ludowej, przestrzegania ładu i porządku publicznego oraz ochrony mienia społecznego. Najbardziej zasłużeńi otrzymali odznaczenia.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa zorganizowano konferencję prasową na temat styczniowej kradzieży obrazów z Kościoła Pokoju w Świdnicy. Z dziennikarzami i mieszkańcami miasta spotkali się przedstawiciele Prokuratury, Milicji Obywatelskiej, służby konserwatorskiej oraz pastor parafii ewangelicko-augsburskiej.

☆

23. II. W Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego otwarto wystawę malarstwa portretowego ze zbiorów Kościoła Pokoju.

☆

25. II. W finale konkursu wojewódzkiego p.t. „Wiedza o filmie” dla szkół zawodowych pierwsze i drugie miejsce zajęli Andrzej Łukowiak i Mirosław Kasprzak z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1, a w grupie zasadni-

czych szkół zawodowych — Andrzej Szymczuk (II) z w/w zespołu szkół. Uczniów przygotowała mgr Halina Lizak.

Rada Dyrektorów zajmowała się sprawami związanymi z kształceniem kadr dla przemysłu przez szkolnictwo zawodowe oraz racjonalnym wykorzystaniem siły roboczej przez przemysł i przeciwdziałaniem jej zbytniej fluktuacji.

Radni Miejskiej Rady Narodowej debatowali nad sprawozdaniem z realizacji podziału nadwyżki budżetowej. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Waldemar Humeniuk udekorował odznaczeniami państwowymi kilku obywateli miasta.



26. II. Przy świdnickiej filii Politechniki Wrocławskiej założono punkt usługowy Studenckiej Spółdzielni Pracy „Robot”. Wachlarz oferowanych usług obejmuje różne prace domowe, korepetycje, bawienie dzieci itp.

M A R Z E C

1. III. Pięć świdnickich piekarń WSS „Społem” wypieka 12 gatunków pieczywa. Ostatnio wprowadzono do sprzedaży chleb kaszubski, pomorski, mazurski oraz bułki śniadaniowe o wysokich walorach odżywczych.



2. II. Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa” w Świdnicy zakończyła montaż i przekazała do eksploatacji specjalistyczne urządzenia zakładom „Emma-Dolmel” i „Fadroma” we Wrocławiu oraz „Dolzamet” w Chojnowie.



3. III. Na posiedzeniu Rady Uczelnianej SZSP filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy toczyła się dyskusja nad udziałem młodzieży akademickiej w realizacji programu dydaktyczno-wychowawczo-naukowego szkoły wyższej.



5. III. W lekarskiej przychodni zakładowej ZEM otwarto pracownię audiometryczną oraz zakupiono elektrokardiograf.



6. III. Spółdzielnia Pracy „Jedność” przygotowała do sprzedaży 3000 par pantofli domowych i skórzanych.



8. III. Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” otwarły dla swej 2300 załogi kobiecej przyzakładowy, nowoczesnie wyposażony gabinet kosmetyczny.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet zorganizował w sali teatralnej SOK akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Referat okolicznościowy wygłosiła Irena Kościółowska — przewodnicząca LK. W części artystycznej wystąpił zespół Fabryki Wagonów „Świdnica”.



9. III. W Urzędzie Miasta dokonano przydziału 140 spółdzielczych mieszkań w wielkim bloku przy ul. Siostrzanej pomiędzy zakłady pracy, które zajmą się wykończeniem jego wnętrza.



10. III. W Zakładowym Domu Kultury ZWAP „Mera-Pafal” odbyło się wyjazdowe posiedzenie KW PZPR na temat intensyfikacji produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych województwa wrocławskiego.

12. III. W Małej Olimpiadzie Matematycznej zorganizowanej przez Kuchnię Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu uczniowie I LO w Świdnicy — Iwona Łagutka, Roman Miszuk i Adam Mądrzak zajęli II miejsce. Natomiast uczniom z II LO: Jarosławowi Włodarczykowi i Elwirze Stanisławskiej przypadły III i IV lokata.

Na terenie Kościoła Pokoju nieznani wandalowie poważnie uszkodzili tabliczki epitafijne umieszczone pod zewnętrznymi ścianami świątyni odłupując duże partie piaskowca.



15. III. K klubie Fabryki Wagonów „Świdnica” odbyło się spotkanie z przedstawicielami KS „Polonia”. Omawiano zasady i przepisy gry w piłkę nożną. Prelekcja była ilustrowana przeżroczami.

W konkursie „Kopernikańskim”, najlepszymi studentami filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy tak pod względem wyników w nauce, jak i zaangażowania społecznego okazali się: Andrzej Bielawski, Dymitry Capanidis i Danuta Szymecka.

W klubie Zakładowym ZWAP „Mera-Pafal” z programem ballad i piosenek wystąpił znany artysta Bruno O'ya.



16. III. W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej mgr Lucjan Lewicki wygłosił odczyt pt. „Kamienie szlachetne i półszlachetne Dolnego Śląska”.

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR głównym tematem była sprawa wyzwolenia rezerw gospodarczych przez świdnicki przemysł na tle realizacji zadań 1977 r. ze szczególnym uwzględnieniem jakości produkcji.



18. III. W ogólnopolskim konkursie prac plastycznych młodzieży pod nazwą „Przyroda — twój przyjaciel” I nagroda przypadła Jarosławowi Wiktorowi, uczniowi I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.



20. III. Z inicjatywy świdnickiego Automobilklubu odbył się rajd samochodowy na 120-km trasie Świdnica — Bolków — Krzeszów — Rybnica Leśna — Zagórze Śl. — Świdnica.

Na krytej pływalni odbyły się III mistrzostwa studentów filii Politechniki Wrocławskiej, w których startowało 47 zawodniczek i zawodników w 12 konkurencjach. Drużynowo I miejsce zajął wydział mechaniczny.



23. III. W grupie najlepszych sportowców zimy 1977 województwa wałbrzyskiego na piątym miejscu uplasowali się Marek Jaksz, Józef Jajuga, Andrzej Rudnicki i Andrzej Perski — wicemistrzowie Polski w akrobatyce sportowej — zawodnicy MKS „Polonia”.

W Urzędzie Miasta w Świdnicy odbyła się konsultacja z przedstawicielami Wojewódzkiej Spółdzielni Transportowej w Wałbrzychu w sprawie budowy w Świdnicy w 1978 r. obszernego pawilonu usługowego dla kilku branż.



24. III. W ramach wałbrzyskiego „Forum Teatralnego” w teatrze świdnickim odbyło się spotkanie z zespołem aktorskim Państwowego Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu i jego dyrektorem Andrzejem Marczewskim. Występowali także studenci Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi.

25. III. W Wojewódzkiej Olimpiadzie Języka Niemieckiego I miejsce zespołowo zajęło Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza.



26. III. W Szkole Podstawowej Nr 1 otwarto izbę pamięci narodowej oraz wystawę pamiątek poświęconych patronowi szkoły — Tadeuszowi Kościuszcze.

Szkole Podstawowej Nr 1, która była pierwszą szkołą polską w wyzwolonym mieście (czynną od 4. IX. 1945 r.) przekazano sztandar ufundowany przez zakład opiekuńczy, Spółdzielnię Pracy im. Marcelego Nowatki i komitet rodzicielski. Uroczystość odbyła się w sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury.

Obchodzono w Świdnicy Dzień Metalowca. Najlepsi fachowcy tej branży spotkali się w tym dniu z kierownictwem władz partyjnych i miejskich.



27. III. W Wałbrzychu odbył się finał wojewódzkiej Olimpiady Pielęgniarstwa. Najlepsze wyniki m.in. uzyskała Maria Dauber z Zespołu Szkół Medycznych w Świdnicy. Ponadto świdnicki ZSM otrzymał nagrodę pieniężną na wyposażenie pracowni.

W dniach 23—27. III. odbył się w hali sportowej finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek w siatkówce. Rywalkami „Polonii” były siatkarki „Warmii” Olsztyn, „Zawiszy” Sulechów, AZS Białystok, „Anilany” Łódź, i „Spójni” Warszawa. „Polonia” zdobyła po raz jedenasty tytuł mistrzowski w siatkówce. Drużyna występowała w składzie: Helena Miciuda, Janina Gil, Wioletta Niemiec, Ewa Strugała, Bożena Kurzak, Alicja Nowak, Grażyna Walczyk, Bożena Żemojtel, Alicja Musiał. Trenerem zespołu jest mgr Jerzy Walczak.



28. III. Szkolne zespoły artystyczne ze Świdnicy występowały w sali Państwowego Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu w imprezie pod tytułem „Dzieci — dzieciom”.



29. III. Rozpoczęto rozbiórkę gmachu dawnego pruskiego magazynu wojskowego przy ul. Nowotki. Licząca 8.000 m³ budowla przesłaniała niemal całkowicie kościół farny — najstarszy zabytek Świdnicy z czasów Bóika II.

Dorobek środowiska twórczego Świdnicy — rzeźby, prace plastyczne i wydawnictwa były eksponowane w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Wałbrzychu.



30. III. Z okazji zdobycia pucharu wojewody wałbrzyskiego przez świdnicką organizację Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, sztab miejski ORMO zorganizował w kinie „Gdynia” imprezę, w której uczestniczyli ormowcy i przedstawiciele samorządu mieszkańców z rodzinami.

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej wraz z członkami kół recytatorskich wystąpili z imprezą p.t. „Popołudnie z poezją i muzyką” w Białej Sali w Szczawnie Zdroju.

Silny przymrozek zwarzył kwiaty brzoskwiń, czarnej porzeczki oraz pędy róż herbacianych na działkach i w przydomowych ogródkach.



31. III. W zawodach III stopnia Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym uzyskał nagrodę i wstęp na wyższą uczelnię bez egzaminu Jacek Drobny, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.

W Świdnicy obradowało pierwsze Walne Zgromadzenie Pełnomocników — założycieli Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy. Wybrano 16-osobową radę nadzorczą, której przewodniczącym został Władysław Zbytek. Prezesem Zarządu Spółdzielni jest nadal dotychczasowy Dyrektor STW w Świdnicy Józef Januszewski.

K W I E C I E Ń

1. IV. Pracownicy Dolnośląskich Fabryk Mebli w Świdnicy obchodzili Dzień Drzewiarza. Uroczysta akademія zakończona występow „Pro-contra” odbyła się w Świdnickim Ośrodku Kultury.



2. IV. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Strzegomiu przystąpiło do budowy zakładu uzdatniania wody w Świdnicy. Urządzenia wykonała i dostarczyła Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych. Pomoc pozostałych zakładów świdnickich, to sukcesywne dostawy kształtek i armatury.

Finalistą Ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej w Warszawie został Zbigniew Bałazy, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprzowicza w Świdnicy.

Na oddziale patologii ciąży w Szpitalu Miejskim zainstalowano kardiograf, rejestrujący akcję serca matki i płodu, służący do wczesnego wykrywania ewentualnych zaburzeń. Jest to nowość na skalę kraju. Urządzenie zostało zakupione z konta dewizowego Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, a koszty zrefundował w złotówkach Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Wałbrzychu.



3. IV. W dniach od 26. III. do 3. IV. w Wojewódzkiej Panoramie Kulturalnej — Świdnicki Ośrodek Kultury przedstawił mieszkańcom Wałbrzycha bogaty i wszechstronny dorobek artystyczny miasta. Imprezy odbywały się w różnych salach Wałbrzycha.

Na centralnych eliminacjach XVI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej dla Polski południowej duży sukces odniosła Dorota Jolda, uczennica II LO w Świdnicy. Obok wysokiej lokaty i prawa reprezentowania województwa wałbrzyskiego na konkursie w Zielonej Górze — zdobyła ona nagrodę publiczności.



4. IV. W Świdnickim Ośrodku Kultury odbył się rejonowy przegląd szkolnych zespołów artystycznych.



5. IV. Stacja obsługi „Polmozbyt” przy ulicy Bystrzyckiej rozpoczęła sprzedaż „maluchów” na przedpłaty w PKO dla mieszkańców województwa wałbrzyskiego.



6. IV. Jury zawodów centralnych w Koninie Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym przyznało uczniom II LO w Świdnicy Januszowi Zagórskiemu i Aldonie Kieszczyńskiej za zajęcie punktowanych miejsc prawo wstępu bez egzaminu na wyższą uczelnię.



7. IV. Na spotkaniu z I Sekretarzem KW PZPR Jerzym Grochmalickim i wojewodą wałbrzyskim Antonim Trembulakiem z okazji Dnia Służby Zdrowia wyróżniono Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy za zajęcie wspólnie z Górnicy ZOO pierwszego miejsca we współzawodnictwie

o tytuł najlepszego zespołu w województwie wałbrzyskim. Ponadto dr Jan Wysocki, ordynator oddziału zakaźnego Szpitala Miejskiego w Świdnicy, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



9. IV. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy otwarto wystawę fotografii Andrzeja Scheera pt. „Krzyże pokutne”.



10. IV. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Geograficznej w Płocku jury przyznało laur Dariuszowi Krzyszkowskiemu, uczniowi I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.



11. IV. W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Elmot” w ramach prac naukowo-badawczych wprowadzono henoazotowania, pozwalające na przedłużenie żywotności narzędzi do obróbki skrawaniem i oprzyrządowania obróbki stali metodą wyciskania na zimno.



14. IV. W Świdnicy odbyła się narada prezesów gminnych spółdzielni i dyrektorów zakładów Wojewódzkiego Związku Spółdzielń Rolniczych na temat gospodarności, ładu, porządku i czystości na terenie gminnych spółdzielni i zakładów „Samapomoc Chłopska” w województwie wałbrzyskim.



15. IV. Na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy zatwierdzono plan społeczno-gospodarczy miasta i program rozwoju usług na rzecz mieszkańców na lata 1976/80.

W rozstrzygniętym konkursie wojewódzkim na plakat o tematyce „Przyjaźń”, na który wpłynęło ponad 200 prac ze szkół ponadpodstawowych naszego województwa, III miejsce zajął Krzysztof Modelko, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.



16. IV. Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej i Dnia Kombatanta w sali widowiskowej ŚOK odbyła się uroczysta akademія, na którą członkowie ZBoWiD udali się pochodem z pocztami sztandarowymi i orkiestrą. Złożono też wianki kwiatów na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej oraz na grobie ofiar pomordowanych w obozie Gross Rosen.



17. IV. Jury konkursu „Zdobycze kosmonautyki radzieckiej”, zorganizowanego w ramach obchodu Dni Radzieckiej Nauki i Techniki przez Naczelną Organizację Techniczną i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Wałbrzychu, przyznało pierwsze miejsce grupie: Andrzej Szumin, Zdzisław Krzyszków, Andrzej Karnowski z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Świdnicy. II lokata przypadła uczniom ZSZ Nr 2, również ze Świdnicy.

Na polecenie władz centralnych Urząd Miasta przekazał tak zwany „Łatawiec” przy ul. Leśnej w Świdnicy Zjednoczeniu „Polam” produkującemu osprzęt elektryczny. Z pierwszego zamierzenia, to jest adaptacji obiektu na szpital, zrezygnowano.



18. IV. W Świdnickich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Siwela” zszedł z taśmy produkcyjnej dziesięciomilionowy metr kwadratowy wykładziny.

W XIII Dolnośląskiej Olimpiadzie Ekonomicznej w Legnicy uczennica Zespołu Szkół Zawodowych CZRS w Świdnicy Anna Szota zdobyła pierwsze miejsce w specjalności: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw.

Otrzymała ona maksymalną ilość 105 punktów, ponadto przewodniczący jury przyznał jej dodatkowe punkty za umiejętność przekazywania wiedzy.



19. IV. Po raz czwarty odbył się w Fabryce Wagonów „Świdnica” plebiscyt na najlepszego pracownika i kolegę. Załogi wydziałów i oddziałów wybrały 19 laureatów. Na akademii z okazji Dnia Metalowca wszyscy oni otrzymali dyplomy i zegarki z dedykacją.



21. IV. Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizował w sali teatralnej wieczornicę poświęconą 32 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy PRL a ZSRR.



22. IV. Odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone zagadnieniu oddziaływania grup partyjnych na kształtowanie się właściwych stosunków środowiska pracy na przykładzie Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal”.

Delegacja I Liceum Ogólnokształcącego uczestniczyła w Zakapanem w I Ogólnopolskim Zjeździe szkół imienia Jana Kasprówicza.

W I LO im. Jana Kasprówicza odbyła się uroczystość pasowania na obywatela: 47 uczniów otrzymało dowody osobiste z rąk przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Waldemara Humeniuka. Podobna uroczystość odbyła się również w II LO im. gen. Aleksandra Zawadzkiego, gdzie 57 uczniom wręczyli dowody sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Jerzy Boryk i wiceprezydent miasta Władysław Bieniasz.



23. IV. W Świdnickim Ośrodku Kultury odbył się XII Rejonowy Festiwal Wiejskich Zespołów Artystycznych.

Transportowcy obchodzili swoje „Święto”. Na akademii wręczono najlepszym odznaczenia. W części artystycznej wystąpił zespół Fabryki Wagonów „Świdnica”.



24. IV. Na uroczystej akademii załogi Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych udekorowano długoletnich i zasłużonych pracowników odznakami „Zasłużony dla zakładu”.



25. IV. X Drużyna Harcerska im. gen. Karola Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej Nr 10 obchodziła jubileusz XX-lecia istnienia.



29. IV. W sali teatralnej w Świdnicy odbyła się uroczysta akademii 1-Majowa. Po części oficjalnej odbył się galowy koncert w wykonaniu świdnickich zespołów.



30. IV. Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych przez cały kwiecień, który jest miesiącem pamięci narodowej, odbywali spotkania z młodzieżą szkolną, zapoznając uczniów z historią walk z okupantem.

W II Liceum Ogólnokształcącym wyróżniona została Szkolna Izba Pamięci Narodowej. Z tej okazji podziękowanie z rąk Ministra Oświaty odebrali w Warszawie: nauczyciel mgr Józef Traczyński i uczennica B. Pońska.

1. V. Przez pięknie udekorowane miasto przemaszerował pochód 1-Majowy, w którym tłumnie uczestniczyli pracownicy zakładów, instytucji i młodzież szkolna.



3. V. W Zakładach Przemysłu Wełnianego „Siwela” 750-osobowa załoga obchodziła jubileusz XXX-lecia przedsiębiorstwa. Odbyła się uroczysta konferencja Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli między innymi: minister przemysłu lekkiego Tadeusz Kunicki, I Sekretarz KW PZPR Jerzy Grochmalicki, wojewoda wałbrzyski Antoni Trembulak, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego i przedstawiciele władz miasta. Najlepsi pracownicy otrzymali odznaczenia. Na zakończenie I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk udekorował ministra Tadeusza Kunickiego i dyrektora „Siweli” Jana Habdasa medalami Zasłużonych dla miasta Świdnicy.

Na wojewódzkim przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych chór II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Aleksandra Zawadzkiego zdobył pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 4 tys. złotych.



4. V. W Fabryce Wagonów „Świdnica” rozpoczął się sezon urlopowy, pierwsi czasowicze wyjechali do własnego ośrodka w Niechorzu.

Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej przyznała pierwsze miejsce we współzawodnictwie swoich placówek — Czytelnia Naukowej przy ul. Żeromskiego. Jej kierowniczką jest Mirosława Rutkowska.

Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji ukończył odnawianie domu wycieczkowego o 60 miejscach noclegowych.



5. V. W Świdnicy odbył się wojewódzki bieg uliczny dziewcząt i chłopców. Świdniczanie spisali się bardzo dobrze, gdyż zdobyli puchar „Gazety Robotniczej” dla najlepszej szkoły średniej. Okazał się nią Zespół Szkół Zawodowych nr 1, w której nauczycielem wychowania fizycznego jest mgr Marian Wiącek.



6. V. W klubie Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Elmot” w Świdnicy odbyła się akademія z okazji Dnia Zwycięstwa. I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk w okolicznościowym przemówieniu nawiązał do wydarzeń sprzed 32 lat oraz udziału młodzieży świdnickiej w życiu społecznym i gospodarczym miasta. Na zakończenie wręczono 130 legitymacji partyjnych kandydackich i członkowskich młodym ludziom zrzeszonym w ZSMP. Ponadto 45 dziewcząt i chłopców otrzymało legitymacje ZSMP.

W ośrodku czasowym ZWAP „Mera-Pafal” w Kołobrzegu oddano do użytku nowowypbudowany obiekt przeznaczony między innymi na leczenie sanatoryjne pracowników tego zakładu.



7. V. Mieszkańcy Świdnicy oddali hołd żołnierzom radzieckim, poległym w walkach o wyzwolenie miasta. Zapłonęły znicze, wojsko i młodzież zaciągnęły warty honorowe. Przed obeliskiem złożono wieńce i kwiaty.

8. V. Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Elmot” przekazały do eksploatacji nowowytbudowaną przepompownię ścieków spływających z zakładu II oraz najniższej usytuowanej części miasta, w której zlokalizowane są nowe zakłady przemysłowe.



10. V. Zespół wokalnno-muzyczny Studium Wychowania Przedszkolnego w Świdnicy złożony z uczennic i dzieci — przedszkolaków zdobył nagrodę na wojewódzkim przeglądzie zespołów artystycznych. Prowadzi go mgr Joanna Jarzyna.

W salach Muzeum Dawnego Kupiectwa odbyło się spotkanie z poetą Kazimierzem Chmielowcem z Wałbrzycha. Wiersze poety recytowali uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego pod kierunkiem mgr Marii Szymańskiej.



12. V. W Wałbrzychu odbyło się podsumowanie ogólnopolskiego konkursu na temat aktywizacji eksportu pod nazwą „Made in Poland”. Spośród 28 zakładów z województwa wałbrzyskiego, biorących udział w konkursie znalazły się na piątym miejscu Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” w Świdnicy.



14. V. W Kłodzku odbyły się wojewódzkie eliminacje Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, przebiegającej pod hasłem „Polska i Polacy”. Z 90 finalistów najlepszy był Witold Zynkin ze Świdnicy. Będzie on reprezentował województwo wałbrzyskie na olimpiadzie ogólnopolskiej.



15. V. Pod hasłem „Dla siebie i dla kraju” przebiegał Dzień Czynu Partyjnego, w którym wzięło udział 5,5 tysiąca mieszkańców Świdnicy. Pracowano między innymi przy zakładaniu zieleńców i placów zabaw na Osiedlu II, budowie boisk, renowacji parków itp.

W świdnickiej drukarni wykonano afisze, plakaty i programy Festiwalu Moniuszkowskiego, który odbędzie się w lipcu w Kudowie Zdroju.



19. V. W gmachu Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otwarto pierwszą w kraju Izbę Tradycji i Pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na uroczystość otwarcia przybyli oprócz miejscowych władz partyjnych i TPPR; konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Gusiew, gospodarze województwa wałbrzyskiego z I Sekretarzem KW PZPR Jerzym Grochmalickim na czele, gospodarze miasta, oficerowie wojsk Armii Radzieckiej. Po tradycyjnym przecięciu wstęgi goście obejrzeli zgromadzone pamiątki historyczne.



20. V. W Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych otwarto wystawę postępu technicznego.



21. V. Mieszkańcy Świdnicy otrzymali do użytkowania odrestaurowany piękny Park Centralny. Jest to jeden z czterech dużych kompleksów zielonych, bogatych w różnorodny starodrzew. Wielkość nakładów poniesionych na realizację tego zadania wynosi ponad 20 milionów złotych, w tym 9 milionów złotych to wartość czynów społecznych wykonanych przez załogi zakładów pracy, młodzież, wojsko i mieszkańców miasta. W parku tym odbyła się inauguracja „Dni Świdnicy” z udziałem I Sekretarza KW

PZPR Jerzego Grochmalickiego, wojewody wałbrzyskiego Antoniego Trembulaka, przedstawicieli zakładów pracy, szkół, instytucji itp. Przybyłych powitał prezydent miasta Franciszek Łukasiewicz. Z dorobkiem w dziedzinie kultury, rekreacji i wypoczynku zapoznał zebranych I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk. W programie artystycznym wystąpiły zespoły estradowe „Świdnica”, „Jubilat”, „Bystrzyca”, Młodzieżowego Domu Kultury, szkół podstawowych Nr 5 i 10, Zespoły Pieśni Ludowej z Mokrzeszowa, wokalna-muzyczny „Świetliki” i orkiestry dęte Zakładów ZWAP „Mera-Pafal” i Świdnickiej Fabryki Wagonów.

Otwarto największy w Świdnicy dom handlowy „Merkury” spółdzielczości rolniczej. Jego powierzchnia użytkowa wynosi 2.400 metrów kwadratowych. Na stoiskach znajdują się artykuły do produkcji rolnej, gospodarstwa domowego, odzież, obuwie, galanteria, tkaniny, dziewiarstwo i inne. Koszt budowy wyniósł ponad 21 milionów złotych.

Z okazji „Dni Świdnicy” otwarto w mieście szereg wystaw. W witrynach sklepowych śródmieścia zaprezentowano wystawę wyrobów świdnickiego przemysłu, a w Rynku prac plastycznych i rzeźb.

W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury mieszkańcy miasta i goście słuchali koncertu zespołów „General girls” i „Kram”.

Na Osiedlu Młodych w Świdnicy bawiono się na imprezie rozrywkowej z udziałem zespołów muzycznych pod nazwą „Świdnicki maj przed nami”.



22. V. Muzeum Dawnego Kupiectwa obchodziło jubileusz X-lecia. W części artystycznej występowali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Świdnicy. W sali fresków otwarto wernisaż malarstwa i metaloplastyki artysty Mariana Ruszkiewicza.

W sali teatralnej S.O.K. odbył się koncert zespołu „Świdnica”, zadekowany społecznym opiekunom zabytków.

W Klubie Osiedla Młodych zorganizowano imprezę estradową pod nazwą „Czy znasz zabytki Świdnicy”.



23. V. W Klubie i na estradzie Osiedla Młodych oglądano imprezę pod tytułem „Przemysł — Technika i Racjonalizacja”.

Podczas obchodów „Dni Świdnicy” już tradycyjnie „otwarte bramy fabryk” ułatwiły młodzieży szkolnej zwiedzanie zakładów pracy.

Na Rynku odbyły się doroczne targi artystyczne. Kolekcjonerzy mogli nabywać w stoiskach obrazy, rzeźby, zabytkową porcelanę i różnego rodzaju „starocie”.

W Czytelni Naukowej odbył się „Sejmik” redaktorów zorganizowany przez Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej.

Na stadionie miejskim odbył się mecz piłki siatkowej mężczyzn pomiędzy KS „Polonia” Świdnica a KS „Chelmiec” zakończony remisem.

Decyzją redaktora naczelnego „Gazety Robotniczej” za największy wkład w akcji pod hasłem „Wskazujemy rezerwy” przyznano pierwszą nagrodę — aparat fotograficzny „Zorka” — mieszkańcowi naszego miasta Romualdowi Wolańskiemu.



24. V. Z okazji jubileuszu XXX-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w sali teatru odbyło się spotkanie władz miasta z bibliotekarzami i czytelnikami. Zasłużeni pracownicy MBP otrzymali odznaczenia i nagrody. W części artystycznej Państwowy Teatr w Wałbrzychu wystawił sztukę „Łaźnia rzymska” z udziałem Bogdana Łazuki.

Pod hasłem autorzy — czytelnikom" zorganizowano na świdnickim Rynku kiermasz książkowy cieszący się dużą frekwencją kupujących.

Członkinie Ligi Kobiet prowadziły w Rynku sprzedaż kiermaszową pod nazwą „Dzelo naszych rąk na Centrum Zdrowia Dziecka”.

Zaproszeni przez Miejską Bibliotekę Publiczną pisarze: K. Siesicka, T. Goździkiewicz, A. Koriolan spotkali się w klubach zakładowych z czytelnikami.

W Osiedlu Młodych odbyła się impreza rozrywkowa pod nazwą „Połacy nie geśi”.

Miejska Biblioteka Publiczna wzbogaciła się o jeszcze jedną placówkę. Jest nią otwarta dla melomanów pierwsza na Dolnym Śląsku — Czytelnia Muzyczna.

Zakończyła się w Legnicy XVIII spotkanie młodzieży, która zdobywała laury w olimpiadzie naukowej „Disce Puer”. W grupie Srebrnej Sowy znalazł się świdniczanin Mariusz Strojny, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza.



25. V. W sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury rozpoczął się II Festiwal Szkół Muzycznych województwa wałbrzyskiego.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa otwarto wystawę pod tytułem „Artyści zakładom pracy”, na której zgromadzono kilkadziesiąt prac dolnośląskich artystów. Wystawę połączono z plebiscytem publiczności.

Finałem rajdu harcerskiego pod nazwą „Poznajmy Świdnicę i okolice” było ognisko rozpalone na strzelnicy przy ul. Sikorskiego.

Mieszkańcy Osiedla Młodych brali udział w imprezie rozrywkowej „Sport na wesoło”.



26. V. Z okazji Święta Matki w Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyło się uroczyste spotkanie sekretarza KM i prezydenta miasta z grupą matek reprezentujących różne środowiska i zawody.

Młodzież szkół podstawowych brała udział w igrzyskach sportowych na stadionie miejskim w Świdnicy.

W Złotym Lesie odbyły się pokazowe ćwiczenia wszystkich świdnickich drużyn medyczno-sanitarnych P.C.K.

Przy placu Grunwaldzkim otwarto wystawę fotograficzną Władysława Orłowskiego pod nazwą „Świdnica moje miasto”.

W Czytelni Naukowej spotkali się pracownicy i działacze resortu kultury z okazji ich święta, to jest Dnia Działacza Kultury.



27. V. W sali metodycznej Fabryki Wagonów „Świdnica” obradowało sympozjum na temat „Wykrawanie przy użyciu jednostek hydraulicznych”.

W ratuszowym lapidarium urządzono wystawę kwiatów wyhodowanych przez świdnickich ogrodników. Odbył się również wieczór pod nazwą „Portrety kwiatów” w słowie, muzyce i sztukach plastycznych.

W Świdnickim Ośrodku Kultury odbyła się impreza rozrywkowa pod nazwą „Dawnych wspomnień czar”, a następnie spotkanie z przedstawicielami sztuki.

Pionierzy Świdnicy odbyli szereg spotkań z młodzieżą, odwiedzając szkoły podstawowe i zapoznając uczniów z problemami związanymi z objęciem władzy w mieście przez polską administrację po zakończeniu II wojny światowej.

28. V. Z taśmy montażowej nowego zakładu Nr 2 Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Palma-Elmat” zszedł pięciomilionowy rozrusznik do fiata 126p. Rozruszniki ZEM rozpoczął produkować w 1948 r. Na pierwszy milion sztuk czekano 18 lat, natomiast na wyprodukowanie piątego miliona zaledwie półtora roku.

Na Rynku zorganizowano żokinadę oraz zabawy i koncerty dla młodzieży.

Na stadionie sportowym odbył się mecz bokserki pomiędzy drużynami MKS „Polonia” Świdnica a KS „Victoria” Wałbrzych. Zwyciężyli goście.

Orkiestry dęte ZWAP „Mera-Pafal” i Fabryki Wagonów „Świdnica” koncertowały w Parku Centralnym.



29. V. W Świdnicy odbył się II Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych poprzedzony przemarszem ulicami miasta i złożeniem wianek kwiatów pod pomnikiem „Tysiąclecia”.

W Domu Nauczyciela odbył się okręgowy Turniej Brydża Sportowego.

W hali sportowej rozegrano finał Ogólnopolskiego Międz Zakładowego Turnieju w Pilce Siatkowej kobiet i mężczyzn reprezentujących resort służby zdrowia i opieki społecznej o puchar prezydenta miasta.

Na stadionie sportowym odbył się finał turnieju przemysłowego zakładów pracy w którym brali udział pracownicy Fabryki Wagonów „Świdnica”, Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej i Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

W sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury zakończyły się „Dni Świdnicy”. Wręczono nagrody i medale laureatom i zasłużonym mieszkańcom miasta, a także dyplomy za udział w wystawie „Przemysł prezentuje” oraz za osiągnięcia w rozwoju techniki.

Laureatami dorocznych nagród miasta Świdnicy w 1977 roku zostali: mgr Waldemar Humeniuk I Sekretarz Komitetu Miejskiego i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, mgr Stanisław Badzioch nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego im. Aleksandra Zawadzkiego, mgr inż. Wiktor Szumin dyrektor naczelny Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, mgr Tadeusz Nowak dyrektor Oddziału WSS „Społem”, Tadeusz Olszewski inspektor do spraw ORMO, mgr inż. Ryszard Wójteczka kierownik Zakładu Zieleni Miejskiej.



30. V. Odbyło się spotkanie dziennikarzy „Gazety Robotniczej” ze społeczeństwem miasta. Do Klubu Fabryki Wagonów „Świdnica” przybyli na nie gospodarze miasta z I Sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR mgr. Waldemarem Humeniukiem i prezydentem miasta mgr. Franciszkiem Łukasiewiczem na czele, działacze partyjni, społeczni, gospodarczy i młodzieżowi. Redakcję „Gazety Robotniczej” reprezentowali redaktorzy Aleksander Kubiszak i Tadeusz Sielawka.

C Z E R W I E C

1. VI. Uroczysty koncert z okazji Dnia Dziecka połączony z projekcją filmu odbył się dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Zakłady Mleczarskie w Świdnicy wprowadziły nowy asortyment produkcji. Jest to owcza bryndza formowana w 250-gramowe kostki.

Ochotnicza Straż Pożarna w gminie Świdnica uplasowała się na drugim miejscu we współzawodnictwie w grupie zarządów gminnych województwa wałbrzyskiego.

3. VI. W Zlocie Młodych Przedowników Nauki i Pracy Społecznej w Wałbrzychu I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprówicza w Świdnicy reprezentowali prymusi: Zofia Bieniasz i Leszek Urbaś.

Z okazji „Święta Gazety Robotniczej” odbył się w Świdnicy uroczysty koncert dedykowany ludziom pracy — dobrej roboty z dziewięciu największych zakładów. Byli na nim obecni gospodarze miasta, a redakcję „Gazety Robotniczej” reprezentowali dziennikarze Jan Szatsznajder i Tadeusz Sielawka.



4. VI. W II Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Aleksandra Zawadzkiego odbyła się wojewódzka inauguracja akcji „Lata OHP — 1977”. Złotą odznaką OHP udekorowano opiekunkę szkolnych OHP mgr Emilię Pilch. Ponadto 5 uczniów otrzymało srebrne i brązowe odznaki.

W Wałbrzychu podsumowany został wojewódzki plebiscyt ZSMP na najlepszego nauczyciela i wychowawcę. W czasie uroczystości jedenastu osobom wręczono za trzykrotne zwycięstwo w plebiscycie — odznakę „Zasłużony nauczyciel i wychowawca młodzieży”. Zaszczyt ten przypadł również Tadeuszowi Błachutowi ze świdnickiego ZEM „Polmo-Elmot” i Kazimierzowi Szymczakowi z Fabryki Wagonów „Świdnica”.

127 absolwentom I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprówicza w Świdnicy wręczono dyplomy dojrzałości. Najlepsi — Zofia Bieniasz, Marek Janas i Leszek Urbaś otrzymali medale prymusa Liceum.

Na strzelnicy przy ul. Sikorskiego odbyły się zawody strzeleckie o tytuł mistrza Osiedla Młodych w konkurencji kbks 7.



5. VI. W ZEM „Polmo-Elmot” uruchomiono produkcję rozrusznika R-20 dla potrzeb stoczni budujących statki. Ta nowość przyczyni się do eliminacji importu wyrobu ze strefy dolarowej.



6. VI. Po raz pierwszy oddział Powszechnej Kasy Oszczędności przyjął interesantów w nowowyprowadzonej i nowocześnie wyposażonej siedzibie przy ul. Pułaskiego.

W II Liceum Ogólnokształcącym odbyły się uroczystości związane z wręczeniem dyplomów dojrzałości 135 tegorocznym maturzystom. Prymusi — Waldemar Komorowski, Mariola Szaciło i Leszek Wilk mają zapewniony wstęp bez egzaminów na wyższe uczelnie.



7. VI. Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła gminnego ZBoWiD w Świdnicy. Prezesem nowowyprowadzonego zarządu jest pplk rezerwy Edward Polak.



8. VI. W Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy uruchomiono produkcję silniczka synchronizacyjnego SMUN1.



10. VI. Jury I Wojewódzkiego Konkursu „Znam przepisy ruchu drogowego” zorganizowanego dla młodzieży szkół podstawowych przyznało II miejsce Szkole Podstawowej Nr 10 w Świdnicy.

Rada Dyrektorów dokonała oceny rozwoju sportu na terenie miasta ze szczególnym uwzględnieniem działalności Klubu Sportowego „Polonia” oraz zbadała efekty sprawowanej przez zakłady pracy opieki nad jego poszczególnymi sekcjami. Drugim tematem obrad był udział administracji gospodarczej w działalności młodzieżowej i umacnianie roli Związku Socjalistycznego Młodzieży Polskiej w zakładach przemysłowych.

Zespół Zakładów Gastronomicznych WSS „Społem” otworzył w Rynku cocktail-bar w stylu retro. Można w nim dostać koktajle, lody, desery itp.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa z recytacją wierszy świdnickiego poety Mieczysława Jaska wystąpił Andrzej Dżoń.



11. VI. W auli II LO im. gen. Aleksandra Zawadzkiego przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Waldemar Humeniuk dokonał uroczystego odznaczenia chóru szkolnego medalem „Zasłużony dla miasta Świdnicy”.

Pierwsze absolwentki dziennego 6-letniego Studium Wychowania Przed-szkolnego opuściły mury uczelni i podjęły pracę w przedszkolach województwa wałbrzyskiego.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym świdnickiej organizacji ZBoWiD liczącej 653 członków dokonano wyboru nowych władz, udekorowano zasłużonych b. żołnierzy oraz wręczono dyplomy i nominacje na podoficerów.



16. VI. W wojewódzkim konkursie „Młodzież poznaje teatr” zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu i Teatr Polski we Wrocławiu — koło Miłośników Teatru II Liceum Ogólnokształcącego przyznano drugie miejsce i 5 tysięcy złotych nagrody. Ponadto indywidualne wyróżnienia i nagrody otrzymali uczniowie Piotr Piotrowiak, Marek Lange i opiekun koła mgr Jerzy Tarnacki.



17. VI. W Świdnicy odbyły się eliminacje wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o Gospodarce Żywnościowej. Imprezę tę poprzedziły rozgrywki w 28 gminach. Zwycięzcą został reprezentant G.S. Ziębice — Stanisław Galik, który będzie reprezentował województwo w finale ogólnopolskim.



22. VI. Plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonało oceny działalności ideowo-wychowawczej prowadzonej w roku oświaty partyjnej 1976/77, jak również wysunęło i zatwierdziło wnioski do pracy instancji w tym zakresie na rok szkoleniowy 1977/78.



25. VI. W I Dolnośląskim Turnieju Kulturowym w Wałbrzychu w grupie juniorów powyżej 175 cm pierwsze miejsce zajął Wiesław Cieślak z Klubu „Bólko” w Świdnicy. Inny członek tegoż Klubu Bolesław Kościelniak uznany został za najsilniejszego zawodnika.

Na zjeździe delegatów Związku Inwalidów Wojennych województwa wałbrzyskiego odznaczono krzyżami walecznych czterech mieszkańców Świdnicy: Teofila Góreckiego, Eugeniusza Palczyńskiego, Wojciecha Szostaka i Józefa Kuleja.



27. VI. Kupiwszy za 5 złotych los loterii fantowej „Święta Pracy — 77” w kiosku „Ruchu” przy ul. Świerczewskiego ob. Leszek Kujawa wygrał samochód fiat 126p.



28. VI. Konstruktorzy ZEM „Polmo-Elmot” z zakładu Nr 2 w Świdnicy: Jan Szeliga, Henryk Kamiński i Janusz Szpitalak skonstruowali nawijarkę do cewek rozruszników. Dotychczas tego rodzaju urządzenie kupowano we Włoszech. Nawijarka już rozpoczęła pracę i swymi walorami nie ustępuje importowanej, mimo że jest dwukrotnie tańsza.

29. VI. Świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa wręczyła lokatorom klucze do nowych mieszkań w oddanym do użytku bloku przy ul. Dąbrowskiego na Osiedlu Młodych Nr 2.

W Spółdzielni Ogrodniczej w ciągu jednego dnia przerobiono na kompoty 4 500 kg truskawek, prócz tego 1 650 kg tych owoców znalazło się w sprzedaży.



30. VI. W IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty zorganizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu” — Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mëra-Pafal” w Świdnicy zostały laureatem drugiej nagrody.

L I P I E C

1. VII. Dyrektorem ZEM „Polmo-Elmot” w Świdnicy został mgr Mieczysław Spytkowski. Dotychczasowy dyrektor mgr inż. Adam Urbańczyk objął równorzędne stanowisko we Wrocławiu.



2. VII. W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury — Teatr Ziemi Opolskiej im. Jana Kochanowskiego wystawił sztukę świdnickiego dramaturga Ryszarda Latki pod tytułem „Tato, tato, sprawa się rypla”.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się uroczysta akademicka z udziałem przedstawicieli władz miejskich.



3. VII. Świdnica otrzymała automatyczne połączenie telefoniczne z Dzierżoniowem.



5. VII. Politechnika Wrocławska opracowała koncepcję zagospodarowania terenu pomiędzy ul. Sikorskiego, a torem kolejowym w Świdnicy. Na 14 ha zostanie tam zlokalizowany stadion piłki nożnej, hala sportowa na 1500 miejsc, kryta pływalnia, hotel na 120 miejsc, zespół małych boisk do gier i treningów, plac na imprezy okolicznościowe itp. Całość po wybudowaniu Osiedla Zawiszów znajdzie się prawie w centrum miasta.



6. VII. W Świdnicy rozpoczął się obóz treningowy kilkudziesięciu szermierzy i 2 drużyn siatekarek ze Stołecznej Federacji Sportu i Woj. Federacji Sportu we Wrocławiu.



7. VII. Świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa dokonała odbioru dwóch bloków mieszkalnych na Osiedlu Młodych.



9. VII. W Świdnicy odbyła się narada aktywu ZSMP spółdzielczości rolniczej województwa wrocławskiego na temat czynnego udziału w akcji „Każdy kłós na wagę złota”. W czasie narady grupa młodzieży otrzymała legitymacje PZPR i ZSMP. Ogłoszono też wyniki plebiscytu na najlepszego nauczyciela i wychowawcę. Maria Ponikowska za trzykrotne zwycięstwo otrzymała odznakę „Zasłużony nauczyciel i wychowawca młodzieży” a Elżbieta Głowacka i Marian Przybylski odznaki „Nauczyciel i wychowawca młodzieży”.

Świdnicki Ośrodek Kultury zorganizował w parku miejskim przy ul. Sikorskiego dyskotekę z udziałem zespołów muzycznych.



10. VII. Zakończono budowę I części odcinka rurociągu Pszenno — Osiedle Młodych.

11. VII. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Świdnicy zainauguowała tzw. „małe żniwa” w województwie wałbrzyskim. W ciągu kilku godzin skoszone jęczmień ozimy z 5 ha.



12. VII. Pracownicy spółdzielni „Nowe Życie” otrzymali pokój na 100 miejsc, dzięki czemu nastąpiła poprawa zaplecza socjalnego i warunków pracy.



13. VII. W Kombinacie PGR Świdnica rozpoczęto koszenie jęczmienia ozimego na 96 ha.



14. VII. W odpowiedzi na apel ograniczenia wody dla celów przemysłowych ZEM II rozpoczął dostarczanie ze swoich ujęć wody, z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb mieszkańców.



16. VII. Na Osiedlu Zawiszów, w którym w przyszłości zamieszka 25 tys. świdniczan, rozpoczęto roboty ziemne pod budowę ciepłowni rejonowej.



17. VII. Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego na podstawie uzyskanych wyników wychowawczych i sportowych ogłosił listę mistrzów-wychowawców. Znaleźli się na niej m.in.: Józef Michajłowicz dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Świdnicy oraz Julian Wiącek, nauczyciel tegoż zespołu.



19. VII. W Świdnicy uczczono pamięć poległych w walce o wyzwolenie Dolnego Śląska złożeniem wieńców na cmentarzu Armii Radzieckiej.



20. VII. Z okazji Lipcowego Święta odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej i Frontu Jedności Narodu, zakończona koncertem.



21. VII. Jubileusz XXX-lecia działalności obchodziła zakładowa orkiestra dęta Fabryki Wagonów „Świdnica”.

Z okazji Święta Odrodzenia odbyła się uroczysta konferencja Samorządu Robotniczego Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych. W czasie KSR pożegnano po 20 latach pracy dyrektora naczelnego inż. Stanisława Koszarzewskiego, którego udekorował Orderem Sztandaru Pracy II klasy I Sekretarz KW PZPR Jerzy Grochmalicki. Nominację na dyrektora naczelnego ŚFUP wręczył dyrektor Zjednoczenia „Chemak” inż. Jerzy Rudol — Wiktorowi Szuminowi, dotychczasowemu zastępcy dyrektora do spraw produkcji.



22. VII. Na balkonie Świdnickiego Ośrodka Kultury koncertowały orkiestry dęte ŻWAP „Mera-Pafal” i Fabryki Wagonów „Świdnica”.



26. VII. Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznicze „Renifer” w Świdnicy otrzymały dyplom uznania za aktywny współudział na rzecz poprawy zaopatrzenia ludności województwa wałbrzyskiego oraz organizacji sklepów patronackich.

Na Osiedlu Młodych rozpoczęta została budowa rejonowej przychodni lekarskiej.

S I E R P I E Ń

1. VIII. Dyrektorem Świdnickiego Zespołu Opieki Zdrowotnej został dr medycyny Mirosław Ryniec.

Zakład Oczyszczania Miasta powiększył swój tabor o nowozakupioną w Austrii zamiatarkę. Ta wysoko wydajna jednostka pozwoli na lepsze utrzymanie czystości na świdnickich ulicach.

W sali fresków świdnickiego Muzeum urządzono wystawę pod tytułem „Safari”, na której zgromadzono poroża egzotycznych zwierząt, głowy antylop itp. Ekspozycje wypożyczono z muzeum w Jaworze, Muzeum Zoologicznego i Muzeum Narodowego we Wrocławiu.



2. VIII. Długotrwałe deszcze spiętrzyły nurt rzeki Bystrzycy. Wysoka fala wdarła się na pola uprawne i ogródki działkowe, jak również na teren kilku zakładów produkcyjnych, między innymi zalana została hala fabryczna w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej.



3. VIII. Zespół taneczny „Krag” przy Świdnickim Ośrodku Kultury odniósł duży sukces w ogólnopolskim festiwalu tańców rosyjskich i radzieckich, jak również w przeglądzie zespołów estradowych województwa wałbrzyskiego.



4. VIII. Spółdzielnię Pracy „Nowe Życie” odwiedził przedstawiciel dużego domu handlowego w Nowym Jorku Jules Haft, który podpisał nowy kontrakt na 1978 r. na dostawę 30 tys. damskich płaszczy, to jest o 50 proc. więcej niż w 1977 r.



5. VIII. Został oddany do eksploatacji rurociąg Pszenno — Świebodzice, z którego w przyszłości będzie zasilane w wodę osiedle Zawiszów. Koszt budowy odcinka o długości 17,1 km wyniósł 42 miliony złotych.



12. VIII. Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej wyprodukowały dodatkowo i przekazały wrocławskiej „Agromie” rozruszniki do kombajnów zbożowych „Bizon” z przeznaczeniem do maszyn pracujących przy żniwach na terenach dotkniętych powodzią. Ponadto załoga ZEM zakończyła już realizację całego zamówienia na III kwartał.



16. VIII. W lapidarium w Rynku otwarto wystawę malarstwa plastyków-amatorów.



17. VIII. W pralni chemicznej na Osiedlu Młodych nastąpił wybuch stężonych oparów środków chemicznych, ofiar w ludziach nie było, lecz zniszczone zostały aparaty i okna.



18. VIII. W Przetwórni Warzywno-Owocowej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej przystąpiono do gromadzenia zapasów zimowych. Zakwaszono 6 tys. kg ogórków i 4 tys. półtoralitrowych słoików z korniszonami.



19. VIII. Na dorocznym Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” odniosły kolejny

sukces. Brązowe medale otrzymały: płaszcz skórzany damski o modnym kroju oraz męskie i damskie rękawiczki ocieplane.

W mieście ogłoszono alarm przeciwpowodziowy w związku z groźną sytuacją, jaka zaistniała wskutek ulewnych deszczów.



20. VIII. W modelarni Dolnośląskich Fabryk Mebli opracowano dwa komplety mebli do pokoju stołowego w stylu retro, których produkcja rozpoczęła się w maju 1978 r.



22. VIII. Po wakacyjnej przerwie w 12 świdnickich szkołach podstawowych rozpoczęło naukę ponad 6.200 uczniów, w tym 800 pierwszoklasistów.

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR dokonano oceny realizacji kierunków działania KM PZPR na tle uchwał podjętych w miesiącu sierpniu 1976 roku.



26. VIII. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych wysłała dwa olbrzymie mieszadła cukrzycy do nowobudowanej cukrowni „Koba” w Węgierskiej Republice Ludowej.



30. VIII. U prezydenta miasta Świdnicy odbyła się narada konsultacyjna w sprawie przyspieszenia oddania do użytku największego w śródmieściu budynku mieszkalnego przy ul. Teatralnej.



31. VIII. W Domu Nauczyciela w Świdnicy odbyło się spotkanie z grupą ponad 160 absolwentów wyższych uczelni i studiów dla wychowawców przedszkoli, podejmujących pierwszą pracę zawodową w województwie wałbrzyskim. Młodzi nauczyciele złożyli ślubowanie. Życzenia powodzenia w trudnej pracy pedagogicznej złożyli im I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewoda, którzy uczestniczyli w uroczystości.

W R Z E S I E Ń

1. IX. Decyzją wałbrzyskiego Kuratorium i Centralnego Związku Spółdzielczości Rolniczej został powołany w Świdnicy Zespół Szkół Zawodowych CZSR, skupiający szkoły dotąd rozproszone. W nowym kombinacie szkolenia ekonomicznego mieści się 5 różnych kierunków stacjonarnych i tyleż zaocznych oraz 2 studia pomaturalne.

Z połączenia II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Aleksandra Zawadzkiego i Liceum dla Pracujących powstał Zespół Szkół Ogólnokształcących w Świdnicy.

Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” utworzyły jedną klasę szkoły przyzakładowej kształcącej młodzież w zakresie krojenia i szycia rękawiczek.



3. IX. II Liceum Ogólnokształcące gościło 10-osobową grupę nauczycieli francuskich z okręgu paryskiego. Odwiedzili oni Świdnicę na zaproszenie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Spółdzielnia Pracy „Nowe Życie” zwiększyła sieć punktów usługowych o trzy nowe zakłady o specjalizacji: kuśnierstwo, odzież damsko-męska oraz konfekcja damska lekka.

4. IX. ZWAP „Mera-Pafal” uruchomiły produkcję zestawu pomiarowo-kontrolnego (wskaźniki i czujniki) do samochodu fiat 125 p.n. „Polonez”



5. IX. Urząd Pocztowy zorganizował pierwszy w województwie wałbrzyskim tak zwany autorejon. Do 12 miejscowości w gminach Świdnica i Marcinowice będą doręczane listy przez doręczyciela posiadającego własny samochód. Trasa wynosi około 70 km.



6. IX. W celu poprawy w dostawie wody wymieniono w 5 studniach głębinowych rurociągi łączące je z Zakładem Uzdatniania Wody wyremontowano zużyte filtry i zamontowano nowe. Efektem jest zwiększenie produkcji wody o 2000 metrów sześciennych na dobę.



10. IX. W rozgrywkach wojewódzkich ligi Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w piłce nożnej kobiet świdniczanki zajęły V i VI miejsce (Zespoły ZWAP „Mera-Pafal” i ZEM „Polmo-Elmot”).



12. IX. W sali fresków Muzeum Dawnego Kupiectwa wyeksponowano kopię płyty nagrobkowej Bolka I Świdnickiego, którą sporządzono według oryginału, znajdującego się w Krzeszowie.



16. IX. W sali fresków Muzeum Dawnego Kupiectwa odbył się koncert kameralny w wykonaniu Antoniego Wierzbickiego (flet) i Jerzego Nalepki (gitara elektryczna).



18. IX. Z wczasów wypoczynkowych skorzystały w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Elmot” 853 osoby zarówno we własnym ośrodku, jak i FWP. Ponadto na obozie młodzieżowym wypoczywały 172 osoby, a na koloniach letnich przebywało 167 dzieci.



19. IX. W dniach od 13—19. IX. b.r. w ramach Wałbrzyskiego Września Muzycznego, którego współorganizatorem jest Świdnicki Ośrodek Kultury i Muzeum Dawnego Kupiectwa, odbyły się koncerty muzyki dawnej w kościele Św. Stanisława: recital organowy Jarosława Stępowskiego oraz koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwintetu Akordeonowego.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa otwarto wystawę dzwonków i dzwonów pod nazwą „Milczące dźwięki”. Ekspozaty pochodzą ze zbiorów własnych, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz z kolekcji zbieraczy miejscowych: Jerzego Marciniaka i Krystyny Juskiewiczowej.

Z ZEM „Polmo-Elmot” wysłano dużą partię alternatorów do Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie za Żeraniem.



20. IX. Ośrodek Szkolenia Zawadowego zorganizował studium pomaturalne dla wszystkich absolwentów liceów ogólnokształcących i innych średnich szkół, którzy pragną pracować w rolnictwie, bądź w zakładach usługowych dla ludności wiejskiej.



21. IX. W Urzędzie Miasta podpisano umowy przejęcia patronatu nad terenami zielonymi (parki, skwery, zieleńce) z 80 jednostkami gospodarczymi, szkolnymi i społecznymi.

22. IX. Powołany został obywatelski komitet budowy amfiteatru na 1000 miejsc w parku przy ul. Sikorskiego. W skład komitetu między innymi weszli dyrektorzy największych zakładów przemysłowych, Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej, Wojewódzkiego Kombinatu Budowlanego, Technikum Budowlanego oraz autorzy projektu amfiteatru.



23. IX. Problemy ładu, porządku, dyscypliny i stanu sanitarnego miasta były tematem obrad Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy. Nadano też nazwy nowym ulicom w mieście i dokonano odznaczenia zasłużonych obywateli.

W rejonie starego miasta dokonano wymiany kabli energetycznych. Ekipy z Zakładów Energetycznych Wrocław wykonały pracę w rekordowym tempie.



24. IX. W Domu Nauczyciela odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji partyjnych członkowskich i kandydackich 42 pracownikom oświaty. Zebranych powitał I Sekretarz Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Waldemar Humeniuk, legitymacje wręczał I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jerzy Grochmalicki, który w swym przemówieniu podkreślił rolę nauczycieli członków partii w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży oraz zapoznał zebranych z aktualnymi problemami społeczno-gospodarczymi kraju i województwa.



25. IX. DZBR „Renifer” w Świdnicy wystąpił do Danii 3,5 tys. par ciepłych, skórzanych rękawiczek damskich.



27. IX. Gospodarstwa Kombinatu PGR Świdnica obsiały pszenicą 120 ha i wykopały buraki cukrowe z plantacji o powierzchni 28 ha.

Uroczystym wręceniem nagród i dyplomów zakończył się konkurs zorganizowany przez Wojewódzkie Rady Związków Zawodowych i „Gazetę Robotniczą” pod hasłem „Stołówka ze znakiem jakości”. Wśród laureatów pierwszego miejsca mamy Fabrykę Wagonów „Świdnica”, która otrzymała nagrodę w wysokości 100 tys. zł. W grupie drugich miejsc uplasował się ZWAP „Mera-Pafal”, z nagrodą 60 tys. zł.



28. IX. Uczniowie I LO w Świdnicy pomagali przy zbiorze śliwek węgierek w Zakładzie Ogrodniczym w Miłochowie.

Na terenach zielonych, podległych Zakładowi Zieleni Miejskiej w Świdnicy, pracowało 160 uczniów szkół średnich przy konserwacji żywopłotów i malowaniu ławek.

P A Ź D Z I E R N I K

1. X. Prezydentem miasta Świdnicy został mgr Zenon Szymonowicz, długoletni działacz partyjny i społeczny, dotychczasowy zastępca dyrektora Fabryki Wagonów „Świdnica”.

Na posiedzeniu Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT w Wałbrzychu wyróżniono dyplomami dwa zespoły racjonalizatorskie Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych w Świdnicy za usprawnienia w dziedzinie poprawy warunków pracy.

2. X. Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” przygotowują się do budowy nowej garbarni. Nakłady inwestycyjne na ten cel wyniosą pół miliarda złotych. Obiekt ma być zlokalizowany przy ul. Częstochowskiej. Obecny etap to opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych.

W rozgrywkach piłkarskich województwa wałbrzyskiego osiągnięto półmetek. W klasie wojewódzkiej Klub Sportowy „Polonia” uzyskał piątą lokatę na piętnaście startujących klubów.



3. X. W teatrze odbyła się inauguracja roku akademickiego filii Politechniki Wrocławskiej. W części artystycznej wystąpił chór II Liceum Ogólnokształcącego.



4. X. W Świdnicy rozegrano wojewódzki finał turnieju kometki o puchar Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W kategorii wiekowej do lat 18 zwyciężyła Renata Grusiecka ze Świdnicy. W pozostałych grupach wygrali przedstawiciele Nowej Rudy, Wałbrzycha i Kłodzka.



7. X. We współzawodnictwie sportowym szkół ponadpodstawowych województwa wałbrzyskiego za rok 1976/77 trzecie miejsce zajął Zespół Szkół Budowlanych w Świdnicy.



10. X. Przy Świdnickim Ośrodku Kultury powstał Dyskusyjny Klub Filmowy pod patronatem Związku Socjalistycznego Młodzieży Polskiej.



11. X. W kinie „Gdynia” dokonano inauguracji Roku Oświaty Partyjnej 1977/78. W uroczystości między innymi wzięli udział: członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR — wojewódzki komendant Milicji Obywatelskiej S. Traczyk, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Jerzy Boryk oraz szeroki aktyw partyjny. Na zakończenie zebrania obejrzeli film p.t. „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.



12. X. W Domu Nauczyciela w Świdnicy I sekretarz KM PZPR Walde-
mar Humeniuk dokonał wręczenia legitymacji kandydackich i członkow-
skich PZPR świdnickim nauczycielom.

W sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbyła się uroczysta
akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego.



14. X. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” wybudowała i przekazała do użytku mieszkańców Świdnicy-Przedmieścia duży pawilon handlowy przy ul. Okrężnej. Na łącznej powierzchni 900 metrów kwadratowych mieści się dział spożywczy i artykułów przemysłowych. Koszt budowy wyniósł 4 miliony złotych i był niższy od kosztorysu o 2 mln. złotych.

Obchodzone uroczystości Dzień Nauczyciela. Do Świdnickiego Ośrodka Kultury na akademii przybyły władze polityczne i gospodarcze województwa i miasta. Wojewoda wałbrzyski złożył serdeczne życzenia uczestnikom spotkania. Wręczono listy gratulacyjne, odznaczenia i nagrody. Na zakończenie wystąpił zespół Domu Kultury Dzieci i Młodzieży.

Na Wojewódzkim spotkaniu z okazji Dnia Nauczyciela zostały udekorowane Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski dwia emerytowane nauczycielki: Weronika Kaznowska i Janina Gnutek oraz Tadeusz Góralski z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1.

15. X. Uczniowie I LO im. Jana Kasprowicza wystawili komedię Aleksandra Fredry „Zemsta”.



16. X. Świdnicki Zakład Komunikacji Miejskiej otrzymał od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Wałbrzychu dwa autobusy typu „San”.



20. X. Na dwudniowym plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w obecności wojewódzkich władz partyjnych I Sekretarz KM PZPR dokonał oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w świdnickiej instancji partyjnej.



21. X. Z recitalem piosenkarskim wystąpiła w sali teatralnej ŚOK — Regina Pisarek.

Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych odwiedzili przedstawiciele przemysłu cukrowniczego Kuby i Jugosławii w celu omówienia spraw kontraktowych.

Ewa Misiewicz, uczennica Zespołu Szkół Zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Rolniczej została laureatką ogólnopolskiego konkursu zorganizowanego przez redakcję „Życia Warszawy” pod nazwą „Maturzyści 1977” w kategorii języka polskiego za pracę pod tytułem „Życie przygodą czy trudem”, która została wydrukowana na łamach w/w dziennika. W nagrodę Ewa otrzymała telewizor przenośny. Do konkursu przygotował ją nauczyciel — polonista Aleksander Stec.



22. X. Zakład Dróg Miejskich pokrył asfaltem brukowaną jezdnię przy ul. Pułaskiego.

Na VIII Międzywojewódzkiej Olimpiadzie Kierowców PKS i innych przedsiębiorstw transportowych, która odbyła się w Dzierżoniowie, zwycięzcą został Feliks Kocimski z Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Świdnicy.



23. X. Rozpoczęte zostały mistrzostwa II ligi siatkarek, które trwać będą do 18. XII. Świdnicka „Polonia” w poszczególnych rozgrywkach będzie występowała w następującym składzie: Elżbieta Gaszyńska, Jadwiga Gil, Helena Miciuda, Ewa Niedźwiecka, Krystyna Wiśniewska, Ewa Strugała, Wiesława Nazar, Wioletta Niemiec, Alicja Nowak, Grażyna Żemojtel, Bożena Przyborowska, Wiesława Guz, Jadwiga Nakryjko, Ewa Kurek. Średnia wieku zawodniczek wynosi 19 lat, a wzrost 172 cm.



25. X. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych opracowała dla Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego prototyp jednostopniowej odwadniarki wyposażonej w silnik o bardzo dużej mocy. W myśl założeń urządzenie to będzie pompowało 500 metrów sześciennych wody na godzinę i tłoczyć ją do wysokości 1.500 metrów, to jest wprost z podziemi kopalni na powierzchnię.



27. X. W sali teatralnej w Świdnicy miejscowy Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 zorganizował sesję popularno-naukową poświęconą Mikołajowi Kopernikowi.

28. X. Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 im. Mikołaja Kopernika obchodził jubileusz XXX-lecia. Kurator Okręgu Wałbrzyskiego przekazał szkole na ręce dyrektora Józefa Michajłowicza Medal Komisji Edukacji Narodowej. Dyrektor departamentu kadr i szkolenia Ministerstwa Przemysłu Maszynowego Zygmunt Zacharski powiadomił zebranych, że Minister Aleksander Kopec przekazał jubilatowi samochód fiat 126p przystosowany do nauki jazdy. Ponadto dyrektor Zjednoczenia Maszyn i Aparatów Elektrycznych „EMA” przekazał laboratorium językowe. Natomiast ZWAP „Mera-Pafal” — opiekun szkół ufundował sztandar dla szkolnej drużyny harcerskiej oraz telewizor kolorowy. Podczas akademii wręczono również nagrody II stopnia Ministra Oświaty nauczycielom: Stanisławowi Kędzier-skiemu, Zofii Chmieleńskiej i Julianowi Konefałowi.

L I S T O P A D

1. XI. W dniu Święta Zmarłych zapłonęły znicze na grobach. Już od wczesnych godzin rannych tysiące mieszkańców miasta jak co roku udały się na cmentarze uczcić pamięć swoich najbliższych a także tych, którzy oddali życie za naszą wolność.



2. XI. 24-osobowy zespół taneczny „Krag” przy Świdnickim Ośrodku Kultury został zaproszony na 5-dniowy pobyt w Czechosłowacji. Będzie tam występował podczas obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.



3. XI. Na Osiedlu Młodych II przy ul. Wróblewskiego Świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zasadziła 1.500 krzaków ligustru, 10.000 krzewów róż i 2.000 cebulek krokusów.



4. XI. Mimo zaawansowanej jesieni na trawnikach przed Miejskim Szpitalem u zbiegu ulic Westerplatte i Śląskiej zakwitły setki stokrotek.

Uroczyste spotkanie przyjaźni poświęcone 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyło się w teatrze. Wzięli w nim udział działacze partyjni i społeczni, gospodarze miasta oraz przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Waldemar Humeniuk.

Z okazji jubileuszu 60-lecia Rewolucji Październikowej Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Świdnicy został wyróżniony złotą honorową odznaką Towarzystwa. Najbardziej aktywni działacze otrzymali odznaki indywidualne i dyplomy.



5. XI. Czcząc pamięć poległych w walce o wyzwolenie przedstawiciele partii, władz terenowych, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzież złożyli wieńce na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej.



6. XI. Dzień czynu społeczno-produkcyjnego młodzieży zrzeszonej w ZSMP. 830 młodych mieszkańców miasta przepracowało 4 tys. godzin. Największym przedsięwzięciem była budowa amfiteatru. Czyn podjęto dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.



7. XI. W Świdnicy zakończyły się rozgrywki piłkarskie I i II ligi TKKF mężczyzn. W I lidze mistrzostwo zdobyła drużyna Dolnośląskich Zakładów

Magnezytowych wyprzedzając Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej, ZWAP „Mera-Pafal”, „Refę” Świebodzice, ZPW „Siwela” i Fabrykę Wagonów „Świdnica”. Mistrzem II ligi została drużyna ZPS „Karolina” Jaworzyna Śląska, wyprzedzając Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych.



8. XI. W Świdnickim Ośrodku Kultury odbył się finał konkursu pod nazwą „Wiedza o Kraju Rad”. Reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy zdobyła I miejsce.

Uchwałą Rady Państwa za udział w walkach II wojny światowej Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski na plenarnym posiedzeniu walbrzyskiej wojewódzkiej organizacji ZBoWiD zostali odznaczeni m. in. kombatan ci ze Świdnicy: Antoni Brzostowicz, Bolesław Gawłowski, Władysław Grodzicki, Józef Janus, Michał Muzyka i Franciszek Podgórski.



9. XI. Pracownicy Zakładu Zieleni Miejskiej dokonali konserwacji drewnianych rzeźb w Parku Centralnym.



10. XI. Sekcja bokserska Klubu Sportowego „Polonia” zorganizowała dla wszystkich chętnych „czwartki bokserskie”. Pod fachową opieką każdy może spróbować swoich sił na ringu.



11. XI. W ZWAP „Mera-Pafal” oddano do użytku obiekt o 50 miejscach w Sokolcu przeznaczony dla załogi na wypoczynek niedzielno-świąteczny.

W Osiedlu Młodych dokonano otwarcia zdrowotnych poradni podstawowych: ogólnej, dziecięcej, stomatologicznej oraz gabinetu zabiegowego. Umieszczono je na razie w pomieszczeniach zastępczych do czasu wybudowania obiektu dla planowanej Przychodni Rejonowej.



13. XI. W meczach o mistrzostwo II ligi w siatkówce kobiet świdnicka „Polonia” pokonała Mielec 3:0, 3:1 oraz AZS Wrocław 3:0, 3:0, obejmując prowadzenie przed „Komunalnymi” Łódź.

W podokręgu piłki nożnej zakończone zostały rozgrywki sezonu jesiennego zespołów młodzieżowych. Po pierwszej rundzie rozgrywek w klasie juniorów „Polonia” Świdnica uplasowała się na IV, a w grupie młodzików na III miejscu.



17. XI. W Muzeum Dawnego Kupiectwa otwarto wystawę 700 sztuk widokówek „Kolorowy Świat” ze zbiorów świdnickiego kolekcjonera Bogusława Bednarczuka.



18. XI. W ZWAP „Mera-Pafal” weszło na taśmę produkcyjną nowe urządzenie służące do systemu automatycznej rejestracji obecności ARO-100.



19. XI. Spółdzielnia „Nowe Życie” zakończyła tegoroczną wysyłkę płaszczy damskich do ZSRR w ogólnej ilości 27 tysięcy sztuk.

20. XI. W mistrzostwach II ligi siatkarek znajdująca się na czele tabeli „Polonia” Świdnica odniosła dwukrotne zwycięstwo 3:0 nad „Gwardią” Wrocław.



21. XI. W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej zastosowano obróbkę plastyczną na zimno do kształtowania tulei korpusów rozruszników. Innowacja ta dała w efekcie oszczędności 137 ton stali z importu.



22. XI. Na II Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Świdnicy ponownie zostali wybrani: I Sekretarzem mgr Waledekar Humeniuk, Sekretarzem inż. Jerzy Boryk. Ponadto w skład Egzekutywy weszli: Czesława Bednarska, Genowefa Garbień, Stanisław Gleba, Ryszard Gramburg, Henryk Kowalik, Regina Kusia, Marian Przeglasiński, Henryk Rataj, Czesław Szejnkowski, Zenon Szymonowicz, Stanisław Tracz. Wybrano także 52 członków Komitetu Miejskiego, 15 zastępców, 17-osobową Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym jest mgr Franciszek Łukasiewicz oraz Komisję Kontroli Partyjnej, której przewodniczyć będzie nadal mgr Czesława Bednarska. W obradach Konferencji między innymi uczestniczyli I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR mgr inż. Jerzy Grochmalicki, posłanka na Sejm PRL dr Janina Kocemba, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Jerzy Guzik i prezes Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Mieczysław Sikociński.



24. XI. Z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej zorganizowano spotkanie pisarzy z czytelnikami miasta, w którym wzięli udział: Nina Krachetkova, Tadeusz Lutogńewski, Jan Czopik-Leżychowski i Janusz Anderman.

Odbyło się posiedzenie Rady Dyrektorów przy Komitecie Miejskim PZPR, na którym omawiano zakres i wyniki opieki lekarskiej sprawowanej nad załogami zakładów przemysłowych. Drugim problemem był rozwój budownictwa indywidualnego.



25. XI. Załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” gościła w ramach akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” literatów uczestniczących w VI Dzierżoniowskich Dniach Literatury: Ryszarda Białobrzeskiego, Mariana Jachimowicza, Kazimierza Koszutskiego i Ryszarda Latko. Pisarze zwiedzili zakład oraz spotkali się z pracownikami.

W świdnickim Muzeum odbył się wieczór poezji rosyjskiej i radzieckiej — wystąpił zespół II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy pod kierunkiem mgr. Janiny Mickiewicz.



27. XI. Siatkarki „Polonii” Świdnica w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi w siatkówce pokonały „Wisłę” Kraków 3:0.

Na wojewódzkim spotkaniu Rady Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej specjalnymi medalami Zarządu Głównego TTKF wyróżnione zostało ognisko TTKF „Bolko” ze Świdnicy.



30. XI. Odbyła się ostatnia w kadencji 1973 — 77 sesja Miejskiej Rady Narodowej. Jej przewodniczący I Sekretarz Komitetu Miejskiego mgr Waledekar Humeniuk podziękował radnym i członkom komisji MRN za ich czteroletnią pracę społeczną. Prezydent miasta mgr Zenon Szymonowicz wręczył kilkunastu obywatelom wysokie odznaczenia państwowe.

Na 192 przystankach autobusowych świdnickiego oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Wałbrzychu rozlepiono nowe rozkłady jazdy na okres jesienno-zimowy.

G R U D Z I E Ń

1. XII. ZWAP „Mera-Pafal” uczcił 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęciem czynu, którego zrealizowana wartość wyniosła 10 milionów złotych. Nagrodą jest ufundowana przez Centralną Radę Związków Zawodowych wycieczka „pociągiem przyjaźni” do Związku Radzieckiego.

Klub Filmowy przy Świdnickim Ośrodku Kultury organizuje w grudniu w kinie „Gdynia” seanse pod nazwą „Z filmem na ty”.

W Szpitalu Miejskim zakończono remont połączonej z pełną modernizacją oddziału ginekologiczno-położniczego.

Dyrektorem Świdnickiego Ośrodka Kultury został Stanisław Marciniak — długoletni znany działacz resortu kultury.



2. XII. Odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Rolę i dotychczasowe osiągnięcia TRZS wysoko ocenili: sekretarz Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej inż. Jerzy Boryk oraz prezydent miasta mgr Zenon Szymonowicz. Słowa uznania wyrażono pod adresem zasłużonego działacza mgr Franciszka Jarzyny, przez dziesięć lat kierującego Towarzystwem Regionalnym Ziemi Świdnickiej. Walne Zgromadzenie z żalem przyjęło jego rezygnację ze stanowiska prezesa, które powierzono długoletniemu członkowi Zarządu, dyrektorowi Świdnickiego Ośrodka Kultury Stanisławowi Marciniakowi.



4. XII. W mistrzostwach II ligi siatkarek „Polonia” Świdnica pokonała „Odrę” Wrocław zwyciężając dwukrotnie 3:0.



5. XII. W międzyzakładowych spartakiadach prowadzonych przez Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Związków Zawodowych oraz Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej drużyny świdnickie uplasowały się następująco: w siatkówce kobiet II miejsce Związek Nauczycielstwa Polskiego, III — ZOZ Świdnica. Mistrzostwo ligi TKKF w tenisie stołowym — Fabryka Wagonów „Świdnica”, IV miejsce — ZEM „Polmo-Elmot”, V — „Krag”, VI — ZWAP „Mera-Pafal”, VII — R.D.P. W rozgrywkach ligi szachowej II miejsce — Fabryka Wagonów, III — ZWAP, IV — ŚFUP, V — „Krag”, VI — PRJD, VII — ZEM.



7. XII. W Świdnickim Ośrodku Kultury zorganizowano cykl spotkań pod tytułem „Młodość — Miłość — Małżeństwo”. Pierwszy temat brzmiał: „Czy znasz swoją postawę życiową”.



8. XII. Plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wytyczyło na swym posiedzeniu kierunki organizacyjne pracy KM PZPR na okres nowej kadencji.



10. XII. Koło Miejskie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przeprowadziło w 1977 roku 56 spotkań swych aktywistów z młodzieżą

szkolną oraz 3 spotkania z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego. Pogadanek na temat tworzenia się LWP, szlaku bojowego, walki z okupantem na wszystkich frontach II wojny światowej i w oddziałach partyzanckich wysłuchało ponad 3.600 osób.



12. XII. Młodzież I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy obchodziła Dzień Patrona Szkoły — Jana Kasprówicza.

Klub Sportowy „Polonia” umocnił pozycję lidera w mistrzostwach II ligi w siatkówce wygrywając w kolejnych meczach z AZS Katowice 3:1 i 3:0.



14. XII. W Klubie ZWAP „Mera-Pafal” odbyło się w przededniu 29 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczyste spotkanie z weteranami i działaczami PZPR. Podniosłym akcentem było wręczenie przez I Sekretarza KW PZPR Jerzego Grochmalickiego 100 legitymacji kandydackich PZPR przedstawicielom załóg 21 miejscowych zakładów pracy. Przemawiali I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk i Sekretarz Jerzy Boryk.

Ślizgawica w rejonie Świdnicy była przyczyną wielu wypadków złamań kończyn oraz karamboli samochodowych, na szczęście bez ofiar w ludziach.

Po raz pierwszy w historii Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” osiągnięto wartość sprzedaży przekraczającą w ciągu roku 1 miliard złotych.



15. XII. Dolnośląskie Fabryki Mebli w Świdnicy unowocześniły park maszynowy zakupując wysokowydajne maszyny i urządzenia. Wydatkowane w 1977 roku nakłady inwestycyjne wpłynęły na zwiększenie bądź odnowienie w 18 proc. wartości całego majątku trwałego przedsiębiorstwa.



16. XII. Przy kole zakładowym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych powołano pierwszy w mieście klub technologa.



17. XII. W Muzeum Dawnego Kupiectwa urządzono wystawę wyrobów z ceramiki kolekcjonowanych przez Bolesława Wolanina.



18. XII. W hali sportowej odbyły się dwa mecze: pierwszą imprezą było spotkanie bokserskie pomiędzy „Polonią” Świdnica a „Górnikiem” Knurów o wejście do II ligi. Zwyciężyli goście 9:11. Drugą — mecz w siatkówce mężczyzn, w którym zespół „Polonii” zremisował z AZS Politechnika Wrocław.

W salach Muzeum wystąpił w wieczorze muzyki jazzowej świdnicki sextet Ireneusza Kowalcuka.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdnicy odbyła się uroczystość dekoracji medalami pięciu par z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego. Byli to Zofia i Stanisław Faliszewscy, Helena i Czesław Czworkasowie, Maria i Józef Kutymbowie, Dabora i Benjamin Gesternowie, Nadzieja i Wiktor Żókwscy. Ich nazwiska wpisano do księgi pamiątkowej USC. Gratulacje i życzenia jubilatowi złożyła kierowniczka USC Małgorzata Rein.

19. XII. Przy II Liceum Ogólnokształcącym dziesięcioosobowa redakcja, którą opiekuje się mgr Halina Kopeć, wydała pierwszy numer „Diariusza Zaków” — kwartalnik samorządu szkolnego.



21. XII. W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej po raz pierwszy wartość produkcji własnej i usług w stosunku rocznym przekroczyła kwotę 2 miliardów złotych.



22. XII. Rada Dyrektorów odbyła ostatnie w tym roku posiedzenie. Omawiano przebieg robót przy odbudowie Domu Kultury przy ul. Jagiellońskiej oraz perspektywy rozwoju filii Politechniki Wrocławskiej.



24. XII. Załoga Świdnickich Zakładów Przemysłu Wełnianego „Siwela” wykonała roczne zadania produkcyjne. Wypracowana kwota 882 mln zł stanowiła 101,4 proc. wielkości planowanych. Do osiągnięć należy także zaliczyć pełną realizację zobowiązań produkcyjnych w wysokości 12 mln złotych.



25. XII. Pogoda w święta Bożego Narodzenia nie dopisała: zamiast upragnionego śniegu panowała iście jesienna plucha.



27. XII. Fabryka Wagonów „Świdnica” uruchomiła i wysłała na zamówienie kontrahenta syryjskiego 100 wagonów — platform do przewozu dłużyc, wyrobów hutniczych, drewna itp.



28. XII. Załoga ZWAP „Mera-Pafal” wykonała roczny plan produkcji w wysokości 1.050 mln przekraczając założenia o 4 mln zł.



29. XII. Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR dokonano zatwierdzenia planów pracy Egzekutywy i plenarnych posiedzeń Komitetu Miejskiego oraz komisji problemowych na I półrocze 1978 r.



30. XII. Zostały wyłożone do publicznego wglądu spisy wyborców do Rady Narodowej. Pierwsi mieszkańcy miasta już zawitali do lokali obwodowych komisji wyborczych, by sprawdzić swoje nazwiska.



31. XII. Na spotkaniu działaczy partyjnych, społecznych i gospodarczych I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Waldemar Humeniuk poinformował o wykonaniu wszystkich zadań wynikających z Narodowego Planu Gospodarczego za 1977 r. O dorobku Świdnicy mówił prezydent miasta Zenon Szymonowicz, I Sekretarz KW PZPR Jerzy Grochmalicki i wojewoda walbrzyski Antoni Trembulak składając życzenia noworoczne podziękowali klasie robotniczej, społeczeństwu miasta i całemu aktywowi za dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczne. Nazwiska aktywu wpisane zostały do Księgi Pamiątkowej.

Świdnicki przemysł zamknął rok 1977 sukcesem w postaci 10,5 miliarda złotych. Wielkość ta stanowi 100,3 proc. planu sprzedaży produkcji przy dynamice wynoszącej 108,1 proc.

W 1977 r. nastąpił dalszy przyrost zasobów mieszkaniowych: z budownictwa uspołecznionego oddano do użytku 545 mieszkań o 1813 izbach, wybudowano także 56 domków indywidualnych.

Wykonane w 1977 r. czyny społeczne były wyższe od zaplanowanych o 17,2 proc.

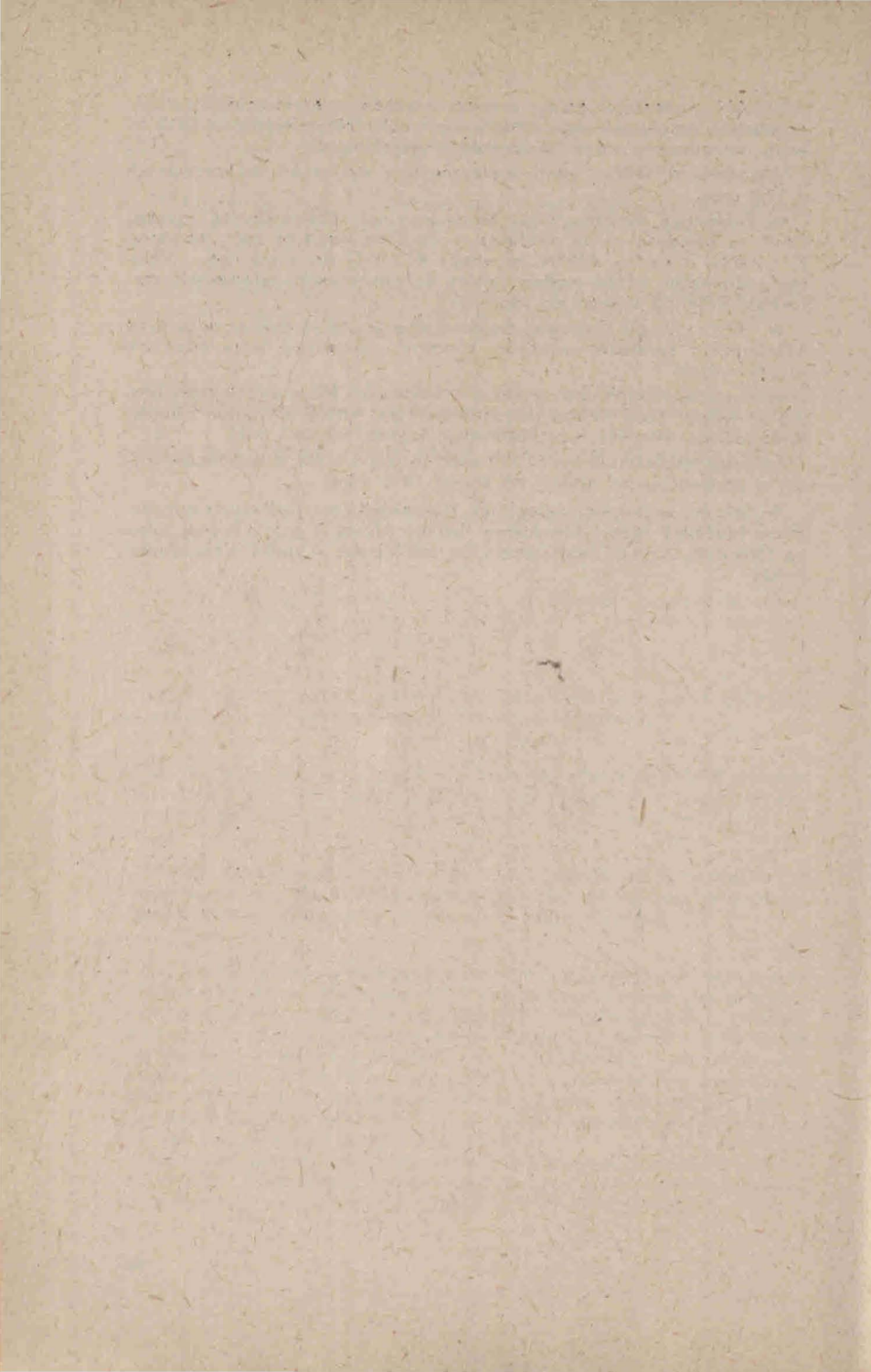
W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Element” nowościami wprowadzonymi do produkcji w ostatnim kwartale były: rozruszniki E 100 N, alternator A124N, regulator RC2/12D do samochodu „Polonez”, alternator A210w wadnoodporny do samochodów terenowych, rozruszniki R11K na eksport do Jugosławii.

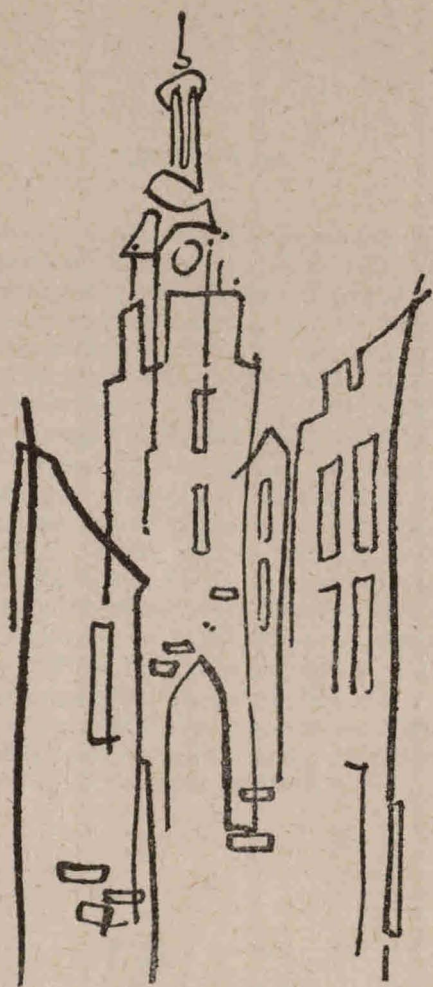
W 1977 r. w sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbyły się 173 imprezy, spektakle teatralne, koncerty i akademie, które obejrzało 61.746 widzów.

W ciągu roku ekspozyty i wystawy w świdnickim Muzeum obejrzało prawie 21 tysięcy osób. Wśród zwiedzających byli turyści z Węgier, Związku Radzieckiego, Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Włoch i Indii.

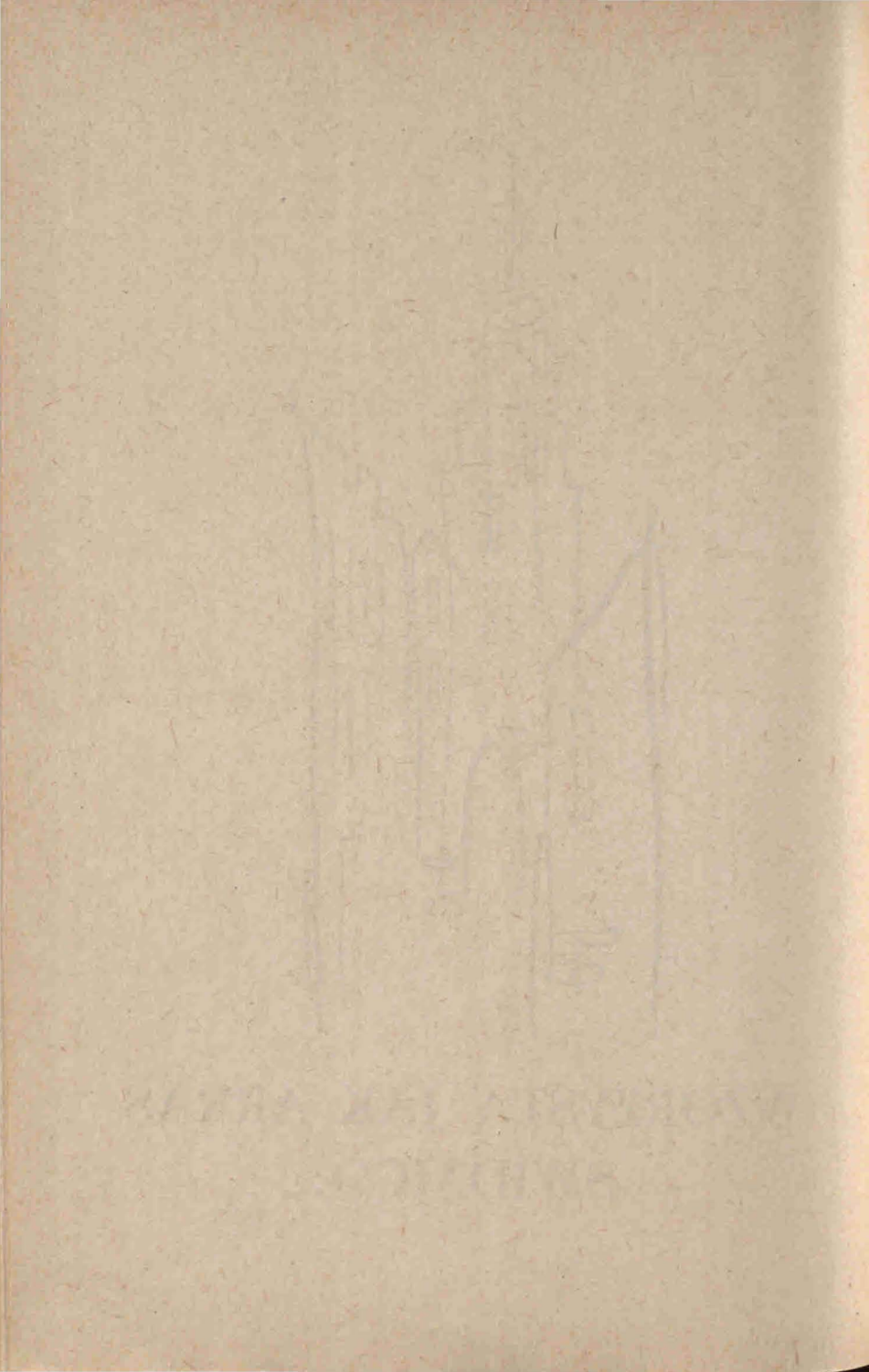
Świdnicę zamieszkuje już 54.290 osób to jest o 1.278 mieszkańców więcej w porównaniu ze stanem na koniec 1976 roku.

Rajdowiec świdnickiej delegatury Automobilklubu Dolnośląskiego Tadeusz Michałak zdobył mistrzostwo Polski w klasie 7, grupie II (poj. silnika 1300 cm³), a drugi świdniczanin Ryszard Nowak — został wicemistrzem Polski.





WZORZYSTA JAK ARRAS
ŚWIDNICO...

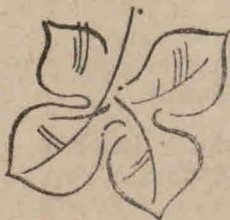


W S T Ę P

Świdnica to nie tylko miasto zabytków, świadczących o bogatej przeszłości historycznej. Nie tylko miasto potężnego przemysłu, przysparzającego dewiz gospodarce narodowej. To także poważne środowisko twórcze, gdzie żyją i pracują ludzie palety i pióra. O ile jednak świdniccy plastycy znani są dość dobrze szerszemu ogółowi, choćby z często organizowanych wystaw, o tyle środowisko literackie pozostaje ciągle w niezasłużonym cieniu.

Pragniemy wypełnić tę lukę, publikując w kolejnym, szóstym „Roczniku Świdnickim” wybrane utwory kilku świdnickich pisarzy i poetów. Reprezentują oni różny wiek, różne zakresy zainteresowań, różne techniki literackie. Łączy ich natomiast przywiązanie do regionu, w którym żyją i tworzą. Niektórzy posiadają już liczne sukcesy w skali krajowej, dorobek innych jest jeszcze niewielki, zasługuje jednak na uwagę.

Sądzimy, że inicjatywa nasza spotka się z życzliwym przyjęciem przez czytelników, zmierza bowiem do spopularyzowania osiągnięć naszego miasta w dziedzinie zbyt mało dotąd znanej szerokiemu ogółowi.



taki nasz los
guślarzy

że przywieramy sercem
do drogi polnej

i do głogów kory
łachmanów zgrzebnych

taki

że na złotym zydłu
nie usiedzisz

ani rodziny w dobrobyt
nie omaścisz

taki

że tylko wiatru surmy
nadśłuchujesz

albo ostów bukiety
znosisz

— — — — —

no i te nasze kobiety
półsenne boginie

co to od ziół jesiennych
odróżnić trudno

PORTRET Z PRZYJACIELEM

Włodzimierzowi

ten kneź złotousty
gadający z gromem
jak równy z równym
to ty

te charty bez lęku
tropiące
najdzikszą zwierzyne
metafor

to myśli twoje

te słońca
dośpielające owoce
dobrego i złego
to słowa twoje

ten mól
zjadający pośpiesznie
wszystkie księgi
diablich rodowodów
to twój achilles

— — — — —
ten kmicz pochylony
stojący na jednej nodze
wyobraźni
to ja

ten ptak żerujący
na śmietniku poezji
to moje pióro

ten dym
gryzący oczy krytyki
to moje wiersze

ten pegaz
człapiący na czele
pełnokrwistych buraków
to moje poczucie humoru

Wałbrzych 1977

NOTATNIK DOMOWY

zapis wieczorny II

lubię
tę porę łaskawą
kiedy znużenie
na krześle
przysiada

i strawy zapach
przyjazny
nagabuje nozdrza

lubię
tę masła łagodną osetkę
co to jeszcze czasem
na stole
porykuje

i jajecznicy
gromadkę spaśną
gdaczącą na patelni

lubię
bochna pagórek razowy
co to stołu wieczornego
krajobraz
nasyca

i ten nóż zwinny
w spracowanej dłoni

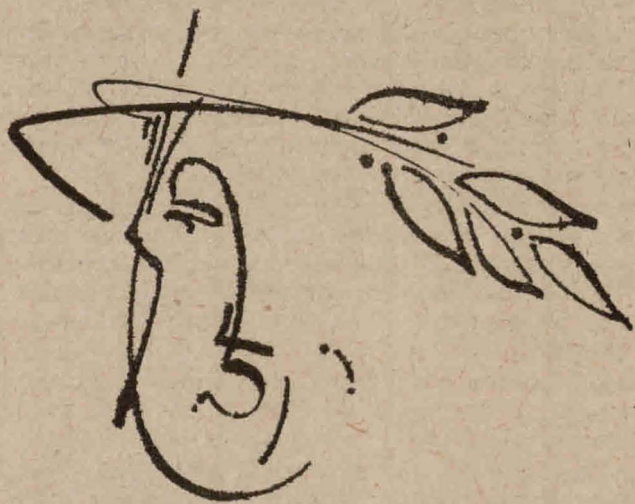
i domowej łyżki
posłannictwo rozumne

lubię
ten ręki gest
sprawiedliwy
przy dzieleniu
chlebem
i kawy zbożowej
zażyłość bliską

jednak
kocham najbardziej
rąk matczynych
serdeczność zmęczoną
otwarcie leżącą
na obrusa bieli.

Koźuchów 1973

Wałbrzych 1976



...Ale dopiero w październiku 1945 roku zebrała się nas garstka chętnych na wyjazd. Proponowano nam wrocławski Pafawag lub świdnicką Fabrykę Liczników i Zegarów Elektrycznych. Fabryka wagonów nam nie odpowiadała, a liczniki były dla nas czymś zupełnie nowym; ciekawy przemysł, precyzyjny. Wybraliśmy Świdnicę, miasto wojną nie zniszczone. Było wśród nas sporo dobrych fachowców: tokarze, szlifierze, ślusarze, elektrycy, nawet kreślarz i dwaj technicy. Dwadzieścia sześć osób gotowych do pracy. Dzień wyjazdu naznaczono na 17 października.

Do Świdnicy przyjechaliśmy na drugi dzień rano. Prosto z dworca zaprowadzono nas do zakładu. Oczom naszym przedstawił się dwupiętrowy budynek z czerwonej cegły w kształcie litery „E”. Wewnątrz posesji stał pawilon parterowy, w którym Niemcy montowali miny. Wokół drobne obiekty: hartownia, galwanizernia, magazyn.

Zakład miał już dyrektora, inżyniera Szymona Gersona, który nas powitał, oprowadził po pustych halach i namawiał, byśmy zostali. W pomieszczeniu, gdzie montowano zegary, wałało się dużo różnych detali: w skrzynkach, w pudełkach, na podłodze różne typy, różne wymiary. Dyrektor powiada:

— Zegary można produkować już: biurowe, dworcowe, zegary-matki, 27 rodzajów. Przecież to majątek dla zniszczonego kraju!

I oczy się iskrzyły do tej pracy, i puste hale budziły zwątpienie. Już przed nami była tu jakaś grupka, którą ta pustka wypędziła. Myśmy pracę traktowali poważnie. Po krótkiej naradzie — zostajemy...

Fragment pamiętnika pt. „Stała nam się własnym miastem” z tomu zatytułowanego „Moja praca, moje życie”.

MÓJ ŚWIAT

Widzę mój świat,
Pełen nadziei i złudzeń
Oczami mej duszy szukam
radości

Lecz radość odeszła,
Ona ze mną w sprzeczności

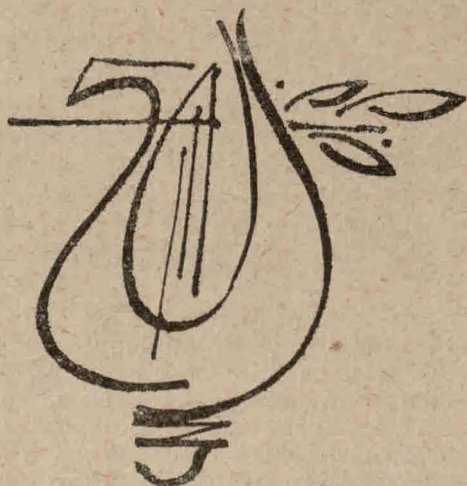
Widzę mój świat,
Lecz czasem bywa zamglony.
Mój świat marzeń,
Pełen kontrastów szalony.

Piękny jest świat
i piękne może być dzieło człowieka.

Pokój na ziemi
Na który mój świat wysniony,
Już tak długo czeka.

Swidnica, dnia 1.03.1976 r.





NIESPOKOJNY SPACER

Skrzypko przymierza wierna
Wzorzysta jak arras Świdnico
Kłania się strofa ma śpiewna
Wiecznym zaułkom — młodości ulicom.
Wyrwać z siebie nie sposób
Obrotów liryki rzewnej
Przybyło srebrnych włosów
Garść zwiedłych fiołków
 nic więcej...

...Niedługo maj zapali
białokremowe lampiony
drżą na muzycznej fali
białych obłoków dzwony
Podrywa umysł podnieca serce
gotycka błyskawica
wiosennym deszczem
spada na wiersze
senna, wiosenna Świdnica

Nad bystrą rzeczką
co w serce wpada
zakład wyrasta
w niebo wzdłuż i wszerz
urealniono technikę marzeń
w dygocie młotów powietrza
metal stress

Wierzę — bez ziemi tej
straciłbym dar mojej mowy
kamień szeptałby wiersze
pisałby liść dębowy
Byłbym kaleką bez słuchu
dotyku
grzebiąc słowo w sobie
żyłbym może i długo
jak własny nagrobek
Coraz mocniej przenika
zielonej tajemnicy sedno
że ja i ziemia ta
to jedność

Zmierzchem pod górę
od koszar Kościelną
i już liceum
świerszcz z melodią rzewną
A obok gonty Kościoła Pokoju
drukuje kornik w ciszy spokoju
orgie barw sufitu
rysują siwe ścieżki czasu
W łoży
krynolinie baroku
świerszcz
licytuje herby o zmroku.

Znów jestem w rynku
przechodniów niewielu
błądzą Świdnicą
pięknie
bez celu...



FATUM BŁĘDU

On popełnia błędy w obliczaniu
przestrzeni
wszystko zmieścił w kratkach
nawet słowa wszystkie
zrobił napewno błąd gdy wyszedł
przechadzką linią wytyczoną
obsesja błędu wyprowadziła go oknem
na zewnątrz
rozpostarł skrzydła i wylądował na
równoleżniku ulicy
i wtedy błąd wszedł w niego na stałe
nieobliczalnie znalazł się w chwili
początkowej kiedy to sprowadził
wszystko do kraterów
i wtedy monstrualne wypełniły
jego doczesne więzienie
popełnił błąd urodzenia
błąd obleczenia się człowiekiem

Srebrna Lampka Górnicza
Druk w „Trybunie Wałbrzyskiej”

MORZA POŁUDNIOWE

być może na południowych
morzach
wątlym ramieniem zagarniać
wodę
na młyny postawione dla
wygody będę
jałowy bieg wyobraźni
ruszy olbrzymie koła
mnące powierzchnię gładką
mórz południowych
i ja marynarz na wachcie
pilnie w bocianim gnieździe
klekotać będę na alarm
— te wielkie tłumy ludzi
przynoszą małe ptaki
i wieszają je w kołyskach
szubienic
na alarm o kamieniach
na szybach rysujących
abstrakcyjne pejzaże
przeciw kamieniom na czołach
w których czas idzie odwrotnie
być może stanę szybą
i widzieć będą w obie
strony
ale przejść przez moje
przezroczyste ciało nie będą
mogli
i nie zechcą

Nagroda w Turnieju Jednego Wiersza — Wałbrzych

ANTYFONA DO ŚW. APOLONII,
PATRONKI OD BÓLU ZĘBA

Apolonio
w przedwrześniowej koszuli cnót
pozornych pełna
nie paliłaś bo szkodzi
nie piłaś bo szkoda
nie pożywałaś męża

kozią miałaś przekorę i rogi
ostre jak akty strzeliste spowite
pajęczyną nad wezglowiem
łóżka
wdowo wdów najbiedniejsza
wiecznie nieszczęśliwa
po stokroć pyskata

WIECZORYNKA

Osadzony w krajobrazie nawołujących
dzwonów
kąkolem jestem wśród ostów

dobrze mi pod dachem
skowronka

zmierzwionemu zbożu
wiatrem włosy wygładzę
słońcu senne oczy rosą
zakroplę i zapalę
światliki moich snów

a rankiem
strugać będę chleb swój
powszedni.

J A

Moją szafę z dębowego drzewa
Podzieliłem na małe przegródki,
W każdej ukryłem się po kawałku,
Lecz wciąż ktoś drzwi niewłaściwe otwiera,
Oстрым światłem rzeźbiąc cienie.

Więc wyjdę cały w zapomnieniach
i uśmiechnę się do ciebie

* *
*

Twarz starego aktora
jest głęboka
jak artezyjska studnia
żywa
i cicha ciszą wymarłego zamku.

Skąd w twarzy człowieka tyle jest dali?

Ten ugór zaorany
Jak tłusta gleba płodny
to dobra twarz
to dobra twarz gdy palce grube
zbierają z niej smutek
ta twarz starego aktora
który gra kogoś innego
i samego siebie
ta twarz starego aktora
myśli o latach, które nie będą już.



O OBROTACH

Trzeba napisać coś o zamknięciu —
jest tyle rzeczy bez wyjścia.
Okrąg, orbita, obieg krwi.
Także pozorna hiperbola myśli.

Każdy wiersz obraca się raz
na jedno czytanie.

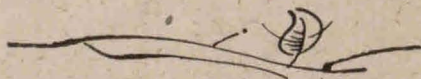
* *
*

Wśród pism pochyłych ostrych
piszę innym wiekiem —
ciszą po wdechu.

Jestem prostą —
litera jest śladem błędzenia.

* *
*

Lęk przed skaleczeniem
— zapaleniem światła.
W ciemności zawsze jak w teatrze
i jakby już podniesiono
kotwicę.



DANUTA SAUL-KAWKA

NIE MA ODYSA

szukam w tobie Odysa
w tobie Penelopa czeka wiernie
tkać już nie może
bo ciemność w myślach
także nadzieja
spaliła skrzydła
w ogniu tęsknoty

słońce spłoszyło się
w oczach tej kobiety
za węglem spojrzeń ostro
(jeszcze) mówi serce

nie ma Odysa
w żadnym przebraniu
wciąż wierna umrze
nie włoży szaty
której brak rękawów

Druk: zeszyt poetycki XXX

PŁYNAĆA

Irenie Rup

Nad rzeką wąską jak lot pszczoły
Wiatr natrzasa się z sitowia
Słońce kąpie się co rano
Białe, pierzaste sznury kaczek
Rozsypują się w dowolny sonet
Nad rzeką wyszczerbioną
Upływaniem czasu
Nad wodą, w której niebo się przegląda
I jak powieka starca

Z każdym dniem
Obwisa coraz bardziej
Nad rzeką gładką jak twarz dziecka
Nad rzeką bez wyświeceń
Nad wodą jak z krochmalu
Dobrze przystanąć chwilę

Druk: „Współczesność”

BARDZO GŁUCHY DOM

po zjedzeniu połowy chleba
a czasem bułki
po skosztowaniu owoców
i trujących pestek
dowiercamy się do środka
wielkiego słońca

wciąż go za mało
w naszych snach
złodzieje krążą
ulicami
gawrony kraczą
na niepogodę

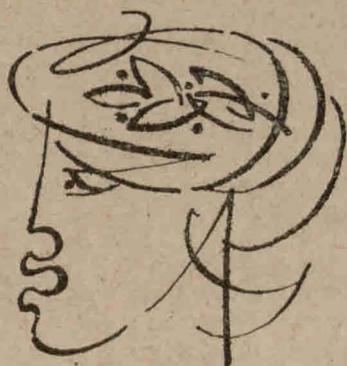
i to jedno pewne
jak dwa minus dwa
równa się śmierć

małe słodkie jabłuszka
wiedną
liście siwieją
nawet wróble
podchodzą do łagodnych
rąk

zimne wiatry
zamykają nam usta
śnieg milczeniem przykrywa
bardzo głuchy dom

Nagroda w Turnieju Jednego Wiersza — Wałbrzych





COFA SIĘ STRWOŻONY PRZYMOTNIK

Mentalny zapis obłudna
metafora prostokątny
kształt uporczywe
swędzenie

Beczka stanowisko prospekt
sieć o tysiącu oczek
odpoczynek w piwiarni spokojny
sen natura
przedmiotu

Notuje szybko
szyba na ciemnym tle
odbija
wizerunek

Brzuch pełni
rolę przysłówka
tymczasem
spala się pamięć o prze-
nośni co to
wszystko oznacza

Przekreślił się
symbol.

SMUTEK TAUTOLOGII

Stropione oswiło skrepowane
tym czym być może w ciasnej
ramie znaku
przycupnięte między szklanką
z resztką mleka
a przylepcem
elegancją bandaża
drży

Między myszą a ptakiem
słowo o — kobieta
z trojgiem dzieci i mężem
pijakiem
śni byt warunkowy
pomnożony przez ciebie mnie
oraz

zaor azro roaz
śni i tęskni za porzuceniem
homeostazy mimezis

Słowo — szklanka
której nikt nie zbije
mleko
bandaż co nie uchroni rany
wiersz



DZIECIOM Z PRZYBORZA

Napewno opowiadał im ktoś bajkę
o babie jadze i jej domku
z kolorowych pierników
bo gdy zasypiały
przed oczami
wirowała uparcie wśród drzew
chatka na kurzej łapie
a wśród ziół i traw pachniały
lukrowane ściany
i dach
o nich to co wieczór
opowiadał motyl
którego wypłatały z pajęczyny
rozpiętej w rogu wciąż pustej
szafki na chleb

Rano
gdy niesłodzona herbata
zapropinowała zaspokojenie głodu
niebajkowi
jaś i małgosia wyruszyli
na wyprawę po odrobinę słodczy
którą żyje każde dziecko
dopóki nie nauczy się jeść mięsa

— — — — —

Wyszły z domu i
wróciłyby
gdyby znały zakończenie bajki

NA DZIEŃ JEDEN W ROKU

listopad przyszedł do mnie
rozmigotany resztką słońca
i zniczem płonącym na grobie
poszeleścił pod nogami na
główniej alei

wychylały głowy chryzantemy
znad glinianych doniczek
listopad
chryzantemy
znicze

X

cztery baby żałobne
jechały w pociągu
dzieląc rozmowy na pięć
części
w tym jedną
dla baby nieobecnej
którą
doganiają co roku
tym samym pociągiem

ZAPROSZENIE

Gdy malowałem ostatni obraz
palcem
na szybie zaroszonej
dostrzegłem jesień kiwającą na mnie
kikutem
suchego drzewa
z za którego wyglądał wiatr
szykujący się
do wyprowadzenia w morze
żaglowca pełnego kartek papieru
Ślady zbierały się przy burcie
szykując chustki do pożegnania
stary bosman
ustawił przy żaglach
załogę niedokończeniów
obraz na szybie
skraplał się
przynaglając do wzruszenia
czekano na kapitana

BYLI WÓWCZAS DZIEĆMI

(fragment wspomnień)

Do późna w noc trwały rozmowy w sypialni. Z podniecenia nie mogliśmy zasnąć. Po głowie pętały się obrazy z ulic. Zarządzona niedawno mobilizacja, zjeżdżający do pułku artylerii lekkiej i popularnych płockich „Czwartaków” masy rezerwistów, obwieszony zapłakanymi babami i dziećmi stalowy płot w koszarach, księża uzupełniający zapasy białych krawców opłatków, nastroj pełen nerwowego wyczekiwania i wisząca w powietrzu burza. Znikł ustalony porządek w internacie i zakładzie. Chodziliśmy, gdzie kto chciał. Na końcu ogrodu przed torami kolejowymi artylerzyści wycięli w pień dorodne drzewa owocowe oblepione śliwkami, gruszkami i jabłkami. Wiedły teraz w sierpniowym słońcu stając się niejako pierwszymi ofiarami nierozpoczętej jeszcze wojny (...)

Blady świt poranka sączy się przez zakurzone szyby sypialni. Słychać brzęczenie much czekających niecierpliwie na pierwsze promienie wrześniowego słońca. Powracająca po nocnych widziadłach świadomość każe mi uprzytomnić sobie, że rozpoczyna się właśnie dzień 1 września 1939 roku.

Budzą się powoli i inni. Opuszczam łóżko i śpieszę do okna. Na podwórzu jakby wymiotti. Samotnie stoi w małym ogródku, w powodzi kwiatów, figura Matki Boskiej. Zadzieram głowę ku niebu. Jeśli będzie pogoda wypuścimy się nad tamę pod Szkołę Rolniczą. To jedyne miejsce, w którym można się przyzwoicie wykąpać. Weźmiemy sobie górę pomidorów, chleba i cebuli. Skorzystamy z przedłużonych wakacji. Później popatrzymy na lotników i popędzimy do koszar, może nadeszły jakieś nowe wiadomości.

Wieje dość silny wiatr i chmury jakby powariowały: jedne uciekają na północ, inne na południe. Te jasne są niegroźne, ale obawiam się tamtych piętrowych, szarych piramid. Deszcz z nich murowany. Ale oto i błękit. Coraz większe płaty czystego nieba ukazują się nad miastem. Wygląda na to, że wiatr wziął się za miotłę i robi podniebne porządki. Niech mu będzie na zdrowie. Dzięki niemu pochłapiemy się w rzece. Już miałem odchodzić od

okna, gdy niespodziewany warkot zakłócił poranną sielankę. Jurek mówi, że to pewnie ci nasi lotnicy z hangarów oblatują swoje maszyny. I oto jakby na potwierdzenie jego przypuszczeń, dostrzegam tuż nad drzewami naszego ogrodu przelatujące małe samolociki z białoczerwonymi szachownicami na skrzydłach. Pewnie, że nasi... Któżby więcej miał być? Ale głuchy warkot narasta, mimo iż awionetki dawno oddaliły się w kierunku Cekanowa. Rysiek przewraca się z boku na bok i kategorycznie żąda pozamykania wszystkich okien, gdyż nie można spać. Z Ryśkiem nie ma żartów, pracuje u kowala i posiada krzepę jak Zbyszko Cyganiewicz. Trzeba więc będzie zamknąć to okno, chociaż naprawdę nie chce się od niego odejść. Nagle, na oczyszczonym skrawku nieba mignął ogromny, czarny cień jakiegoś samolotu... jeden, drugi, trzeci... Lecą w kierunku dworca i koszar. Już skryły się za masywem nadciągających chmur. Nim zdążyłem coś powiedzieć, rozległy się głuche wybuchy. To gdzieś niedaleko, bo gorąca fala powietrza uderza mnie w twarz.

— Zamkniesz wreszcie to okno, czy nie? — dopomina się Rysiek.

Dostrzegam na skrzydłach czarne krzyże. Mówię o tym kolegom. Nikt się jednak nie orientuje, co mają one oznaczać. Krzyż to krzyż.

— Ostre ćwiczenia — zawyrokował Jurek — Pozorowany nalot na Płock.

W tej samej chwili doszedł nas przeraźliwy krzyk z podwórza:

— Niemcy bombardują miasto, zabijają kobiety i dzieci! Ludzie ratunku!

Poczułem jak krew odpływa mi z twarzy a serce poczęło łomotać niczym kilof w rękach górnika. Zaspany dotąd Rysiek wyskoczył z łóżka, jakby go ktoś polał gorącą wodą.

— Czego się gapicie?! Szybciej ubierać się i do śródmieścia! (...)

DOM, KTÓRY TRZEBA OPUŚCIĆ (fragment opowiadania)

Ręce są stare i zniszczone jak znoszone rękawiczki, które już dawno winny się znaleźć na śmietniku. Pod cienką pomarszczoną skórą niebieszczy się płatanina wapnie-

jących żył. Krew płynie w nich ocieźale, sący się niczym cienka nitka wody w wysychającym strumieniu. Kobieta o twarzy smutnej i zgasłej, przyozdobionej białymi pasmami włosów, przygląda się z uwagą swoim spracowanym dłoniom. Patrzy w nie jak w otwartą księgę, w której wypisano historię jej życia. Mogłaby z nich opowiedzieć wszystko. Innym robota przeciekała przez palce, albo też łaskawy los czy uśmiech szczęścia zsyłały fortunę, podczas gdy jej, Anieli Krzepowej, nigdy nie opuszczały kłopoty. Ją robota tak kochała, że przylgnęła do niej jak kleszcz. Ileż te suche i nieco przydługie palce zrobiły ludziom dobrego ... szkoda, że nie mogą mówić. Ale ona przecież pamięta.

Wzrok kobiety jeszcze przez chwilę spoczywa na rękach, po czym dźwiga się na ogołocone ściany i walające się po podłodze pakunki i sprzęty. (...)

— Mamo — usłyszała głos Janusza — niech mama pójdzie do samochodu. Reszty dopilnuję sam.

— Nie synu — odpowiada głosem przepełnionym smutkiem. — Pozwól, że pozostanę tu do końca.

Spojrzał na nią uważniej i zrozumiałwszy zapewne co się w niej dzieje, rzekł cieplejszym tonem:

— Jak mama sobie życzy. — I zabrał się do swojej roboty. Wynoszono właśnie ostatnie drobiazgi i szkliwo zabezpieczone w koszach od bielizny.

Staruszka załzawionym wzrokiem omiatała kąty, drepiała z miejsca na miejsce i w miarę jak zbliżał się nieuchronnie koniec załadunku mebli zdradzała coraz większy niepokój. Wszystko co teraz przeżywała, wydawało się jej jakimś złym snem, który prysnie jeśli się tylko zbudzi. Tylko patrzeć, kiedy zjawi się Paweł, pocałuje ją na przywitanie w czoło i pójdą sobie na spacer w parkowe alejki pokryte grubym kożuchem jesiennych liści. Jak za dawnych dobrych lat. I nie będzie już przeprowadzki i tych obcych, nienawistnych twarzy...

Słowa, które docierają do świadomości i trzeźwią rozgorączkowany umysł są jak uderzenia obuchem.

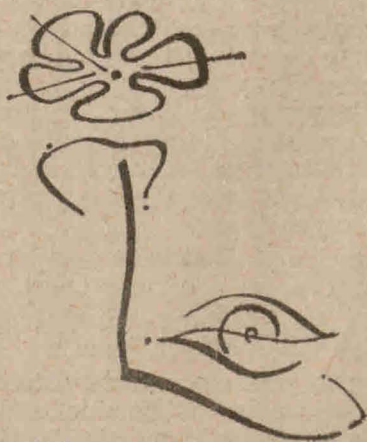
— Proszę pani, już po wszystkim. Możemy jechać. Pan Janusz powiedział, żeby pani schodziła...

Przebudzenie jest gorsze od rzeczywistości. Więc to już koniec? Tak ma wyglądać pożegnanie z domem, który wrósł niejako w jej duszę i stał się częścią jej serca?...

Wyrwają ją teraz nie bacząc na ból i rany. O Nielitościwy losie ludzki ... Gdybyż można było cofnąć lub chociaż zatrzymać czas. Już nie może zatamować łez. Krzepowa czuje jak chwyta ją mocna, mięska dłoń.

— Mamusiu ... kochana mamusiu... nie płacz, wszystko będzie dobrze. Zobaczysz. Ciepły, serdeczny głos syna powstrzymuje wybuch rozpacz. Jest balsamem kładzionym na otwartą, gorejącą ranę. Idzie wsparta o jego ramię. Ucisza się burza szalejąca w rozpalonej głowie. Jeszcze tylko na progu odwraca ją do tyłu. Przygastym wzrokiem posyła ostatnie spojrzenie w głąb opustoszałego mieszkania. Nie dostrzega nawet nowych lokatorów, którzy zapomniawszy już o niej, dyskutują zaciekle o sposobie umeblowania poszczególnych izb. Biorą dom w swoje posiadanie. Na jego pogorzelisku zapłonie wkrótce nowy ogień. Taki jest bowiem sens i prawa ludzkiego życia, w którym śmierć jednego człowieka rodzi istnienie drugiego.

Świdnica, 14.11.1971



Ryszard Artur Białobrzewski

- urodzony 2 lutego 1935 r. w Kurzeńcu, poeta, prozaik, publicysta, z wykształcenia plastyk. Długoletni mieszkaniec Świdnicy (1947). Pisze i publikuje od 1965 r. Jest w-ce prezesem Klubu Literackiego Związku Literatów Polskich w Wałbrzychu, członek KKMP. Autor tomiku poezji „IDY ZIELONE” (Wałbrzych 1977). Laureat licznych nagród literackich. Publikował w szeregu czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Ryszard Artur Białobrzewski

Mieczysław Jasek

- urodził się w dniu 24 lutego 1925 roku w Szczyrk, magister filozofii. Mieszkaniec Świdnicy od 1950 roku. Poeta. Jego osiągnięcia to: III nagroda na Ogólnopolskim Konkursie zorganizowanym z okazji Dni Leninowskich przez ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego, za reportaż poetycki „Zapiski z podróży” (1960), II nagroda w konkursie z okazji XX-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy za cykl wierszy o Świdnicy (1965), Brązowa Lampka Górnicza w Turnieju o Lampkę Górniczą za wiersz „Plecak miłości pierwszej” (1972). Publikacje: Tomik poezji „Ziemia uśmiechnięta” (1959), „Krynoliny baroku” (1962). Publikacje prasowe: Współczesność, Głos Nauczycielski, Metalowiec, słuchowisko na antenie Polskiego Radia „Poezja nie jedno ma imię”.

Mieczysław Jasek

Józef Celejewski

- urodził się 4 stycznia 1907 w Warszawie. Długoletni mieszkaniec Świdnicy (od 18. 10. 1945), z zawodu ślusarz. Poeta, prozaik. Długoletni kierownik chóru „HEJNAŁ”. Autor publikacji pamiątkarskich. Laureat licznych nagród m.in.: II nagroda w Konkursie na Pamiątniki Robotników Polski Ludowej, II nagroda za pamiątnik „Świdnica stała się nam drugim miastem” (1974), II nagroda w Konkursie pn. „Moje trzydziestolecie w Polsce Ludowej”. Aktywny członek Koła Pionierów, posiadacz licznych odznak m.in. Zasłużony dla Miasta Świdnicy, Srebrny Krzyż Zasługi. Publikacje: w tomie „Moja praca, moje życie” wyd. przez „Książkę i Wiedzę” 1977, pamiątnik pt. „Stała się naszym miastem”.

Józef Celejewski

1765

Franciszek Kawka

- urodzony 20 sierpnia 1948 r., członek Klubu Literackiego w Wałbrzychu. Laureat nagród o Laur Pałacyku w Turnieju o Lampkę Górniczą. Publikował na łamach „Trybuny Wałbrzyskiej”.

Franciszek Kawka

Ryszard Latko

- urodził się 7 lutego 1941 r. w Woźnikach. Długoletni mieszkaniec Świdnicy. Poeta, prozaik. Laureat licznych nagród; z czego najważniejsze to: I nagroda w XV Konkursie Debiutu Dramatycznego Teatru ATE-NEUM w Warszawie, za sztukę pt. „Tato, tato sprawa się rypla” (1976), nagroda indywidualna za udany debiut teatralny na XVIII Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu, wyróżnienie w III Ogólnopolskim Konkursie na Monodram miesięcznika SCENA, za monodram „Nie chcę waszych kwiatów” (1977). Publikacje: miesięcznik OPOLE fragment powieści „Wieś pod Bykiem” (1974), miesięcznik DIALOG sztuka „Tato, tato sprawa się rypla” (1976), miesięcznik SCENA monodram „Nie chcę waszych kwiatów” (1977). W grudniu 1976 w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu odbyła się prapremiera sztuki „Tato, tato sprawa się rypla”. Kolejne premiery tej sztuki odbyły się w teatrach: w Opolu, Bielsku-Białej, Koszalinie, Płocku, Zielonej Górze, Warszawie, Olsztynie. Utwory autora tłumaczone były dla radia i teatru w Finlandii i Berlinie Zachodnim. Realizacja w PR sztuki „OZONT czyli błąd teatralny” oraz słuchowisko pt. „Odwykówka”.

Ryszard Latko

Aleksander Mann

- urodził się 1. I. 1949 r., długoletni mieszkaniec Strzegomia, z zawodu prawnik, pracownik Jaroszkowskich Zakładów Materiałów Ogniотwórczych. Brak publikacji literackich.

Aleksander Mann

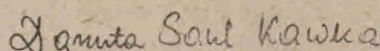
Antoni Matuszkiewicz

- urodzony 13. 08. 1945 we Lwowie z zawodu historyk, kierownik Muzeum Kupiectwa w Świdnicy. Autor prac popularno-naukowych z zakresu sztuki i muzealnictwa w formie składek, ulotek, przewodników. Publikacja prasowa: ODRA nr 5/72. Aktywny członek Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Audycje z cyklu „Poezja niejedno ma imię”.



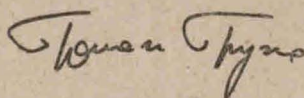
Danuta Saul-Kawka

- urodzona 6 sierpnia 1947 r. w Wambierzycach. Członek Klubu Literackiego w Wałbrzychu, Laureatka licznych Turniejów o Lampkę Górnica oraz Turniejów Jednego Wiersza. Nagrodzona przez miesięcznik ODRA — „Złote pióro” za wiersz inspirowany konkretnym dziełem sztuki.
Publikacje: „Życie Literackie”, „Współczesność”, „Radar”, „Tygodnik Kulturalny”, tomik poezji, Wałbrzych 1977).



Tomasz Tryzna

- urodzony 15 marca 1948 r. w Ostroszowicach (k. Dzierżonłowa). Scenarzysta filmowy, prozaik, poeta. Członek Koła Młodych przy ZLP w Opolu. W latach 1966–73 działacz i realizator w amatorskim i studenckim ruchu filmowym. Laureat licznych nagród m.in.: II nagroda w Konkursie na Opowiadanie Miesięcznika OPOLE, za opowiadanie „Biały most” (1975), I-sze Wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie na Dramat Sceniczny dla Teatrów Amatorskich (org. WDK Opole), za sztukę „Tak dalej być nie może”, II nagroda w Ogólnopolskim Konkursie GŁOSY 76, za cykl wierszy „Kronika jednego ludzika”, wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie na Nowelę Filmową (red. GŁOSU ROBOTNICZEGO, Zespół Filmowy PROFIL Łódź) — „Chłopiec w jajku” 1977. Obecnie: drugi reżyser filmu fabularnego realizowanego według własnego scenariusza w Zespole Filmowym „PROFIL”.

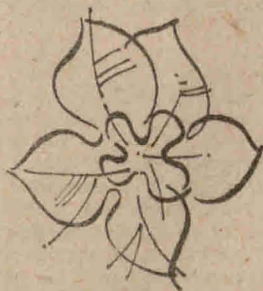


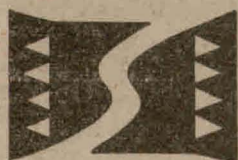
Marek Ryszard Mencil

- urodzony w Swidnicy w 1949 r. pracuje jako lekarz weterynarii w Swidnicy. Publikacje jego wierszy ukazały się w „Nowej Wsi” i w prasie studenckiej.

Mieczysław Truszkowski

- ur. 31. marca 1924 r. w Warszawie, prawnik, uczestnik Powstania Warszawskiego, w Swidnicy od 1950 roku. Jest laureatem wielu konkursów na wspomnienia (m.in. „O Polskę, polskość i postęp”, „Mój pierwszy bój”, „Piszcze żołnierze”, „Szpital-pacjent”, „Mój pierwszy rok w szkole”, „Studiuję i pracuję zawodowo”, „Mój rok 1944/1945”). Specjalizuje się w pisaniu kronik zakładów przemysłowych (kronika Fabryki Wagonów „Swidnica”, Dolnośląskiej Fabryki Zegarów w Świebodzicach, Zakładów FAEL w Ząbkowicach Sl. — ta ostatnia nagrodzona w konkursie ogólnopolskim). W 1972 roku uczestniczył w symposium naukowym w Budapeszcie poświęconym metodom opracowywania kronik zakładowych.





Siwela

ŚWIDNICKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO
„SIWELA” W ŚWIDNICY

powstały w 1947 roku, gruntownie zmodernizowane
i rozbudowane zostały w latach 1973—1975.

W wyniku modernizacji uruchomiono pierwszą w kraju produkcję wykładzin podłogowych typu włókienniczego. Roczna wielkość produkcji wykładzin podłogowych sięga 3.500 tys. m² w różnych asortymentach i kolorach. Wykładziny te znajdują szerokie zastosowanie w nowym budownictwie mieszkaniowym oraz umożliwiają wydajne podniesienie komfortu w mieszkaniach t.zw. starego budownictwa.

Ponadto zakłady produkują poszukiwane na rynku kołdry anilanowe w kilku asortymentach, śpiwory turystyczne oraz tradycyjne już szarpanki dla przemysłu włókienniczego.

DOLNOŚLĄSKIE FABRYKI MEBLI W ŚWIDNICY —

są przedsiębiorstwem wielozakładowym, posiadającym zakłady w następujących miejscowościach:

- ✱ Zakład nr 1 w Świdnicy, z wydziałem w Srebrnej Górze,
- ✱ Zakład nr 2 w Lubawce,
- ✱ Zakład nr 3 w Bystrzycy Kł., z wydziałem w Kłodzku, Nowej Rudzie i Nowej Bystrzycy,
- ✱ Zakład nr 4 w Świebodzicach, z wydziałem w Wałbrzychu,
- ✱ Zakład Transportu Samochodowego z placówkami terenowymi.

Zakład produkuje meble: komplety kombinowane, stołowe, młodzieżowe, meble tapicerowane, pojedyncze, kanapy narożne, komplety i kredensy kuchenne, meble uzupełniające, jak: stoliki, fotele, taborety oraz stoły na eksport.

Planowana wartość sprzedaży na rok 1978 wyniesie 1.400 mln. zł, przy średnim zatrudnieniu 2.680 osób. Planowana średnia płaca na 1 pracownika wynosi 4 078 złotych.

Ważne wydarzenia w historii zakładu:

- Rok 1970, zakład otrzymuje sztandar przechodni od Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych, za zajęcie I-go miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym, wśród przedsiębiorstw zgrupowanych w resorcie Leśnictwa i Drzewnictwa.
- Rok 1973, zakład otrzymuje dyplom od I-go sekretarza tow. Edwarda Gierka i premiera tow. Piotra Jaroszewicza za dodatkową produkcję.
- Rok 1976, zakład uzyskuje III miejsce w konkursie „Dolny Śląsk dla Eksportu”.
- Rok 1976, zakład osiąga poziom produkcji 1.283 mln. złotych.

Wśród produkowanych wyrobów, zakład posiada 5 oznaczonych znakiem jakości „1”, są to: stoły sosnowe „Stabil”, fotele tapicerowane „Adam”. Ponadto zgłoszony jest również do oznaczenia znakiem jakości „1”, komplet młodzieżowy „Jacek”; cieszący się dużym popytem na rynku krajowym.

Dużą pomocą w osiągnięciu dużej dynamiki zakładu jest ruch racjonalizatorski, który przedstawia się następująco: ogółem zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich w 1977 roku było 54, co dało w efekcie 9 079 tys. zł oszczędności i przyczyniło się do zmniejszenia materiałochłonności i pracochłonności naszych wyrobów. W celu dalszego rozwijania ruchu racjonalizatorskiego w roku 1977 powołano przy naszym zakładzie Klub Techniki i Racjonalizacji.

Zakład dysponuje również Ośrodkiem Wczasów Rodzinnych w Pogorzeli nad morzem oraz w Strużnicy k/Jeleniej Góry, które zaspakajają potrzeby rekreacji i wypoczynku w 85% oraz Ośrodkiem Kolonijnym w Strużnicy, który zaspakaja w 100% kolonię dla dzieci.

ŚWIDNICKIE ZAKŁADY ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

„IGLOTECH”

58-100 ŚWIDNICA, ul. Westerplatte 56

Produkują dla potrzeb przemysłu włókienniczego:

- * ROZPINKI DO KROSIEN
- * IGŁY TECHNICZNE typu GILL, CARD, HACKL
- * IGŁY SZARPAKOWE
- * GRZEBIENIE DO CZESAREK:
METALOWE I TWORZYWOWE
- * BELKI UIGLONE
- * GRZEBIENIE UIGLONE I GRZEBIENIE
DO SUSZAREK
- * WODZIKI
- * PIERŚCIEŃ NORTHROPP I KÓŁKA ETALOWE
- * LICZNIKI MECHANICZNE JEDNOZMIANOWE
I TRYZMIANOWE



**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW W WAŁBRZYCHU —
ODDZIAŁ W ŚWIDNICY**

Założona w sierpniu 1945 r. Spółdzielnia Spożywców „Świt”, której kontynuatorem działalności jest obecny oddział „Społem” w Świdnicy rozrosła się przez połączenie w roku 1976 z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Spożywczego, w roku 1977 z Zespołem Magazynów oraz od stycznia 1978 roku z Zespołem Zakładów Gastronomicznych.

Obecnie oddział zatrudnia 1700 pracowników oraz prowadzi 167 placówek detalicznych, 17 usługowych, 38 zakładów gastronomicznych, 5 piekarni, 3 ciastkarnie, 1 wytwórnię lodów, 1 wytwórnię wód gazowanych, 1 garmażnię.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW
SPOŻYWCZYCH, KOSMETYCZNYCH, GOSPODAR-
STWA DOMOWEGO.**

Na smaczne posiłki zapraszają:

- ◆ Restauracja „Piast” (dancingi)
- ◆ Restauracja „Orion” (dancingi)
- ◆ Restauracja „Stylowa” (kuchnia węgierska)
- ◆ Karczma „Zagłoba” (kuchnia staropolska)
- ◆ Winiarnia „Imzurowa”
- ◆ Piwiarnia „Beczkoś”

Życzymy udanych zakupów i zadowolenia z usług naszych placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych.





